

**UNIWERSYTET WARSZAWSKI  
WYDZIAŁ NAUK POLITYCZNYCH I STUDIÓW  
MIĘDZYNARODOWYCH**

**Elżbieta Joanna Zielińska**

**Ochrona polskiego dziedzictwa kulturowego  
na Ukrainie w latach 1991 – 2022**

Praca doktorska  
napisana pod kierunkiem naukowym  
prof. dr hab. Jolanty Itrich-Drabarek

Warszawa 2023



## Spis treści

Wykaz skrótów .....	5
Wstęp .....	6
Rozdział I – Podstawowe pojęcia i problemy .....	15
1.1. Pojęcie kultury i dziedzictwa kulturowego .....	15
1.2. Dziedzictwo kulturowe i jego wpływ na tożsamość narodową i więź narodową .....	28
1.3. Pojęcie Kresów Wschodnich .....	39
1.4. Dawne ziemie wschodnie Rzeczypospolitej w polskiej debacie publicznej .....	45
1.5. Stan badań nad polskim dziedzictwem kulturowym na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej .....	50
Rozdział II – System ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce .....	57
2.1. Geneza systemu instytucjonalno-prawnego .....	57
2.2. System instytucjonalno-prawny ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce .....	67
2.3. Międzynarodowy system ochrony dziedzictwa kulturowego .....	79
2.4. Rejestracja strat wojennych i restytucja .....	82
2.5. Ochrona zabytków sakralnych .....	91
Rozdział III – Polskie dziedzictwo kulturowe na Ukrainie .....	96
3.1. Stosunki polsko-ukraińskie po 1989 roku .....	96
3.2. Polacy na Ukrainie po 1989 roku .....	117
3.3. System ochrony zabytków na Ukrainie .....	125
3.4. Współczesne zagrożenia dziedzictwa kulturowego na Ukrainie .....	133
3.5. Bariery współpracy polsko-ukraińskiej .....	142
Rozdział IV – Działania polskie wobec dziedzictwa kulturowego na Ukrainie .....	149
4.1. Inwentaryzacja .....	149
4.2. Realizacja projektów konserwatorskich i restauracyjnych .....	162
4.3. Ochrona niematerialnego dziedzictwa poprzez wsparcie Polaków na Wschodzie .....	172
4.4. Realizacja polityki pamięci .....	180
4.5. Społeczne inicjatywy ochrony dziedzictwa dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej ...	186
Rozdział V – Wnioski de lege ferenda .....	195
5.1. Możliwe rozwiązania polityczne i instytucjonalno-prawne .....	195
5.2. Redefinicja i realizacja polityki pamięci .....	198
5.3. Kształtowanie świadomości dziedzictwa kresowego poprzez edukację .....	204
5.4. Wsparcie polskiej mniejszości w zakresie społecznej ochrony dziedzictwa .....	208
5.5. Perspektywa rozwoju stosunków polsko-ukraińskich .....	214

Zakończenie .....	223
Suplement.....	241
Wywiad z Andrzejem Betlejem .....	241
Wywiad z Michałem Laszczkowskim .....	250
Wywiad z Jarosławem Szarkiem .....	269
Wywiad z Dorotą Janiszewską-Jakubiak .....	279
Wywiad z Jerzym Platajsem, Janem Ambroziakiem oraz Martą Górską .....	299
Wywiad z Mieczysławem Mokrzyckim .....	321
Bibliografia .....	327

## **Wykaz skrótów**

AK – Armia Krajowa

CBOS – Centrum Badania Opinii Społecznej

ICOM – International Council of Museums (Międzynarodowa Rada Muzeów)

IPN – Instytut Pamięci Narodowej

KBWE – Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie

MCDN – Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli

MCK – Międzynarodowe Centrum Kultury

MKIDN – Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych

NATO – North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego)

NID – Narodowy Instytut Dziedzictwa

NIMOZ – Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów

NKWD – Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)

OUN – Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów

PAN – Polska Akademia Nauk

PIS – Prawo i Sprawiedliwość

PO – Platforma Obywatelska

PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe

SLD – Sojusz Lewicy Demokratycznej

UE – Unia Europejska

UJ – Uniwersytet Jagielloński

UNESCO – United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization (Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury)

UPA – Ukraińska Armia Powstańcza

URL ZR – Ukraińska Republika Ludowa Związku Radzieckiego

ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

## Wstęp

Badania nad dziedzictwem kulturowym stanowią złożoną przestrzeń, która jest tematem eksploracji wielu dyscyplin nauk społecznych i humanistycznych. Tematykę tę podejmują także nauki o polityce i administracji, w których ujęcie ochrony dziedzictwa kulturowego jest o tyle interesujące, że polityka w tym obszarze jest bardzo delikatna i ograniczona, zwłaszcza kiedy mowa o ochronie dziedzictwa współdzielonego z innym państwem. Rola państwa w zakresie polityki kulturalnej przysparza także wielu problemów definicyjnych. Dzieje się tak, ponieważ kultura jest niezwykle pojemnym pojęciem, które doczekało się kilkuset definicji. Samo rozumienie kultury zmieniało się na przestrzeni lat i rozciągało na coraz to nowe obszary dziedzictwa, takie jak podwodne, techniczne czy architektoniczne. Polityka państwa polskiego również w tym obszarze ulegała zmianom, począwszy od pierwszych lat transformacji, gdzie traktowana była mniej priorytetowo od innych polityk, do chwili obecnej, gdzie kulturę traktuje się równie istotnie, jak i inne polityki publiczne. Ochrona dziedzictwa polskiego za granicą również zmieniała się, a w ostatnich latach nastąpiło wyraźne ożywienie instytucjonalno-prawne w tym obszarze. Polityka w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego jest bardzo złożoną materią i aby dokonać oceny stanu obecnego systemu, warto poddać analizie procesy zachodzące w aktywności państwowej i społecznej.

Nauki o polityce i administracji wydają się być odpowiednią przestrzenią do badania tego problemu, ponieważ obszar kultury zawsze pozostawał w kręgu zainteresowań polityków i jest wykorzystywany m.in. do budowania świadomości i tożsamości wspólnoty narodowej. Dziedzictwo kulturowe to złożona przestrzeń, w której zachodzą procesy o charakterze społecznym, kulturowym, politycznym i ekonomicznym. Polityka państwa w tym zakresie musi uwzględniać bardzo wiele czynników, które często mogą wydawać się nawet nieracjonalne. Dzieje się tak np. wymiarze ekonomicznym, kiedy rezultaty owej polityki mogą się wydawać małe w stosunku do nakładów finansowych, jakie musi ponieść państwo. Także pamięć o dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej może wydawać się być co najmniej kłopotliwa w stosunkach z sąsiednimi państwami, co może przekładać się na mniejszą zdolność do współpracy. Płaszczyzna polityczna jest bardzo ważna, gdyż pozwala odpowiedzieć na pytanie, dlaczego podejmowane są takie, a nie inne decyzje polityczne i dlaczego polityka przybiera taki kształt. Jednocześnie warto w niniejszej pracy zawrzeć wnioski wypracowane w innych dziedzinach naukowych np. obszarze socjologii, konserwacji sztuki czy w naukach prawnych.

Niezwykle ciekawym jest fakt, że blisko 30 lat od odzyskania suwerenności po okresie uzależnienia od Związku Radzieckiego, polityka państwa dotycząca polskiego dziedzictwa kulturowego na wschodzie dopiero w 2017 roku doczekała się formy instytucjonalnej w postaci Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika”. Kilkusetletnia

obecność Rzeczypospolitej na Wschodzie to olbrzymia spuścizna kulturowa, która wpłynęła na kształt polskiej tożsamości narodowej. Zaś od utraty tych terenów minęło dopiero niespełna 80 lat. Niestety, istnieje bardzo mało opracowań, nawet w zakresie stosunków międzynarodowych, które bezpośrednio dotyczyły by polsko-ukraińskich stosunków w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego na tych terenach.

Założeniem stanowiącym punkt wyjścia do dalszych rozważań jest twierdzenie, że system ochrony dziedzictwa kulturowego ma na celu zachowanie dla przyszłych pokoleń najcenniejszej warstwy kulturowej narodu. Kolejne założenia są takie, że dziedzictwo kulturowe ma charakter uniwersalny i może być współdzielone, dlatego więc nie ogranicza się do tego o czysto narodowym charakterze. Dziedzictwo kulturowe również nie jest tylko i wyłącznie ograniczone do granic własnego państwa, dlatego spuścizna kulturowa dawnej Rzeczypospolitej nawet jeśli formalnie nie przynależy do Polski, to w dalszym ciągu jest fundamentem polskiej tożsamości narodowej.

Działalność kulturalna jest obszarem, w którym ingerencja państwa ma mocno ograniczoną moc sprawczą, co więcej zdarza się, że przybiera wobec władzy postawę opozycyjną, zwłaszcza w wymiarze artystycznym. Warto podkreślić, że istnieje wiele definicji kultury, a co za tym idzie, traktowana jako płaszczyzna działań państwa, może być postrzegana bardzo różny sposób. Polityka kulturalna może się również kojarzyć negatywnie, gdyż kultura po raz pierwszy została szerzej zastosowana jako narzędzie aparatu państwa na początku XX wieku w rozwijających się reżimach totalitarnych. Po II wojnie światowej kultura przez pewien okres nie odgrywała ważnej roli w polityce państwa. Wyjątkiem była ochrona dziedzictwa kulturowego, która w tym okresie, z powodu zniszczeń wojennych była dziedziną bardzo mocno rozwijającą się. W Polsce konserwacja zabytków rozwijała się w kilku ośrodkach np. w Toruniu czy w dźwigającej się z gruzów Warszawy. Dopiero później nastąpiła zmiana w postrzeganiu roli państwa i dzisiaj naturalnym jest, że jest ono jednym z podmiotów zarządzającym kulturą. Ochrona dziedzictwa kulturowego jest jednym z wyspecjalizowanych zadań polityki kulturalnej. Jednak należy podkreślić, że niemożliwym jest stworzenie kompleksowej ochrony dziedzictwa właśnie ze względu jego szeroką definicję. Aparat państwowy z powodu uwarunkowań finansowych i kadrowych nie jest w stanie ochronić i zabezpieczyć wszystkiego, dlatego bardzo ważne jest określenie priorytetów.

Przedmiotem badań niniejszej pracy będzie polski system ochrony dziedzictwa kulturowego i jego funkcjonowanie na rzecz ochrony polskiego dziedzictwa na Ukrainie. Cezura czasowa została wyznaczona przez czas powstania niepodległego państwa ukraińskiego w 1991 roku oraz rok 2022, kiedy to na pełną skalę wznowione zostały działania wojenne w konflikcie trwającym już od 2014 roku. Wojna postawiła w stan zawieszenia prowadzone projekty konserwatorskie i edukacyjne. Natomiast dziedzictwo kulturowe na Ukrainie bezustannie pada ofiarą totalnego zniszczenia

i dewastacji. Wojna może zmienić wszystko, wszystkie reguły gry, wcześniejsze plany i zamierzenia. Jednak mimo olbrzymiej tragedii, jest to także czas, który stwarza nowe możliwości współpracy pomiędzy Polską a Ukrainą, także w wymiarze ochrony dziedzictwa kulturowego. Podtrzymana zostaje współpraca w zakresie zabezpieczenia zabytków, ewakuacji cennych dzieł sztuki czy prowadzenia listy zaginionych i zagrabionych dóbr kultury.

Zasadniczym celem teoretycznym pracy jest przedstawienie roli państwa polskiego w ochronie dziedzictwa kulturowego, które znajduje się poza jego granicami. Rozpatrywany będzie przykład polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie, zarówno pod kątem ochrony dziedzictwa materialnego, jak również ochrony dziedzictwa niematerialnego, współpracy w tym zakresie z polską mniejszością mieszkającą w Ukrainie, a także realizacji polityki pamięci. Głównym celem w pracy będzie analiza ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie w latach 1991 do 2022 oraz sformułowanie wniosków dotyczących funkcjonowania systemu czy też wskazanie jego dysfunkcji.

Hipotezą badawczą pracy jest twierdzenie, że w Polsce po 1989 roku nie stworzono spójnego systemu ochrony dziedzictwa kulturowego za granicą, który w sposób szczegółowy realizowałby politykę wobec dziedzictwa pozostającego za wschodnią granicą, ponieważ uznawano to za zadanie zbyt kosztowne dla budżetu państwa oraz mało znaczące dla państwa i społeczeństwa. Hipoteza zostanie zweryfikowana przez postawienie sobie szeregu pytań badawczych w kolejnych rozdziałach pracy:

Jak rozumieć pojęcie kultury i dziedzictwa kulturowego przez pryzmat działań państwa?

Czym jest tożsamość narodowa i w jaki sposób się ją kształtuje?

Co rozumie się przez pojęcie Kresów Wschodnich i jakie miejsce zajmują w dyskursie publicznym?

Czym jest polityka pamięci i w jaki sposób jest obecnie realizowana w odniesieniu do dziedzictwa kulturowego na Wschodzie?

Jakie znaczenie ma spuścizna dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej w polskiej kulturze i jakie zajmuje miejsce w polskiej tożsamości narodowej?

W jaki sposób jest zorganizowany system ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce i w jaki sposób chronione jest dziedzictwo za granicą?

Jaki jest obecnie stan zachowania polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie?

Jakie uwarunkowania polityczno-prawne, ekonomiczne i społeczne mają wpływ na ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie?

Jak dzisiaj funkcjonuje polska mniejszość w Ukrainie? I jaka jest jej rola w ochronie dziedzictwa kulturowego za granicą?



Jaka jest świadomość i wiedza na temat dziedzictwa dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej i jego wpływ na współczesne polskie społeczeństwo?

Jaka jest ocena działań państwa w zakresie ochrony dziedzictwa polskiego na Ukrainie?

Jakie zmiany systemowe powinny nastąpić w odniesieniu do ochrony dziedzictwa kulturowego za granicą?

Z uwagi na złożoność opisywanego zjawiska oraz wieloaspektowy charakter niniejszej pracy, zastosowane zostały różne metody i techniki badawcze. Na początek przeprowadzona zostanie konceptualizacja, która pozwoli precyzyjnie zdefiniować obszar badawczy w systemie ochrony dziedzictwa kulturowego. Wiele pojęć w obszarze badawczym jest używanych zamiennie, takich jak: kresy i pogranicze czy zabytki i dobra kultury. Doprecyzowanie pojęć, relacji pomiędzy nimi oraz umieszczenie ich w odpowiednim kontekście, pozwoli na opisanie problemu oraz ustalenie, które metody i techniki badawcze będą mogły być wykorzystane w pracy.

W dysertacji zostanie użyta metoda neoinstytucjonalna, którą pozwala na dokładne prześledzenie ewolucji polityki państwa w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego. Rozpatrywane będą akty prawne, proces ich powstawania od 1989 roku, włącznie z zarysem historycznym, a także realizacja wynikających z nich zadań realizowanych przez podmioty takie jak: instytucje państwowe czy służba konserwatorska. Metoda ta pozwoli na dokonanie oceny funkcjonowania polityki państwa w zmiennych warunkach politycznych, przede wszystkim w odniesieniu do dziedzictwa pozostającego poza granicami kraju. Będzie ona również pomocna w przedstawieniu instytucji państwowych jako platformy do ochrony wspólnych wartości i punktów odniesienia do realizacji działań różnych grup społecznych.

Kolejną wykorzystaną metodą będzie metoda porównawcza, która pozwoli na zbadanie polskiego systemu ochrony dziedzictwa kulturowego i zestawienie go z systemem ukraińskim. Porównana zostanie także polska i ukraińska służba konserwatorska, które wspólnie realizują projekty konserwacyjne i restauratorskie, zarówno pod kątem kształcenia kadr, jak i usytuowania w systemach prawnych. Istotnym będzie także porównanie zaangażowania społecznego różnych podmiotów zarówno wewnątrz kraju, jak i istniejących na Ukrainie.

Częściowo w pracy zostanie również wykorzystana metoda historyczna, dzięki której przedstawiona zostanie geneza powstawania w Polsce systemu ochrony dziedzictwa kulturowego. Wpływ na jego rozwój miały nie tylko lata po 1989, ale czasy znacznie odleglejsze, jak wykształcanie się służby konserwatorskiej jeszcze w czasach zaborów i lata ratowania spuścizny narodowej, która padała ofiarą grabieży, dewastacji i braku należytej opieki. Metoda ta będzie także pomocna przy ocenie współpracy polsko-ukraińskiej w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego, zwłaszcza w odniesieniu do barier, które wynikają z historycznych zaszłości.

Zastosowaną w pracy techniką badawczą będzie przeprowadzenie wywiadów pogłębionych z przedstawicielami różnych środowisk, którzy uczestniczyli w ochronie polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie. Badanie to obejmie zarówno urzędników państwowych, jak również stronę społeczną i środowiska kresowe, a także przedstawicieli kościoła katolickiego. Celem wywiadów jest przede wszystkim zbadanie, co kieruje reprezentantami poszczególnych środowisk by zajmować się daną tematyką i jak oceniają oni istniejący system. Niezwykle ważnym jest odpowiedzenie na pytania jak rzeczywiście wygląda współpraca na Ukrainie oraz jak funkcjonuje system ochrony dziedzictwa kulturowego na Wschodzie. Jaki jest stan zachowania polskiego dziedzictwa kulturowego i propozycje kroków na przyszłość, by realizowana polityka była jak najefektywniejsza.

Kolejną techniką badawczą pomocną w pracy doktorskiej jest również ujęcie ilościowe i jakościowe danych statystycznych, przeprowadzone przy użyciu techniki badań ankietowych na reprezentatywnych grupach, w których badano świadomość dziedzictwa kulturowego wśród polskiego społeczeństwa oraz stosunek do dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Istotne dla zakreślenia uwarunkowań do współpracy polsko-ukraińskiej będą też badania dotyczące postrzegania siebie nawzajem przez Polaków i Ukraińców. Wykorzystane również zostaną dane statystyczne dotyczące m.in. wydatków budżetowych na projekty konserwatorskie oraz pomoc Polakom na Wschodzie. Zgromadzone dane umożliwią oszacowanie skali występujących zjawisk i podejmowanych przez państwo działań.

Badanie realizacji zadań w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego na Ukrainie oparte będzie w dużej mierze na opisie zrealizowanych projektów i wywiadach pogłębionych. Analizie poddano również toczący się po 1989 roku publiczny dyskurs nad rolą dziedzictwa dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej, porównując to z realizacją tej polityki przez państwo polskie. Środowisko kresowe przez lata próbowało nadać rangę i rozgłos tej kwestii, jednak ono samo z biegiem lat coraz bardziej zamierało i obecnie ma coraz mniejsze znaczenie.

Dokonując oceny systemu ochrony dziedzictwa kulturowego sięgnięto również po rozmaite opracowania, raporty, analizy oraz dane statystyczne, które w różny sposób przedstawiały daną tematykę. Ze względu na odmienny stosunek wielu podmiotów do utraconych ziem na Wschodzie warto również prześledzić jak wyglądała realizacja polityki ochrony dziedzictwa kulturowego przez kolejne rządy.

W pierwszym rozdziale zostanie przeprowadzona konceptualizacja pojęć ważnych z punktu widzenia omawianego problemu badawczego, która będzie polegała na odpowiedzeniu na pytanie czym jest kultura i dziedzictwo kulturowe. Z uwagi na szeroki zakres definicji kultury świadomie zrezygnowano z dogłębnej analizy tego pojęcia, przytaczając krótki zarys historyczny oraz wybrane definicje, odpowiednie do określenia polityki państwa w tym obszarze. Przede wszystkim, celem

będzie pokazanie jak szeroki obszar działań państwa mieści się w tzw. polityce kulturalnej i gdzie w niej można usytuować ochronę dziedzictwa kulturowego. Niezbędne do tego będzie wskazanie co ustawodawca rozumie przez pojęcie dziedzictwa i jak można określić jego wartość. Dla określenia właściwego kierunku prowadzonej polityki równie istotne będzie zdefiniowanie takich pojęć jak: polityka pamięci, tożsamość narodowa czy więź narodowa. Będzie to rozszerzenie myślenia o dziedzictwie kulturowym jako nie tylko mającego wymiar materialny, ale również niematerialny. Takie podejście jest niezbędne w późniejszych etapach pracy, by móc przedstawić zależności pomiędzy ochroną zabytków, stosunkami dwustronnymi z państwem ukraińskim, oczekiwaniami społecznymi i wsparciem dla mniejszości polskiej.

W pierwszej części pracy pojawi się również próba odpowiedzi na pytanie czym są Kresy Wschodnie, gdzie leżą ich granice, jakie jest ich miejsce w polskiej kulturze i kiedy tym sformułowaniem można się posługiwać. Funkcjonowanie tego pojęcia jest kwestią dyskusyjną, czy jest ono właściwe w odniesieniu do badanej materii, mimo że powielane jest w publicystyce, jak również w opracowaniach naukowych. Dlatego w odniesieniu do polityki państwa będzie wykorzystywane określenie „dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej”. Wraz z tym pojęciem zdefiniowane zostanie również pojęcie pogranicza, które jest obszarem wielokulturowym, ze zróżnicowanym dziedzictwem, co może skłaniać do posługiwania się nim także i w tym obszarze.

Drugi rozdział będzie przedstawiał polski system ochrony dziedzictwa kulturowego, jego podstawy prawne, funkcjonujące w nim podmioty i uwarunkowania tego systemu. Równie istotne w tym rozdziale jest postawienie pytania jakie istnieją możliwości ochrony dziedzictwa kulturowego za granicą w obecnym systemie i czy kwestia restytucji dóbr kultury ma jeszcze szansę być przeprowadzona w przyszłości. Rozwój obecnego systemu trwa od niemalże początku okresu transformacji, a wcześniejsze doświadczenia historyczne wyczuliły władze na pewne kwestie. Niemniej jednak, lata zmian wcale nie sprzyjały opracowaniu i wdrożeniu skutecznych rozwiązań, chociażby wsparcia dla prywatnych właścicieli zabytków. Należy wziąć także pod uwagę, że podejmowanie działań w kierunku ochrony dziedzictwa kulturowego jest bardzo mocno ograniczone przez możliwości finansowe państwa oraz przez stosunki z państwami, z którymi Polskę łączy wspólne dziedzictwo.

Trzeci rozdział przedstawiać będzie rozwój stosunków pomiędzy Polską a Ukrainą i będzie odpowiadał na pytanie, jaką rolę w tych stosunkach pełni pamięć o dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej i w jaki sposób obecni w relacjach dwustronnych są Polacy żyjący w Ukrainie. Przedstawiony zostanie także ukraiński system ochrony dziedzictwa kulturowego, ponieważ to on w pierwszej kolejności zajmuje się zabytkami i dobrami kultury na swoim terytorium. Państwo polskie, nawet gdy wspiera prace konserwatorskie, musi to czynić przy zgodzie tamtejszych władz. W treści rozdziału zostaną więc przedstawione bariery współpracy, które pojawiają się w związku

z tymi działaniami oraz zagrożenia dla dziedzictwa kulturowego na Ukrainie. Problemem w interpretacji ukraińskiego systemu jest dysonans, jaki jest obecny pomiędzy uchwalonymi przepisami prawnymi i deklaracyjną współpracą, a ich rzeczywistym funkcjonowaniem, co zostanie zweryfikowane przede wszystkim przez wywiady pogłębione z osobami czynnie uczestniczącymi w tych projektach.

Czwarty rozdział przedstawiał będzie dotychczasowe działania realizowane w zakresie ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie. Pytanie jakie zostanie postawione w tej części pracy to, jakie były podejmowane kroki przez administrację państwa polskiego w realizacji zadań w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego, jak również w stosunkach międzynarodowych. Równie ważne będzie odpowiedzenie na pytanie, co działo się w ramach społecznego zaangażowania w ratowanie dziedzictwa dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Omawiane zagadnienia zostaną przedstawione w sposób bardzo szeroki, nie tylko przez pryzmat projektów grantowych realizowanych wspólnie ze stroną ukraińską czy podejmowanych inicjatyw społecznych, ale zostanie też podkreślona rola związków wyznaniowych. Bardzo ważną kwestią będzie odpowiedzenie na pytanie jaką politykę pamięci realizuje państwo w stosunku do dziedzictwa kulturowego za granicą. Pamięć o dawnych ziemiach wschodnich przetrwała w społeczeństwie w dużej mierze utrwalana przez samych obywateli, którzy po 1945 roku musieli się mierzyć z celową polityką przekreślenia polskiej obecności na tych terenach, a po 1989 roku z brakiem zorganizowanej polityki w tym obszarze. Problemem uwidocznionym w tej części pracy jest brak przyjęcia spójnej wizji polityki pamięci wobec spuścizny dawnej Rzeczypospolitej, co spowodowało, że podejmowanym działaniom często towarzyszy chaos i brak zorganizowania.

W piątym rozdziale będzie poddana krytycznej ocenie polityka państwa polskiego w zakresie ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie, a także zostaną wysunięte wnioski *de lege ferenda*. Pytania, na które należy odpowiedzieć w ostatnim rozdziale to, jak do tej pory funkcjonował system ochrony dziedzictwa kulturowego za granicą w odniesieniu do dziedzictwa wspólnego na Ukrainie oraz jakie przyszłe działania powinno podjąć państwo, by ten system lepiej działał. Z uwagi na fakt, że w obecnej chwili na terenie Ukrainy toczy się pełnowymiarowa wojna, nie ma na razie możliwości wprowadzenia radykalnej zmiany polityki w tym zakresie, co wcale nie oznacza, że nie powinno się przygotowywać do nowych warunków współpracy. Od wybuchu wojny pojawiają się rozmaite scenariusze zakończenia konfliktu, a tym samym trudno wyznaczyć jedno słuszne rozwiązanie. Od rzeczywistości, która nastanie po wojnie, będzie zależało czy polskie dziedzictwo będzie można chronić i w jakim zakresie. Zarówno sytuacja polityczna, jak i ekonomiczna czy społeczna będą determinowały przyszły system ochrony dziedzictwa kulturowego na Ukrainie.

Ochrona dziedzictwa kulturowego, mimo że w ostatnich latach jest tematem zyskującym na popularności, nie doczekała się zbyt wielu opracowań w naukach o polityce i administracji. W tej dyscyplinie uwaga skupiona jest bardziej na polityce kulturalnej, której oczywiście ważną częścią jest ochrona dziedzictwa kulturowego, jednak mówi się o niej głównie w aspekcie międzynarodowym, czyli w kontekście prawa powstałego w wyniku konfliktów zbrojnych i powołanych w wyniku tego instytucji międzynarodowych. Pionierką tych badań była Grażyna Michałowska, która wprowadziła w obszar nauk politycznych temat polityki kulturalnej. W ostatnich latach tematyka ta występowała również w badaniach nauki o bezpieczeństwie, jako obszar bezpieczeństwa kulturowego państwa, najczęściej przedstawianego jako ochrona na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowej. Badania na ten temat prowadzi m.in. Jan Czaja czy Agata Ziętek. W naukach o polityce i administracji kwestia polityki kulturalnej, w tym ochrony dziedzictwa kulturowego, była podejmowana m.in. przez Daniela Prastka, Hannę Schreiber, Grażynę Prawelską-Skrzypek, Bożenę Gierat-Bieroń, Jana Stanisława Wojciechowskiego, Michała Strzeleckiego oraz Andrzeja Leśniewskiego.

Warto również dodać, że w naukach o polityce i administracji tematyka polskiego dziedzictwa na dawnych ziemiach wschodnich pojawia się w opracowaniach poświęconych polityce wschodniej oraz stosunkom polsko-ukraińskim. Prace badawcze w tym obszarze prowadzone są przez m.in. Zbigniewa Karpusa, Michała Klimeckiego, Andrzeja Szeptyckiego oraz Jana Malickiego. Bardzo silnym ośrodkiem badań nad tą tematyką jest Zakład Studiów Polsko-ukraińskich na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie szeroko zakrojone badania prowadzi m.in. Alicja Z. Nowak, Joanna Bobula czy Anna Jach. Warto w kontekście badań polsko-ukraińskich wymienić również Grzegorza Motykę oraz Jana Pisulińskiego.

Znacznie więcej tematyki ochrony dziedzictwa kulturowego zostało poruszonych w naukach prawnych, jednak w tej dziedzinie skupiają się one głównie na tym, jak wykonywane są przepisy prawa, pomijając kwestię zasadności prowadzenia tej polityki czy kwestii społecznych z nią związanych. W naukach o prawie od lat pojawiają się postulaty, by wyodrębnić zupełnie nową gałąź prawa – prawo ochrony dziedzictwa kulturowego, między innymi zwolennikiem takiego rozwiązania jest Krzysztof Zeidler. W naukach prawnych tematykę tę podejmują jeszcze: Katarzyna Zalasinska, Piotr Dobosz oraz Wojciech Szafranski. Stosunkowo młode badania prowadzone są również w zakresie zarządzania kulturą, jak chociażby te Emila Orzechowskiego, Łukasza Gawła, Katarzyny Barańskiej, Jacka Purchli czy Doroty Ilczuk.

Cennym źródłem wiedzy na temat stosunków polsko-ukraińskich i polityki wschodniej stanowią publikacje wydane przez Ośrodek Studiów Wschodnich, który został utworzony w 1990 roku jako instytucja analityczna administracji rządowej. Jednak kwestie dziedzictwa kulturowego są

w tych opracowaniach tematem pobocznym, bardziej traktowane jako przedmiot sentymentalnych rozważań, aniżeli obiekt prowadzonej polityki. Część z tych opracowań dotyczy także mniejszości polskiej na terenach dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej.

W odniesieniu do badanej materii należy poczynić pewne zastrzeżenia. Pierwsze z nich to terminologia w odniesieniu do przedmiotu pracy. Pojęcie Kresów Wschodnich jest bardzo wieloznaczne i różnie rozumiane. Oczywiście można go używać jako określenie pewnej przestrzeni sentymentalnej, w którą wchodzi np. cała spuścizna literacka. Jednak omawiając projekty jakie miały miejsce od lat 90. na terenie Ukrainy, by określić granice badanego obszaru, stosowane będzie pojęcie dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej, które wskazuje precyzyjnie o jakim terytorium mowa.

Drugie zastrzeżenie dotyczy toczącej się dyskusji o użycie poprawnej formy językowej w odniesieniu do Ukrainy, czyli o wyrażenie „w Ukrainie” i „na Ukrainie”. Rada Języka Polskiego opublikowała opinię, w której wskazała, że obydwa wyrażenia są poprawne i zachęca do szerokiego używania składni. Takie zdanie również wybrzmiewa w opiniach polskich językoznawców, chociażby Jerzego Bralczyka. Co więcej, również sami Ukraińcy zamiennie używają obydwu wyrażeń: „на Україні” oraz „в Україні”. Autorka obie te formy uważa za równorzędne, wykorzystując je w pracy, zaznaczając, że zmiany językowe zachodzą zazwyczaj powoli i być może za jakiś czas pozostanie w użyciu jedynie forma „w Ukrainie”.

Najbardziej istotne dla pracy mogą okazać się główne wnioski dotyczące funkcjonowania systemu ochrony dziedzictwa kulturowego za granicą oraz wskazane luki w systemie i zaniechania w realizacji polityki, co miało wpływ na pamięć o dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej i ich spuściznie. Utraconego mienia nie sposób odtworzyć, ale przez edukację i dbanie o pamięć można bardzo wiele zachować w innej formie. Jedną z najstarszych form ochrony jest przekaz ustny, który pozwolił na zachowanie wielu tradycji i obyczajów, a przecież jego forma również nie jest trwała w rozumieniu materialnym.

Niniejszą pracę należy potraktować jako głos w dyskusji nad funkcjonowaniem systemu ochrony dziedzictwa kulturowego z punktu widzenia politologicznego oraz refleksją nad współczesnym znaczeniem spuścizny dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Zastane dziedzictwo kulturowe buduje tożsamość narodową i poczucie wspólnoty, ale również dziedzictwo utracone może je wzmacniać. Świadomość straty cennej tkanki zabytkowej uwrażliwia na to, co w dalszym ciągu jest w zasobach Polski i skłania do refleksji nad własną historią. Dlatego ważne jest zabezpieczenie i zachowanie to, co jest cenne dla wspólnoty i co może zostać przekazane przyszłym pokoleniom.

## Rozdział I – Podstawowe pojęcia i problemy

### 1.1. Pojęcie kultury i dziedzictwa kulturowego

Zdefiniowanie pojęcia dziedzictwa kulturowego należy rozpocząć od pochylenia się nad znaczeniem słowa kultura, która jest pewną umowną przestrzenią, w jakiej należy się poruszać badając tę tematykę. Na wstępie warto zaznaczyć, że wszystkie funkcjonujące definicje kultury noszą znamię niejednoznaczności i ogólnikowości. Stąd wynikać będą przyczyny braku jasnego określenia polityki kulturalnej. Mnogość definicji tym bardziej wymusza potrzebę przyjęcia w pracy tej właściwej, która posłuży jako narzędzie do zweryfikowania założonej we wstępie hipotezy. Należy mieć przy tym świadomość złożoności i wielopłaszczyznowości owego terminu, także tego, że nierzadko będzie się ono wymykało przedstawionym procesom i tego że nie daje prostych odpowiedzi na pojawiające się pytania.

Jeśli jednym z założonych w pracy celów jest zbadanie kierunków i formy prowadzonej polityki państwa wobec dziedzictwa kulturowego, niezbędne jest do tego przytoczenie legalnych definicji, jakie można znaleźć na gruncie prawa polskiego i międzynarodowego. Odniesienie się do nich będzie wpływało na właściwe uporządkowanie wniosków i na analizę prowadzonych działań na rzecz dziedzictwa kulturowego. Jednocześnie nie sposób oddać w pełni istoty tematu owej pracy pomijając perspektywę socjologiczną, historyczną, a także bez sięgnięcia do specjalistycznej wiedzy z zakresu historii sztuki. Dlatego w pierwszej części pracy postawione zostaną pytania czym są: kultura, dziedzictwo kulturowe, dobra kultury, a także kresy, pogranicze czy peryferia, jak również tożsamość narodowa i więź narodowa. Wszystkie te pojęcia będą ważne, aby określić ramy polityki prowadzonej przez państwo wobec dziedzictwa polskiego pozostałego za wschodnią granicą.

Kultura kojarzona jest na ogół z czymś pozytywnym, cennym z punktu widzenia danej zbiorowości. Obecnie ten termin nie jest jednak wartościujący, mimo że ewoluował w różnych kierunkach od swojego pierwotnego, starożytnego znaczenia *cultus*. Mimo setek różniących się między sobą definicji kultury nie ma wśród nich takiej, która nie odnosiłaby się do człowieka. Człowiek jest podstawowym elementem kultury, jej twórcą i nośnikiem. Nie ma kultury bez człowieka, nie ma żadnej zbiorowości ludzkiej, która nie przejawiałaby jakiegokolwiek kultury, która by się od kultury całkowicie odzegnała. Mimo że każda jednostka jest elementem kultury, to jednak pojedynczy człowiek nie jest w stanie stworzyć jej samodzielnie. Oczywiście może w osamotnieniu wieść swój żywot, jednak pozwolą mu na to, zdobyte wcześniej we wspólnocie, umiejętności i wiedza. Jednostka pozostawiona sama sobie albo nie przetrwa, albo traci ludzkie zdolności i jej

był opiera się na czysto biologicznych instynktach<sup>1</sup>. Tak więc kultura jest wytworem zbiorowości ludzkiej, a pierwszym kontaktem z nią jest proces socjalizacji, który przygotowuje jednostkę do życia społecznego. Początkiem kultury jest więc człowiek będący elementem większej zbiorowości.

Przebadanie historii pojęcia kultury i tego jak bardzo zmieniało się ono w czasie, posłuży budowie siatki terminologicznej na potrzeby pracy. Nie można bowiem zdefiniować polityki kulturalnej, nie mając świadomości jak bardzo ta definicja jest różnie pojmowana, jak szeroko i wieloaspektowo jest zakreślona. Można nawet zetknąć się ze stwierdzeniem, że polityka kulturalna to tak naprawdę każda polityka, bowiem pojęcie kultury wiąże się z każdą działalnością człowieka. Mimo wszystko jest ona dzisiaj rozumiana przede wszystkim jako opieka nad dziedzictwem kulturowym i działalnością artystyczną, chociaż i takie zaszeregowanie jest dużym uproszczeniem. Dlatego też ważna jest wiedza pozwalająca na swobodne posługiwanie się pojęciem kultury, które stanowi punkt wyjścia do innych definicji.

Termin kultury w pierwotnym swym tłumaczeniu wiązał się z uprawą roli oraz hodowlą zwierząt, czyli generalnie procesem przekształcania natury przez człowieka na swój użytek. Do dziś mówi się o kulturze rolnej, monokulturze czy kulturze bakterii, co ma swój początek właśnie w jego pierwotnym użyciu. Nowe pojmowanie słowa *cultus* pojawiło się w *Disputationes Tusculanae* Cyserona, jako *cultura animi* i od tego czasu kultura wiązana jest z wytworem umysłu, ducha, z procesem pielęgnowania i doskonalenia. Takie postrzeganie kultury powróciło jeszcze w renesansie, wcześniej natomiast w Europie rozszerzyło się pojęcie *cultura Christi* oraz *cultura dolorum*<sup>2</sup>.

Prawdziwym przełomem w rozumieniu pojęcia kultury było użycie go po raz pierwszy w sensie absolutnym przez niemieckiego historyka i teoretyka prawa Samuela von Pufendorfa, który był również twórcą międzynarodowego prawa publicznego oraz teorii prawa natury. W swojej pracy z 1688 roku *De iure naturae et gentium* Pufendorf kulturę przeciwstawił naturze<sup>3</sup>, czyli potraktował ją jako twór życia społecznego, organizującego się wokół ustanowionego prawa. Później J. G. Herder w *Mysłach o filozofii dziejów* posłużył się pojęciem kultury bardzo świadomie i względnie ustanowił współczesne rozumienie terminu. Dla niego pojawienie się kultury wiązało się z ewolucją społeczną, było właściwością przynależną do gatunku ludzkiego. Kultura rozwija się

---

<sup>1</sup> Udokumentowane są przypadki w historii kiedy małe dzieci wychowały się wśród zwierząt, jednak na skutek braku procesu socjalizacji w społeczeństwie, wówczas straciły one umiejętności przypisane dla ludzkiego gatunku, przejmując zachowania zwierzęce. Więcej w: A. Stanisławska, *Dzikość dziecka. Czy człowiek wychowany przez zwierzęta może przeżyć*, <https://www.focus.pl/artukul/dzikosc-dziecka-czy-czlowiek-wychowany-przez-zwierzeta-moze-przezyc>, [dostęp: 13.03.2023].

<sup>2</sup> Pierwotne znaczenie *cultus* oznaczało „uprawę”, „pielęgnację” i odnosiło się do pracy na roli, jednak bardzo szybko zaczęto przypisywać mu znaczenie czegoś uszlachetniającego, związane ze sposobem życia, wychowaniem. Już w *Rozmowach tuskulańskich* Cyserona pojawiło się określenie *cultura animi*, co znaczyło kultura ducha i wiązało się z ludzką potrzebą dbałości i pielęgnacji. Więcej w: G. Żuk, *Edukacja aksjologiczna. Zarys problematyki*. Lublin 2016, s. 89.

<sup>3</sup> A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 2005, s. 12-13.



na drodze tradycji i jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Zaś szczególną rolę w tym procesie pełni język<sup>4</sup>. Co więcej, w koncepcji Herdera kultura nie jest wartościująca, a różnice pomiędzy ludami oświeconymi i nieoświeconymi to różnica stopnia rozwoju danej społeczności. Jednak takie podejście w XVIII wieku stanowiło wyjątek, a dominujące było wartościowanie kultury. Stało się tak poprzez włączenie w zakres pojęcia wybranych dziedzin ludzkiej aktywności, głównie podejście to opierało się na kulturze duchowej, która zdaniem niemieckiego filozofa Johanna Adelunga stanowiła udoskonalenie moralnych i umysłowych władz człowieka. Z kolei francuskie podejście koncentrowało się na ludzkiej pracy w obszarze nauki i sztuki, m.in. reprezentantem tego podejścia był Voltaire. W Polsce ten termin pojawił się stosunkowo późno. Jako pierwszy użył go Joachim Lelewel w *Wykładzie dziejów powszechnych* (1822 – 1824) – „O kulturze wiadomości powinny być historii istotą”. Historia kultury miałaby opowiadać o dziejach religii, moralności, obyczajów, nauki, sztuki i pracy<sup>5</sup>. Lelewel, drogą Herdera, nie podejmował się wartościowania kultury, ale podkreślał ważny proces doskonalenia jaki zachodzi w rozwoju społeczeństwa.

W połowie XIX wieku zaczęła się bardzo dynamicznie rozwijać nauka o kulturze, przede wszystkim wraz z rozwojem badań etnologicznych nad społeczeństwami pierwotnymi. Do dzisiaj wskazuje się na zawartą w dziele *Primitive Culture* (1871) definicję kultury Edwarda Taylora jako jedną w najczęściej używanych: „Kultura lub cywilizacja jest to złożona całość obejmująca wiedzę, wierzenia, sztukę, prawo, moralność, obyczaje i wszystkie inne zdolności i nawyki nabyte przez człowieka jako członka społeczeństwa”<sup>6</sup>. Wraz z badaniami nad ludami tubylczymi wyraźnie nastąpiło wyodrębnienie się kultury ze względu na zasięg geograficzny, co nie wykluczało np. nachodzenia się na siebie różnych kultur przy wspólnym użytkowaniu niektórych dóbr.

Na gruncie socjologii bogate badania nad kulturą prowadziła Antonina Kłoskowska. Dowodziła ona, że nie można posługiwać się tym pojęciem przyjmując jedną z wielu definicji na zasadzie dobrowolności. Należy mieć choćby w pewnym stopniu na uwadze zastane rozumienie kultury, które stanowi w ten sposób podstawę do przyjęcia konkretnej definicji, która będzie odpowiednia do prowadzonych badań<sup>7</sup>. Jak przedstawia to Kłoskowska, większość badań socjologicznych nad kulturą czerpie z antropologii kulturalnej i bogatych badań międzywojennych przeprowadzonych m.in. przez Józefa Chałasińskiego. Autorka umieściła to pojęcie w socjologii, jednocześnie badając jego rozwój w badaniach antropologicznych, które jej zdaniem ujmowały pojęcie kultury szerzej. Większość badań międzywojennych korzystała z szerokiej globalnej definicji kultury.

---

<sup>4</sup> J. G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, Tom I, Warszawa 1962, s. 161.

<sup>5</sup> A. Kłoskowska, *Rozumienie kultury w antropologii kulturalnej i socjologii*, [w:] *Przegląd Socjologiczny*, 1962, 16/2, s. 11.

<sup>6</sup> Tamże, s. 12.

<sup>7</sup> Tamże, s. 194 – 216.

Kłoskowska analizując polskie badania wskazała jako główne teorie kultury przedstawione przez Jana St. Bystronia, Stefana Czarnowskiego zakorzenionego w durkheimowskiej koncepcji masy społecznej oraz Floriana Znanieckiego czerpiącego z filozofii francuskiej i z filozofii formalistów niemieckich.

Stefan Czarnowski dowodził, że „(kultura) jest ... całokształt zobiektywizowanych elementów dorobku społecznego, wspólnych szeregowi grupy i z racji swej obiektywności ustalonych i zdolnych rozszerzać się przestrzennie.”<sup>8</sup>. Jest to definicja, która do podjęcia tematyki dziedzictwa poza granicami Polski jest zbyt wąska, chociaż należy dodać, że jest to jeszcze koncepcja przedwojenna, tworzona w zupełnie innych warunkach, nie przystająca jednak do obecnych realiów.

Szersza od koncepcji Czarnowskiego jest ta przedstawiona przez Floriana Znanieckiego, który uznając za najważniejsze filozoficzne nurty idealizm i realizm<sup>9</sup>, uważał, że pojęcie kultury wykracza poza obydwie i należy wyodrębnić nowe – kulturalizm, które jest nie tylko rozpatrywane z pozycji realistycznej i idealistycznej, ale powinno być wyodrębnione jako oddzielna całość. Postrzeganie świata powinno więc następować z pozycji kultury, która daje nam możliwość indywidualnego, odrębnego spojrzenia na świat. Inaczej postrzegać rzeczywistość będzie człowiek ze Środkowej Europy, a inaczej z Ameryki Południowej, nawet jeśli jedna i druga osoba będzie w swym postrzeganiu wychodzić z filozofii realistycznej. Światopogląd wywodzący się z kulturalizmu jest wartościowy empirycznie, a przy tym spójny logicznie. Należy również podkreślić, że wartości jakie przyjmuje się w kulturalizmie są względne. Zależą one od tego w jakich warunkach wzrastały, ponieważ kultura, zdaniem Znanieckiego, jest nabytym przez tysiące lat dorobkiem wielu tradycji, zwyczajów, poglądów, które pozwalają spojrzeć w taki, a nie inny sposób na świat. Nawet negując założenia, fundamenty własnej kultury, człowiek nie jest w stanie inaczej patrzeć niż przez jej pryzmat<sup>10</sup>.

Definicja Znanieckiego jest o tyle wartościowa dla powyższej pracy, że pozwala na zrozumienie zagadnienia niezwykle skomplikowanego, czyli zjawiska pogranicza, własności dziedzictwa kulturowego, tożsamości dla terenów, które zamieszkiwane były przez wiele narodowości i grup etnicznych, które mają za sobą bardzo ciężką, okrutną historię i nadal przetaczają się przez nie dynamiczne zjawiska społeczne.

Kompleksowa definicja kultury została przedstawiona przez słynnego polskiego antropologa – Bronisława Malinowskiego, który zrewolucjonizował badania antropologiczne zastępując tzw. antropologię gabinetową, nową metodą obserwacji uczestniczącej. Badania, które pozwoliły mu na zdobycie popularności swoich teorii, zostały przeprowadzone na Wyspach Triobrandzkich.

---

<sup>8</sup> S. Czarnowski, *Kultura*, Warszawa 2005, s. 12.

<sup>9</sup> M. Sieńko, *Zrozumieć kulturę. System filozoficzny Floriana Znanieckiego*, Zielona Góra 2004, s. 142-144.

<sup>10</sup> Tamże.

W założeniu tej metody badania powinny opierać się na przenikaniu do danej społeczności i patrzeniu na ich świat oczami tubylca, a nie na porównaniach do ówczesnego świata rozwiniętego. Pozwoliło to Malinowskiemu na zrozumienie co, tak naprawdę dla danej społeczności, jest obowiązującą normą, zwyczajem i jak zorganizowana jest dana społeczność. Z przeprowadzonych w I połowie XX wieku badań Malinowski wyodrębnił własną koncepcję kultury, która jego zdaniem jest: „całością dziedzictwa społecznego”, a dokładniej: „Kultura jest całością złożoną częściowo z autonomicznych, częściowo współzależnych instytucji. Tworzy ona własność z serii zasad takich, jak wspólność krwi przez prokreację, sąsiedztwo związane z współdziałaniem; specjalizacja czynności i ostatnie, choć nie najmniej istotne, stosowanie siły w organizacji politycznej”<sup>11</sup>. Warto przytaczając tę definicję zwrócić uwagę, że badania Malinowskiego dotyczyły raczej zamkniętych ludów tubylczych, nie zaś terenów, na których mamy do czynienia z wielonarodowościową tkanką społeczną. Jednak objęcie pojęciem kultury zarówno dobra materialne, jak i całą warstwę symboliczną, lingwistyczną oddaje to, co dzisiaj powszechnie się za kulturę uważa. Już nie tylko sztukę wysoką, dorobek literacki czy tradycje, ale też całą myśl technologiczną i dorobek materialny. Jest to szerokie rozumienie kultury i ta definicja będzie stanowiła podstawę dla tej pracy, wspólnie z koncepcją Znanieckiego, która to z kolei daje narzędzia do indywidualnego spojrzenia na daną problematykę w Europie Wschodniej<sup>12</sup>.

Warto jeszcze przedstawić późniejsze definicje kultury, które w odniesieniu do tej pracy nie zostaną użyte, jednak pokazują jak szerokie jest to pojęcie i jak bardzo ewoluowało ono w XX wieku. Pierwszą z nich będzie koncepcja Warda Goodenough'a, dla którego kultura „nie była zjawiskiem materialnym, nie składała się z rzeczy, ludzi, zachowań lub uczuć. Jest raczej organizacją tych wszystkich składników. Jest formą tego, co ludzie przechowują w swoim umyśle.”<sup>13</sup>. Z oczywistych powodów ta definicja nie zostanie wykorzystana w dysertacji, która bada politykę państwa w dużej mierze skierowanej na ratowanie materialnych elementów dziedzictwa. Drugą, odnoszącą się również do wymiaru umysłowego jest definicja Stanisława Ossowskiego, który pod pojęciem kultury rozumiał „zespół dyspozycji psychicznych przekazywanych w łonie danej zbiorowości przez kontakt społeczny i uzależnionych od całego systemu stosunków międzyludzkich.”<sup>14</sup>. Ta definicja, podobnie jak Znanieckiego, nadaje kulturze

---

<sup>11</sup> B. Malinowski, *Naukowa teoria kultury*, [w:] B. Malinowski, *Szkice z teorii kultury*, Warszawa 1958, s. 33.

<sup>12</sup> Pod pojęciem Europy Wschodniej w klasyfikacji kulturowej rozumie się państwa, które wchodziły w skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, czyli Rosja, Białoruś, Ukraina oraz Mołdawia. Dodatkowo do kręgu bizantyjsko-prawosławnego (bizantyjsko-słowiańskiego) zalicza się także kraje Europy Południowo-Wschodniej, m.in. Macedonia, Grecja, Albania, Bułgaria, Bośnia i Hercegowina. Więcej w: O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 2002, s. 105-108.

<sup>13</sup> Różne definicje terminu „kultura” zostały przedstawione np. przez „Obserwatorium żywej kultury”, Więcej w: [http://ozkultura.pl/wpisy/26#:~:text=Ward%20Goodenough%20\(1957\)%3A%20%22,postrzegania%2C%20kojarzenia%20i%20interpretowania%20%C5%9Bwiata](http://ozkultura.pl/wpisy/26#:~:text=Ward%20Goodenough%20(1957)%3A%20%22,postrzegania%2C%20kojarzenia%20i%20interpretowania%20%C5%9Bwiata), [dostęp: 20.02.2023].

<sup>14</sup> K. Sztalt, *Stanisława Ossowskiego koncepcja dziedzictwa kulturowego*, *Rocznik Nauk Społecznych*, Tom 4(40), Nr 2, 2012, s. 40.

indywidualny charakter i własne spojrzenie na świat. Jest jednak ograniczona, podobnie jak koncepcja Goodenough'a, do wymiaru rozumowego.

Późniejsze definicje jeszcze dogłębniej starały się dociec czym jest kultura. Można tu przywołać badania Jurija Łotmana oraz Borysa Uspieńskiego, czy wspomnianej już Antoniny Kłoskowskiej, dla której kultura była „względnie zintegrowaną całością obejmującą zachowania ludzi przebiegające według wspólnej dla zbiorowości społecznej wzorów wykształconych i przyswajanych w toku interakcji oraz zawierająca wytwory takich zachowań.”<sup>15</sup>, a także bardziej współczesne teorie Antony'ego Giddens'a<sup>16</sup>.

Całość badań nad pojęciem kultury stara się badać stosunkowo młoda dziedzina naukowa, jaką jest kulturoznawstwo. Jest ona często poddawana krytyce akademickiej, m.in. zarzuca się jej brak odpowiedniego podejścia badawczego, a także brak stabilnej struktury, co skutkuje brakiem odpowiednich narzędzi badawczych, właściwych metod czy sposobów określenia poprawności. Szczególne przywiązanie do konkretnego podejścia w przypadku definicji kultury jest często problemem. Oczywiście, w przypadku polityki kulturalnej musi dojść do istotnego zawężenia treści, jednakże będzie to spowodowane ograniczonymi możliwościami finansowymi i administracyjnymi państwa, zwłaszcza w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego. Kulturoznawstwo jest dziedziną interdyscyplinarną i spojrzenie przez jego pryzmat na inne dziedziny naukowe bywa potrzebne i wzbogacające badania. Wiele zjawisk życia politycznego można tłumaczyć właśnie wzrastaniem w konkretnej kulturze, odwoływaniem się do własnej tradycji i dziedzictwa. W samej Unii Europejskiej kraje członkowskie różnią się nawet sposobem wykonywania tego samego prawa i jego adaptacją w społeczeństwie. Wpływ kultury na życie społeczne i polityczne narodu jest kluczowe, stąd warto w poniższej pracy przywoływać badania również z innych dziedzin, jak kulturoznawstwo, historia czy socjologia.

Wychodząc z przyjętej definicji kultury można zdefiniować inne pojęcia, kluczowe dla pracy, czyli dziedzictwo kulturowe oraz dobra kultury. Drugie z nich będzie obecne na gruncie prawa krajowego i międzynarodowego, natomiast samo pojęcie dziedzictwa kulturowego, podobnie jak kultura, może być rozumiane bardzo różnie. Przede wszystkim dziedzictwo kulturowe jest terminem węższym i w przeciwieństwie do pojęcia kultury niesie za sobą wartościowanie. Uznajemy dziedzictwo za coś szczególnie dla nas cennego, co przez wcześniejsze pokolenia zostało zachowane, dzięki czemu możemy się tym cieszyć do chwili obecnej. Termin ten pojawia się nie

---

<sup>15</sup> A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1980, s. 40.

<sup>16</sup> Anthony Giddens zjawisko kultury widział jako możliwość porozumiewania się między członkami danej społeczności dzięki wyuczonym w procesie socjalizacji aspektom kultury. Mają one charakter zarówno niematerialny (wierzenia, tradycje, idee), jak i materialny (przedmioty, narzędzia, które są nośnikami wartości niematerialnych). Dodatkowo u Giddensa pojawia się pojęcie subkultury, które dotyczą szerszej grupy, nie tylko etnicznej, i mają pewne cechy charakterystyczne i odróżniające od innych, np. subkultura hipisowska, gothic czy hip-hopowa. Więcej w: A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 45.

tylko w języku naukowym, ale również potocznym, publicystycznym, co powoduje, że często jest on różnie rozumiany i stosowany zamiennie z innymi definicjami, np. z zabytkiem czy dobrem kultury będąc jednak pojęciem szerszym. Tutaj warto wspomnieć, że możemy wyróżnić dziedzictwo narodowe, czyli takie które przynależy do danej społeczności narodowej, jednak trzeba wiedzieć, że jego przynależność jest często umowna, współdzielona z innymi nacjami, czego dowodem mogą być chociażby wspólne obiekty na światowej liście dziedzictwa UNESCO.

Przyjmując definicje Znanieckiego oraz antropologiczne podejście Bronisława Malinowskiego jako podstawowe dla poniższej pracy doktorskiej, można podjąć się zdefiniowania dziedzictwa kulturowego, które parafrazując definicję kultury będzie wytworem danej społeczności: „urządzeniami, dobrami, procesami technicznymi, ideami, zwyczajami i wartościami, a także mitami, magią i religią.”, które ze względu na swój unikalny i cenny charakter podlega ochronie i jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Włączając w to pojęcie kulturalizmu Znanieckiego, dziedzictwo to będzie miało swoje wyjątkowe cechy dla społeczności wyrosłej w danej kulturze i dla niej będzie stanowiło najwyższą wartość<sup>17</sup>.

Pojęcie dziedzictwa kulturowego zyskuje od wielu lat na popularności i jest używane nie tylko w sferze nauki, ale również w powszechnym dyskursie. Jednak nie ma jednej przyjętej definicji, co więcej w porządku prawnym również się ono nie pojawia, zastąpione jest przez inne terminy, takie jak zabytek czy dobro kultury. Wszystkie te pojęcia niosą za sobą pewną określoną wartość. Intuicyjnie określane są jako drogocenne, ważne dla danej społeczności. W literaturze precyzyjniej pojawia się określenie „wartości kulturowych”, które jak przywołuje Zbigniew Kobyliński, w terminologii Henryka Elzenberga określone zostają „wartościami perfekcyjnymi”, czy według Beaty Witkowskiej-Maksimuk „wartościami duchowymi”<sup>18</sup>.

Bogatą definicję dziedzictwa kulturowego przedstawił profesor Jan Pruszyński, dla którego było ono: „zasób rzeczy ruchomych i nieruchomych wraz ze związanymi z nim wartościami duchowymi, zjawiskami historycznymi, i obyczajowymi uznawanymi za podstawę ochrony prawnej dla dobra konkretnego społeczeństwa i jego rozwoju oraz dla przekazania ich następnym pokoleniom, z uwagi na zrozumiałe i akceptowane wartości historyczne, patriotyczne, religijne, naukowe i artystyczne, mające znaczenie dla tożsamości i ciągłości rozwoju politycznego, społecznego i kulturalnego, dowodzenia prawd i upamiętniania wydarzeń historycznych, kultywowania poczucia piękna i wspólnoty cywilizacyjnej.”<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> Dlatego też dzieła sztuki osiągają najwyższą wartość w miejscu swojego pochodzenia, ponieważ dane społeczeństwo ma do niego stosunek emocjonalny, np. największa wartość obrazów Jana Matejki będzie na rynku polskim, ponieważ malarz przedstawiał polską historię i jego dzieła mają głęboki wymiar symboliczny.

<sup>18</sup> Z. Kobyliński, *Czym jest, komu potrzebne i do kogo należy dziedzictwo kulturowe?*, [w:] Mazowsze Studia Regionalne, Nr 7, 2011, s. 22.

<sup>19</sup> J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury polskiej*, T. 1, Warszawa 2001, s. 50.

Wraz z rozwojem międzynarodowego prawa ochrony dziedzictwa kulturowego zaczęto rozróżniać je na dziedzictwo materialne oraz niematerialne. Bardzo często dodaje się do tego jeszcze dziedzictwo naturalne, będące dodatkowym dobrem, jako wytwór przyrody – różnorodność biologiczna i geologiczna. Dziedzictwo materialne będzie dzieliło się na zabytki ruchome (takie jak witraże, obrazy, rzeźby, rękopisy itp.) oraz nieruchome (budynki i jego części składowe). Z biegiem czasu i rozwojem nauki etnologii i antropologii zaczęto posługiwać się pojęciem dziedzictwa niematerialnego, pod którym rozumie się nienamacalne aspekty kultury, czyli sposoby zachowań, formalne zasady funkcjonujące w danej społeczności, tradycje, zwyczaje, praktyki, idee. Jedną z cech dziedzictwa niematerialnego jest jego żywotność. Żeby móc je chronić należy to dziedzictwo cały czas praktykować i rozwijać, gdyż jest znacznie trudniejsze do zachowania niż dziedzictwo materialne. Jest bardziej ulotne, nie tak namacalne jak materialne, trudniejsze do dostrzeżenia dla innych. Istnieje jeszcze pojęcie dziedzictwa archeologicznego, które przypisuje się dziedzictwu materialnemu, jednak dzięki niemu można wnioskować o niematerialnej sferze kultury dawnych społeczeństw, o ich tradycjach czy obyczajach. Według *Międzynarodowej Karty Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym* jest to ta część dziedzictwa materialnego, która dzięki archeologicznym metodom dostarcza informacji o ludzkiej egzystencji, działalności człowieka, a także ma charakter nieodnawialny<sup>20</sup>. Jest to specyficzna część dziedzictwa materialnego, ponieważ nawet najmniejsze przedmioty jak naczynia czy narzędzia, teoretycznie bez większej wartości, mogą być nośnikami historii i bezcennym źródłem historycznym. Pod koniec XX wieku coraz częściej mówiło się również o dziedzictwie techniki (technicznym) czy dziedzictwie podwodnym. Pojęcie dziedzictwa kulturowego ulega więc bezustannym zmianom, przede wszystkim w kierunku rozszerzania tego pojęcia.

Zdarza się, że zamiennie do pojęcia dziedzictwa kulturowego używa się pojęcia dziedzictwa narodowego. Warto precyzyjniej to pojęcie przedstawić, ponieważ nie są one tożsame, a dziedzictwo narodowe jest częścią dziedzictwa kulturowego. Jan Pruszyński, w swojej definicji dziedzictwa kulturowego wyszczególnił wiele elementów przynależnych narodowi – wartości historyczne i patriotyczne. Nadał więc tej definicji narodowy charakter. Natomiast określenie dziedzictwa narodowego znajduje się w Konstytucji RP z 1997 roku w artykułach 5 i 6: „Art. 5 Rzeczpospolita Polska (...) strzeże dziedzictwa narodowego (...)”, „Art. 6 1. Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju. 2. Rzeczpospolita Polska udziela pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym.”<sup>21</sup>. Jest to bardzo mocne usytuowanie w polityce państwa, uznające dziedzictwo

---

<sup>20</sup> Art. 1-2, Karta Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym, Lozanna 1990.

<sup>21</sup> Konstytucja RP z 1997 r. (Dz. U. 1997 Nr 78 Poz. 483).

narodowe za fundament państwowości, który podlega szczególnej ochronie. Ma to kluczowe znaczenie dla trwania narodu i kształtowania jego tożsamości<sup>22</sup>. Co więcej, odnosi się ono do całościowego rozumienia dziedzictwa, w szerokiej definicji, nie ograniczając się do określonych dóbr kultury<sup>23</sup>. Gdy mowa o polskim dziedzictwie ratowanym na Ukrainie będzie to w większości dziedzictwo narodowe (rozumiane jako spuścizna Polaków na tych ziemiach), czyli ratowanie polskich nekropolii, wspieranie polskiej kultury na tych terenach, restauracja zabytkowych budynków. Czy dziedzictwo narodowe może być jednak wieloetniczne czy wielonarodowościowe? Przecież w Polsce również posiadamy żydowskie, wieloetniczne cmentarze czy zabytkowe meczety. Dopiero po II wojnie światowej polskie społeczeństwo stało się niemalże jednonarodowe, stąd dzisiaj wiele niezrozumienia i złych wyobrażeń dla wielobarwnej i bogatej kultury polskiej, która czerpała z wielu wzorców, nadając tym sobie unikalny charakter. Nie ma sprzeczności w traktowaniu kultury I Rzeczypospolitej jako polskiej, będącej dziedzictwem wieloetnicznego społeczeństwa, ponieważ ta polskość wtedy oznaczała dobrowolną przynależność do narodu politycznego.

Zamiennie do dziedzictwa kulturowego pojawia się także pojęcie dobra kultury. Edmund Małachowicz posłużył się nim i określił jako „każdy przedmiot ruchomy lub nieruchomy, dawny lub współczesny, mający znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego ze względu na wartość historyczną, naukową lub artystyczną.”<sup>24</sup>. Jest to jednocześnie pojęcie bardzo szerokie, mające charakter otwarty, od wielu lat traktowane coraz szerzej. Zarówno określa się nim dziedzictwo materialne, jak i niematerialne, więc dobrem kultury obecnie nazywane są zwyczajnie cyklu dobowego w prawosławnych monastyrach czy kultura warzenia i picia piwa w Belgii. O tym, czy dobra kultury zostaną uznane za cenne, decydują kolejne pokolenia, które dbają o ich zachowanie. Dziedzictwo kulturowe niesie więc za sobą wartości zawarte w wytworach ludzkich, ale także wytworach natury, które również obejmuje się ochroną. Z owych wartości wynika niezwykle ważna cecha, czyli charakter zasobu, który nie jest nieograniczony i jest narażony na całkowite zniszczenie, np. poprzez niekontrolowaną konsumpcję<sup>25</sup>. Dotyczy to jednak części zasobów dziedzictwa kulturowego, ponieważ niektóre z nich będą miały jak najbardziej charakter odnawialny. O ile nie możemy przywrócić zniszczonego pałacu, to nie jest niemożliwe ożywić i przywrócić dawne tradycje. W ostatnich latach bardzo modne stało się przywracanie niektórych tradycji ludowych. Jest to zjawisko wplatania w stare zwyczaje nowych i animowanie ich w zupełnie nowym środowisku, nowej rzeczywistości. Tak powrócono do tkania rękawic furmańskich przez Czarnych Górali w okolicach Piwnicznej. Staraniami Towarzystwa Miłośników

---

<sup>22</sup> A. M. Kosińska, *Kulturalne prawa człowieka. Regulacje normatywne i ich realizacja*, Lublin 2014, s. 191 – 197.

<sup>23</sup> A. Frankiewicz-Bodynek, *Konstytucyjna regulacja dziedzictwa narodowego oraz dóbr kultury*, Toruń 2019, s. 45.

<sup>24</sup> E. Małachowicz, *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w środowisku kulturowym*, Wrocław 2007, s. 16.

<sup>25</sup> Z. Kobyliński, *Czym jest, komu potrzebne...*, s. 23.

Piwnicznej wpisano tę tradycję na Krajową Listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO<sup>26</sup>. Po zachłyśnięciu się wytworami kultury zachodniej w latach 90. wytwory rodzimej kultury są coraz bardziej cenione.

Jakie wartości są zawarte w dziedzictwie kulturowym? Jakie wartości zawiera w sobie dziedzictwo dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej? Będą to wartość poznawcza i emocjonalna, które łącznie określa się jako wartości historyczne, bądź zabytkowe<sup>27</sup>. Inne mierniki walorów dziedzictwa kulturowego zostały przedstawione przez Johna Carmana z Uniwersytetu Cambridge, badacza dziedzictwa archeologicznego. Jest to badanie konkretnego przedmiotu w trzech różnych wymiarach: finansowym, funkcjonalnym oraz symbolicznym<sup>28</sup>. Czy można mierzyć tymi kategoriami dziedzictwo poza granicami kraju? Jest z tym istotny problem, chociażby z pierwszym miernikiem – finansowym. Własność zabytków o polskiej pochodzeniu, znajdujących się na Ukrainie, nie należy do państwa polskiego. Nie są one też w większości przedmiotem wymiany handlowej na wolnym rynku. Jednak można oszacować wartość danego przedmiotu i nakładów niezbędnych do jego ochrony i zachowania dla kolejnych pokoleń. Drugi miernik, czyli funkcjonalność, również przysparza kłopotów. Czy angażując się w ochronę przedmiotu poza granicami, nie mając de facto prawa własności do niego, możemy mówić o funkcjonalności? Być może ogranicza się to do zysku jedynie w wymiarze naukowym. Trzeci pomiar symboliczny jest najbardziej zrozumiały. To, co Pierre Bourdieu nazwał „kapitałem kulturowym”, który nie da się ocenić w wymiarze finansowym, sprowadza dziedzictwo kulturowe po prostu do bycia dziedzictwem, które jest bezcenne i nie musi być użytecznym<sup>29</sup>.

Dla państwa polskiego i społeczeństwa, zwłaszcza tej części mającej swoje rodzinne korzenie na Wschodzie, ten symbol jest częścią ich tożsamości i historii. Potrzeba własnych korzeni w czasach globalizmu paradoksalnie wzrasta<sup>30</sup>, było to więc jednym z czynników wzrostu zainteresowania dziedzictwem za wschodnią granicą i próbą znalezienia dla niego miejsca w pamięci narodowej.

Wartość dziedzictwa kulturowego nie jest w takim razie jednorazową wyceną, tylko złożoną konstrukcją. Jeżeli przyjmiemy, że ochrona dziedzictwa kulturowego będzie się opierała na obiektywistycznej teorii wartości, czyli że jego wartość jest stała, nawet jak pozostaje nierozpoznana, to należy traktować dziedzictwo poza granicami jako część uniwersalnego dziedzictwa światowego. Na drugim biegunie znajduje się podejście subiektywizmu

---

<sup>26</sup> *Rękawice furmańskie są już na krajowej liście UNESCO!*, <https://rekawicefurmanskie.pl/rekawice-furmanske-sa-juz-na-krajowej-liscie-unesco/>, [dostęp: 10.05.2023].

<sup>27</sup> Takiej klasyfikacji dokonał Mieczysław Kurzątkowski [w:] M. Kurzątkowski, *Mały słownik ochrony zabytków*, Warszawa 1989, s. 9-10.

<sup>28</sup> Z. Kobyliński, *Czym jest, komu potrzebne ...*, s. 25.

<sup>29</sup> A. Matuchniak-Krasuska, *Koncepcja habitusu u Pierre'a Bourdieu*, *Hybris* Nr 31, 2005, s. 98-101.

<sup>30</sup> M. Kula, *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004, s. 8-9.



aksjologicznego, czyli sprowadzenie go do ochrony wynikającej z danego czasu i miejsca, w jakim znajduje się dana społeczność, która tę ochronę dziedzictwu zapewnia<sup>31</sup>. W odniesieniu do dziedzictwa kulturowego na terenach wielonarodowościowych, np. pogranicza, gdzie widoczna jest rywalizacja pomiędzy poszczególnymi grupami etnicznymi i narodowymi, funkcjonuje subiektywizm aksjologiczny. Jedynie jednostki patrzą na dziedzictwo przez pryzmat kultury jako całości, będącą całością złożoną z różnorodnych dóbr kultury. Co więcej, dylemat stosowania obiektywizmu aksjologicznego dotyczy tych tradycji i zachowań, które uderzają w wartości powszechnie uznane za nieludzkie, np. zjawisko obrzezania dziewcząt. Czy tego typu zwyczaje można objąć ochroną prawną uznając je za dorobek ludzkości? Problem w odniesieniu do polskich zabytków w Ukrainie wynika także z przekonania społeczeństwa ukraińskiego, że nie są dla niego wartościowe, a ich symbolika może mieć negatywny charakter.

Kolejna, jeszcze bardziej precyzująca definicja, które pojawiają się w aktach prawnych to pojęcie zabytku: „nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową.”<sup>32</sup>.

Wymienione pojęcia można uszeregować. Najszerszym pojęciem będą dobra kultury, które uznane za wartościowe stają się dziedzictwem kultury, a część z nich zostaje uznana za zabytki ruchome lub nieruchome. Jest to kategoryzacja przyjęta przez Zbigniewa Kobylińskiego, należy jednak dodać, że są również odmienne opinie na temat czy dobro kultury jest zjawiskiem szerszym czy węższym niż dziedzictwo kulturowe.

Ze względu na istotną wartość, jaką niesie za sobą dla polskiej kultury dziedzictwo niematerialne poza obecnymi granicami Polski, przedstawione zostaną działania nie tylko ochrony i opieki nad zabytkami, ale również działania skierowane na zachowanie i rozwój dziedzictwa niematerialnego, w tym wsparcie Polaków zamieszkałych w Ukrainie.

Definiując dziedzictwo kulturowe stawia się również pytanie o to, do kogo ono właściwie należy? Jest to również punkt sporny wśród badaczy. Zbigniew Kobyliński przytacza badania Sherry Hutt, która wyodrębniła aż sześć koncepcji prawa własności dziedzictwa:

1. Teoria moralistyczna – dziedzictwo kulturowe jest własności jego twórców oraz ich spadkobierców (w tym wypadku spadkobiercami spuścizny jest naród polski);
2. Teoria Internacjonalistyczna – dziedzictwo kulturowe jest zasobem całej ludzkości. Teoria ta nadanie dziedzictwo cechę uniwersalizmu;

---

<sup>31</sup> Z. Kobyliński, *Czym jest, komu potrzebne ...*, s. 27.

<sup>32</sup> Art. 3 pkt. 1, Ustawa z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, (Dz. U. 2003 Nr 162 poz 1568).

3. Teoria nacjonalistyczna – dziedzictwo przynależy do narodu, natomiast jego wartość jest najwyższa w miejscu pochodzenia;
4. Teoria prymatu prawa – przy rozwiązywaniu problemu własności najważniejszy jest stan prawny i legalne prawo własności;
5. Teoria prymatu nauki – fundamentem jest prawo ludzkości do wiedzy, własność zabytku nie jest rozstrzygana, jednak musi być dostęp do prowadzenia badań;
6. Teoria prymatu rynku – dziedzictwo i jego obiekty są przedmiotem handlu na wolnym rynku<sup>33</sup>.

Ustalenie prawa własności dziedzictwa staje się często polem konfliktu, zwłaszcza jeśli chodzi o dziedzictwo, do którego prawa roszczą sobie różne nacje, a także gdy, jak w przypadku polskiego dziedzictwa za granicą, pozostaje ono oderwane od macierzy. Żadna z tych teorii nie jest jedynie słuszna, można jedynie czerpać z nich wszystkich, przyjmując dodatkowo na gruncie nauk ekonomicznych podstawowe formy własności: państwową, prywatną, grupową i wolny dostęp<sup>34</sup>. Problem własności ma istotne znaczenie w podejmowaniu działań na rzecz ochrony dziedzictwa za granicą, jednak często będzie sprowadzało się to do uznania własności drugiego państwa, w tym przypadku Ukrainy, realizując jednocześnie wyższy cel, jakim jest ochrona zabytku o wyjątkowej wartości dla narodu polskiego i polskiej historii. Problemy własności prywatnej i tym samym dylematy kolekcjonerstwa i dostępności zabytku będą miały w tym wypadku drugorzędne znaczenie.

Podjmując temat polityki państwa w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego za granicą należy również podjąć się zdefiniowania czym jest polityka kulturalna i jaką jej częścią są zadania w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego, w tym tego pozostającego za granicą. Uwarunkowania prawne zostaną przedstawione w następnym rozdziale, który będzie przedstawiał polski system ochrony dziedzictwa kulturowego. Pytanie jakie należy sobie postawić to, jak szeroka jest i czego właściwie dotyczy polityka kulturalna? Skoro kultura jest pojęciem rozległym, to w zasadzie każde działania państwa można uznać za jej przejaw, bo przecież przyczynia się to do rozwoju kultury danej społeczności. Co więcej, czy można mówić tylko o jednej polityce kulturalnej, skoro samo zjawisko jest dynamicznie i bardzo wiele podmiotów w nim uczestniczy? Nie brakuje stwierdzeń, że w demokratycznym państwie niemożliwe jest prowadzenie polityki kulturalnej, zwłaszcza, że pierwsze państwowe polityki kulturalne powstawały w systemach autorytarnych i totalitarnych na początku XX wieku (polityka kulturalna III Rzeszy czy Związku Radzieckiego). Od czasów II wojny światowej relacje między państwem a kulturą zaczęły się kształtować jako możliwość oddziaływania państwa na sferę kultury, a nie jako bezpośredniego jej

---

<sup>33</sup> Z. Kobyliński, *Czym jest, komu potrzebne ...*, s. 28.

<sup>34</sup> Tamże, s. 29.

kreatora. Kolejnym punktem zwrotnym w tej relacji jest rozwój prywatnego sektora kultury i jego dominacja. Państwo posiada ograniczone możliwości finansowe i możliwości wpływu, co zostało pogłębione przez rozwój technologiczny<sup>35</sup>.

Współcześnie rola państwa jest mocno ograniczona, nie tylko ze względu na przyjętą filozofię działania, gdzie odchodzi się od centralnej polityki w sektorze kultury, ale także ze względu na warunki społeczno-technologiczne. Nie dziwią więc pojawiające się głosy o zastąpieniu terminu polityki kulturalnej ekonomiką kultury<sup>36</sup>. Coraz częściej sektor kultury traktuje się jako istotną część gospodarki, co jeszcze w latach 90. XX wieku nie było tak oczywiste. Co więcej, w czasie transformacji ustrojowej w Polsce ta sfera traktowana była jako mniej istotna niż edukacja, opieka społeczna i inne. Stąd olbrzymie zaniedbania w zakresie ochrony zabytków. Działo się to z kilku powodów. Przede wszystkim ograniczone zasoby państwa w czasie dynamicznych zmian gospodarczo-ustrojowych wymusiły selekcję potrzeb. Drugim powodem było zapotrzebowanie społeczne na konkretne usługi, które miały być opłacalne. Budowa kapitału kulturalnego nie jest tak namacalna jak opieka zdrowotna, zapewnienie wyżywienia i ubrania rodzinie. Dopiero z czasem zaczęto zauważać, że takie zjawiska jak działalność artystyczna, dziedzictwo kulturowe czy produkcja medialna mają istotny wymiar ekonomiczny<sup>37</sup>. W ten sposób wykorzystuje się np. dziedzictwo przemysłowe, które stwarza atrakcyjne otoczenie do prowadzenia działalności gospodarczej.

Obecnie państwo przyjmuje rolę wpływania na kulturę w kilku zadaniach. Daniel Przystek przytacza badania Doroty Ilczuk, która wymienia cztery cele polityki kulturalnej: „zachowanie tożsamości kulturowej narodu; zapewnienia równego dostępu do kultury; promocji twórczości i wysokiej jakości dóbr i usług kulturalnych oraz takiego zróżnicowania oferty kulturalnej, aby każda grupa społeczna mogła w niej znaleźć coś dla siebie.”<sup>38</sup>. Daniel Przystek do tych czterech celów dodaje kolejne trzy: „świadoma edukacja kulturalna, rozumiana jako proces kształtowania uczestnictwa w sferze życia artystycznego od lat najmłodszych; promocję własnej kultury poprzez jej zrównoważoną prezentację na rynku wewnętrznym, ale i zewnętrznym w zbilansowanym stosunku aktywności zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie oraz stworzenie spójnego systemu finansowania i wsparcie wartościowych oraz istotnych zjawisk ze sfery kultury.”<sup>39</sup>. Celem realizowanym poprzez ochronę dziedzictwa kulturowego za granicą jest oczywiście zachowanie

---

<sup>35</sup> D. Throsby, *Ekonomia i kultura*, Warszawa 2012, s. 130.

<sup>36</sup> D. Przystek, *Polityka kulturalna w Polsce (i na świecie)*, [w:] D. Dziewulak (red.), *Polityka kulturalna*, Studia BAS, Nr 2 (46), 2016, s. 11.

<sup>37</sup> D. Throsby, *Ekonomia i kultura*, s. 124.

<sup>38</sup> D. Ilczuk, *Ekonomia kultury*, Warszawa 2015, s. 45.

<sup>39</sup> D. Przystek, *Polityka kulturalna w Polsce ...*, s. 12.

tożsamości kulturowej narodu i w pewnej części zapewnienie równego dostępu do kultury oraz świadoma edukacja kulturalna<sup>40</sup>.

Często politykę kulturalną traktuje się jako część polityki społecznej i nie jest to pozbawione logiki, bowiem trudno dokładnie sprecyzować politykę kulturalną, więc będzie się ona sprowadzała do poszczególnych zadań realizowanych przez państwo. Bardzo ważne jest podkreślenie, że polityką kulturalną nie zajmują się jedynie organy centralne, ale w dużej mierze również samorządy wraz z sektorem organizacji pozarządowych.

Istnieje jeszcze jeden ważny aspekt prowadzenia polityki kulturalnej, czyli traktowanie jej jako narzędzia do osiągnięcia innych celów, np. w obszarze stosunków międzynarodowych. Często wsparciu dla swojej mniejszości zamieszkującej inne państwo towarzyszą wymienne negocjacje, nie tylko w sferze mniejszości czy wymiany kulturalnej, ale także w konkretnym wymiarze ekonomicznym. Budowanie tożsamości narodowej często traktowane jest strategicznie jako wewnętrzna siła nacisku w obcym państwie, tak jak to się dzieje w przypadku Rosji, która inwestuje w mniejszość rosyjską w krajach bałtyckich, aby stanowiła konkretną siłę nacisku w tych krajach. Strona polska częściej jednak musi odpierać zarzut nie wywiązywania się z obowiązku wsparcia dla mniejszości, niż nadmiernej jej wzmacniania.

## **1.2. Dziedzictwo kulturowe i jego wpływ na tożsamość narodową i więź narodową**

Kultura jest czynnikiem narodotwórczym, pozwalającym na przetrwanie nawet w czasach kiedy wspólnota traci swoje terytorium i strukturę polityczno-administracyjną. W dziejach Rzeczypospolitej najbardziej uwidoczniło się to, kiedy jako państwo zniknęła z mapy Europy, a podział ziem pomiędzy trzy państwa i walka z polską tożsamością wbrew oczekiwaniom zaborców, stworzył warunki do jednego z najdynamiczniejszych okresów rozwoju kultury polskiej. Wypracowane pokoleniami dziedzictwo kulturowe kształtuje tożsamość danej społeczności i buduje więź narodową, pozwala na przetrwanie. Dziedzictwo I Rzeczypospolitej było na tyle silne w społeczeństwie, że przetrwało do dzisiaj. Trzeba także powiedzieć, że kultura polska, jeśli możemy ją tak nazwać<sup>41</sup>, przed rozbiorami, a kultura polska po odzyskaniu niepodległości znacznie różnią się między sobą, szczególnie ze względu na jej zasięg czy odbiorców. Co więcej, pojęcie narodu, do którego odnosi się konkretną kulturę, również wyodrębniło się dopiero w czasach oświecenia, kiedy szlachta zaczęła postrzegać jako naród również inne stany, czyli mieszczan i chłopów. Zasada powszechnej równości zaczęła się rozprzestrzeniać poza Francję objętą

---

<sup>40</sup> Dwa pomniejsze cele realizowane są przede wszystkim przez polską mniejszość na Ukrainie.

<sup>41</sup> Polska jako kraj wielonarodowy i wielowyznaniowy była państwem wielu narodów grup etnicznych i ta wielobarwna grupa tworzyła I Rzeczypospolitą. Polska kultura była dominującą, ale jednocześnie pełną wpływów, zarówno ze wschodu, jak i kultur zachodniej Europy. II Rzeczypospolita, również wielokulturowa, miała jednak zupełnie inną tożsamość narodową, z doświadczeniem zaborów i walk o niepodległość, które to zbudowały polski mit narodowy.

rewolucją, co zbiegło się z rozbiorami Rzeczypospolitej. Czas romantyzmu zaowocował wybuchem kultury narodowej w zbliżonym do obecnego rozumieniu. Kultura nie jest więc czymś stałym, tylko procesem zmiennym w czasie, ulegającym przeobrażeniom, pod wpływem wydarzeń historycznych, politycznych, ekonomicznych itd. Czym zatem jest dzisiaj polska tożsamość narodowa? Jak się wykształciła i jak dziedzictwo dawnej Rzeczypospolitej na nią wpłynęło?

Samo pojęcie tożsamości zostało zdefiniowane na gruncie badań psychologii przez Erika Erikssona, który wyróżnił stadia kształtowania się tożsamości człowieka. Każde stadium ma swoje wyzwania rozwojowe, niektóre zaś są szczególnie istotne w tym procesie. Jest to przede wszystkim okres dojrzewania, czyli wychodzenia z wieku dziecięcego, kiedy to człowiek ma już pewne zdolności i umiejętności, zaczyna wyznaczać sobie cele<sup>42</sup>. Często młoda osoba może się czuć w swoim zachowaniu niepewnie, gdyż ta tożsamość jest jeszcze chwiejna i brakuje jej konsekwencji. Jednak jest to czas właściwego kształtowania się jednostki. To, w jakiej kulturze wzrasta tożsamość, ma kluczowe znaczenie dla identyfikacji człowieka przez resztę jego życia. Zdarza się, że jednostka odrzuca swoją tożsamość i przyswaja nową, jednak jest to bardzo rzadkie zjawisko i o wiele częściej następuje proces gettoizacji mniejszości<sup>43</sup>, której członkowie zmieniają swoje miejsce zamieszkania. Do teorii Eriksona nawiązał James E. Marcia, który wymienił cztery stadia tożsamości: dyfuzja tożsamości cechująca się brakiem poczucia spójności (rozchwianiem); tożsamość lustrzana, czyli budowanie tożsamości na podstawie zewnętrznych czynników, np. wpływ środowiska rodzinnego; tożsamość odroczone, która przejawia się niemożnością podjęcia decyzji rozwiązania swojej tożsamości oraz tożsamość dojrzała, czyli poczucie własnej odrębności, świadomość swoich cech i doświadczeń<sup>44</sup>.

Zdefiniowanie tożsamości narodowej nie będzie w prosty sposób przełożeniem tożsamości jednostki na większą zbiorowość. Jest to skomplikowany proces zmienny w czasie i różni się w zależności od tego w jakiej tożsamości zachodzi. Tożsamość konkretnych nacji jest wpleciona w kulturę, w której wznoszą się. Jak przytacza Elżbieta Kornacka-Skwarna, kultura jest fundamentem, na którym budowana jest „pewna odrębność od obcych i poczucie związku z grupą swoich oraz świadomość ciągłości, historycznego trwania tej grupy i jej zbiorowej filiacji.”<sup>45</sup>. Tożsamość narodowa, nawet na obszarze wielokulturowym jest bardzo silnym czynnikiem identyfikacji. Paradoksalnie nawet jest silniejsza w zderzeniu z innymi kulturami, dlatego tereny wieloetniczne stanowią często punkty zapalne konfliktów międzynarodowych. Na terenach dawnych ziem

---

<sup>42</sup> Więcej w: E. Eriksson, *Tożsamość a cykl życia*, Warszawa 2004.

<sup>43</sup> Gettoizacja jest rozumiana jako izolowanie się mniejszości narodowych w wydzielonych częściach miast, odrzucenie kultury większości

<sup>44</sup> E. Kornacka-Skwarna, *Tożsamość narodowa w świetle przemian kulturowych*, [w:] *Pedagogika, Prace naukowe Akademii im Jana Długosza w Częstochowie*, Nr 20, 2011, s. 116.

<sup>45</sup> Tamże, s. 116.

wschodnich Rzeczpospolitej ta identyfikacja, zderzenie mniejszości z kulturą większości, pociągała za sobą dynamiczny proces narodotwórczy Ukraińców czy Białorusinów.

Psychologia w swych badaniach wychodzi poza tożsamość jednostki i docieka czym jest tożsamość narodowa, w tej dziedzinie łączona z nacjonalizmem. Zygmunt Freud w swojej analizie *Człowiek, religia, kultura* stwierdza, że narodowe symbole mają charakter totemów, którym oddaje się hołd, zaś wspólnota narodowa czerpi z pamięć poległych w poczuciu winy. Freud nie uznawał za istotne wzrastanie w tej samej kulturze. Miała ona dla niego charakter etnocentryczności i poczucia wyższości wobec innych nacji<sup>46</sup>. W dzisiejszej monoetnicznej Polsce tożsamość postrzega się jednak o wiele pozytywniej, natomiast we wcześniejszych okresach wieloetnicznej Rzeczpospolitej, tożsamość narodowa była widziana często właśnie jako czynnik antagonizujący. Nawet w czasach pokojowego współistnienia, generowało to nieporozumienia i sprzeczność interesów, a z biegiem lat przeradzało w konflikt. Obecnie podobny proces można obserwować na terenie Ukrainy. Wschodnia część kraju była w dużej mierze rosyjskojęzyczna, przez lata trwania Związku Radzieckiego konflikty były wyciszane, ale ujawniły się po agresji Rosji.

W psychologii poznawczej warto przytoczyć także teorie Marii Jarymowicz, która pisze, że tożsamość indywidualna jest związana z potrzebą unikalności, wyjątkowości, natomiast tożsamość społeczna bierze się z potrzeby podobieństwa do innych i przynależności<sup>47</sup>. Człowiek jest w takim razie nośnikiem nie jednej, narodowej czy etnicznej tożsamości, ale ma również potrzebę przynależności do miejsca zamieszkania, regionu czy do subkultury.

Obok podejścia znanego w psychologii można wyróżnić jeszcze podejście kulturowe, gdzie tożsamość rozumie się w dwójnasób. Pierwsze to północnoamerykańskie rozumienie narodu jako wspólnoty etnicznej. Wspólnota ta przechodzi przez różne stadia: integracji, asymilacji, separacji czy marginalizacji, jednak przyjmowaną podstawą jest uznanie wszystkich kultur za równe i pełnowartościowe, z których doświadczeń można dowolnie czerpać<sup>48</sup>. Drugim podejściem jest koncepcja, wspominanej już, Antoniny Kłoskowskiej, która tworzenie kultury narodowej opisuje przez dwa zjawiska: kultury symbolicznej – zrozumiałej i dziedziczonej przez kolejne pokolenia oraz procesu kulturalizacji, czyli dziedziczenia<sup>49</sup>.

Tożsamość narodowa rodzi się pod wpływem wielu czynników – wydarzeń historycznych, tradycji, religii, osiągnięć danej społeczności. To, co oddaje jej charakter, to specyficzna dla danej społeczności kultura. Buduje ona w społeczeństwie określone zachowania, wyznacza wartości, jakimi dana społeczność się kieruje i które pielęgnuje, buduje spojrzenie na świat zewnętrzny.

---

<sup>46</sup> Z. Freud, *Człowiek, religia, kultura*, Warszawa 1967, s. 85-146.

<sup>47</sup> E. Kornacka-Skwarna, *Tożsamość narodowa w świetle przemian ...*, s. 118.

<sup>48</sup> Tamże, s. 117.

<sup>49</sup> Tamże, s. 117.

Istotnym spoiwem jest tutaj oczywiście język, jednak nie jedynym. Istnieje wiele narodów posługujących się tym samym językiem, mimo to różniących się od siebie, np. w krajach Ameryki Południowej. Możliwe jest także występowanie kilku obowiązujących języków w jednej społeczności narodowej, np. w Szwajcarii czy Belgii. Wychowanie się wśród określonego dziedzictwa kulturowego istotnie wpływa na naszą więź z nim i buduje przywiązanie do niego. Nawet gdy jednostka chętnie przyswaja sobie odmienne wzorce kulturowe, ma kontakt z innymi kręgami cywilizacyjnymi, to jednak szczególne znaczenie ma dla niej rodzima kultura, z której wyrosła i która jest przede wszystkim dla niej czytelna, co buduje poczucie bezpieczeństwa. Przykładem tego są tworzące się enklawy w przypadku dużej emigracji, np. Wietnamczyków w Warszawie czy Polaków w Chicago. Ten sam kod kulturowy w użyciu wspólnoty jest zrozumiały. Wzrastanie wśród konkretnej grupy przybliża zachowania, sposób postrzegania świata, wartości.

Współcześnie pojęcie tożsamości narodowej traktuje się zamiennie razem z pojęciami tożsamości kulturowej czy tożsamości społecznej. Czy jednak procesy globalizacyjne nie sprawiają, że wyodrębniają się różne tożsamości i można mieć więcej niż jedną? Proces powstawania tożsamości dla jednostki wynika z dwóch czynników: dziedzictwa kulturowego, w jakim się wzrastało oraz decyzji samookreślenia. Dla narodu jako wspólnoty jest to długi proces historyczny, w którym dochodzi do konfrontacji „my – oni”. Dana społeczność w kontaktach z inną zauważa swoją odrębność. Nie jest to jednak prosty proces, ponieważ w biegu wydarzeń politycznych dochodzi do zmian granic, konfliktów, wędrówek ludności. Społeczeństwa asymilują się ze sobą, bądź tworzą własne enklawy. Na terenach pogranicznych dochodzi do wymieszania się kultur, które potrafi przybrać formę pokojowej koegzystencji lub żarzącego się konfliktu etnicznego<sup>50</sup>.

Jakie czynniki mają wpływ na kształtowanie się tożsamości narodowej? Na pewno jest to już wspomniana kultura, w której się wzrasta i związany z nią kapitał kulturowy, którego istotną częścią jest dziedzictwo kulturowe, ale także poziom edukacji i świadomość. Większość badaczy wskazuje również, że tożsamość kształtowana jest przez zamieszkiwane terytorium, jego uwarunkowania naturalne, sąsiedztwo. Kolejnym czynnikiem są elity, do których jeszcze niedawno zaliczono by badaczy, polityków, prawników, czyli klasę wyższą i średnią, warstwę inteligentką. Dzisiaj współczesne narzędzia technologiczne niosą za sobą wiele ułatwień życiowych, ale jednocześnie nastąpił wielki kryzys autorytetów oraz problemy z weryfikacją informacji. Elity nie mają ułatwionego zadania, trudno im jest sprawować swoją rolę przewodnika, która przecież jest bardzo ważna. Krzysztof Łastawski do cech tożsamości narodowych zaliczył: „dziedzictwo kulturowe narodu, wspólnota językowa, trwała świadomość odrębności narodowej,

---

<sup>50</sup> K. Łastawski, *Historyczne i współczesne czynniki kształtowania polskiej tożsamości narodowej*, [w:] Doctrina. Studia społeczno-polityczne, Nr. 3-4, 2006/7, s. 10.

charakterystyczne obyczaje i zwyczaje, emocjonalne powiązania mieszkańców oraz symbole narodowe<sup>51</sup>. Cechy tożsamości narodowej kształtowane są jednak nie tylko w zbiorowości jaką jest państwo narodowe, ale także w tzw. „małej ojczyźnie”, czyli w rodzinnym domu, otoczeniu szkolnym i zawodowym czy w grupie towarzyskiej.

Tożsamość kształtuje się więc w mniejszych i większych zbiorowościach, i tak samo jak wpływ na naszą tożsamość ma dom rodzinny, tak wspólnotę narodową kształtuje bycie częścią Europy wraz z całą jej spuścizną, czyli prawem rzymskim, filozofią czy systemem chrześcijańskiej etyki. Oczywiście, że występują różnice w przyjmowanych wzorcach i często są adaptowane one na swój wzór, z dostosowaniem do rodzimych warunków, jednak można odnaleźć w tożsamości pewnego rodzaju uniwersum, które odróżnia Europę od innych części świata.

Co więcej, znane jest również zjawisko przejmowania wzorców innych nacji. Z Zachodu do Rzeczypospolitej od wieków przenikały prądy sztuki i architektury i przyjmowano wzory polityczno-społeczne, jak np. lokowanie miast na prawie magdeburskim. Proces ten był rozwijany również przez koligacje dynastyczne. Polscy władcy i magnateria mieli powiązania z większością europejskich dworów. Nowe prądy przenikały najczęściej przez arystokrację, zaś później były przejmowane przez niższe warstwy.

Polską tożsamość narodową również ukształtowała w dużej mierze religia katolicka, przy czym przez szereg wieków łączyło się to z wieloetnicznym narodem politycznym. Począwszy od walki Bolesława Śmiałego z biskupem Stanisławem Szczepanowskim, która po śmierci duchownego mocno wpłynęła na nastroje społeczne i stała się symboliczna w historii państwowości. Ten symbol obecności władzy duchowej w Rzeczypospolitej będzie się rozwijał przez kolejne wieki, by w okresie zaborów przybrać wyjątkową formę. Religia stała się wówczas spoiwem polskiej tożsamości, wyróżniała Polaków żyjących pod panowaniem trzech zaborców. Jednak religia katolicka przez wieki historii Polski zmieniała też swoją postać i rolę.

Tożsamość narodowa Polaków rozwijała się zarówno w czasach chwały oręża polskiego, jak i w ciężkich latach zaborów czy okupacji, a na jej cechy wpływały zarówno idee zachodnie, jak i tradycje wschodu. Pamięć zbiorowa narodu polskiego szczególnie niesie w sobie historię konfliktów z sąsiadami, z zachodu – Niemcami oraz z Rosją (Związkiem Radzieckim). Niezależnie od tego jaki ustrój panował w sąsiednich państwach, Polska stawała się jedną z ofiar polityki mocarstwowych tych państw. Stąd brała się również zakorzeniona niechęć wobec tych nacji. Mimo że przez ostatnie lata niechęć do tych nacji wyraźnie się zmniejsza, to nadal Rosjanie i Niemcy są w czołówce wymieniani jako narody, do których odczuwa się niechęć. Najwyższy wskaźnik dotyczy Romów (Cyganów) i Rosjan, natomiast Niemcy mają zbliżone wyniki do Żydów

---

<sup>51</sup> K. Łastawski, *Historyczne i współczesne czynniki...*, s. 11.



i Ukraińców. Warto podkreślić, że jednocześnie w badaniach wskaźniki sympatii często przewyższają niechęć<sup>52</sup>.

Polska od wieków stanowiła barierę pomiędzy wschodem a zachodem Europy, stąd też unikalny charakter, na który wpływały z jednej strony indywidualny tryb życia, rozwój demokracji, poczucie wolności, z drugiej zaś słowiańska odrębność w sposobie komunikacji, ubiorze, sposobie zachowania. Zapewne dzięki tej specyfice odzwierciedlającej się w tożsamości narodowej, zaborcom trudno było zasymilować Polaków ze swoimi narodami, zaś germanizacja i rusyfikacja często wywoływała odwrotny skutek. W tym czasie wychowywanie rodzinne, religia i zaangażowanie społeczne utrwalalo polską tożsamość i poczucie odrębności. Rozwój kultury z tamtego okresu, działalność polskich wieszczów, malarzy, przedstawicieli szkoły romantyzmu i pozytywizmu, do dzisiaj są fundamentem narodowej kultury. W tym okresie nastąpił również duży rozwój instytucji naukowych i oświatowych, co stworzyło zręby późniejszej administracji państwowej.

W tym czasie pytanie o polską tożsamość narodową stawiali sobie przedstawiciele tzw. „polskiej filozofii narodowej”, m.in. August Cieszkowski, Karol Libelt, Bronisław Trentowski<sup>53</sup>. Przedstawiciele tego nurtu byli przekonani, że należy stworzyć nową, odrębną filozofię, która byłaby podstawą do odnowy moralnej i wspierałaby aspiracje niepodległościowe. Jednocześnie filozofia ta miała mieć jak najbardziej charakter uniwersalny. Cieszkowski rozwijał w swych pracach koncepcję mesjanistyczną, według której Słowianie mieli zyskiwać na ważności, zaś Polacy mieli rozpocząć przebudowę moralną współczesnej rzeczywistości. Z kolei Libelt w swojej idei mesjanizmu utrzymywał, że to właśnie Słowianie udowodnią istnienie Boga. Mesjanizm miał pobudzać narodowego ducha i zapoczątkować nowe nurty polityczne.

Później, krytycznej analizy tożsamości polskiej dokonał Roman Dmowski w *Myślach nowoczesnego Polaka* oraz Stanisław Brzozowski w *Legendzie Młodej Polski*. Dmowski wydawał *Myśli* czterokrotnie, za każdym razem rozwijając swoją koncepcję. „Nowoczesny Polak” był zupełnie nowym zwrotem w postrzeganiu polskiej tożsamości. Dmowski wskazywał, że charakter narodu Polaka zmienił się, ponieważ dawniej przyjmowano, że jest to charakter polskiego szlachcica. Sam typ szlachcica kształtował się w innych warunkach niż ten stan we Francji czy w innych narodach europejskich, gdyż zamieszkiwał obszar na skraju cywilizacji Wschodu i Zachodu. Czerpał więc i z jednego, i z drugiego. Na Zachodzie z biegiem lat zaczęły się wykształcać dwa typy szlacheckie. Większy – właściciel agrarny i mniejszy – farmer. Pojawił się tam przedstawiciel stanu burżuazji, dalece odmienny od tego, co miało miejsce w Polsce, która pod zaborami nie wykształciła tego stanu. Jego rolę przejęli w dużej mierze napływowi Żydzi i gdy

---

<sup>52</sup> CBOS, *Stosunek do innych narodów*, Nr 31/2020, s. 2.

<sup>53</sup> K. Łastawski, *Historyczne i współczesne czynniki ...*, s. 18.

skończyły się warunki do bytowania stanu szlacheckiego, wraz z upadkiem Rzeczypospolitej i końcem pańszczyzny, typ ten przestał mieć rację bytu.

Dmowski wskazywał na problemy, jakie naród polski ma ze swoją tożsamością i na to, że nie do końca wiadomo jak ją interpretować. Czy można być z niej dumnym, czy raczej jest ona powodem do wstydu. Wskazywał on problemy, takie jak współpracę między sobą, co niestety przyczyniło się do upadku Rzeczypospolitej. Dopiero pod wpływem zagrożenia podejmuje się działania wynikające ze zrywu i przymusu. Polskie społeczeństwo nie było wystarczająco ze sobą związane, zaś szlachta odizolowała się od pozostałych warstw społecznych. W takich warunkach trudno nawet mówić o społeczeństwie. Stan szlachecki wytworzył sobie warunki bytowania, które nie wymagały od niego dalszego rozwoju i współzawodnictwa. I właśnie w tym miejscu wykształcił się szkodliwy indywidualizm, o którym pisał Dmowski<sup>54</sup>, który w połączeniu z biernością, jeśli chodzi o działalność społeczną, demoralizował kolejne pokolenia.

Co ciekawe, Dmowski daleki był od stawiania Polaków w roli ofiary. Jak sam pisał: „Przyznam się, że mam wstręt do oskarżania Niemców i Moskali. Powiem więcej: jeżeli się nie ludzę, to przestałem ich nawet nienawidzić.”<sup>55</sup>. Dmowski odrzucał więc niejako powszechną postawę wskazywania na Polaków jako pokrzywdzonych i upatrywał się rozwoju narodu w działania na społeczno-politycznej płaszczyźnie: „musimy iść naprzód, tworzyć, organizować według swego typu wszystko, co jest zdolne ulec naszemu wpływowi.”<sup>56</sup>.

W *Legendzie Młodej Polski* Stanisław Brzozowski podjął się analizy poszczególnych dzieł literackich oraz prądów w sztuce i ich wpływu na społeczeństwo. *Legendy* miały podtytuł *Studia o strukturze duszy kulturalnej*, co miało zwiastować, w jakim kierunku rozwijał swoje myśli Brzozowski. Autor podjął się m.in. krytyki romantyzmu i jego mistyki religijnej, która jego zdaniem nie potrafiła odpowiednio kształtować społeczeństwa, a jedynie wprawiała je w swoiste natchnienie, z którego nic nie wynikało. Nasza kultura stawała się przeciwieństwem kultury zachodniej, bardziej skupionej na pracy. Praca dla Brzozowskiego była udoskonalająca nie tylko w wymiarze jednostkowym, ale dla całego społeczeństwa. Zdaniem Brzozowskiego społeczeństwo polskie powinno wyjść z bezcelowych dyskusji i skupić się na czynach. Podobnie, jak Roman Dmowski, wskazywał na zróżnicowanie społeczeństw zachodnich, które wymusza rywalizację: „Zróżniczkowanie społeczeństw zachodnioeuropejskich, ich antagonizm wewnętrzny, sam dominujący nad wszystkim twardy mus ekonomicznego życia – wszystko to uchodziło aż do roku 1905 u nas za przesadę lub zmyślenie, słowem coś, względem czego można zachować swą rodziną,

---

<sup>54</sup> R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, s. 28-36.

<sup>55</sup> Tamże, s. 83.

<sup>56</sup> Tamże, s. 86.

zasadniczą względem wszystkiego, nonszalancję.”<sup>57</sup>. Podobna jest również ocena charakteru narodowego, upatrywanego w szlachectwie: „Polski indywidualizm! Przestańmy już gadać o tym. Polski indywidualizm to tylko polskie odosobnienie, to tylko Polska wbrew wszystkiemu, co wygodę chwili zamąca – uparta samowola. Siedząc na tłustym połciu ziemi – szlachcic ufał swojej szabli, pyskatości swej i sprytowi. Rozum, jako konstrukcja władających przyrodą urządzeń – był mu niepotrzebny. Nie wchodził w rachubę. Był przyjmowany, jako rękodajny, o ile się podobał. Nie ma narodu tak mało poszanowania mającego dla indywidualności twórczej, twardą pracą wykuwającej sobie rozumienie świata, władzę na nim, jak my właśnie. Każdy gotów tu uznawać cudzą formę indywidualnego kaprysu, byleby ogólna podstawa, całej klasie wspólna, beztroskliwa wygoda nie została zagrożona.”<sup>58</sup>.

W całości analizy Brzozowskiego można wyczuć jak autor negatywnie ocenia wzorce obecne w polskich dziełach literackich i nurtach myślowych. Jego zdaniem posiadające zdolność trwania, nie jest w stanie skumulować energii do działania i budowania kapitału wspólnoty. Mimo że krytyka Brzozowskiego dotyczyła głównie warstwy literackiej to jednak poważnym zarzutem było to, w jaki sposób wpływa to na społeczeństwo i jakie utrwała negatywne cechy w narodzie.

Przełom XIX i XX wieku obfitował więc w krytyczne rozważania nad polską tożsamością. Doświadczenie zaborów, nieudane powstania i wyraźne zubożenie elity społecznej, która w dużej mierze nie wywiązywała się ze swojego przewodnictwa w narodzie, spowodowały, że wśród myślicieli rozwijały się idee dotyczące pracy i postępu. Nie brakowało w nich myśli socjalistycznej, która z pietyzmem traktowała warstwę robotniczą. Jednocześnie okres, tak mocno krytykowany przez Brzozowskiego, obfitował w sztukę podnoszącą tematykę patriotyczną. W malarstwie prym wiódł Jan Matejko, którego malarstwo symboliczne zbudowało obraz władców polskich i wydarzeń historycznych w wyobrażeniach wielu pokoleń aż do obecnych czasów. Rozwijały się ośrodki akademickie, powstawały biblioteki, dawne zbiory rodzin magnackich przekształcały się w muzea. XIX wiek to tak naprawdę czas gromadzenia pamiątek narodowych, nawiązujących do złotych czasów, które minęły. Także narodzenie się polskiej sztuki teatralnej przypada właśnie na ten okres. Wówczas teatr i operę narodową tworzyli Wojciech Bogusławski i Stanisław Moniuszko. Intensywnie powstają również rozmaite towarzystwa naukowe, pobudzające warstwę inteligencją.

Polaków integrowały nie tylko wyżej wymienione aktywności, ale także miejsca pamięci i kultu. Pielgrzymowanie do Ostrej Bramy w Wilnie i na Jasną Górę w Częstochowie to najpopularniejsze cele pielgrzymów, ale do nich należały również Leżajsk czy Licheń. W każdym zaborze istniała potrzeba gromadzenia się w „świętych” miejscach, a należy pamiętać o dużej niechęci państw zaborczych dla tego rodzaju podróży.

---

<sup>57</sup> S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej*, Cyfrowa Biblioteka Myśli Narodowej, 2000, s. 58.

<sup>58</sup> Tamże, s. 105.

Pytanie, jakie musi zostać zadane, to: czy w obecnych warunkach społecznych, w procesie globalizacji proces wyłaniania się tożsamości narodowej się zmienił? I jakie miejsce w nim zajmuje pamięć o dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej i świadomość, że olbrzymia część naszej rodzimej kultury właśnie z nich się wywodzi? Odpowiedź na te pytania nie jest łatwym zadaniem. Czy kresowe kody kulturowe mają jeszcze znaczenie dla kolejnych pokoleń? O ile *Trylogia* Henryka Sienkiewicza, zekranizowana przez Jerzego Hoffmana, jest powszechnie znana, to już wiedza na temat pochodzenia narodowych wieszczów, świadomość jakimi ośrodkami kulturowymi były Wilno czy Lwów, to wiedza dosyć niszowa. Dziedzictwo kresowe jest obecne w tożsamości Polski, jednak świadomość tego stanu rzeczy jest niewielka, ograniczona do grup zainteresowanych tą tematyką.

Pojęciem wymagającym zdefiniowania jest również więź narodowa, gdyż jest ona ważnym czynnikiem pobudzającym do działania na rzecz ochrony polskiego dziedzictwa na dawnych ziemiach wschodnich. Tożsamość narodowa jest poczuciem odrębności, świadomością pewnych różnic pomiędzy nacjami. Natomiast poczucie więzi narodowej będzie już nieco odmiennym stanem, węższym od samego poczucia tożsamości. Warto spojrzeć na więź narodową (społeczną) zarówno od strony jednostki, jak i całej wspólnoty. Sposób poczucia więzi przez jednostkę może być bardzo różny, ma także charakter zmienny w czasie. W różnych okresach życia można zupełnie inaczej odczuwać łączność z własnym narodem. Zależy to od stanu świadomości i wiedzy na temat rodzimej kultury, od środowiska w jakim dana jednostka wzrastała, od zdobytych doświadczeń (pozytywnych i negatywnych). Często wśród emigrantów, a zwłaszcza kolejnych pokoleń wychowanych za granicą, istnieje poczucie tożsamości narodowej, jednak więź jest już znacznie osłabiona.

Natomiast więź, która dotyczy całej wspólnoty, można scharakteryzować przedstawiając czynniki ją określające: terytorialne, ekonomiczne, kulturowe, polityczne oraz wspólnota dziejowa<sup>59</sup>. W jaki sposób kwestia terytorium może wpłynąć na więź narodową? Dzieje się to na dwa sposoby: pierwszy dotyczy warunków, w jakich wzrasta dana społeczność i jak zaspokajane są jej potrzeby i jak budowana jest jej kultura materialna. Drugi sposób to określenie terytorium „ziemią ojczystą”, czyli jest to sposób postrzegania pewnego obszaru, wyobrażenie wspólnoty o nim. Kolejnym czynnikiem są uwarunkowania ekonomiczne, które w więzi przybierając postać pragnienia, aby sfera ekonomiczna była podporządkowana interesom wspólnoty, by ta mogła z niej czerpać i by stanowiła ona siłę w stosunkach z innymi nacjami. Obecnie ścierają się dwie koncepcje ekonomiczne: pierwsza liberalna, która kapitał traktuje jako przedmioty nie związane z konkretnymi wspólnotami i druga – która wyraża przekonanie, że kapitał posiada narodowość

---

<sup>59</sup> P. Górski, *Socjologiczne kwestie ujęcia narodu: podobieństwa i różnice*, [w:] Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny, Rok XLVIII, Zeszyt 4, 1986, s. 280.

i należy się kierować przede wszystkim interesem narodowych w ekonomii. Więż może się zmaterializować w produkcji, oznaczonej znakiem narodowym – „Made in Poland”, gdzie samo pochodzenie produktu jest wartością.

Czynniki kulturowe budujące więź narodową były szczególnie podkreślane przez wymienianych już wcześniej antropologów: Bronisława Malinowskiego, Floriana Znanieckiego, Stanisława Ossowskiego czy Józefa Chałasińskiego. Na czym polega to szczególne znaczenie? Treści kultury mogą być przyswojone jedynie poprzez narzędzie jakim jest język. Z biegiem czasu rozwój języka przeszedł kolejne stadium, i z środka komunikacji, stawał się językiem literackim. Niósł on więc za sobą treści symboliczne, budujące tożsamość, kształtujące więź. Język literacki jest w stanie oddać specyfikę narodu i często dla innych nacji może być przez to niezrozumiały. Literatura porobiorowa budowała tożsamość Polaków, narodu już nie wieloetnicznego, ale bardziej spójnego. Literatura kresowa i autorzy wywodzący się z dawnych ziem wschodnich zachowują w ten sposób dla kolejnych pokoleń kody kulturowe, tworząc więź z dziedzictwem tamtych stron. Kultura poprzez narzędzie jakim jest edukacja integruje wspólnotę i wzmacnia więź.

Czynniki polityczne będzie to przede wszystkim stosunek do państwowości. Przynależność do narodu może nie być sformalizowana, np. kiedy drugie pokolenie emigrantów czuje się nadal Polakami, zna język polski i bierze aktywnie udział w krzewieniu polskiej kultury za granicą. Jednak kiedy stosunek do państwa stanowi kwestię formalną, wiąże się to z posiadaniem obywatelstwa, a co za tym idzie, stosunkiem do obowiązującego prawa i do instytucji, które to państwo tworzą. Rolą aparatu państwowego jest zaspokajanie potrzeb wspólnoty, realizacja jej aspiracji i regulowanie norm prawnych tak, by niwelować zagrożenia i dawać przestrzeń do dalszego rozwoju. W zależności od tego, w jaki sposób państwo się wywiązuje ze swych zadań, więź jaka się wytwarza może się wzmacniać bądź słabnąć.

Ostatnim wymienionym czynnikiem jest wspólnota dziejowa, czyli pewnego rodzaju zbiorowość historyczna, która jest także zbiorowością genetyczną<sup>60</sup>. Naród, w toku swojego historycznego rozwoju, ulega przemianom, tworzy swoją pamięć, swój rodowód. Z dziejów wspólnoty wykształca się świadomość historyczna, która nie jest jedynie wiedzą o dawnych losach, ale także zbiorem postaw i ocen, które się w tym procesie wyłoniły. Wspólnota korzysta z owych doświadczeń i tradycji, nie oznacza jednak, że jest zdeterminowana do ich bezkrytycznego i bezrefleksyjnego przyjmowania. Doświadczenie dziejowe poszerza możliwości działań wspólnoty, dając jej wiedzę i narzędzia do podejmowania decyzji. Człowiek dzięki przynależności do wspólnoty ma możliwość czerpać z historii, uczestniczyć w niej, mieć poczucie związku z innymi pokoleniami i poczucie kontynuacji. Jako, że doświadczenie dziejowe jest pewną wartością, a ocena tej wartości jest często jednostkowa, wspólnota może stać się przestrzenią

---

<sup>60</sup> J. Wiatr, *Naród i państwo*, Warszawa 1973, s. 207.

konfliktu. Inne postrzeganie wydarzeń historycznych, umniejszanie bądź nadawanie nadmiernego znaczenia pewnym wydarzeniom, rywalizacja „na patriotyzm” – to wszystko może przyczynić się do osłabienia więzi narodowej. W przypadku dziedzictwa dawnych ziem wschodnich widać to szczególnie. Polem konfliktu jest tu praktycznie każdy aspekt: obecność Rzeczypospolitej na tych terenach, współistnienie z innymi nacjami, stosunek do mniejszości w II Rzeczypospolitej, ludobójstwo na Wołyniu i w Galicji Wschodniej i wiele innych<sup>61</sup>.

Należy także zdefiniować pojęcie świadomości narodowej. Jerzy Wiatr wskazuje na obiektywnie więzi, jakie się w niej znajdują: „1. świadomość narodowa jest uświadomieniem obiektywnych więzi łączących naród, lecz zawiera również przekonania fałszywe, bądź niesprawdzaalne o własnej grupie narodowej i innych, 2. Świadomość narodów, odzwierciedlając obiektywne więzi, jest adekwatna do utrzymania narodowego bytu, formułuje w skali masowej cele i ideały, które służą umacnianiu tej więzi. Zatem świadomość narodowa może być traktowana jako przejaw, a nie istota więzi narodowej i jest jedynie empirycznym świadectwem uformowania się narodu.”<sup>62</sup>.

Świadomość narodowa jest więc pojęciem węższym od więzi. Także w sferze językowej można powiedzieć, że znajomość języka polskiego nie równa się jeszcze z poczuciem świadomości, które musi łączyć się z poczuciem przynależności do wspólnoty i przyjęcia jego dziedzictwa. W badaniach ludności II Rzeczypospolitej istniał spory odsetek osób podających się za „tutejszych”, którzy w mniejszym lub większym stopniu posługiwali się językiem polskim, ale nie mieli poczucia świadomości narodowej i nie odczuwali więzi ze wspólnotą. Była to zresztą jedna ze słabości polskiej polityki wobec wschodnich województw II Rzeczypospolitej. Państwo polskie nie potrafiło stworzyć warunków do tego, aby ludność zamieszkująca te tereny miała poczucie przynależności do narodu, przy zachowaniu jednoczesnej odrębności kulturowej. Zmiany granic po II wojnie światowej i przesiedlenia ludności zmieniły kompletnie uwarunkowania etniczne w Polsce, i obecnie nie jest to problem, który rezonowałby na społeczeństwo polskie, jednak należy wspomnieć, że obecnie również mamy do czynienia z podobnym zjawiskiem. Skala oczywiście jest o wiele mniejsza, jednak mniejszości takie, jak Łemkowie czy część Ślązaków, mają inne poczucie świadomości od reszty społeczeństwa i to pomimo tego, że obecnie są o wiele lepiej zintegrowani niż przed II wojną światową. Co więcej, emigracja zarobkowa z Ukrainy czy Białorusi w przyszłości może również stawiać państwo polskie w dylemacie, który kierunek polityki wobec mniejszości obrać. Będzie to zależało przede wszystkim od stopnia rozwoju gospodarczego, od tego jakim stopniu Polska stanie się państwem tranzytowym, a w jakim docelowym oraz od tego jaka będzie ówczesna sytuacja demograficzna.

---

<sup>61</sup> P. Górski, *Socjologiczne kwestie ujęcia narodu...*, s. 288-289.

<sup>62</sup> J. Wiatr, *Naród i państwo...*, s. 205-207.

### 1.3. Pojęcie Kresów Wschodnich

Pojęcie Kresów Wschodnich jest dzisiaj używane bardzo intuicyjnie, w większości rozumiane jako ziemie utracone po II wojnie światowej, rzadziej wybiegając do granic I Rzeczypospolitej. Jest to pojęcie stosunkowo młode, i jego współczesne rozumienie ukształtowało się w XX wieku, chociaż na teraźniejsze jego użycie wpłynęły przede wszystkim zmiany granic po II wojnie światowej.

Początkowo jednak nie istniało pojęcie Kresów Wschodnich, a właściwie samych Kresów, gdyż nie używano drugiego członu, i odnosiło się jedynie do terenów ukraińskich, czyli tzw. Dzikich Pól. Granice I Rzeczypospolitej były wyznaczone przez wojskowe stacje, o których dzisiaj można czytać w sienkiewiczowskiej *Trylogii*, czyli o Kamieńcu Podolskim czy Czehryniu. Pojęcie Kresów jeszcze wtedy nie było w użyciu, zastępowała je nazwa Ukraina. Wówczas rozumiana jako określenie geograficzne, nie etniczne<sup>63</sup>. Głównym zagrożeniem, które mieli odpierać obrońcy stacyjny nie była jednak Moskwa, lecz Tatarzy i Imperium Osmańskie, a także odpieranie ataków Hajdamaków, czyli zbiegłej ludności zajmującej się rabunkami. Dopiero wydarzenia z II połowy XVII wieku, czyli konflikt z Moskwą, który rozciągnął się na północno-wschodnią granicę, rozszerzył znaczenie pojęcia Kresów.

W tym miejscu warto podkreślić, że Wilno, które trwało wówczas w unii personalnej z Rzeczypospolitą, nie było nigdy kresami, gdyż miało charakter stołeczny. Ówczesna mapa Rzeczypospolitej stawiała miasta, takie jak Poznań, na kresach zachodnich, dziś natomiast jest ono częścią centralnej Polski. Do centralnej Rzeczypospolitej należały także takie miasta jak Lwów (który w czasie zaborów był stolicą Galicji, mając pierwszeństwo przed Krakowem), Grodno czy Kowno. Warto również porównać spojrzenie na polskość w tamtym czasie, nie było ono tak etnicznie „czyste” jak teraz. Polskość nie wykluczała bycia Rusinem i nie wiązała się tak mocno jak później z katolicyzmem.

Wraz z zaborami i rozpadem narodu politycznego na odrębne nacje pojawiły się wcześniej nieznane problemy. Ci autochtoni, którzy uznawali się za Polaków nagle stawali się mniejszością na wschodnich terenach. Później rewolucja bolszewicka stawiała sobie za cel unicestwienie kultury dworskiej na tych terenach. Nawet po pokoju ryskim wschodnie granice padały ofiarą bolszewickiej agresji, która została opanowana dopiero po powstaniu Korpusu Ochrony Pogranicza. Kresy wówczas dzielono na dalsze i bliższe, na wschód od Dźwiny<sup>64</sup>.

---

<sup>63</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Kresy – dzieje pewnego pojęcia*, [w:] *My, Rzymianie*, Teologia Polityczna, nr 8, 2015, s. 4-5.

<sup>64</sup> Tamże, s. 5.

Dwudziestolecie międzywojenne niestety nie zdołało pokonać różnic pomiędzy zachodnio-centralną częścią kraju a peryferiami na wschodzie. Podział na Polskę A i B był bardzo wyraźny, a dochodziły do tego ukraińskie ruchy nacjonalistyczne, zgłaszane przez Litwę pretensje do Wilna i ruchy komunistyczne. To wszystko powodowało, że na wschodnich województwach Polski toczyła się ciągła walka o umacnianie polskości. Ostateczna utrata tych ziem w wyniku II wojny światowej dopełniła proces depolonizacji na wskutek uśmiercenia oraz przesiedlenia polskiej ludności. Utracone ziemie potocznie zostały określone „Kresami” i dzisiaj jest to najczęstsze rozumienie tego pojęcia.

W dyskusjach o kresowości często można usłyszeć o tzw. micie kresowym. Jak rozumieć owe pojęcie? W pierwszym odruchu za mit uważa się zmyśloną historię, nie mającą zbyt wiele wspólnego z faktami. Jednak mit jest różnie postrzegany, w zależności od dyscypliny się nim posługującej. Dwie najpopularniejsze teorie to teoria mitu etnoreligijnego oraz teoria literacka. Pierwsza wyróżnia trzy cechy mitu: opiera się na hierofanii, czyli występuje w niej czynnik nadprzyrodzony; druga – jest trwałym czynnikiem tradycji danej społeczności i przekazywana jest z pokolenia na pokolenie oraz trzecia – jest opowieścią, która objaśnia sens istnienia świata albo tłumaczy ludzkie doświadczenia zbiorowe i indywidualne<sup>65</sup>. Z kolei definicja literacka nie traktuje mitu jako świętości, którą należy przekazywać. Jest to opowieść o elementach nadprzyrodzonych, która może występować w różnej formie literackiej i być powtarzana przez różnych autorów, ulegać zmianom<sup>66</sup>.

W ujęciu politologicznym definicję mitu przedstawił francuski filozof Paul Ricoeur. Czerpiąc w swych rozmyślaniach z Emila Durkheima oraz Mircea Eliadego, stwierdził, że mit posiada kilka elementów: jest opowiadaniem założycielskim, czyli opowiada o początkach, które doprowadziły do danej sytuacji; jego narodziny spowodowane są konkretnymi wydarzeniami historycznymi, ale jednocześnie jest to także opowieść uniwersalna, co zaburza bieg historii; jest on opowiadaniem heroicznym, czyli jego bohaterowie muszą przejść wiele ciężkich doświadczeń<sup>67</sup>. Nie brakuje krytyki mówiącej o tym, że w kategoriach politycznych mit stanowi tylko narzędzie do uprawiania polityki. Natomiast zwolennicy tego pojęcia podkreślają, że mit dla społeczeństwa wyraża pewną ideę, może wyjaśniać porządek społeczny, może być pewnym motywem w kulturze, a może też zaspokajać potrzebę wielkości<sup>68</sup>.

W kulturze każdej społeczności występują mity, które stanowią część historii i odwołują się do emocji, do poczucia tożsamości. Mity te mogą być zarówno pozytywne, jak i negatywne, np. odwołują się do cech przypisywanych konkretnej społeczności. W sferze politycznej mity są

---

<sup>65</sup> M. Klik, *Teorie mitu. Współczesne literaturoznawstwo francuskie (1969 – 2010)*, Warszawa 2016, s. 75.

<sup>66</sup> Tamże, s. 112.

<sup>67</sup> Tamże, s. 161-164.

<sup>68</sup> Tamże, s. 164.



częścią rytuałów, mają własną symbolikę i mają pobudzać nasze emocje<sup>69</sup>. Janusz Reykowski stwierdza natomiast, że mity są częścią naszego stanu wiedzy społeczno-politycznego<sup>70</sup>. Mity wyznaczają granicę wspólnoty, która zachowując swoje dziedzictwo, równocześnie nadaje jej przyszły kształt<sup>71</sup>.

Funkcjonowanie mitów w życiu społeczno-politycznym może mieć negatywne konsekwencje, m.in. wypierać będą wiedzę historyczną, która powinna stanowić fundament do rozwijania stosunków społecznych i utrzymywania porządku. Zdaniem Barbary Szackiej celem mitu politycznego jest budowanie więzi społecznej i zbiorowej tożsamości, co pozwala na integrację grupy w celu zdobycia władzy<sup>72</sup>.

Z jednej strony mit polityczny traktuje się jako negatywne zjawisko, które ma zakrzywić obraz rzeczywistości i wywołać konkretne nastroje społeczne, z drugiej jednak pojawiają się opinie, jak Lecha Nijakowskiego, że mity, jako część tożsamości narodowej : „(...) wzmagają one dumę narodową, która jest uczuciem pozytywnym. Mity przypominają także humanistyczne oblicze narodu, dobrodusze jego cechy, wartość pokoju, normy zgodnego współżycia.”<sup>73</sup>.

Jaką funkcję pełnić może mit kresowy i czy możemy posługiwać się tym pojęciem? Historia dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej jest niezwykle ważna dla polskiej tożsamości, stanowi piękną część naszej kultury, bardzo wiele współczesnych tradycji ma w niej korzenie. Nie zawsze podejmowanie tej tematyki będzie się wiązało z użyciem mitu, nawet w sferze politycznej. Niemniej jednak żywy mit kresowy, tak atrakcyjny dla pewnych środowisk, będzie występował w organizacjach zrzeszających kresowiaków, z których już niewielu potrafi sięgać pamięcią do życia na utraconych ziemiach wschodnich, a w większości znając te opowieści z rodzinnych przekazów, bardzo często tamte ziemie i czasy jawią się jako kraina szczęśliwości, o wyjątkowym dla Polski znaczeniu.

Zdarza się, że różne środowiska polityczne sięgają po te mity i podkreślają np. polskość Lwowa, jednocześnie omijając problemy tych wielonarodowościowych ziem jakimi musieli się borykać obywatele II Rzeczypospolitej. Jest to jednak tematyka, która nie stanowi głównej kwestii w walce politycznej, gdyż wzbudza znacznie mniejsze zainteresowanie niż takie tematy jak: służba zdrowia, edukacja czy system podatkowy.

Trudno też traktować, jako posługiwanie się mitami, takie działania państwa, które koncentrują się na zachowaniu dziedzictwa kulturowego za granicą czy pomoc polskiej mniejszości na Wschodzie. Zarówno istnienie zabytków, jak i obywateli z polskich pochodzeniem są faktem,

---

<sup>69</sup> P. Pawelczyk, *Socjologiczne aspekty gry politycznej*, Poznań 2003, s. 122.

<sup>70</sup> J. Reykowski, *Myślenie polityczne* [w:] K. Skarżyńska (red.), *Podstawy psychologii politycznej*, Poznań 2002, s. 120.

<sup>71</sup> W. Wojdyło, *Funkcja mitów w koncepcjach wychowania narodowego*, [w:] Z. Karpus, T. Kempa, D. Michaluk, *Europa Orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność*, Toruń 1996, s. 533.

<sup>72</sup> B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s. 19.

<sup>73</sup> L. M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008, s. 37, 60.

nie stanowią zatem elementu mitu. Nie znaczy to, że w retoryce decydentów politycznych mit się nie może pojawić.

Historia dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej zawsze obfitowała w krwawe wydarzenia. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku pojęcie to urzeczywistniło się po raz pierwszy, gdyż olbrzymie połacie ziem przedrozbiorowych pozostały już w pamięci jedynie jako Kresy utracone, bardzo szybko zdewastowane w latach 20. XX wieku przez żywioł bolszewicki. Warto dodać, że budziło to protesty, m.in. pozostawienie dużych ośrodków polskich na terenach Mińska, Witebska, Żytomierza czy Kamieńca Podolskiego<sup>74</sup>. Późniejsza eksterminacja ludności polskiej na tych terenach doprowadziła do tego, że dzisiaj istnieją niewielkie skupiska polskiej ludności, jak np. na Podolu<sup>75</sup>.

Ziemie, które wchodziły w skład II Rzeczypospolitej, a które później uległy okupacji na zmianę sowieckiej, niemieckiej i znowu sowieckiej, uległy totalnemu zniszczeniu. Rozpoczęły się masowe egzekucje i deportacje nie tylko Polaków, ale również wspólnot Karaimów, Tatarów, Ormian i przede wszystkim po wkroczeniu Niemców – eksterminacja Żydów, zamieszkujących licznie tamte tereny. Polacy przetrwali głównie na ziemiach północno-wschodnich, ponieważ na terenie Ukrainy doszło do ludobójstwa na Polakach i innych nacjach, które było przeprowadzone przez Ukraińską Armię Powstańczą (UPA), uzbrojoną formację Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Po wojnie, która nie kończyła krwawych działań na tych terenach, dokonano ekspatriacji ludności terenów dawnych ziem wschodnich. Przymusowe przesiedlenia przeprowadzano w dwóch falach: pierwsza w latach 1944-1946 i druga w 1955 – 1959. Nie tylko Polacy zostali zmuszeni do pozostawienia swojego dorobku i osiedlania w nowych granicach Polski, ale i Białorusini, Ukraińcy i Litwini również byli brutalnie przesiedlani i poddani sowietyzacji.

Kresy przestały istnieć jako kraina bytności Polaków na Wschodzie. Polskie centra kulturalne takie jak Lwów czy Wilno, zostały na trwale oderwane od Polski, zaś ich cenna warstwa kulturowa poddana grabieży i celowemu niszczeniu. Polskie archiwa, zabytki, olbrzymie zbiory, świątynie, miasta będące świadectwem polskiej historii – to wszystko zostało utracone na rzecz Związku Radzieckiego. Skala strat dla polskiej kultury była ogromna, a gdy do tego doda się zostaną straty poniesione w pozostałej części kraju i przede wszystkim śmierć polskich obywateli w wyniku wojny, to oczywistym staje się, że społeczeństwo polskie uległo w dużym stopniu degradacji intelektualnej i duchowej. Co więcej, pamięć o tej historii była zakazana w pewnym sensie aż do 1989, więc proces jej odbudowy był niemalże niemożliwy. Jedynie publikacje w podziemiu poruszały ten temat. Wykasowanie pamięci o ziemiach na Wschodzie tym bardziej

---

<sup>74</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Kresy – dzieje pewnego pojęcia...*, s. 5-6.

<sup>75</sup> Terror na tych ziemiach dotknął również Białorusinów i Ukraińców. Elity tych narodów były rozstrzeliwane, zaś ludność zagłodzona w czasie „Hołodomoru”, czyli Wielkiego Głodu na Ukrainie.

było przeprowadzone przebiegle, że przecież propaganda okupację niemiecką uczyniła jedyną w zbiorowej pamięci, m.in. poprzez filmy i seriale t.j. *Czterej pancerni i pies* czy *Jak rozpętałem II wojnę światową*.

Podjęmując próbę zdefiniowania pojęcia Kresów należy przywołać jeszcze dwa pojęcia, niezbędne do uzmysłowienia sobie specyfiki danego obszaru. Jest to termin *pogranicze* oraz *peryferia*, które zawsze się rozpatruje w odniesieniu do centrum. Pogranicze i peryferia nie są stałe, zmieniają się w czasie, a w odniesieniu do dawnych ziem wschodnich zmieniały się one kilkakrotnie wraz ze zmianami granic. Jednak pojęcie pogranicza nie jest tylko odniesieniem odległości od centrum, ale także ma wymiar symboliczny, jako szansa na dostęp do dóbr materialnych, informacji, kultury<sup>76</sup>. Kategorie centrum i peryferii są również istotne w postrzeganiu ziem za wschodnią granicą i stosunku do nich. Poczucie straty wynika m.in. dlatego, że dotyczy ziem, które nie były uważane za peryferyjne. W odniesieniu do ziem należących do I Rzeczypospolitej najbardziej wysuniętych na wschód tego poczucia już nie ma, gdyż istnieje świadomość, że obecność na nich była tymczasowa. Teorie centrum i peryferii można rozpatrywać także w skali makro. Pojawiają się w analizach politologicznych i ekonomicznych, w których dokonuje się podziału państwa na znajdujące się w centrum i na peryferiach. Jedną z nich jest zmodyfikowana przez Immanuela Wallersteina teoria zależności, gdzie obok centrum i peryferii wyróżnia także kraje półperyferyjne, które starają się zmienić swoją pozycję i dążą do rywalizacji z krajami centrum<sup>77</sup>. Peryferia mają więc charakter obszaru zależnego ekonomicznie, zaś pogranicze to pewien obszar mający charakter socjologiczny, pomiędzy dwoma innymi, z cechami zbieżnymi i z jednym, i z drugim. Oczywiście peryferia również mogą być pograniczem, jednak pojęcia te stosowane są z reguły w odmiennym kontekście.

Pojęcie pogranicza można rozumieć dwojako, albo jako teren postrzegany geograficznie, np. pogranicze polsko-ukraińskie, na którym obecne będą zjawiska np. przemytu, tranzytu itp., albo będą miały one charakter kulturowy. Taki charakter miała Europa Środkowa od wieków, gdzie stała się pewnego rodzaju podziałem Europy na tę katolicką (później również protestancką) oraz prawosławną. Samuel Huntington przedstawiał linię tego podziału, która biegła od Finlandii, przez Polskę, aż do Grecji. Na terenie byłej Jugosławii dochodził jeszcze islam. Na terenach pogranicza kulturowego język nie pełni już takiej roli jak w centrum, ponieważ ważny staje się kontekst kulturowy, w jakim autor się znajduje. Adam Mickiewicz pisał po polsku, ale kontekst wynikający z wychowania w Wilnie był inny niż autorów piszących po polsku, pochodzących z Galicji, takich jak Aleksander Fredro.

---

<sup>76</sup> B. Jałowiecki, S. Kaprański, *Peryferie i pogranicza jako interdyscyplinarny obszar badawczy*, [w:] B. Jałowiecki, S. Kaprański (red.), *Peryferia i pogranicza*, Warszawa 2011, s. 8.

<sup>77</sup> Tamże, s. 9.

Polska kultura jest więc w dużej mierze kulturą peryferia i pogranicza. Ukształtowana przez podział przebiegający po jej terytorium na kulturę zachodnią i wschodnią, naznaczoną wielokulturowością i wieloetnicznością I Rzeczypospolitej, obecnością trzech różnych zaborców. Dzisiejsze ziemie ukraińskie, należące przed wojną do II Rzeczypospolitej również naznaczone są specyfiką galicyjskości, do dziś od Wiednia, przez Pragę, Kraków i Lwów widoczne staje się dziedzictwo imperium habsburskiego. Należy również podkreślić, że polskie pogranicze dynamicznie się zmieniało. Dzisiejsze tereny, które przed wojną stanowiły centrum, obecnie można przedstawiać jako peryferia, a dawniejsze tereny tak określane już od kilkadziesiąt lat pozostają poza granicami.

W nauce od lat funkcjonują różne teorie pogranicza. Jedną z nich jest przedstawiona przez Grzegorza Babińskiego, który pisał o ideologiach pogranicza. To wizja obszarów i zamieszkujących je społeczeństw, którym przypisuje się szczególną rolę, wręcz misję w odniesieniu do centrum. Babiński nawiązuje do teorii „przesuwającego się pogranicza”, która wywodzi się z etosu amerykańskiego i jej polskiej wersji w postaci ideologii kresowych. Jedną z charakterystycznych cech, jaką przypisywał pograniczu Babiński, jest wyuczona pokojowa i tolerancyjna egzystencja dla różnych nacji na danym terenie. Gdy jednak spojrzymy na historię pogranicza polsko-ukraińskiego trudno przypisywać mu właśnie te cechy. Oczywiście przez kilka wieków teren ten zamieszkiwany był przez Polaków, Ukraińców, Żydów, Niemców, Kozaków, ale i Rumunów, Węgrów i wielu innych grup, jednak to wcale nie oznacza, że nie rodziło to konfliktów. Do tragedia dla obydwu narodów jaką była rzeź wołyńska bezpośrednio doprowadziła polityka Stalina i Hitlera, jednak konflikt etniczny był obecny na tych terenach długo wcześniej.

Często wskazuje się, że termin pogranicze zastępuje tzw. dyskurs kresowy, który miał negatywny punkt odniesienia. Pogranicze wskazywane jest jako wielość perspektyw, dwóch lub więcej grup narodowościowych i etnicznych, podczas gdy Kresy są zdominowane przez jedną z nich<sup>78</sup>. Według Justyny Kraszewskiej: „Kresy mają granicę, mają swój „limes”, są obszarem zaznaczonym, opanowanym, a czasem wręcz zdominowanym przez jedną kulturę. Wielość istnieje, jest obecna na Kresach, stanowi o ich wartości. Jednak wielość jest tam także „mniejszością” wobec kultury „oficjalnej”, narodowej. Stąd też tak mocno akcentowana przez czynniki polityczne narodowość. „polskość” Kresów istniała w zetknięciu się z mniejszością – innością.”<sup>79</sup>. Kresowość zdaniem autorki, ma swoją wyraźną granicę, którą jest dominacja jednej kultury, nazywa ją przedmurzem, którego pogranicze nie posiada, gdyż w nim mamy do czynienia ze współistnieniem równorzędnych wartości, języków, tożsamości. W takim rozumieniu obszar za wschodnią granicą nigdy nie był pograniczem, obecnie jest on zdominowany przez język i kulturę ukraińską, nawet

---

<sup>78</sup> T. Zarycki, *Peryferie czy pogranicza? Krytyczne spojrzenie na współczesne sposoby posługiwania się pojęciem „pogranicza”*, [w:] B. Jałowiecki, S. Kaprański (red.), *Peryferia i pogranicza*, Warszawa 2011, s. 42.

<sup>79</sup> J. Kraszewska, *Pogranicze – przestrzeń wyboru*, [w:] *Sprawy narodowościowe*, nr 33, 2008, s. 152.

gdy mniejszość polska i jej kultura w dalszym ciągu jest tam obecna. Warto również dodać, że współcześnie termin pogranicza jest o wiele chętniej używany ponieważ odpowiada „ponowoczesnemu” spojrzeniu na granicę i narody. „Kresy” są traktowane jako określenie mające jedynie kontekst historyczny: „Dyskurs ten staje się w szerszym ujęciu jawnym lub zakamufLOWANYM dyskursem posiadania, roszczeń i resentymentów, innymi słowami, dyskursem władzy w Foucaultowskim rozumieniu tego słowa.”<sup>80</sup>. Dyskurs kresowy pozostaje więc w dużej mierze potraktowany jako nieaktualny i przestarzały, nie mieszczący się we współczesnych kategoriach naukowych.

#### **1.4. Dawne ziemie wschodnie Rzeczypospolitej w polskiej debacie publicznej**

Zmiany granic jakie dokonały się po II wojnie światowej odcisnęły się boleśnie na naszej narodowej pamięci, nie tylko z powodu utraty ziem i cennego kapitału kulturowego. Wiązą się z tym również historie wywózek ludności, grabieży i utrata dorobku całego życia. Tym Polakom, którzy zdecydowali się pozostać, nie wolno było przyznawać się do swojej narodowości, by realizować odgórnie ustalony plan tworzenia nowego człowieka – homo sovieticus. W dokumentach wpisywano jako miejsce urodzenia „Związek Radziecki”, ponieważ pamięć o II Rzeczypospolitej należało na tych terenach kompletnie zatrzeć. Jednak pamięć o dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej przetrwała w społeczeństwie polskim i jest to związane z występowaniem naturalnych potrzeb społeczeństwa do osvajania swojej przestrzeni społecznej, przekształcaniej w ojczyznę. Anna Karwińska wskazuje trzy zjawiska, które obecnie nadają Kresom Wschodnim miejsce w tożsamości narodowej: „małe ojczyzny”, pamięć społeczna i kulturowa oraz potrzeba mitu<sup>81</sup>. Pierwsze pojęcie „małe ojczyzny” będzie składało się z tzw. ojczyzny prywatnej i ojczyzny ideologicznej. Ojczyzna prywatna rozumiana jest jako miejsce, do którego jednostka czy społeczność ma stosunek emocjonalny, spędziła w nim część swojego życia i jest to miejsce żywe w pamięci, mające wyjątkowy, magiczny charakter. To miejsce, które przekazywane jest w pamięci kulturowej, które jest „wspólnotą wartości, doświadczeń, wspomnień, symboli.”<sup>82</sup>. Z kolei ojczyzna ideologiczna jest obszarem przyporządkowanym całości narodu, co do którego obywatele mają swoje powinności. W takim rozumieniu dawne ziemie wschodnie będą taką „małą ojczyzną” dla Polaków, którzy spędzili tam swoje pierwsze lata, a następnie zostali przesiedleni po wojnie. Będzie to także ojczyzna duchowa dla tych, którzy mają tam swoje pochodzenie i dla tych którzy czują więź z całym dziedzictwem symbolicznym tamtych ziem.

---

<sup>80</sup> E. Kasperski, *Dyskurs kresowy. Kryteria, własności, funkcje*, [w:] K. Trybuś, J. Kałużny, R. Okulicz-Kozaryn (red.), *Kresy – dekonstrukcja*, Poznań 2007, s. 99.

<sup>81</sup> A. Karwińska, *Małe ojczyzny – między pamięcią a mitem. Przykład Kresów*, [w:] B. Tracz (red.), *Pamięć Kresów – Kresy w pamięci*, Katowice-Gliwice-Warszawa 2019, s. 11-16.

<sup>82</sup> Tamże, s. 12.

Pamięć społeczna i kulturowa, o której pisze Karwińska, ma charakter zobowiązania wobec historii i przekazywania jej tak, by w przyszłości nie zatracić tych symboli i wartości. Mimo to, nie do końca pamięć jest spójna z historią, ponieważ ma w sobie dużo subiektywnego spojrzenia. Pamięć społeczna pozwala na objaśnianie wydarzeń historycznych, opowiadanie swojej narracji, jak również na odtworzenie utraconej przeszłości w formie jej upamiętnienia. Pamięć społeczna może być tworzona w wymiarze narodowym, ale także na mniejszą skalę, lokalnie. Jednocześnie często staje ona w konflikcie wobec pamięci społecznej innej grupy, która współdzieliła daną przestrzeń. Tak jest w przypadku dawnych ziem wschodnich. Dla Polaków pamięć tego miejsca jest zupełnie inna niż dla innych nacji. Ma wymiar wręcz baśniowy, magiczny, jak w *Dolinie Issy* Czesława Miłosza. Pamięć społeczna w wymiarze szerszym jest określana jako pamięć kulturowa, jest ona bardziej ogólna, rozmyta, funkcjonuje w nowych uwarunkowaniach i może być zinstytucjonalizowana. Przybiera ona formę różnych instytucji, które stają się strażnikami tej pamięci, np. muzeów, archiwów czy bibliotek.

Trzecia płaszczyzna, na jakiej dawne ziemie wschodnie Rzeczypospolitej są obecne w polskiej tożsamości, jest to potrzeba mitu, która występuje we wspólnotach od zarania dziejów. Mity mają za zadanie objaśniać historię i rzeczywistość, odpowiadają na pytania, pragnienia i lęki. W dyskursie naukowym często podkreśla się nieprawdziwość owych mitów i ich szkodliwość, bądź niemożliwość ich weryfikacji. Mit kresowy utrwalił się po 1945, mimo że miał zostać wykorzeniony z pamięci Polaków. Osoby przesiedlone oficjalnie były nazywane repatriantami, czyli powracającymi do ojczyzny, a miejsce urodzenia w dokumentach były zmieniane na urodzonych w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich<sup>83</sup>. W Polsce, nawet przesiedleńcy, w których pamięci rodzinnej tematy te były nadal żywe, nie mogli dochodzić żadnych roszczeń, nie mogli opowiadać o swojej stracie. Byli także traktowani z dużą podejrzliwością. Do dzisiaj nie przywrócono w dokumentach właściwego miejsca urodzenia osobom przesiedlonym, co jest dużym zarzutem wobec klasy politycznej po 1989 roku. W PRL-u jedynie wspomnienia były przekazywane z pokolenia na pokolenie, nie istniała możliwość oficjalnego przyznawania się do swojej ojcowizny za wschodnią granicą. Po przesiedleniu na Ziemię Odzyskane utracone zostało poczucie „bycia u siebie”, przynależność do wspólnoty. Wiele pokoleń dodatkowo żyło w strachu przed kolejnym konfliktem i przed wypędzeniem z zasiedlonych ziem. Odtworzenie normalnych stosunków społecznych na Ziemiach Odzyskanych to kwestia wielu pokoleń, i nie do końca jeszcze się ona powiodła. Widać to chociażby w stosunku do poniemieckich zabytków czy nekropolii. W takich warunkach mitologizacja Kresów była jedyną możliwością na zachowanie swojej utraconej ojcowizny. I ten mit rozwijał się przez lata, najpierw w ukryciu, co najwyżej występując

---

<sup>83</sup> Było to nieprawdziwe stwierdzenie, ponieważ te osoby rodziły się w Rzeczypospolitej, oficjalnie uznawanej na arenie międzynarodowej po traktacie wersalskim. Część obywateli została urodzona nawet przed powstaniem Związku Radzieckiego.

w literaturze. Później, po 1989 kwestia dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej powróciła na dyskurs historycznego i publicznego, zaś w ostatnich latach nastąpiło znaczne ożywienie społeczne w tym temacie. Ziemie za wschodnią granicą stały się teraz miejscem pamięci, które zarówno strona publiczna, jak i społeczna, zaczęła kultywować. Możliwe stało się podróżowanie w dawne miejsca, nawet jeśli nie zupełnie swobodne, to znacznie mniej utrudnione. Taki obraz był cały czas obecny w piśmie *Krynica* – polskojęzycznym piśmie wydawanym w Kijowie, gdzie w większości artykułów przedstawiano Kresy jako obszar rozwijającej się kultury polskiej, poprawnie i harmonijnie funkcjonującego społeczeństwa, gdzie Polacy stawiani są w roli dobrych gospodarzy. Nawet jeżeli krzewione idee elit polskich zamieszkujących te ziemie były pozytywne, to nie należy zapominać o faktach i problemach, z jakimi borykały się te tereny, czyli dużej dysproporcji w warunkach życia warstwy „pańskiej” i chłopskiej, która nie tylko cechowała się bardzo dużą biedą, ale także wysokim odsetkiem analfabetyzmu. W procesie mitologizacji dawnych ziem wschodnich ta narracja jest bardzo często pomijana, zaś mit ma bardzo dużą akceptację społeczną i jest bardzo atrakcyjną narracją do dziś. Trzeba również wiedzieć, że po 1989 roku te kwestie poruszali właściciele i potomkowie osób, które potraciły znaczne majątki na tych ziemiach. Polscy chłopci, przesiedleni po wojnie, którzy otrzymali majątki na Ziemiach Odzyskanych nierzadko podnosili w ten sposób swój status społeczny.

Jednak mit, nawet opowiadany w subiektywny sposób, może pełnić również pozytywne funkcje. Po pierwsze, spaja wspólnotę, nadaje jej sens istnienia, wskazuje na poświęcenie wcześniejszych pokoleń, po drugie, mit opowiada o najwyższych wartościach i nadaje im sens. Często mit pobudza wyobraźnię i popycha do działania, czy jest to działalność literacka, czy dbałość o rodzime nekropolie.

W roku 2012 Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) przeprowadziło badania, w których chciało sprawdzić jakie są aktualne związki Polaków z tzw. Kresami Wschodnimi. Jako że pojęcie Kresów jest dyskusyjne, w badaniu przyjęto, że dawne ziemie wschodnie będą to tereny, które wchodziły w skład II Rzeczypospolitej<sup>84</sup>. Zostało to więc zawężone do trzech państw: Litwy, Białorusi i Ukrainy. Badanie przeprowadzono na reprezentatywnej grupie 1058 osób, z których 15% odpowiedziało, że ma pochodzenie kresowe, bądź sami się urodzili na Kresach. W tej grupie aż 32% nadal posiada krewnych na tamtych terenach, z czego większość nie utrzymuje z nimi kontaktu. Pamięć o Kresach jest naznaczona ciężkimi przeżyciami i traumą rozstania. Jednak większość z badanych osób mających związki z dawnymi terenami Rzeczypospolitej, nigdy nie odwiedziła miejsc związanych z rodzimą historią, ani nie zamierza tego robić w przyszłości<sup>85</sup>.

---

<sup>84</sup> CBOS, Komunikat z badań. Współczesne związki z dawnymi Kresami, BS 10/2012, Warszawa 2012, s. 1.

<sup>85</sup> Tamże, s. 3. Spadek zainteresowania takim wyjazdem rośnie w kolejnych pokoleniach, które czują już coraz mniej związków z tamtymi terenami.

O ile przedstawione badania wskazały mniej więcej odsetek społeczeństwa mających kresowe korzenie, to jednak nie odzwierciedla ono całkowitego zainteresowania daną tematyką. Przede wszystkim stanowiła i stanowi w dalszym ciągu temat podejmowany politycznie i społecznie, zazwyczaj w środowiskach prawicowych i konserwatywnych, ale nie brakuje nawiązywania do niego, zazwyczaj w negatywnym świetle, w środowiskach lewicowych. Pojawia się też wśród historyków, w organizacjach pozarządowych tj. towarzystwa kresowe czy organizacjach zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego i pomocą Polakom na Wschodzie. Jest to też temat, który podejmowany jest przez środowiska młodzieżowe np. harcerstwo czy Towarzystwo „Sokół”, a także przez organizacje religijne.

Pojęcie Kresów Wschodnich wzbudza wiele wątpliwości, nie tylko ze względu na nieprecyzyjną definicję, ale także przez to, że z jednej strony mamy do czynienia z wielkim narodowym mitem, częstokroć idealizowanym, przedstawianym niczym Arkadia. Z drugiej zaś jest to częstokroć zarzut wobec Rzeczypospolitej, że ziemie na Wschodzie stanowią część historii europejskiej kolonizacji.

Dzisiejsze spojrzenie polityczne na dawne ziemie wschodnie Rzeczypospolitej sprowadza się do tego, że wszelkie działania podejmowane przez państwo w odniesieniu do tej kwestii można uznać za część polityki zagranicznej i kulturalnej. Jest to zarówno ochrona zabytków za granicą, ponieważ musi ona następować po bilateralnych porozumieniach, jak i opieka nad polską mniejszością w Ukrainie. Polska polityka po 1989 roku oparła swoje działania o doktrynę Giedroycia-Mieroszewskiego, czyli na przyjęciu akceptacji faktu nieodwracalnego utracenia ziem na Wschodzie<sup>86</sup>. Potwierdzeniem przyjęcia tej doktryny było wypłacenie odszkodowań przez państwo polskie dla tzw. Zabużan, co zlikwidowało problem prywatnych roszczeń obywateli polskich do Litwy, Białorusi i Ukrainy. Oczywiście dla samych Zabużan pozostawione mienie było bardziej wartościowe i rekompensata jaką otrzymali uważają do tej pory za niewystarczającą<sup>87</sup>. Jednak problem odszkodowań został w ten sposób rozwiązany, w przeciwieństwie do roszczeń zgłaszanych przez wysiedlonych Niemców.

Jak twierdzi Przemysław Żurawski vel Grajewski, porzucenie jakichkolwiek działań rewindykacyjnych miało cztery czynniki. Pierwszy to depolonizacja ziem wschodnich na skutek wydarzeń historycznych, czyli czystek, przesiedleń i wywózek. Drugim czynnikiem to czas jaki upłynął od zmiany granic. Propaganda i zwalczanie pamięci o utraconych terenach, a także fizyczne odseparowanie od nich, spowodowało, że dla większości społeczeństwa ten temat nie jest aktualny. Trzecią przyczyną jest fakt, iż ziemie te po rozpadzie Związku Radzieckiego przypadły nie Rosji,

---

<sup>86</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Kresy – dzieje pewnego pojęcia...*, s. 6-7.

<sup>87</sup> Nazwa określa Polaków pochodzących na Wschód od rzeki Bug. Repatriowanych w latach 1944-1956 na podstawie układów, jakie zawarł Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego z radzieckimi republikami Ukrainy, Białorusi i Litwy w 1944 roku.



lecz samodzielnym republikom, co dla Polski jest w dużej mierze korzystne. Państwa te stanowią bufor oddzielający Polskę od bezpośredniego zagrożenia, a jakkolwiek konflikt mógłby wywołać agresję ze strony Rosji. Ostatnim czynnikiem jest świadomość, że w Europie do przesunięcia granic dochodzi głównie w wyniku wojny<sup>88</sup>. Do tych czynników można pokusić się o dołączenie jeszcze jednego, czyli postawa elit polskich po 1989 roku, dla których kwestia utraconych na wschodzie ziem nie była ważna i nie mieściła się w pojmowanej filozofii budowania państwowości. Elity w przeważającej większości odrzucały próby podejmowania kwestii zadośćuczynienia za II wojnę światową, nie tylko ze strony Rosji, ale również Niemiec (z wyjątkiem uchwały sejmowej z 2004 roku<sup>89</sup>).

Oczywiście, to że odrzucono kompletnie kwestię rewindykacji granic, nie oznacza, że sprawy dawnych terenów na Wschodzie nie rezonowały na bieżącą politykę. Jak już zostało wspomniane, po 1989 roku pojawiła się możliwość publicznej dyskusji na temat dawnych województw wschodnich, możliwość prowadzenia badań na miejscu i prowadzenia polityki pamięci. Do tego pojawiła się zupełnie nowa kwestia – mianowicie, mniejszość polska za wschodnią granicą. Obywatele dawnych republik radzieckim mogli w końcu przyznać się do swojego pochodzenia. Jednak pojawiły się w związku z tym innego rodzaju problem, czyli przywrócenie obywatelstwa. Kraje takie jak Litwa, Łotwa, Estonia automatycznie przywróciły obywatelstwo utracone przed 1940 roku, zaś Rumunia nadała obywatelstwo każdej osobie zamieszkującej Besarabię i Bukowinę Północną, który wystąpili z prośbą jego przyznanie. Nie uczyniła tego jedynie Polska, co moralnie można ocenić bardzo negatywnie, trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że Polska miała sytuację zgoła odmienną od pozostałych państw, gdyż utraciła najwięcej ziem. W efekcie mogłoby to doprowadzić do destabilizacji regionu, gdyż możliwość przyznania obywatelstwa dotykałaby kilka milionów ludzi<sup>90</sup>.

Poza tym polska polityka wobec dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej była zmienna i różniła się w zależności od tego, z którym sąsiadem była prowadzona. Każde z tych państw, już będąc samodzielnym podmiotem międzynarodowym, cechowało się zupełnie innymi uwarunkowaniami. Inna była sytuacja Polaków we Lwowie, a inne zamieszkujących tzw. obwarzanek wokół Wilna. Tak samo różne były stosunki historyczne między państwami. Wspólnym mianownikiem było podejście strony polskiej, które koncentrowało się na unikaniu konfliktów z tymi państwami. Po 2004 roku, czyli przystąpieniu do Unii Europejskiej

---

<sup>88</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Kresy – dzieje pewnego pojęcia...*, s. 7.

<sup>89</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 września 2004 r. w sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz w sprawie bezprawnych roszczeń wobec Polaków i obywateli polskich wysuwanych w Niemczech, (M.P. z 2004 r. Nr 39, poz. 678).

<sup>90</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Kresy – dzieje pewnego pojęcia...*, s. 7.

i przystąpieniu Polski do strefy Schengen w 2007 roku jednym z czynników warunkujących stosunki bilateralne stały się unijne podstawy prawne<sup>91</sup>.

Dyskurs kresowy jaki funkcjonuje od 1989 roku, ma dualny charakter. Z jednej strony jest to dla Polski kraina, która brutalnie została odebrana nam w wyniku dziejowych następstw, z drugiej zaś pojawiła się także dyskusja o udziale polski w wewnętrznym europejskim kolonializmie, który Rzeczpospolita realizowała na Wschodzie<sup>92</sup>. W dyskursie publicznym po 1989 Kresy przyjmowały dualny charakter: były częścią historii o europejskim kolonializmie oraz częścią opowieści o krainie odebranej przemocą po II wojnie światowej. Zarówno jedna, jak i druga opowieść się przenikają, składając się na polską tożsamość i pamięć.

### **1.5. Stan badań nad polskim dziedzictwem kulturowym na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej**

Po 1989 roku stworzyła się możliwość prowadzenia badań nad dawnymi ziemiami Rzeczypospolitej. Nie tylko dla historyków i historyków sztuki jest to atrakcyjna przestrzeń rozważań, ale również dla socjologów, politologów oraz wielu innych dyscyplin naukowych. Przedstawienie kompleksowych badań byłoby niemożliwe do przeprowadzenia ze względu na mnogość podmiotów, które podejmowały się danej tematyki i sposobu ich przeprowadzania w sposób formalny i nieformalny. W dziedzinie historii sztuki badania na temat sztuki kresowej miały miejsce nawet przed 1989 roku, mimo obowiązującej cenzury. Jednak były one raczej wyjątkiem i dopiero można mówić o początkach badań od podjęcia się inwentaryzacji zabytków przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki<sup>93</sup>. Jednak dopiero kolejna inicjatywa okazała się być bardziej wymierna w skutkach i w 1991 roku (data ta jest ważna również z powodu proklamacji niepodległych republik Ukrainy i Białorusi, Litwa natomiast Akt Przywrócenia ogłosiła 11 marca 1990 roku) zawiązała się nieformalna grupa w Krakowie, w skład której wchodził badacz z Zamku Królewskiego na Wawelu i Uniwersytetu Jagiellońskiego. We współpracy z Międzynarodowym Centrum Kultury rozpoczęto badania już w 1992 roku, które prowadził Instytut Historii Sztuki UJ, zaś zaangażowane w prace były kolejne pokolenia studentów. Całość inwentaryzacji zakończyły prace na Wołyniu w 2011 roku<sup>94</sup>.

---

<sup>91</sup> Polska przez wiele lat utrzymywała preferencyjne warunki w ruchu transgranicznym dla Ukrainy, tzw. klauzula najwyższego uprzywilejowania. Jednak po naciskach Brukseli na uszczelnienie granic UE oraz po zmianie polityki wobec Rosji w 2011 roku doszło do zmiany preferencji i uprzywilejowania obszaru kalingradzkiego.

<sup>92</sup> P. Ładykowski, *Litwo, ojczyzno moja ... dyskurs kresowy, tożsamość narodowa i głosy podporządkowanych*, Pogranicza. Studia społeczne, Tom XXIII, 2014, s. 1.

<sup>93</sup> A. Betlej, *Badania sztuki ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej po 1989 roku*, Rocznik Historii Sztuki, Tom XXXVII, PAN WDN, 2012, s. 81.

<sup>94</sup> Tamże, s. 82.

Co ciekawe, przeprowadzone badania nie ograniczały się wcale do terytorium II Rzeczypospolitej, a obejmowały granice z roku 1772 (data pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej). Na tamtejsze granice nałożono podział na diecezje kościelne z 1939 roku<sup>95</sup>. Dzisiaj ta dokumentacja, a było to 19 tomów, jest w dużej mierze historyczna, ponieważ bardzo wiele zabytków nie dotrwało do obecnych czasów. Warto jednak podkreślić wysiłek, który został przez te dwadzieścia lat podejmowany. Opisy zabytków są bardzo dokładne, zawierają historię miejsca, informacje dotyczące stanu zachowania, ale również takie informacje jak np. przewiezienie elementów wyposażenia na tzw. Ziemię Odzyskane. Badania uświadomiły badaczom nie tylko jaka była skala zniszczeń zabytków, ale otworzyła drogę do nieznanych wcześniej informacji o obecności różnych prądów w sztuce na tamtych terenach (np. postgotyk). Blisko 500 zabytków zostało zidentyfikowanych i opisanych w tych opracowaniach, zaś kościoły lwowskie otrzymały bardzo obszerne opisy.

Środowisko skupione wokół Jana Ostrowskiego (dyrektor zamku na Wawelu w latach 1989 – 2020) zrealizowało również we współpracy z badaczami ukraińskimi z Lwowskiej Galerii Sztuki inny ważny projekt, czyli rekonstrukcję wystroju i zbiorów z pałacu w Podhorcach. Ośrodek krakowski do dzisiaj bardzo prężnie działa opracowując kolejne badania, jednak nie tylko Instytut Sztuki podjął się tego zadania. W Instytucie Historii UJ podjęta została tematyka pomników epigrafiki i heraldyki, które zostały opisane w 6 tomach, a także badania na temat pomników kultury na dawnych kresach południowo-wschodnich, których podjęła się Agnieszka Biedrzycka.

Drugim ośrodkiem, który prowadził analogiczne badania na temat Kresów Wschodnich jest Warszawa, gdzie środowisko naukowe skupiło się przede wszystkim w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk, zaś do najciekawszych badań zaliczyć można opracowanie Jerzego Kowalczyka dotyczące architektury polskiej XVIII wieku na Rusi Koronnej. Warto także wspomnieć o programie EURUS, w ramach którego zgromadzona została ikonografia historyczna z terenów I Rzeczypospolitej. Ośrodek warszawski podjął się prac inwentaryzacyjnych ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, badania były prowadzone zarówno na Litwie, jak i na Białorusi. Co ciekawe, w odróżnieniu do terenów ukraińskich, na obszarze Białorusi i Litwy świątynie w dużej mierze przetrwały, wraz z wyposażeniem, częstokroć będąc w dalszym ciągu otwarte dla wiernych. Drugą różnicą był fakt, że częściowo archiwa z terenów Ukrainy w dużej mierze zostały przewiezione do Krakowa, więc materiały źródłowe były dostępne na miejscu, natomiast w przypadku terenów północno-wschodnich znajdują się one poza granicami w Wilnie, Grodnie i Mińsku<sup>96</sup>.

---

<sup>95</sup> Inwentaryzacja dotyczyła zabytków sakralnych.

<sup>96</sup> A. Betlej, *Badania sztuki ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej...*, s. 87

Wyniki badań inwentaryzacyjnych zaczęto wydawać od 2003 roku, we współpracy z Międzynarodowym Centrum Kultury pod redakcją Jana Ostrowskiego. Opracowane zostały m.in. zabytki województwa nowogródzkiego, wileńskiego, trockiego czy brzesko-litewskiego. Oprócz badań prowadzonych przez PAN i Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, działania inwentaryzacyjne prowadzono także na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Instytucie Historii Sztuki, z którego od 1998 roku wyjeżdżała grupa studentów badających obecność polską na dawnych ziemiach wschodnich. Również Politechnika Krakowska, Politechnika Warszawska czy Politechnika Łódzka<sup>97</sup> podejmowały inwentaryzacji na wschodzie, m.in. we Lwowie, a działania konserwatorskie najczęściej przeprowadzały Akademie Sztuk Pięknych (pracami akademii warszawskiej kierowane są przez Janusza Smazę).

Oprócz uczelni, posiadających odpowiednie narzędzia badawcze, rolę instytucji do spraw kresowych przyjęło także Stowarzyszenie Wspólnota Polska, które utworzyło specjalny Ośrodek do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego poza Granicami Kraju, kierowanego przez Ryszarda Brykowskiego.

Jeśli chodzi o stronę muzealną, to nie można przedstawić żadnych większych badań i te podmioty ograniczały się najczęściej do prowadzenia wymiany eksponatów, odpowiadających tematyce wystawy.

Zupełnie inaczej należy potraktować działalność Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (od 1989 przybierało ono różne nazwy). W ramach resortu powołane zostało Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Dziedzictwa Kulturowego za Granicami Kraju, następnie Departament Dziedzictwa Kulturowego, a także Departament Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych. Obecnie w resorcie funkcjonuje Departament Dziedzictwa Kulturowego za granicą i Miejsc Pamięci. Pełni on rolę wiodącą w prowadzeniu badań nad dziedzictwem dawnych ziem wschodnich, oczywiście nie w wymiarze naukowym, ale pełni rolę opiekuna i zarządzającego tymi kwestiami. Jego zadania m.in. to: prowadzenie ewidencji ruchomych i nieruchomych dóbr kultury związanych z Polską, prowadzenie dokumentacji poloników o szczególnym znaczeniu dla kraju, kompleksowe wsparcie dla badań naukowych nad polskim dziedzictwem kulturowym za granicą i wiele innych<sup>98</sup>.

Badania nad polskim dziedzictwem kulturowym na dawnych ziemiach wschodnich stają się również polem współpracy z badaczami z Ukrainy, Białorusi i Litwy, jednak nie pozostają one bez kontrowersji, gdyż zdarza się, że wzajemne ustalenia są wręcz ignorowane. Bardzo trudno wypracować stanowisko dotyczące wspólnego dziedzictwa kulturowego, chociaż mamy przykład

---

<sup>97</sup> Te badania nie koncentrowały się już na sztuce sakralnej, ale na dawnych uzdrowiskach oraz architekturze drewnianej.

<sup>98</sup> Departament Dziedzictwa Kulturowego za granicą i Miejsc Pamięci, <https://www.gov.pl/web/kultura/departamentu-dziedzictwa-kulturowego-za-granica-i-miejsc-pamieci>, [dostęp: 13.03.2023].

powołania na listę UNESCO wspólnego wpisu drewnianych cerkwi regionu karpackiego w Polsce i Ukrainie<sup>99</sup>.

Badania historyków sztuki głównie przeprowadzane były więc przez ośrodek krakowski i warszawski, mimo że we Wrocławiu mamy do czynienia z ludnością pochodzącą z terenów dawnej Rzeczypospolitej, które po tej stronie granicy znalazły się na wskutek przesiedleń. Ośrodek w Toruniu, znany ze swojej szkoły konserwatorskiej, również mający ekspatriowanych Polaków, nie podejmował szerszych badań nad utraconym dziedzictwem. Ośrodki bliższe wschodniej granicy, takie jak Lublin czy Białystok także nie rozwijały znacząco tych kierunków. Olbrzymią wartością przeprowadzonych po 1990 roku inwentaryzacji jest nie tylko zachowanie pamięci o warstwie zabytkowej na dawnych ziemiach wschodnich, ale samo wzbogacenie stanu wiedzy, głównie na temat sztuki nowożytnej, dziedzictwa artystycznego XIX i XX wieku. Obecnie badania w dalszym ciągu są kontynuowane.

Badania politologiczne na temat dawnych ziem wschodnich i ich dziedzictwa w dużej mierze skupiły się na już wspomnianej dekonstrukcji dyskursu kresowego oraz na stosunkach bilateralnych z sąsiadami za wschodniej granicy: Litwą, Białorusią i Ukrainą. Brakuje opracowań dotyczących analizy polityki polskiej wobec dziedzictwa polskiego na tych terenach oraz wobec mniejszości polskiej, ale trzeba podkreślić, że polityka państwa w tym zakresie nie była nigdy zbyt rozbudowana, ani nie była stawiana za priorytet. Trudno jednak ująć dekonstrukcję dyskursu kresowego jedynie w naukach politycznych, ponieważ tak naprawdę dzieje się to na płaszczyźnie wielu dyscyplin, czerpiąc również z socjologii, kulturoznawstwa oraz z badań nad literaturą. Dziedzictwo postrzegane w tych badaniach nie ma takiego wymiaru materialnego jak w historii sztuki. Tutaj dziedzictwo kresowe jawi się jako narracja, opowieść, element tożsamości narodowej i jako zjawisko wpływające na kondycję społeczną.

Dyskurs postkolonialny, w którym temat tzw. Kresów Wschodnich zostaje podjęty, wywodzi się z postmodernizmu, który wykształcił się po II wojnie światowej, kiedy to część badaczy ogłosiła koniec epoki totalitaryzmów. Nurt ten rozwinął się zwłaszcza pod koniec XX wieku, ogłaszając koniec wielkich ideologii. Od tej pory wszystko miało być płynne i względne. Postmoderniści, zwłaszcza francuscy, w dużej mierze czerpali z paradygmatu marksistowskiego, ale również odwoływali się do egzystencjalizmu, poststrukturalizmu i dekonstrukcji. Z czasem i postmodernizm doczekał się krytyki, która zarzucała mu przedwczesne ogłoszenie końca modernizmu i duży relatywizm, który odrzucał częściowo naukę i wartości, ponieważ wszystko miało być względne. Postmodernizm odrzucał kolonializm jako rozszerzanie świata zachodniego,

---

<sup>99</sup> Wpis dokonano 21 czerwca 2013 roku i na liście widnieją po 8 cerkwi z Polski i z Ukrainy. Prezentowane są typy cerkwi: łemkowskich, bojkowskich, huculskich i halickich, Więcej w: Polskie obiekty na liście światowego dziedzictwa, <https://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/polskie-obiekty/>, [dostęp: 13.03.2023].

jako tego bardziej rozwiniętego i cywilizowanego. Odrzucał również wiarę w linearny postęp świata. Duże imperia kolonialne, jak Wielka Brytania, Niemcy czy Francja właśnie w ten sposób uzasadniały swoje podporządkowanie innych krajów, tłumacząc to niesieniem rozwoju, cywilizacji, postępu. Celem post-kolonialnej krytyki jest analiza skutków kolonizacji, jej wpływu na kolonizowane społeczeństwo i jego otoczenie. Kolonializm europejski został przedstawiony przez Edwarda W. Saida, który dzielił kraje na Zachód i Orient<sup>100</sup>. Taki narzucony przez kraje europejskie podział, gdzie Orientem był Bliski Wschód, Indie, Azja, a nawet Europa Wschodnia, uniemożliwił samookreślenie się tych krajów orientalnych. Jednak pojęcie orientalizmu Saida nie odpowiada rzeczywistości kresowej. Na poziome emocjonalnym zdaniem badacza stosunek do Orientu jest oparty na zewnętrżności, natomiast w przypadku dawnych ziem wschodnich tak nie jest. Polskie myślenie o tych terenach nie stawiało się wyżej w kategoriach moralnych i egzystencjalnych. Można to zauważyć na podstawie analizy bogatej literatury kresowej. Kraina ta przedstawiona jest jako barwna, bogata kulturowo, ale i pełna wartości.

Studia postkolonialne do tematyki dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej wnoszą przede wszystkim nowe mikrodyskursy, ponieważ w obecnej chwili dyskurs zdominowany jest głównie stereotypem literaturocentrycznym, skupionym na porównaniach Wschód-Zachód, centrum-peryferie<sup>101</sup>. Rozpoczęcie nowej dyskusji o tzw. Kresach Wschodnich wymaga zmiany paradygmatu poznawczego, spojrzenia wychodzącego z polityzacji dyskursu, która będzie się koncentrować na zderzeniu przeciwstawnych opowieści (Polaków, Litwinów czy Ukraińców). Dyskusja o Kresach jednak jest o tyle trudna, że biorą w niej udział dwie grupy: z jednej strony są to bezkrytyczni piewcy kresowego mitu, z nostalgią patrzących na czas, kiedy były one w granicach Rzeczypospolitej oraz radykałów odrzucających jej dziedzictwo, skupionych w dużej mierze wokół postkolonialnej narracji. W tej dyskusji głos innych środowisk, jak chociażby historyków, przebija się o wiele słabiej. Natomiast zarówno jedno, jak i drugie podejście zakrzywia obraz dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej i uniemożliwia pielęgnowanie jego dziedzictwa w polskiej pamięci narodowej.

W dyskursie postkolonialnym zwolennikiem podejścia pewnej idealizacji tzw. Kresów jest Tomasz Zarycki z Instytutu Studiów Społecznych im. Profesora Roberta Zajonca przy Uniwersytecie Warszawskim, który skłania się do ujmowania Kresów jako elementu kluczowego dla polskiej tożsamości, zaś ich odebranie po II wojnie światowej za przemoc symboliczną<sup>102</sup>. Takie ujęcie pozostaje jednak w mniejszości w dyskursie postkolonialnym. Po latach funkcjonowania kresowego archetypu pojawiła się potrzeba dokonania w nim pewnego przewartościowania, co

---

<sup>100</sup> T. Nakoneczny, *Kresy na tle polskiego dyskursu postkolonialnego*, [w:] B. Tracz (red.), *Pamięć Kresów – Kresy w pamięci*, Katowice-Gliwice-Warszawa 20019, s. 28.

<sup>101</sup> T. Nakoneczny, *Kresy na tle polskiego dyskursu...*, s. 28-29.

<sup>102</sup> T. Zarycki, *Polska i jej regiony a debata postkolonialna*, [w:] M. Dajnowicz (red.), *Oblicze polityczne regionów Polski*, Białystok 2008, s. 35-36.

przypadło na czas rozwoju nauk postkolonialnych. Jednak przyjmowanie siatki pojęciowej stworzonej do opisywania polityki kolonizacji Europy Zachodniej nie odpowiada realiom i uwarunkowaniom wschodnich ziem I i II Rzeczypospolitej. W debacie bardzo często się sprowadza kwestie ludnościowe go relacji opresor-ofiara, czyli Pan-Polak i chłop-Ukrainiec, kompletnie pomijając fakt, że chłopcy byli zarówno Ukraińcami, jak i Polakami. Do tej pory na terenie Ukrainy obecne są polskie wsie, jak np. Łanowice. Kwestia podboju ziem również nie przebiegała jak w klasycznym kolonializmie, czyli podbój i kontrola. W zależności od części północnej czy południowej opierała się na bilateralnych porozumieniach (np. z Wielkim Księstwem Litewskim).

W *Fantomowym ciele króla* Jana Sowy – kolejnego przedstawiciela dyskursu postkolonialnego – tzw. kwestia kresowa ujęta była w wymiarze walki klasowej. Jak sam autor wskazuje, studia postkolonialne w Polsce nie są zbyt rozbudowane, wskazując na analizy pojawiające się dopiero kilkanaście lat temu: *From Sovietology to Postcoloniality: Poland and Ukraine from a Postcolonial Perspective* pod redakcją Janusza Korka, *Niesamowita Słowiańszczyzna* Marii Janion czy *Postkolonialne badania nad kulturą i cywilizacją polską* pod redakcją Krzysztofa Stępnika i Dariusza Trzeźniowskiego<sup>103</sup>. Obecne postrzeganie dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej zostało przez Sowę mocno skrytykowane. Autor zarzucił m.in. stosowanie kategorii hybrydyczności w odniesieniu do tych terenów, czyli przypisywanie łatwości mieszania się kultur na tych terenach, wskazując, że ziemia kresowa nie różniła się niczym bardziej od Mazowsza, na którym można odnaleźć wpływy słowiańskie, germańskie, żydowskie czy nordyckie<sup>104</sup>. Jest to więc odrzucenie wizji Kresów jako wyjątkowej przestrzeni, w której kultury harmonijnie mieszały się ze sobą, naturalnie z dominującą przewagą polskiej kultury, nadając wyjątkowy charakter tym ziemiom. Sowa widział ten obszar bardziej w kategorii *subalterns*, czyli podporządkowanych i podporządkowanych<sup>105</sup>. Postrzeganie Polski nie jako kolonizatora, lecz jako skolonizowanego w efekcie zaborów, nadało naszej historii pewnej specyfiki i skomplikowało dzisiejsze postrzeganie tej części Europy, również wśród zwolenników teorii kolonializmu. Jak sam autor wskazuje: „Wyścig po Europę Środkowo-Wschodnią bardziej przypominał pod tym względem powszechną wśród państw europejskich konkurencję o kontrolę nad sąsiadującym terytorium. Specyfika sytuacji środkowoeuropejskiej polegała jednak na tym, że zarówno Polacy, jak i drudzy wielcy przegrani w regionie, czyli Węgrzy, należeli do starych narodów Europy”<sup>106</sup>.

W postkolonialnym dyskursie warto przywołać jeszcze stanowisko Bogusława Bakuły odrzucającego dziedzictwo Kresów: „Kresy oznaczają przeanieleny obraz dobra, raj, utraconej wspólnoty, harmonii. A równocześnie stanowią symbol cierpienia i ofiary. „Kresy” to klucz do

<sup>103</sup> J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, s. 438.

<sup>104</sup> Tamże, s. 452-453.

<sup>105</sup> Autor wskazuje, że pojęcie to pochodzi z terminologii wojskowej i dosłownie oznaczało „młodsze ranga”, Tamże, s. 453.

<sup>106</sup> Tamże, s. 463.

narodowej martyrologii i świętych, niekwestionowanych prawd. Każdy, kto wydaje tęskny głos w sprawie „kresów” jest prawdziwym Polakiem. Inni to właśnie wyłącznie Inni. Zabieranie głosu w sprawie „kresów” sytuuje mówiącego w centrum narodowego dyskursu polskiego, potwierdzając narodową tożsamość niemal na zasadzie magicznego zaklęcia. Jest to jednak taka definicja tożsamości, która wyklucza Innych”<sup>107</sup>. Takie sytuowanie tej kwestii w negatywnym kontekście, negujące spuściznę dawnych ziem wschodnich jest w równym stopniu hamujące badania nad nimi, co ich idealizowanie. Skupiające się jedynie na analizie pojedynczych zjawisk – My – Oni, nie zaś na całokształcie kulturowo-społecznym.

Badania nad dawnymi ziemiami wschodnimi Rzeczypospolitej nie są jeszcze do końca wyczerpane, na co wskazuje nie tylko trudność w podjęciu tego tematu na płaszczyźnie nauk postkolonialnych, gdzie badane są zjawiska społeczno-polityczno-kulturowe mające miejsce na ich terenach. Wydaje się, że w miarę rozwoju stosunków bilateralnych z krajami takimi, jak Ukraina, Białoruś czy Litwa będzie dochodziło do zderzania się narracji o obecności Rzeczypospolitej w ich przestrzeni. Warto podkreślić, że historia tych ziem ma wiele białych plam i w miarę rozwoju badań, postrzeganie tej kwestii się zmienia. W wymiarze materialnym również pozostaje duży potencjał do prowadzenia badań nad dziedzictwem polskim. Jest to oczywiście skomplikowane ze względu na utrudniony dostęp do źródeł, wiele z nich zostało utraconych, o wielu natomiast nawet nie wiadomo, że istnieją. Jednak w przyszłości badania historyków, historyków sztuki i osób zaangażowanych w ochronę dziedzictwa, mogą przybliżyć nam rzeczywisty obraz dawnych ziem wschodnich, który wyjdzie z ram wyobrażeń ukształtowanych po zmianach granic i ujętych w narracji sentymentalnej.

---

<sup>107</sup> B. Bakula, *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, [w:] *Teksty drugie*, 2006, nr 6, s. 15.



## Rozdział II – System ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce

### 2.1. Geneza systemu instytucjonalno-prawnego

System ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce rozwijał się przez wiele lat, w bardzo zmiennych warunkach. Uwarunkowania dla kształtowania się tego systemu można podzielić na: historyczne, prawno-polityczne, ekonomiczne i społeczne. Geneza polskiego systemu ochrony dziedzictwa kulturowego jest rozbudowana, jednak nie sposób jej pominąć w omawianiu obecnego systemu, gdyż bardzo mocno wpłynęła na to, w jaki sposób ten system dzisiaj funkcjonuje.

Uwarunkowania historyczne sięgają do czasów I Rzeczypospolitej, kiedy to na popularności zaczęło zyskiwać kolekcjonerstwo, które w większości było domeną magnaterii, ale w tym czasie powstawały również pierwsze zbiory szlacheckie, w większości będące pamiątkami i archiwami rodzinnymi. Opiekę nad dawnymi zbiorami pełnili najczęściej wynajmowani artyści, którzy, gdy była taka potrzeba, odnawiali zabytkowe przedmioty. W 1621 roku krakowski synod biskupów nakazał proboszczom ochronę drogocennych przedmiotów i przywracanie ich do pierwotnego stanu<sup>108</sup>. Oczywiście w dobie renesansu dbałość o cenne przedmioty ograniczała się do tych o rodzimym pochodzeniu, zaś obce traktowane były jako bezwartościowe, jednak warto podkreślić, że w I Rzeczypospolitej, o wiele szybciej niż w innych krajach Europy, ukształtował się pogląd o ochronie dziedzictwa kulturowego bez względu na jego pochodzenie. W 1553 roku, Jakub Przyłuski, autor prawa polskiego, w swojej wersji praw wojny podkreślał, że zwycięzca nie może niszczyć przedmiotów kultu, w tym np. płyt nagrobnych czy zabytki piśmiennictwa<sup>109</sup>. Jak można się domyślać tego typu pogląd był czymś wyjątkowym i unikalnym, zaś „normalną” praktyką zdobywcą były zniszczenia i grabież. Wraz z nadejściem oświecenia zainteresowanie historią wzrosło i pojawiły się pierwsze koncepcje powstania muzeum, które zapoczątkował Michał Mniszech w postaci koncepcji *Musaeum Polonicum*. Trend ten, mimo pogarszającej się sytuacji Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej, rozwijał się i Stanisław August Poniatowski zapoczątkował opracowania historyczne polskich miast, wspierając m.in. finansowo Kraków, który w tym czasie podupadał.

Działania podejmowane przez polskiego króla i część elity, nie były w stanie zapobiec zaborom, jednak zainteresowanie pamiątkami polskimi, które były dowodem na lata triumfów i świetności Rzeczypospolitej, nie malało. W tym czasie magnateria gromadziła już je w tzw. gabinetach osobliwości, które później stały się załączkiem polskich zbiorów.

W czasie zaborów ochrona polskich pamiątek była nie tylko wyrazem zainteresowania polską historią, ale szczególnym zadaniem i powinnością wobec ojczyzny. Początki

---

<sup>108</sup> J. Pasierb, *Ochrona zabytków sztuki sakralnej*, Pelplin 1971, s. 17.

<sup>109</sup> B. Rymaszewski, *Polska ochrona zabytków*, Warszawa 2005, s. 11.

sformalizowanej formy takiej działalności stanowiło zakładanie różnych towarzystw, które zajmowały się historycznymi przedmiotami. Pierwszą z nich stanowiło Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie<sup>110</sup>, do którego należał m.in. Stanisław Staszic. W ramach represji po powstaniu listopadowym, towarzystwo zawiesiło działalność i dopiero przed I wojną światową, w 1907 roku, ją wznowiło. W zaborze pruskim w 1848 roku zostało założone Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Warto również dodać, że nie tylko strona polska zakładała tego typu organizację, ale również działały takie niemieckie, np. w Gdańsku czy w Toruniu<sup>111</sup>. Obok towarzystw w Prusach powstała służba konserwatorska, która pomimo że chroniła zabytki, to stanowiła również w ręku zaborcy narzędzie do prowadzenia germanizacji i eksponowania zabytków o charakterze niemieckim, a nawet nadawania im tego charakteru (np. umieszczenie godła krzyżackich na zabytkach w Toruniu).

W zaborze rosyjskim nie istniała służba konserwatorska, jednak nie oznacza to, że nie podejmowano żadnych działań mających na celu ochronę zabytków. Najczęściej były to prace inwentaryzacyjne, ukierunkowane na ochronę starych zamków i warowni. Mimo akcji rusyfikacyjnych, które wzrastały po nieudanym powstaniu, polski archeolog Kazimierz Stroczyński, zdołał przeprowadzić rozbudowaną inwentaryzację, która obejmowała zabytki murowane, natomiast drewniane zostały przez niego pominięte. Wynik jednak jest imponujący, ponieważ opisanych zostało około 250 kościołów i 80 zamków<sup>112</sup>. Aby zrozumieć nikłe zainteresowanie zabytkami i ich ochroną trzeba wiedzieć, że Imperium Rosyjskie było kompletnie zcentralizowanym państwem i wszelkie decyzje zapadały w Petersburgu. Z takiej perspektywy ochrona polskiego dziedzictwa była kompletnie bezwartościowa. Pewne zmiany w podejściu wiązały się z problemami monarchii, która po rewolucji w 1905 roku wydała „ukaz tolerancyjny”. Na jego podstawie Wileńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk otrzymało pozwolenia na prowadzenie prac konserwatorskich ruin zamków w Wilnie i Trokach. Rok później zarejestrowano Towarzystwo Opieki nad Historycznymi Pamiątkami, Zabytkami Sztuki i Kultury Polskiej, które później przekształcono w Towarzystwo Opieki nad Zabytkami<sup>113</sup>.

Kolebką polskiej ochrony zabytków był przede wszystkim zabór austriacki, w którym rozwinęła się w Krakowie myśl konserwatorska. Podejście do wielonarodowej monarchii austriacko-węgierskiej było elastyczne i rozwijano własną tożsamość, traktując zabytki jako świadectwa przeszłości będące dowodem na dawne lata świetności. Dla Polaków ważne miejsce zajmował Wawel, chociaż należy podkreślić, że Austriacy przebudowali warownię Jagiellonów. Obok dbałości o polskie zabytki, otaczane opieką były również zabytki rusińskie i żydowskie.

---

<sup>110</sup> B. Rymaszewski, *Polska ochrona...*, s. 12.

<sup>111</sup> Tamże, s. 12.

<sup>112</sup> Tamże, s. 15.

<sup>113</sup> Tamże, s. 18.

Konserwatorzy w zaborze austriackim działali w dwóch oddziałach: dla Galicji Wschodniej we Lwowie oraz dla Galicji Zachodniej w Krakowie. W 1914 roku w Krakowie został zaś powołany Krajowy Urząd Konserwatorski. Mimo dosyć dużej swobody w działaniu, w przeciwieństwie do zaboru pruskiego i rosyjskiego, konserwatorzy nie mieli wsparcia finansowego, więc możliwości ochrony były mocno ograniczone<sup>114</sup>.

Zabytki dla Polaków pod zaborami były nie tylko symbolem i świadkiem dawnych dni chwały, ale także przestrzenią do kształtowania postaw patriotycznych. Takim wyrazem czynu społecznego były działania konserwatorskie mające na celu przywrócenie pierwotnego stanu i świetności siedziby królów polskich – Wawelu. Został on na początku XIX wieku przez Austriaków przebudowany na koszary, co społeczeństwo polskie potraktowało jako zniewagę. Koncepcje odnowy zamku stały się symboliczną odnową polskiej państwowości.

Początek XX wieku to nie tylko czas wzmożonego działania patriotycznego, ale również rozwoju konserwacji zabytków. Już w 1882 roku w Krakowie oraz 1886 roku we Lwowie odbyły się Zjazdy Techników, w których uczestniczyli konserwatorzy z wszystkich trzech zaborów<sup>115</sup>. Dyskutowano nad technikami odnowy zabytkowych budynków, ale także nad sensem podejmowania prac konserwatorskich, gdyż pojawiały się zarzuty o fałszowanie historii. Dyskusja ta ciągnęła się przez lata i nie ominęła prac toczących się na Wawelu. Trzeba również przyznać, że ten czas obfitował w różnego rodzaju „upiększanie” budynków elementami historycznymi, które zacierają prawdziwy obraz budowli. Tendencje zmian w sztuce konserwacji podsumowano na Zjeździe Miłośników Ojczystych Zabytków, który odbył się w 1911 roku w Krakowie. Obowiązującym stało się hasło: „konserwować, nie restaurować”, czyli wartością stał się prawdziwy obraz zabytku<sup>116</sup>. Rozwój sztuki konserwatorskiej został przerwany przez wybuch I wojny światowej. Zmieniły się wektory polityki, a stara Europa przeminęła. Wraz z powrotem Polski na mapę świata rozpoczął się nowy okres ochrony dziedzictwa kulturowego. Wyzwaniem stało się stworzenie spójnego systemu, który objąłby wszystkie trzy zabory, a także podjęcie się odbudowy wielu zniszczonych zabytków.

Symbolem odbudowy zabytków stało się wówczas miasto Kalisz, które kompletnie zostało zniszczone już w pierwszych dniach wojny. Na Starym Mieście zniszczeniu uległo 95% zabytkowej tkanki tego jednego z najstarszych polskich miast. Była to zresztą zaplanowana taktyka mająca na celu zastraszenie ludności cywilnej, stosowana przez Prusy nie tylko w Polsce, ale także w Belgii czy we Francji. Odbudowa Kalisza trwała od 1919 do 1929 roku, a rozpoczęta została jeszcze w czasie wojny, przy olbrzymim zaangażowaniu społecznym. Nie wszystkie kamienice zostały dokładnie odwzorowane, jednak jest to przykład udanej rekonstrukcji. Należy pamiętać, że na

---

<sup>114</sup> B. Rymaszewski, *Polska ochrona...*, s. 22.

<sup>115</sup> Tamże, s. 24.

<sup>116</sup> Tamże, s. 29.

terenie Polski przez całe cztery lata toczyły się walki, więc kraj po wojnie potrzebował wielkiej odbudowy, która ze względu na toczący się proces budowania państwowości i nadchodzące zagrożenie bolszewizmem, nie był wcale łatwy. Zniszczenie materialnej tkanki zabytkowej nie było też jedyną poniesioną stratą. Dewastacji ulegały archiwa, biblioteki, kolekcje prywatne i rzemiosło artystyczne. Do tego doszła grabież ruchomych dóbr kultury, które po odzyskaniu niepodległości były stopniowo odzyskiwane. Olbrzymie zniszczenia polskiej kultury na Wschodzie dokonały się w czasie wojny z bolszewikami w 1920 roku, którzy przyjęli strategię totalnego zniszczenia. Kompletnej zagładzie uległo wiele polskich dworów, które stanowiły kolebkę polskości na tych terenach.

Te historyczne uwarunkowania wpływają mocno na kształt systemu ochrony dziedzictwa kulturowego po dziś dzień. Ogrom strat, dalsza grabież i dewastacja w wyniku II wojny światowej, a nawet jeszcze wcześniejsze doświadczenia jak „potop szwedzki”, powodują, że polskie dziedzictwo kulturowe i jego ochrona są traktowane w dużej mierze jako polityka publiczna, wyraźnie wyróżnione w ustawie zasadniczej. Z jednej strony pozostaje więc jednym z najważniejszych działań państwa, z drugiej zaś widać, że bywa traktowana po macoszemu.

Kolejnymi uwarunkowaniami polskiego systemu ochrony dziedzictwa kulturowego są te prawno-polityczne, czyli cały zbiór aktów prawa krajowego oraz międzynarodowego, który tworzy ramy prawne dla funkcjonowania służby konserwatorskiej oraz dla społecznej aktywności w tym obszarze. Warto przedstawić w jaki sposób zabytki zostały potraktowane w odradzającej się II Rzeczypospolitej, a także po II wojnie światowej. Pierwszym dokumentem powołanym w 1918 roku był *Dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury* z dnia 31 października<sup>117</sup>. Był to jednak dopiero początek wdrażania zapisów *Dekretu* na ziemiach polskich, zespolonych z ziem trzech zaborów i które trwały jeszcze później przez wiele lat. Trwająca przez lata społeczna opieka nad zabytkami nie została oczywiście zniesiona, jednak głównym odpowiedzialnym było teraz państwo, które posiadało narzędzia do kreowania działań konserwatorskich. To właśnie w tym dokumencie została ustalona granica tego czy dany obiekt może być uznany za zabytek: „wszelkie nieruchome i ruchome dzieła, świadczące o sztuce i kulturze epok ubiegłych, istniejące nie mniej niż 50 lat.”<sup>118</sup>. Co ciekawe, przez pierwsze lata odzyskanej niepodległości opieka nad zabytkami ruchomymi była mocno ograniczona. Działo się to z kilku powodów, po pierwsze zbiory publiczne były wówczas jeszcze mocno ograniczone, a opieka mogła dotyczyć przedmiotów będących własnością ogółu. Drugim ograniczeniem było posiadanie zabytków ruchomych przez różne związki wyznaniowe i dopiero kolejne lata przynosiły uregulowanie ich stosunków z państwem polskim (np. ze Stolicą Apostolską w 1925 roku). Dopiero zmiana prawa w 1928 roku

---

<sup>117</sup> B. Rymaszewski, *Polska ochrona...*, s. 37.

<sup>118</sup> Dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, *Dziennik Praw Poz.* 36, Nr 16, 1918.

i *Rozporządzenie Prezydenta RP o opiece nad zabytkami*<sup>119</sup> dało konserwatorom narzędzia do obejmowania opieką zabytków nieruchomych i ruchomych, bez względu na ich własność<sup>120</sup>. Pozwoliło to nie tylko na podjęcie się konserwacji, ale na tworzenie rejestru zabytków, który nie został kompleksowo przygotowany aż do II wojny światowej, co w późniejszych latach w wielu przypadkach uniemożliwiało poszukiwania utraconego dziedzictwa. Olbrzymią rolę odegrało w tym utworzone w 1929 roku Centralne Biuro Inwentaryzacji Zabytków<sup>121</sup>.

Rozporządzenie Prezydenta RP z 1928 roku obowiązywało aż do 1962. Dokument ten porządkował pewne kwestie i usprawniał działalność konserwatorską, gdyż pewne istotne uprawnienia z ministra przenosił na wojewódzkich konserwatorów zabytków. Dodatkowo definiował zabytek: „Zabytkiem w rozumieniu niniejszego rozporządzenia jest każdy przedmiot tak ruchomy, jak nieruchomy, charakterystyczny dla pewnej epoki, posiadający wartość artystyczną, kulturalną, historyczną, archeologiczną lub paleontologiczną, stwierdzoną orzeczeniem władzy państwowej, i zasługujący wskutek tego na zachowanie.”<sup>122</sup>. Oczywiście od decyzji uznania bądź nieuznania czegoś za zabytek istniała możliwość odwołania, jednak widać jak centralistyczne podejście kształtowało system w dwudziestoleciu międzywojennym. Nawet po przesunięciu pewnych kompetencji z ministra na wojewódzkich konserwatorów, bezpośredni nadzór przypadał wojewódzkiej administracji publicznej.

W okresie międzywojennym czerpano z doświadczeń zaborowych i wsparto społeczny ruch Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Zwracano jednak dużą uwagę na styl w jakim odbudowa i konserwacja miała przebiegać, uznając, że przestrzeń kultury jest jedną z niewielu, na której może się odbyć proces zjednoczenia ziem polskich z trzech zaborów.

II wojna światowa bez wątpienia spowodowała bezpowrotną utratę większości dziedzictwa kulturowego. Kompletnie zdewastowana została tkanka zabytkowa, narodowe i prywatne zbiory<sup>123</sup> zostały rozkradzione, zniszczone, nie tylko przez Niemców, ale nawet po wojnie zostały wywiezione w głąb Związku Radzieckiego i nigdy stamtąd nie wróciły. Poziom dewastacji nasilał się w ostatnich latach wojny, był już jednym z założonych celów polityki okupantów. Oczywiście kolejną bolesną dla Polski stratą były utracone ziemie na Wschodzie, których nie zrekompensowały tzw. Ziemie Odzyskane. Poza Polską pozostały ośrodki polskiej kultury, kluczowe dla budowania

---

<sup>119</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, (Dz. U. Nr 29/1928, poz. 265).

<sup>120</sup> B. Rymaszewski, *Polska ochrona...*, s. 40.

<sup>121</sup> Tamże, s. 56.

<sup>122</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, (Dz. U. Nr 29/1928, poz. 265), Art. I.

<sup>123</sup> Często zapomina się o skali grabieży zbiorów prywatnych. W całym kraju okradano dwory i pałace, m.in. zbiory Czartoryskich z pałacu w Sieniawie. Nierzadko właścicieli torturowano, aby wyjawiali, gdzie zbiory zostały ukryte, w ten sposób Gestapo zmusiło Juliana hr. Tarnowskiego do wyjawienia skrytki. Prywatne dobra, które były zdeponowane w bankach również splądrowano, gdyż otwierano prywatne skrytki depozytowe. Więcej w: K. Estreicher Jr., *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939 – 1944*, Kraków 2003, s. 11.

naszej historii i tożsamości, czyli Lwów i Wilno. Strata ta nie miała jedynie wymiaru materialnego, ale także symboliczny. Zamordowanych zostało kilka milionów obywateli polskich, w tym olbrzymie straty poniosła warstwa inteligencji. Straciliśmy również charakter państwa wieloetnicznego, co także można oceniać jako krzywdzące, mimo że konflikty etniczne były źródłem wielu problemów. Olbrzymim wysiłkiem, z narażeniem życia ratowano obiekty zabytkowe, w Delegaturze Rządu na Kraj powołano Departament Oświaty i Kultury, który działał aż do lipca 1945 roku, który zbierał dane na temat grabionych i wywożonych zabytkach<sup>124</sup>. Do dzisiaj w polskim rejestrze strat wojennych widnieje ponad pół miliona zarejestrowanych obiektów, które jednak są tylko częścią ubytków polskiego dziedzictwa, bo oczywiście realny wymiar strat do dzisiaj pozostaje nieznany.

Sytuacja po II wojnie światowej była niezwykle trudna. Kraj został kompletnie zniszczony i wydawało się, że odbudowa zabytków przy ogromie ludzkiej tragedii będzie w odległych planach władz komunistycznych. Jednak nowe władze postanowiły z odbudowy Polski utworzyć celową politykę, która miała zmienić nastroje społeczne i zyskać przychyłność społeczeństwa. Ochrona zabytków była więc bardzo promowana, a jednym z dygnitarzy zaangażowanych w odbudowę Warszawy był Bolesław Bierut<sup>125</sup>. Oficjalnie resortem odpowiadającym za tę materię było Ministerstwo Kultury i Sztuki (nazwa ta utrzymała się aż do 1999 roku). Dodatkowo kolejnym akcentem podkreślanym przez nowe władze był „powrót na ziemie piastowskie”. Odwoływano się więc przede wszystkim do narodowych sentymentów, kierując uwagę społeczeństwa na specjalnie wybrane akcenty, przy jednoczesnym wykreśleniu ze społecznej świadomości kwestii utraconych ziem na Wschodzie.

Polityka władz komunistycznych skupiała się obok odbudowy na kwestiach archeologicznych, w o wiele większej skali niż przed wojną. Powołano nowe katedry prehistorii na uniwersytetach, a w 1949 roku powołano Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego, którego zadania później przejął Instytut Kultury Materialnej PAN<sup>126</sup>. Popularne stało się tworzenie rezerwatów archeologicznych, w których dbano także o zabytki przyrody oraz budownictwo i sztukę ludową. Kolejnym obszarem działań państwa była rewindykacja zabytków ruchomych, które były wywiezione w czasie wojny przede wszystkim na teren Niemiec i Austrii. Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków, później zmieniona na Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków doprowadził do odzyskania olbrzymiej części wywiezionych dóbr. Już w czasie wojny prowadzone były tego typu działania przez polskich uczonych, którzy jako

---

<sup>124</sup> J. Jaworska, *Polska sztuka walcząca 1939 – 1945*, Warszawa 1985, s. 8-9.

<sup>125</sup> B. Rymaszewski, *Polska ochrona...*, s. 101.

<sup>126</sup> Tamże, s. 127.

pełnomocnicy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie mieli na celu odszukanie narodowych skarbów. Jednym z pełnomocników był profesor Karol Estreicher<sup>127</sup>.

Po wojnie rozwijała się także silnie nauka konserwatorska. Wymusił to ogrom strat i konieczność podjęcia się odbudowy kraju. Warto dodać, że do dzisiaj polska szkoła konserwatorska jest ceniona na świecie, a odrestaurowane części zabytkowe polskich miast stanowią modelowe przykłady sztuki konserwatorskiej.

Duże zmiany polityczne przyniosła odwilż po śmierci Józefa Stalina w 1953 roku i po polskim październiku w 1956 roku. Jednym z przejawów tych tendencji była krytyka odbudowy kraju, która pociągnęła za sobą również zniszczenia, m.in. w poszukiwaniu budulca sięgano do takich praktyk, jak rozbiórki zabytkowych pałaców na Ziemiach Odzyskanych. Zniszczenia nie ominęły cerkwi w Polsce południowo-wschodniej, na terenach których przeprowadzono akcję wysiedlania Rusinów, a nawet samej Warszawy, gdzie dochodziło do rozbierania budynków, które w dalszym ciągu mogły zostać uratowane. Efektem dyskusji, które przetoczyły się przez uczelnie, środowisko konserwatorskie i przez państwowe urzędy było opracowanie nowej ustawy, która dałaby odpowiednie narzędzia do ochrony zabytków.

Ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach już w samym tytule wprowadzała nowe definicje, co było również odzwierciedleniem międzynarodowych trendów. Wcześniej w użyciu pojawiała się określenie pomnik, jednak nie odpowiadało ono szerokiemu zakresowi przedmiotów zabytkowych, zaś termin „dobro kultury” był w obiegu również za granicą. Ustawa utrzymywała podział na centralny organ, czyli Ministra, spełniającego nadzór i wojewódzkich konserwatorów zabytków. Kolejną większą reorganizacją było powołanie w 1986 roku Państwowej Służby Ochrony Zabytków, która powstała z Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków oraz Ośrodka Dokumentacji Zabytków<sup>128</sup>. Pozwoliło to na powstanie struktury, która przy jednoczesnym niezależnym funkcjonowaniu, miała zapewnione jednak finansowanie z budżetu państwa. Na czele służby stał mianowany przez ministra Generalny Konserwator Zabytków, umiejscowiony administracyjnie w ministerstwie. Zamysł wyodrębnienia służby miał przede wszystkim dać jej autonomię i samorządność, dotychczasowo będąc podległością wobec kierownictwa ministerstwa. Tak się jednak nie stało. Przez lata reorganizacja nie została dokończona. W roku 2000 w końcu wyodrębniono Urząd Generalnego Konserwatora Zabytków, jednak po roku został zlikwidowany<sup>129</sup>. Od 2002 roku generalnym konserwatorem zabytków jest jeden z wiceministrów w randze sekretarza stanu, jednak należy podkreślić, że polityka w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego przez lata stała się ograniczona. Warto jeszcze dodać, że ochrona zabytków raz po raz była rozdzielana, a to

---

<sup>127</sup> B. Rymaszewski, *Polska ochrona...*, s. 126.

<sup>128</sup> Tamże, s. 138.

<sup>129</sup> Tamże, s. 138.

zestawiana z muzealnictwem, co ostatecznie zostało zorganizowane osobno po uchwaleniu w 1996 roku ustawy o muzeach. Rok 2003 to ustanowienie nowej ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, co dokładnie zostanie przedstawione w kolejnym podrozdziale.

To, co bardzo mocno wpływa na polski system ochrony zabytków, to także uwarunkowania ekonomiczne i przejawem tego jest kwestia stanu posiadania. Większość zabytków w Polsce jest publicznych, czyli odmiennie niż w większości krajów europejskich. Z tego względu większość działań na rzecz ochrony podejmuje państwo. Wracając do czasów odzyskiwania niepodległości warto podkreślić, że olbrzymie kolekcje były ofiarowywane tworzącym się muzeom w ramach aktu patriotycznego. Zamysł ten był znany już wcześniej, gdyż jeszcze za czasów I Rzeczypospolitej postawały zbiory, które później stały się zrębem narodowej kolekcji, jak np. pamiątki historyczne, które gromadziła Izabela Czartoryska, mecenaska sztuki, założycielka pierwszego polskiego muzeum w Świątyni Sybilli w Puławach w 1801 roku<sup>130</sup>. Drugim takim przykładem jest Zakład Narodowy im. Ossolińskich, który został ufundowany dla Narodu Polskiego przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego w 1817 roku, zaś otworzony w 1827 roku we Lwowie. Jeszcze w czasach zaborów 11 września 1883 roku, z okazji 200-lecia Bitwy pod Wiedniem, otwarto pierwsze muzeum nazwane narodowym w budynkach Sukiennic w Krakowie. Muzeum to powołano już cztery lata wcześniej przez Radę Miasta Krakowa i miało łączyć nie tylko Polaków w zaborze austriackim, ale również pruskim i rosyjskim, a także rodaków, którzy przebywali na emigracji. Zbiory muzealne tworzone były właśnie z darów kolekcjonerów, ale i samych artystów. Pierwszym obrazem darowanym muzeum narodowemu był obraz Henryka Siemiradzkiego *Pochodnie Nerona*<sup>131</sup>. Odradzająca się po I wojnie światowej Rzeczpospolita była zbyt biedna by móc pozwolić sobie na zakup kolekcji, zaś przez zabory jej dobra były dosyć mocno uszczuplone przez zaborców, dlatego też właśnie dary stały się jednym z głównych źródeł zbiorów muzealnych.

W wyniku II wojny światowej polskie zbiory zostały rozkradzione. Większość ich zaginęła i nigdy nie powróciła do kraju. Do dzisiaj prowadzone są poszukiwania na całym świecie i pojedyncze artefakty co pewien czas wracają. Jednak stan posiadania prywatnych właścicieli także został w wyniku wojny mocno zmieniony. Przede wszystkim kolekcje prywatne również uległy grabieży. Systematycznie okradano właścicieli, szantażując ich i strasząc. Konfiskacie ulegały również zabytki kościelne, nie wspominając już o majątkach żydowskich, które w całości ulegały zawłaszczeniu i rozproszeniu.

Powojenne poszukiwania dzieł sztuki trwają po dziś dzień. O masowej grabieży informowany był Rząd RP na Uchodźstwie, który starał się zainteresować tą kwestią państwa

---

<sup>130</sup> *A wszystko zaczęło się w Puławach. Pierwsze muzeum w Polsce*, <https://lubicki.art.pl/informacyjne/a-wszystko-zaczelo-sie-w-pulawach-pierwsze-muzeum-w-polsce/>, [dostęp: 31.12.2021].

<sup>131</sup> Pierwsze Muzeum Narodowe na ziemiach Polskich, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/929076,Pierwsze-Muzeum-Narodowe-na-ziemiach-Polskich>, [dostęp: 31.12.2021].



alianckie. Głównie dzięki polskim wysiłkom w Stanach Zjednoczonych w 1943 roku powstał tzw. Komitet Roberta, który opracowywał plan opieki nad zagrabionymi dobrami po pokonaniu III Rzeszy. W kwietniu 1944 roku podobne gremium utworzono w Londynie – Komitet Vauchera, który dzieła sztuki chciał lokalizować przez siatkę niemieckich uczonych zaangażowanych w proceder masowych grabieży. Decyzją państw alianckich dzieła sztuki miały zostać zwrócone państwu, z których pochodziły, a nie pierwotnym właścicielom. Niestety, po wojnie wiele działań zamierzonych przez obie komisje nie zostało zrealizowanych i Polska musiała rozpocząć samodzielne starania o odzyskanie choćby części swojego majątku.

Pierwszy raport publikujących straty kultury polskiej został opublikowany przez Rząd RP na uchodźstwie w 1945 roku – *The Nazi Kultur in Poland*. Następnie wszelkie działania zostały przejęte przez władze komunistyczne, które na podstawie postanowień z Jałty, zostały uznane przez państwa alianckie. Obok Ministerstwa Kultury i Sztuki utworzone zostało Biuro Rewindykacji i Odszkodowań, na czele którego stanął Władysław Tomkiewicz<sup>132</sup>. Słaby przebieg procesu odzyskiwania wynikał z kilku względów: po pierwsze kraj po wojnie był kompletnie zniszczony, społeczeństwo w dużej mierze dotknięte traumą, niemalże każda rodzina poniosła dotkliwie straty najbliższych, wiele osób straciło majątek całego życia i dach nad głową. W takich warunkach odzyskiwanie dzieł sztuki jest bardzo kłopotliwe i utrudnione. Drugim powodem było szybkie zamykanie się części okupowanej przez wojska radzieckie i przyjęcie wrogiej postawy w stosunku do państw alianckich. Bardzo szybko nastąpił okres zimnej wojny i jakiegokolwiek działania rewindykacyjne były trudne do przeprowadzenia. Jednak to wcale nie oznaczało, że po drugiej stronie możliwość odzyskiwania poloników<sup>133</sup> była łatwa. Tak samo strona polska nie była w stanie odzyskać zasobów muzealnych czy archiwalnych z terenów Związku Radzieckiego. Po 1945 roku w dalszym ciągu dochodziło do grabieży ze strony radzieckiej, szczególnie dokonywanych na terenach tzw. Ziemi Odzyskanych, gdzie istniało pełne przyzwolenie na kradzież i dewastację „niemieckich” dóbr. Były one traktowane po prostu jako wojenne trofea. Istniały nawet specjalne oddziały, których celem był wywóz wszystkiego, co może być przydatne – trofejne bataliony. W taki sposób do dzisiaj w Muzeum Sztuk Pięknych im. Puszkina w Moskwie znajduje się obraz z kolegiaty w Głogowie – *Madonna z Dzieciątkiem*. Do dzisiaj Polska odzyskała niewielki odsetek zagrabionego mienia. Wpływ mają na to czynniki ekonomiczne, ale także polityczne jak np. trudne stosunki bilateralne z sąsiadami. W latach 50-tych XX wieku również proces rewindykacji wyraźnie osłabł i dopiero zmiany ustrojowe w latach 90. pozwoliły na podjęcie na nowo tego tematu.

---

<sup>132</sup> K. Estreicher Jr., *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939 – 1944*, Kraków 2003, s. 12.

<sup>133</sup> Polonikiem nazywa się dobro kultury (nie musi pozostawać w rejestrze zabytków), które ma polskie pochodzenie, bądź własność.

Do czynników ekonomicznych, mających duży wpływ na nasz system ochrony zabytków można również zaliczyć wyraźnie słabo rozwinięty rynek sztuki w Polsce. Ma to związek z grabieżami z czasów zaborów i wojen, z brakiem możliwości gromadzenia i wymiany międzynarodowej dzieł sztuki w czasach PRL-u oraz po prostu brakiem kapitału niezbędnego do budowania kolekcji. Dopiero w ostatnim trzydziestoleciu nastąpiły wyraźne zmiany w tym zakresie. Polacy wraz z wypracowanym kapitałem zaczęli inwestować w dzieła sztuki i zabytki, czując że jest to wygodna lokata kapitału. Jednak brakuje w społeczeństwie potrzeby, która była widoczna w okresie zaborów i w czasie dwudziestolecia międzywojennego, gdzie wspieranie polskiego dziedzictwa kulturowego traktowane było wręcz jako powinność. Obecnie jednak stosunek do dziedzictwa kulturowego się zmienia na lepsze i rośnie świadomość jak bardzo wpływa ono nie tylko na tożsamość narodową, ale również na potencjał gospodarczy. Także rodzimi artyści w ostatnich latach uzyskują coraz lepsze wyniki finansowe na rynkach dzieł sztuki.

Czynnikami, które bardzo mocno wpływają na ochronę dziedzictwa kulturowego są także czynniki socjologiczne, czyli stosunek Polaków do angażowania się w ochronę dziedzictwa kulturowego i poczucie odpowiedzialności za nie. Tutaj problematyczne stają się dwie postawy: pierwsza, która na dziedzictwo kulturowe patrzy przez pryzmat braku własności, a nie jak na dobro wspólne, za które wszyscy jesteśmy odpowiedzialni. Taka postawa charakteryzuje się niechęcią wobec wsparcia finansowego i podjęcia aktywności celem ochrony dziedzictwa. Traktuje się to wręcz jako coś nieopłacalnego, na co szkoda tracić czasu i własnych środków. Druga postawa, która bardzo często wiąże się z pierwszą jest przekonanie o niskiej wartości dziedzictwa kulturowego. Takie podejście w czasie transformacji ustrojowej było bardzo powszechne. Sektor kultury nie uznawano za tak istotny jak inne gałęzie gospodarki, a działania konserwatorskie, które pochłaniają olbrzymie nakłady finansowe były „wywalaniem pieniędzy w błoto”. Dopiero z czasem zaczęto dostrzegać jaki wpływ ma otoczenie i potencjał kulturalny na gospodarkę i na procesy zachodzące w społeczeństwie, nawet na obniżenie przestępczości. Zarówno pierwsza, jak i druga postawa, wynika w dużej mierze z braku wiedzy i odpowiedniej edukacji. Problem też bierze się również z przesiedleń ludności w wyniku II wojny światowej, kiedy Ziemie Odzyskane były zaludniane Polakami ze Wschodu, którzy nie czuli łączności z zastanym dziedzictwem. Dodatkowo polityka władz komunistycznych, która mocno atakowała własność prywatną, spowodowała, że stan posiadania, a już stan posiadania zabytków, był mocno podejrzany i niechciany. Nie funkcjonowało wtedy pojęcie dobra wspólnego, to, co było państwowe, w gruncie rzeczy było niczyje i nikt nie chciał brać za to odpowiedzialności. Dodatkowo zabytkowe przedmioty kojarzyły się albo z własnością sakralną, która również padła ofiarą polityki władz komunistycznych, albo z dawną własnością ziemiańską, czyli wrogą wobec socjalizmu. Niechęć wobec dziedzictwa kulturowego, obojętność na nią, brak wiedzy na jej temat, jest więc w pewnym sensie dziedziczona

jeszcze po poprzedniej epoce. W III Rzeczypospolitej również nie rozwinęła się edukacja kulturalna, czego rezultatem jest nie tylko brak wrażliwości na warstwę zabytkową, ale również niskie wskaźniki czytelnictwa i aktywnego udziału w kulturze. Jak dotąd nie powstała żadna spójna koncepcja, która ujęłaby edukację kulturalną w programach oświatowych, nie licząc zajęć plastycznych i muzycznych w szkole podstawowej oraz historii sztuki w szkołach ponadpodstawowych. Jednak wymiar godzin jest niewielki w porównaniu z innymi przedmiotami, zaś program nauczania bardzo mocno ograniczony, nie ujmujący szerzej problematyki ochrony dziedzictwa kulturowego i jego wpływu na państwo i społeczeństwo.

## **2.2. System instytucjonalno-prawny ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce**

Polski system ochrony zabytków opiera się przede wszystkim na ustawie z 2003 roku. Warto jednak jeszcze raz wspomnieć o umiejscowieniu polityki ochrony dziedzictwa kulturowego w ustawie zasadniczej z 1997 roku. Już w *Preamble* znajduje się stwierdzenie, że jesteśmy „zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z pośród tysiącletniego dorobku, złączenia więzami wspólnoty z naszymi rodakami rozsianymi po świecie”<sup>134</sup>. Ochrona dziedzictwa kulturowego jest więc dla członków wspólnoty moralnym obowiązkiem, zaś dla państwa staje się jednym z kluczowych zadań, które ono powinno wypełniać. Precyzuje to dokładniej artykuł 5 i 6 ustawy zasadniczej. Dziedzictwo narodowe musi być ochraniać i zachowywane dla przyszłych pokoleń. Natomiast równy dostęp do tego dziedzictwa powinien obejmować wszystkich obywateli, również tych żyjących poza granicami ojczyzny. Już od dawna wiadomo, że silne więzy i poczucie tożsamości stanowią siłę przetrwania narodu. Wiedzieli o tym zarówno zaborcy, jak i okupanci, stąd szereg akcji wymierzonych w reprezentantów wspólnoty w postaci inteligencji, artystów, ale też szeroko zakrojone akcje mające na celu doszczętne zniszczenie kultury – niszczenie zabytków czy grabież.

Trzeba przyznać, że ustawa z 23 lipca 2003 roku była długo wyczekiwana, a w międzyczasie powstawały akty dotyczące muzeów, bibliotek czy archiwów. One również zajmują się ochroną dziedzictwa kulturowego i są wkomponowane w powstały system. Od wielu lat toczy się dyskusja o powstaniu całej gałęzi prawa ochrony dziedzictwa kulturowego, z właściwą sobie filozofią. Kształtowanie się tej nowej gałęzi prawa byłoby odwzorowaniem procesu, który dotknął innego obszaru życia, czyli ochrony środowiska. Okazało się, że nie można tej tematyki przypisać do jednej gałęzi prawa administracyjnego, cywilnego, karnego czy międzynarodowego. Podobnie jest właśnie w przypadku kultury, która wymyka się standardowym podziałom, a jej granice są płynne. Dodatkowo jest to obszar prawa bardzo silnie umiędzynarodowionego. Po

---

<sup>134</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

doświadczeniach II wojny światowej ten proces nawet przyśpieszył i regulacji międzynarodowych istnieje naprawdę wiele. Filozofia ochrony dziedzictwa kulturowego traktuje go jako dziedzictwo uniwersalne, będące własnością całej ludzkości, stąd traktowanie go jako obiekt międzynarodowych działań<sup>135</sup>.

Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami funkcjonuje już dwadzieścia lat i określa formy ochrony zabytków i opieki nad nimi. Ustawodawca dokonał tutaj rozróżnienia terminu „ochrona” i „opieka”. Podział ten dokonał się przede wszystkim ze względu na adresata tych zadań. Ochronę zabytków realizuje administracja publiczna, jej organy i podległe instytucje, natomiast opieka to obowiązki właściciela zabytku, umieszczonego w rejestrze. Precyzując to zagadnienie można wymienić przywołane przez ustawodawcę zadania z zakresu ochrony zabytków: „zapewnienie warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych umożliwiających trwałe zachowanie zabytków oraz ich zagospodarowanie i utrzymanie; zapobieganie zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek dla wartości zabytków; udaremnianie niszczenia i niewłaściwego korzystania z zabytków; przeciwdziałanie kradzieży, zaginięciu lub nielegalnemu wywozowi zabytków za granicę; kontrole stanu zachowania i przeznaczenia zabytków; uwzględnianie zadań ochronnych w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz przy kształtowaniu środowiska.”<sup>136</sup>. Działania te przynależą nie tylko głównemu organowi w postaci właściwego ministra, lecz widać, że pociągają za sobą szereg instytucji, służby w postaci policji, straży pożarnej, straży granicznej, służby celnej, a nawet służb specjalnych. Dodatkowo część zadań pełnią samorządy, które mają ujmować ochronę dziedzictwa kulturowego w swoich zadaniach własnych. Ochrona zabytków jest więc działaniem rozproszonym, pełnionym na różnych szczeblach władzy publicznej.

Natomiast opieka nad zabytkami, którą pełni właściciel opiera się na: „naukowych badaniach i dokumentowaniu zabytków; prowadzeniu prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy zabytku; zabezpieczenia i utrzymania zabytku oraz jego otoczenia w jak najlepszym stanie; korzystania z zabytku w sposób zapewniający trwałe zachowanie jego wartości; popularyzowania i upowszechniania wiedzy o zabytku oraz jego znaczeniu dla historii i kultury.”<sup>137</sup>. Wymienione zadania są bardzo ogólnikowe, mniej sprecyzowane niż zadania ochrony np. przeciwdziałanie nielegalnemu wywozowi za granicę. Stąd również wypełnianie tych zadań nie może być w pełni kontrolowane przez odpowiednie służby, w tym wypadku przede wszystkim służby konserwatorskie. Trudno zbadać czy prywatny właściciel w odpowiedni i wystarczający sposób popularyzuje wiedzę na temat zabytku, a nawet mając zastrzeżenia co do wypełniania tych

---

<sup>135</sup> J. Ciechanowicz-McLean, *Kształtowanie się gałęzi prawo ochrony środowiska jako wzór dla prawa ochrony dziedzictwa kultury*, [w:] K. Zeidler (red.), *Prawo ochrony zabytków*, Warszawa – Gdańsk 2014, s. 34-35.

<sup>136</sup> Art. 4, Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r., (Dz. U. 2003 Nr 162 poz. 1568).

<sup>137</sup> Art. 5, Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r., (Dz. U. 2003 Nr 162 poz. 1568).

obowiązków, to jakie narzędzia posiadają organy państwowe do skłonienia do odpowiedniego zajęcia się zabytkiem? Jedynie radykalne zaniedbania wywołują reakcję najczęściej w postaci skreślenia z listy zabytków, nie jest to natomiast dotkliwa kara, która wymuszałaby, że zabytek jest bardziej zadbany.

Ustawa z 2003 roku precyzuje pojęcie zabytku. Pominięty został termin dobra kultury, który był użyty w ustawie z 1962 roku. Warto jednak podkreślić, że w użyciu przede wszystkim pojawiła się definicja zabytku, która jest bardziej precyzyjna i to właśnie do niej odnoszą się rejestry. Pojęcie zabytku zostało rozróżnione na: nieruchomy, ruchomy oraz archeologiczny, którego wyjątkowy charakter został w. Sam zabytek został określony jako: „nieruchomość lub rzecz ruchomą, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenie, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadają wartość historyczną, artystyczną lub naukową.”. Czym wyróżnia się zabytek archeologiczny? Jest zaklasyfikowany jako „nieruchomy, będący powierzchnią, podziemną lub podwodną pozostałością egzystencji i działalności człowieka, złożoną z nawarstwień kulturowych i znajdujących się w nich wytworów bądź ich śladów, albo zabytek ruchomy, będący tych wytworem.”<sup>138</sup>. Ustawodawca uznał, że specyfika dziedzictwa archeologicznego jest na tyle odmienna, że musi zostać on ujęty w oddzielnej kategorii.

Na jakiej podstawie decyduje się czy coś zabytkiem jest czy nie? W ustawie zostały przedstawione cztery formy ochrony: najczęstszy – czyli wpis do rejestru zabytków; uznanie za pomnik historii; utworzenie parku kulturowego oraz przyjęcie specyficznych uwarunkowań dla lokalizacji inwestycji celu publicznego, tak by chronić również obszar szczególnie ważny dla dziedzictwa kulturowego<sup>139</sup>. Należy podkreślić, że te formy ochrony nie będą obejmowały zbiorów muzealnych, archiwalnych i bibliotecznych. Jak sama ustawa podkreśla w przepisach ogólnych, nie narusza przepisów prawa o muzeach, bibliotekach, ale też o języku polskim, prawo ochrony środowiska, o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Muzealia i inne drogie zbiory są odrębną kategorią, oczywiście również mają charakter zabytków i podlegają ochronie, ale jednak ustawodawca poświęcił im oddzielne akty prawne.

Ustawowe formy ochrony zabytków nie mogą być jednak zastosowane w odniesieniu do dziedzictwa kulturowego poza granicami. Żadne zabytki na Ukrainie nie widnieją w polskich rejestrach, nie są one uznane przez ministra za pomniki historii czy parki kulturowe. Czy zatem nie mając odpowiednich narzędzi można dane dziedzictwo objąć ochroną? Jeśli tak, to na podstawie jakich aktów prawnych?

---

<sup>138</sup> Art. 3, Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r., (Dz. U. 2003 Nr 162 poz. 1568).

<sup>139</sup> Art. 7, Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r., (Dz. U. 2003 Nr 162 poz. 1568).

Termin dobro kultury, mimo że został usunięty przez ustawodawcę w 2003 roku, to powrócił w nowelizacji ustawy w roku 2017. Wówczas uchwalona została dawno oczekiwana i zapowiadana ustawa o restytucji narodowych dóbr kultury. Dodatkowo w ustawę włączono przepisy o nowoutworzonym „krajowym rejestrze utraconych dóbr kultury”, który został powołany w drodze *Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 sierpnia 2015 w sprawie krajowego rejestru utraconych dóbr kultury*<sup>140</sup>. Dzięki wprowadzeniu tych przepisów wyłączono utracone dobra kultury od przepisów o zasiedzeniu czy nabyciu rzeczy od podmiotu nieuprawnionego. Powyższa ustawa z 2017 roku zostanie jeszcze przedstawiona w dalszej części pracy.

Nadzór nad ochroną zabytków w Polsce jest dwustopniowy. Przede wszystkim jest to zadanie powierzone służbie konserwatorskiej – wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków, nad którymi czuwa Generalny Konserwator Zabytków. Drugą instancją, mającą możliwość zmiany decyzji, jest oczywiście minister właściwy do spraw kultury i dziedzictwa narodowego. Natomiast należy pamiętać, że służba konserwatorska, mimo że uzależniona organizacyjnie od organu jakim jest minister, ma jednak sporą autonomię, zaś ustawa wskazuje, że kolejnym organem właściwym do ochrony zabytków jest wojewoda, czyli reprezentant administracji rządowej w terenie. Umieszczenie służby konserwatorskiej w administracji rządowej z jednej strony może wydawać się odebraniem jej niezależności, z drugiej zaś często pomaga usprawniać realizację zadań wynikających z ustawy. Zarówno minister, jak i wojewoda nadzorują służbę konserwatorską, czyli kolejno Generalnego Konserwatora Zabytków i wojewódzkich konserwatorów zabytków, jednak praktyka wskazuje, że nie dochodzi do większych ingerencji administracji rządowej w obszarze działań służby.

Ustawa precyzuje zadania jakie powierzone są Generalnemu Konserwatorowi Zabytków. Są to m.in.: „opracowanie krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami; (...) sprawowanie nadzoru nad działalnością wojewódzkich konserwatorów zabytków; (...) współpraca z organami administracji publicznej w sprawach ochrony zabytków” oraz, co bardzo istotne dla polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie, „podejmowanie działań dotyczących troski o zabytki związane z historią Polski, pozostające poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.”<sup>141</sup>. Rolą Generalnego Konserwatora Zabytków jest więc rzeczywiste koordynowanie procesu ochrony zabytków i inicjowanie wszelkich działań mających na celu ochronę dziedzictwa kulturowego Polski, oczywiście nie jako jedyny podmiot, ale będący ważną częścią całego systemu.

Dodatkowo ustawodawca przewidział formę społecznego zaangażowania w opiekę nad zabytkami, czyli model społecznych opiekunów zabytków. Społecznym opiekunem może pozostać

---

<sup>140</sup> Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 19 sierpnia 2015 w sprawie krajowego rejestru utraconych dóbr kultury, (Dz. U. 2015 poz. 1275).

<sup>141</sup> Art. 90, Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r., (Dz. U. 2003 Nr 162 poz. 1568).

osoba fizyczna, ale również prawna, która zostaje powołana przez starostę na wniosek wojewódzkiego konserwatora zabytków. Należy posiadać zaświadczenie o niekaralności oraz wiedzę niezbędną do „podejmowania działań związanych z zachowaniem wartości zabytków i utrzymaniem ich w jak najlepszym stanie oraz upowszechniania wiedzy o zabytkach.”<sup>142</sup>. Trzeba jednak przyznać, że forma ta nie przyjęła się szerzej w działalności obywatelskiej i obecnie o wiele bardziej przyjętą formą jest po prostu działanie w ramach szeroko pojętego wolontariatu na rzecz dziedzictwa oraz działania je promujące. Być może z czasem ustawodawca będzie musiał doprecyzować formę społecznego zaangażowania, by móc stworzyć odpowiednią przestrzeń do tego rodzaju działalności. W ustawie zawarte zostały również przepisy dotyczące finansowania ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, a także przepisy karne i kary administracyjne.

Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami była od czasu swojego uchwalenia kilkakrotnie zmieniana, celem usprawnienia realnego funkcjonowania. Środowisko prawnicze zajmujące się daną materią od lat dążyło do doprecyzowania przepisów oraz wyodrębnienia się osobnej gałęzi prawa o ochronie dziedzictwa kulturowego. Jak już zostało wspomniane, w ramach szeroko pojętej ochrony dziedzictwa kulturowego istnieją ustawy ujmujące zbiory szczególnie wartościowe i istotne dla państwa polskiego, czyli *ustawa o muzeach* z 21 listopada 1996 roku, *ustawa o bibliotekach* z 27 czerwca 1997 roku oraz najstarsza z nich *ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach* z dnia 14 lipca 1983 roku. Jedną z przyczyn zmian prawa dotyczących muzeów i bibliotek była zmieniająca się formuła funkcjonowania tych placówek, które już nie tylko miały zachowywać i udostępniać swoje zbiory, ale miały pełnić rolę ośrodka prowadzącego politykę społeczno-kulturalną, przy jednoczesnym zachowaniu statusu kustosa. Należy również podkreślić, że rola muzeum a biblioteki znacząco się od siebie różnią, ponieważ z założenia każde muzeum gromadzi wartościowe zbiory, jednak nie każda biblioteka takowe posiada. Nie wyklucza to jednak wcale prowadzenia działalności ochrony i popularyzacji dziedzictwa narodowego, tylko w innej formie.

W ostatnich latach widać rozwój działalności muzealniczej. Instytucje te już nie ograniczają się one jedynie do eksponowania zbiorów i ich konserwacji, ale stają się one interaktywną przestrzenią, która edukuje i integruje społeczeństwo. Dodatkowo muzeum zazwyczaj pełni rolę naukowo-badawczą, niektóre są wręcz poświęcone tego typu działalności, np. muzea medyczne. W Polsce muzea w dalszym ciągu są to najchętniej odwiedzane placówki kulturalne, stąd olbrzymia potrzeba, żeby włączyć je w realizację misji społecznej służącej ochronie dziedzictwa narodowego, jego promocji i edukacji w obszarze kultury. W Polsce większość muzeów ma status publiczny i boryka się często z problemami finansowymi, ze względu na duże koszty swojej działalności, jednak należy pamiętać, że są one częścią przemysłu kulturalnego kraju i mocno wpisują się

---

<sup>142</sup> Art. 102, Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r., (Dz. U. 2003 Nr 162 poz. 1568).

w potencjał turystyczny. W systemie ochrony dziedzictwa kulturowego muzea pełnią rolę w dużej mierze zabezpieczającą. W ustawie muzeum zdefiniowane zostało jako „jednostka organizacyjna nienastawiona na osiągnięcie zysku, której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym, informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej oraz umożliwianie korzystania ze zgromadzonych zbiorów.”<sup>143</sup>. Muzeum może pełnić więc szczególną rolę przestrzeni, w której gromadzi się pamiątki dziedzictwa dawnych ziem wschodnich. Muzea gromadzą zbiory, które precyzyjnie są określane mianem „muzealiów” i tak jak zabytki, są one ruchome i nieruchome. Ustawodawca podkreśla, że stanowią one dobro narodowe i zostają one zapisane w specjalnym inwentarzu muzealiów<sup>144</sup>.

Zadania jakie ustawodawca określił dla jednostek muzealnych, wpisują się kompleksowo w prowadzenie odpowiedniej polityki pamięci i gdyby wcześniej powstało muzeum prowadzące działalność wobec dziedzictwa dawnych ziem wschodnich, być może dzisiaj Polska byłaby w posiadaniu o wiele obszerniejszej kolekcji zabytków i pamiątek. Zadania te to: „gromadzenie zabytków w statutowo określonym zakresie; katalogowanie i naukowe opracowywanie zgromadzonych zbiorów; przechowywanie gromadzonych zabytków, w warunkach zapewniających im właściwy stan zachowania i bezpieczeństwo, oraz magazynowanie ich w sposób dostępny do celów naukowych; zabezpieczanie i konserwację zbiorów oraz, w miarę możliwości, zabezpieczanie zabytków archeologicznych nieruchomych oraz innych nieruchomym obiektów kultury materialnej i przyrody; urządzenie wystaw stałych i czasowych; organizowanie badań i ekspedycji naukowych, w tym archeologicznych; prowadzenie działalności edukacyjnej; popieranie i prowadzenie działalności artystycznej i upowszechniającej kulturę; udostępnianie zbiorów do celów edukacyjnych i naukowych; zapewnianie właściwych warunków zwiedzania oraz korzystania ze zbiorów i zgromadzonych informacji; prowadzenie działalności wydawniczej.”<sup>145</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje jeszcze artykuł 6a., który nadaje ministrowi właściwemu do spraw kultury i dziedzictwa narodowego specjalne zadania w odniesieniu do polityki pamięci narodowej, w tym w zakresie cmentarzy wojennych i grobów oraz pomników zagłady. Minister sprawuje opiekę nad miejscami pamięci i stara się na trwale upamiętnić fakty, postacie i wydarzenia związane z nimi. Te zadania realizowane są razem ze środowiskami emigracyjnymi, polonijnymi oraz polskimi poza granicami RP. W ramach tych działań minister współpracuje razem z pionem śledczym Instytutu Pamięci Narodowej – Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi

---

<sup>143</sup> Art. 1, Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24).

<sup>144</sup> Art. 21, Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24).

<sup>145</sup> Art. 2, Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24).



Polskiemu<sup>146</sup>. To zadanie jest jednym z głównych zadań realizowanych w ramach dbałości o pamięć o ofiarach totalitaryzmów XX wieku. Na terytorium Ukrainy pod opieką szczególną ze strony Polski pozostaje cmentarz Łyczakowski i Orląt Lwowskich, gdzie od wielu lat prowadzone są prace konserwatorskie. Jest to jednak obszar napięć w stosunkach polsko-ukraińskich od wielu lat, nie wspominając o grobach, które do dziś nie są zidentyfikowane. Jest to jednak obszar działań nie tylko władz państwowych, ale wielu społeczników, którzy w ramach wolontariatu dbają o polskie nagrobki, co zostanie przedstawione w dalszej części pracy.

Ustawa o bibliotekach w zakresie ochrony dziedzictwa narodowego prowadzi działania opieki nad narodowym zasobem bibliotecznym, który zasługuje na szczególną ochronę. W ramach tych działań biblioteki prowadzą działania przede wszystkim „gromadzenia, opracowywania, przechowywania i ochrony materiałów bibliecznych”, a także naukowo-badawcze, konserwatorskie, bibliograficzne, dokumentacyjne, wydawnicze, popularyzatorskie i instrukcyjno-metodyczne<sup>147</sup>. W wyniku II wojny światowej Polska straciła około 70% swoich zbiorów bibliecznych, było to dotkliwą stratą dla dziedzictwa narodowego. Dodatkowo, to zbiory bardzo delikatne i wrażliwe, a niezabezpieczone z czasem ulegają szybkiemu niszczeniu, stąd należy je objąć szczególną dbałością. Natomiast dziwić może fakt, iż archiwalia zostały ujęte osobno przez ustawodawcę, co zrobiono już w 1983 roku. Jednak nie stało się tak bez przyczyny. Archiwalia stanowią cenne źródło informacji, mają fundamentalne znaczenie dla upamiętniania wiedzy na temat dziedzictwa kulturowego i same w sobie stanowią jego część. Nawet archiwalia, które nie mają charakteru zabytkowego, niosą ze sobą niezwykłą wartość wiedzy na temat przeszłości. Niestety, Polska bezcenne zbiory archiwalne utraciła po II wojnie światowej i dzisiaj w zasadzie niemożliwe są one do odzyskania, mimo tego, że wiele z nich nadal istnieje. W skład narodowego zasobu archiwalnego wchodzi „wszelkiego rodzaju akta i dokumenty, korespondencja, dokumentacja finansowa, techniczna i statystyczna, mapy i plany, fotografie, filmy i mikrofilmy, nagrania dźwiękowe i wideofonowe, dokumenty elektroniczne (...)”<sup>148</sup>. Oczywiście pojedyncze archiwalia poza pewnymi wyjątkami nie muszą mieć dużego znaczenia, jednak gdy pozostają gromadzone kompleksowo, w dłuższym odstępie czasu, stanowią bezcenne źródło wiedzy o funkcjonowaniu społeczeństwa. Można sobie wyobrazić o ile więcej wiedzy na temat II Rzeczypospolitej i jej historii można by osiągnąć z samych zbiorów lwowskich, które w większości nie są Polsce udostępnione. Mimo że dziedzictwo ma charakter uniwersalny, to zasada

---

<sup>146</sup> Art. 6a., Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24).

<sup>147</sup> Art. 4, Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, (Dz. U. 1997, Nr 85, poz. 539).

<sup>148</sup> Art. 1, Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, (Dz. U. 1983 Nr 38 Poz. 173).

pertynencji<sup>149</sup> zasobów archiwalnych powoduje, że archiwalia w języku polskim, będące przed wojną własnością państwa polskiego, obecnie pozostają we własności Ukrainy.

Ustawa o ochronie zabytków wraz z ustawą o muzeach, bibliotekach, archiwach i zasobach archiwalnych tworzą system ochrony dziedzictwa kulturowego. Do tego, w 2017 roku ustawodawca uchwalił ustawę o restytucji narodowych dóbr kultury. Dodatkowo środowiska związane z ochroną dziedzictwa kulturowego od wielu lat zabiegają również o uchwalenie odrębnych ustaw o zabytkach archeologicznych oraz o dziedzictwie niematerialnym. Jakie będą dalsze działania ustawodawcy, trudno jest to dzisiaj przewidzieć. Jednak zakres, którym obejmowane jest dziedzictwo kulturowe bezustannie się poszerza. Dzisiaj świadomość o zabytkach techniki czy zabytkach przyrody jest o wiele większa niż jeszcze 30 lat temu. Ochronę dziedzictwa kulturowego traktuje się bardziej kompleksowo. Obok prawa krajowego również należy przedstawić całe prawo międzynarodowe, którego stroną pozostaje Polska. Dopiero komplementarność prawa polskiego i międzynarodowego (w większości będą to konwencje UNESCO) przedstawia pełny obraz funkcjonującego systemu.

Ochrona dziedzictwa kulturowego, mimo postulatu o utworzenie nowej gałęzi prawa, jest często ujmowana w ramach prawa administracyjnego, jako „program działania, który zakłada realizację określonych celów za pomocą prawnych i pozaprawnych środków, jakimi dysponuje administracja.”<sup>150</sup>. Podstawowym narzędziem do prowadzenia polityki w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego są wymienione wyżej akty prawne, które tworzą odpowiednie warunki do jej wdrażania. Na ich podstawie tworzone są programy i zakreślane cele strategiczne. Obok ustawionego prawa, częścią systemu jest również samo funkcjonowanie administracji państwowej, współdziałania ze sobą instytucji służb, wypracowanych dobrych zasad i sposobu organizacji.

Uosobieniem realizacji polityki państwa w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego będzie utworzenie i realizacja krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami. Realizacja tego programu spoczywa na ministrze właściwym do spraw kultury i dziedzictwa narodowego, natomiast podmiotem wiodącym pozostaje Narodowy Instytut Dziedzictwa (NID). Krajowy program wyznacza zadania i cele dla zachowania dziedzictwa kulturowego Polski, przy czym nie skupia się jedynie na realizacji działań konserwatorskich, ale jest dokumentem zawierającym również wdrażane koncepcje chociażby rozwoju „potencjału kulturowego

---

<sup>149</sup> Zasada pertynencji terytorialnej jest podstawową zasadą w archiwistyce i jest stosowana już od 1815 roku. Często staje niejako w sprzeczności z zasadą proveniencji. Według tej zasady „akta powstałe na danym terytorium lub poza nim, lecz w trybie sprawowania nad nim władzy do tegoż terytorium przynależą. Problemem staje się również zastosowanie zasady wspólnego dziedzictwa, kiedy roszczenia do danych archiwów ma więcej niż jedno państwo. Więcej w: A. Tomczak, *Zasada pertynencji terytorialnej a rozmieszczenie zasobu w archiwach polskich*, Archeion, Tom 67, Warszawa 1978, s. 13-15.

<sup>150</sup> K. Zalaszińska, *Polityka administracyjna w zakresie prawnej ochrony zabytków*, [w:] T. Gardocka, J. Sobczak (red.), *Prawna ochrona zabytków*, Toruń 2010, s. 262.

i kreatywnego Polaków”<sup>151</sup>. Program ten zawiera również ewaluację poprzedniego dokumentu, co jest pomocnym narzędziem w korygowaniu zakładanych celów, by je urealnić. Obok tego programu, ustanawianego co kilka lat, dochodzą różnego rodzaju dokumenty strategiczne, takie jak: *Narodowa Strategia Rozwoju Kultury* wraz z uzupełnieniem czy *Strategie Rozwoju Kapitału Społecznego*. Takie programy to swoiste wytyczne prawne, które mają charakter informacyjny, są nieregulowane konstytucyjnie. Nie mają one obowiązującej mocy prawnej, jednak często dominują w kształtowaniu danej polityki państwa<sup>152</sup>. Od wielu lat widać zdecydowany wzrost znaczenia tego typu przyjmowanych programów strategicznych, zwłaszcza tych z długoletnią perspektywą. Taka forma planowania ma pewnego rodzaju elastyczność, pozwala na ewaluację i jest w stanie być korygowana, aby dostosować się do zmieniających się uwarunkowań. Jednak program krajowy, żeby mógł być realnie wdrażany, powinien być spójny z przyjętą polityką funkcjonowania państwa, administracja publiczna musi być dobrze przygotowana do jego realizacji i sprawnie posługiwać się dostępnymi narzędziami.

Obok polityki centralnej państwa w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego politykę prowadzą również jednostki samorządowe, które w swojej właściwości również przyjmują programy opieki nad zabytkami i są poddawane opinii wojewódzkiego konserwatora zabytków. Często w miastach mających dużą tkankę zabytkową np. Kraków czy Toruń, programy przyjmuje się dla samego miasta.

Po przedstawieniu uwarunkowań w postaci obowiązującego prawa należy przedstawić jak do tej pory ukształtował się system instytucjonalny. Politykę w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego realizuje minister właściwy do spraw kultury i dziedzictwa narodowego. W jego imieniu tę politykę prowadzi Generalny Konserwator Zabytków, który kieruje służbą konserwatorską, zaś jego reprezentantami, mającymi narzędzia do decydowania o wpisach i wypisach z rejestrów i podejmujących kluczowe decyzje odnośnie zabytków, są wojewódzcy konserwatorzy zabytków. Reprezentantami premiera, a więc władzy rządowej w terenie są wojewodowie. Ten dualistyczny system charakteryzuje się pewną odrębnością służby konserwatorskiej, jednak nadaje uprawnienia administracji rządowej do korygowania działań podejmowanych przez służbę konserwatorską. W ramach ministerstwa zadania ochrony dziedzictwa kulturowego prowadzone są przede wszystkim przez Departament Dziedzictwa Kulturowego, który zajmuje się organizacją ochrony zbiorów, zabytków ujętych w rejestrach państwowych, koordynacji zadań realizowanych przez odpowiednie instytucje kultury, ale również z polityką pamięci i upamiętnianiem miejsc pamięci narodowej i postaciami z nimi związanymi. Jednocześnie departament koordynuje także działania mające na celu promowanie polskiej tradycji

---

<sup>151</sup> Uchwała nr 82 Rady Ministrów z dnia 13 sierpnia 2019 r. w sprawie krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami na lata 2019 – 2022, poz. 808.

<sup>152</sup> K. Zalańska, *Polityka administracyjna w zakresie prawnej...*, s. 263.

i dziedzictwa narodowego oraz współpracę z samorządami i organizacjami pozarządowymi w wymienionych wyżej zadaniach. Zakres koordynacji i nadzoru tego departamentu jest bardzo szeroki, natomiast w ministerstwie wyodrębniono jeszcze jedną jednostkę, która prowadzi zadania w zakresie ochrony polskiego dziedzictwa na wschodzie, czyli Departament Dziedzictwa Kulturowego za granicą i Miejsc Pamięci. W zakresie ochrony zabytków zadania realizuje Departament Ochrony Zabytków, w zakresie odzyskiwania utraconego dziedzictwa – Departament Restytucji Dóbr Kultury, natomiast nadzór nad ważnymi instytucjami prowadzi Departament Narodowych Instytucji Kultury. Istotną jednostką, której zadania mają wpływ na stosunki bilateralne i międzynarodowe projekty jest Departament Współpracy z Zagranicą. Widać, że tematyka polskiego dziedzictwa kulturowego na Wschodzie może przewijać się w działaniu wielu jednostek, jednak kluczowym będzie Departament Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Miejsc Pamięci. Dodatkowo nadzór nad takimi instytucjami, jak Zakład Narodowy im. Ossolińskich prowadzony jest przez Departament Mecenatu Państwa.

Minister pełni nadzór również nad instytucjami powołanymi specjalnie do realizowania celów w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego: Narodowy Instytut Ochrony Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika, którego działalność zostanie przedstawiona także później, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Narodowe Centrum Kultury oraz działające bardziej lokalnie, jednak zaangażowane w promocję dziedzictwa kresowego – Międzynarodowe Centrum Kultury Kraków. Centrum obejmuje swoim zainteresowaniem przestrzeń Europy Środkowej i Wschodniej, przede wszystkim tereny Galicji i jej wspólne dla wielu narodów dziedzictwo.

Misją Narodowego Instytutu Dziedzictwa (NID) jest tworzenie odpowiednich warunków do ochrony dziedzictwa kulturowego, które będą odpowiadały aktualnym wyzwaniom i odpowiadały na obecne zagrożenia, jak również potrzebę kształtowania odpowiednich postaw i świadomości w społeczeństwie. Instytut prowadzi szeroko zakrojone działania wspomagające władze samorządowe we wdrażaniu właściwych działań dla ochrony zabytków oraz dla organizacji pozarządowych zajmujących się tą tematyką. Jest również centrum kształcenia służby konserwatorskiej. Oprócz realizacji projektów na rzecz dziedzictwa kulturowego, pełni również rolę instytucji o charakterze eksperckim i opiniodawczym dla ministerstwa kultury. Instytucja ta zastąpiła funkcjonujący do 2011 roku Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków (2002 – 2011), a także poprzedzający go Ośrodek Dokumentacji Zabytków (1962 – 2002). Zmiana ta nie polegała tylko na zmianie nazwy, ale połączeniu w jedną instytucję kilku funkcjonujących ośrodków (Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego oraz Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu), dzięki czemu ochrona zabytków stała się bardziej spójna i uporządkowana.

Drugą niezwykle istotną instytucją jest Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów (NIMOZ), której zadaniem jest ochrona tej części polskiego dziedzictwa kulturowego, które nie podpada pod rejestry zabytków (muzealia czy zbiory w obiektach sakralnych). Instytucja ta, podobnie jak NID, jest wsparciem merytorycznym dla ministra właściwego do spraw kultury i dziedzictwa narodowego, ale prowadzi także działalność badawczą i edukacyjną dla kadr instytucji kultury. Instytut współpracuje nad bezpieczeństwem zbiorów właściwie z wszystkimi służbami – Policją, Strażą Pożarną, ale również Służbą Celną czy ze Strażą Graniczną przy wymianie eksponatów z instytucjami zagranicznymi. Co roku ta instytucja publikuje raport na temat stanu zabezpieczenia muzeów i obiektów sakralnych, które są przez instytut nadzorowane w zakresie stosowania systemu sygnalizacji przeciwpożarowej. Działalność Instytutu jest silnie ukierunkowana na kwestie związane z bezpieczeństwem i odpowiednim zabezpieczeniem muzeów, co ma odpowiadać dużym potrzebom polskich instytucji muzealnych.

Kolejną instytucją, już nie ściśle związaną z ochroną dziedzictwa kulturowego jest Narodowe Centrum Kultury. Narodowe Centrum Kultury nie koncentruje się bezpośrednio na zachowaniu dziedzictwa kulturowego wąsko rozumianego jako konserwacja i zabezpieczenie. Jest to instytucja, która koncentruje się na kreowaniu pozytywnych zjawisk w sferze kultury i edukacji kulturalnej. Stąd podejmowanie działań w sektorze organizacji pozarządowych, z naciskiem na rozwój kompetencji kulturalnych w społeczeństwie. Centrum promuje również dziedzictwo narodowe szerokim kontekście, jako część dziedzictwa europejskiego, jednocześnie stawiając na upowszechnianie kultury narodowej. Prowadzone zadania mają więc charakter uzupełniający do zadań, które państwo realizuje w zakresie ochrony polskich zabytków na Wschodzie. Podobnie jak w przypadku Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie, którego misją jest badanie i promocja dziedzictwa Europy Środkowej. Ta instytucja z kolei jest mocno ukierunkowana na pracę badawczą i w mniejszym stopniu realizująca projekty z samorządami i organizacjami pozarządowymi. Bardzo intensywnie prowadzi za to dialog z badaczami z innych krajów, ponieważ misją Centrum jest również budowanie przestrzeni dialogu. Są więc to zadania miękkie, nastawione na długotrwałe oddziaływanie w społeczeństwach Europy Środkowej oraz Wschodniej. W ujęciu tak skomplikowanego tematu jest dziedzictwo polskie poza granicami, działalność Centrum dotyka tej problematyki na wielu płaszczyznach, kultury, społeczeństw, polityki. Jednocześnie Centrum wniosło bardzo wiele w zakresie inwentaryzacji polskiego dziedzictwa kulturowego na Wschodzie, zwłaszcza w części dotyczącej dziedzictwa sakralnego. Wynika to również z tego powodu, że w dużej mierze obecne jest w nim środowisko, które na początku lat 90. XX wieku dokonywało inwentaryzacji na ziemiach wschodnich i później swoje doświadczenia wniosło do działalności instytucji.

Ujęcie instytucjonalne nie jest jedynie oparte o działalność Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale również drugiego resortu o kluczowym znaczeniu, czyli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Częstość wszelkie działania ochronne mogą mieć miejsce dopiero wtedy, gdy drogą dyplomatyczną, zostaną poczynione starania o zgodę od strony ukraińskiej, białoruskiej czy litewskiej na ich realizację. Minister Spraw Zagranicznych nie tylko jest prowadzącym organem w stosunkach polsko-ukraińskich, ale ma również za zadanie objąć opieką Polaków na Wschodzie, którzy są strażnikami pamięci o polskiej obecności na tych ziemiach. Działalność polskiego MSZ, jeśli chodzi o przedmiot niniejszej pracy skupia się na dwóch celach: współpracy ze stroną ukraińską oraz na wsparciu dla Polaków żyjących na Ukrainie i te dwa cele mają kluczowe znaczenie, żeby mogły być realizowane dalsze działania mające pomoc w ochronie polskiego dziedzictwa kulturowego. Dawniej resort zajmował się także procesem restytucji, jednak w obecnym stanie prawnym te zadania zostały przekierowane do Ministerstwa Kultury. Działania służb dyplomatycznych są realizowane w ramach Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za granicą oraz Departamentu Wschodniego. Okazjonalnie współpraca jest prowadzona także w ramach Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, który ma za zadanie m.in. negocjowanie umów międzynarodowych o współpracy w zakresie kultury, edukacji i nauki. Jednak jego działania koncentrują się głównie na zapewnieniu obecności polskiej kultury na różnych wydarzeniach na świecie.

O ile koordynacja zadań w zakresie ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą uległa w ramach resortu kultury i podległych mu instytucji znacznej poprawie, to w Ministerstwie Spraw Zagranicznych jest to działanie nie ujęte w żadnych rozwiązaniach systemowych, nawet w służbie dyplomatycznej. Na problem w zakresie realizacji tych zadań, a także współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego zwróciła uwagę Najwyższa Izba Kontroli (NIK), która w raporcie z 2017 roku wskazywała na problemy we współpracy obydwu resortów oraz braku sprawnego systemu w samym Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, o ile samo nie posiada wyspecjalizowanych instytucji zajmujących się daną tematyką, to współpracuje z organizacjami pozarządowymi w ramach opieki nad Polakami na Wschodzie. W ramach resortu powołane jest również Rada do spraw Polaków poza Granicami Kraju, która jest organem administracji publicznej. Jej zadaniem jest rozpatrywanie odwołań w sprawach przyznawania Karty Polaka bądź odmowy jej przyznania. Ministerstwo Spraw Zagranicznych pozostaje również we ścisłej współpracy z organizacjami pozarządowymi zajmującymi się Polakami na Wschodzie tj. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie czy Fundacja Wolność i Demokracja. Dodatkowo dla nauczania języka polskiego poza granicami kraju jest powołana Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG).

### 2.3. Międzynarodowy system ochrony dziedzictwa kulturowego

Polska mając własny system ochrony zabytków, pozostaje również częścią systemu międzynarodowego, co więcej, prawo krajowe wielokrotnie ulegało zmianie, aby dostosować się do standardów międzynarodowych w tym obszarze. Wynika to nie tylko z postrzegania dziedzictwa kulturowego jako uniwersalnego, które przynależy do całej ludzkości, ale także ze wspólnych doświadczeń wynikłych w historycznych wydarzeń. Prawo ochrony dziedzictwa kulturowego jest stawiane obok praw człowieka i praw ochrony środowiska, jako jedno z trzech obszarów, które silnie wpłynęły na rozwój międzynarodowego prawa publicznego<sup>153</sup>. Oczywiście jest to prawo, które ze względu na swój charakter – dynamiczne zmiany kulturalne, czy nieostre definicje, ulega ciągłym przeobrażeniom. Międzynarodowe prawo ochrony dziedzictwa kulturowego można zdefiniować jako: „ogół norm stanowiących system międzynarodowej ochrony dziedzictwa kultury, której celem jest zachowanie dziedzictwa kultury dla przyszłych pokoleń.”<sup>154</sup>. Instytucjonalny wymiar ochrony międzynarodowej będą obejmowały instytucje globalne, tj. UNESCO, jak i regionalne, czyli Rada Europy czy Unia Europejska, a także inne instytucje międzynarodowe tj. Międzynarodowa Rada Muzeów (ICOM). Te instytucje tworzą warstwę normatywną, która w większości jest częścią polskiego systemu ochrony dziedzictwa kultury. Ważny jest także wymiar umów bilateralnych, zwłaszcza w kontekście dziedzictwa pozostającego za granicami.

Na początku kształtowania się tych regulacji, było ono ściśle związane z prawem wojny, czyli kwestiami łupów wojennych i restytucji<sup>155</sup>. Dziedzictwo kulturowe było jednak ujmowane jako część umów pokojowych i traktatów. Zwrócenie uwagi w prawodawstwie na potrzebę ujęcia kwestii dóbr kultury w osobnym dokumencie miały wydarzenia I wojny światowej, której skutki dla dziedzictwa kulturowego były bardzo poważne. Pierwszym dokumentem, który tę kwestię ujął oddzielnie był tzw. Pakt Roericha<sup>156</sup>, czyli *Traktat o ochronie instytucji artystycznych i naukowych oraz zabytków historycznych* podpisany w Waszyngtonie w 1935 roku przez członków Unii Panamerykańskiej. Inspiracją dla objęcia ochroną dóbr kultury była ochrona Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, jaką posiadały np. szpitale. Pierwszy raz wprowadzono również międzynarodowy znak ochrony *Pax Cultura* oraz flagę<sup>157</sup>. Wcześniejsze próby stworzenia uniwersalnego dokumentu rozpoczął Międzynarodowy Komitet Współpracy Intelktualnej, który wzorując się na prawie humanitarnym (konwencji haskie z 1899 oraz 1907 roku) w 1938 roku przedstawił projekt konwencji międzynarodowej dla ochrony zabytków i dzieł sztuki w czasie

<sup>153</sup> M. Marcinkowska, *Prawo ochrony dziedzictwa kultury jako dziedzina prawa międzynarodowego*, [w:] K. Zeidler (red.), *Prawo ochrony zabytków*, Warszawa – Gdańsk 2014, s. 45.

<sup>154</sup> Tamże, s. 49.

<sup>155</sup> S. E. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław – Kraków 1958, s. 12.

<sup>156</sup> Nikołaj Roerich był rosyjskim artystą, promującym hasło „Pokój przez Kulturę”.

<sup>157</sup> M. Marcinkowska, *Prawo ochrony dziedzictwa kultury jako dziedzina...*, s. 48.

konfliktów zbrojnych. Dokument ten nigdy nie został uchwalony, ponieważ te starania przerwał wybuch II wojny światowej, która w swoich tragicznych skutkach dla kultury stała się impulsem do dalszego rozwoju prawa ochrony dziedzictwa kulturowego.

Konwencje haskie, które zostały uchwalone jeszcze przez I wojną światową doczekały się później ujęcia ochrony dóbr kultury w dwóch dodatkowych protokołach w 1977 roku do konwencji genewskich z 1949 roku<sup>158</sup>. Impulsem do rozwoju prawa w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego stało się powołanie Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1945 roku i w ramach jej agendy Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury (UNESCO). Jednym z celów przyjętych przez organizację było: „zapewnienie ochrony i opieki światowemu dziedzictwu ksiązek, dzieł sztuki i pomników historii i nauki, oraz polecając narodom zainteresowanym zawieranych niezbędnych w tym celu konwencji międzynarodowych, zachęcając narody do współpracy we wszystkich dziedzinach działalności intelektualnej”<sup>159</sup>.

Prawodawstwo UNESCO ma charakter twardego prawa, które wiąże sygnatariuszy konwencji i traktatów do jego stosowania, ale stosowane są również różnego rodzaju wytyczne, które zachęcają do korzystania z wypracowanych norm. Aktami prawa o szczególnym znaczeniu dla międzynarodowej ochrony dziedzictwa kulturowego są *Konwencja o ochronie dóbr kultury w czasie konfliktu zbrojnego* podpisana w Hadze 15 maja 1954 roku (wraz z dodatkowymi protokołami z 1954 oraz 1999 roku); *Konwencja dotycząca środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kultury* podpisana w Paryżu 17 listopada 1970 roku; *Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego* podpisana w Paryżu 16 listopada 1972 roku; *Konwencja UNESCO o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego*, podpisana w Paryżu 2 listopada 2001 roku; *konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego* podpisana w Paryżu 17 października 2003 roku<sup>160</sup>.

Powstawanie konwencji często miało swój początek w prawie miękkim, czyli rezolucjach, zaleceniach i wspólnych deklaracjach. Tak było w przypadku dziedzictwa podwodnego i niematerialnego, którego trudności w ochronie, zaczęto zauważać znacznie wcześniej, co wytworzyło potrzebę przyjęcia oddzielnego aktu prawnego. Taką deklaracją o podobnym charakterze jest *Rekomendacja w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego* z 2011 roku<sup>161</sup>, *Zalecenia dotyczące ochrony i promowania muzeów i kolekcji, ich różnorodności oraz roli*

---

<sup>158</sup> Konwencja genewska z 12 sierpnia 1949 roku dotyczyła ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) oraz ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II).

<sup>159</sup> Konwencja dotycząca utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury, podpisana w Londynie dnia 16 listopada 1945 r. (Dz. U. Z 1958 r. Nr 63, poz. 11).

<sup>160</sup> M. Marcinkowska, *Prawo ochrony dziedzictwa kultury jako dziedzina...*, s. 50.

<sup>161</sup> Zalecenie UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego, [https://www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Rekomendacje/Zalecenie\\_w\\_sprawie\\_krajobrazu\\_miejskiego.pdf](https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Rekomendacje/Zalecenie_w_sprawie_krajobrazu_miejskiego.pdf), [dostęp: 13.03.2023].



w społeczeństwie z 2015 roku<sup>162</sup> czy Zalecenia UNESCO w sprawie zachowania i dostępu do dziedzictwa dokumentacyjnego, w tym dziedzictwa cyfrowego również z 2015 roku<sup>163</sup>.

Wymiar regionalny jest nie mniej ważny dla prawodawstwa w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego. Mimo że prawodawstwo Unii Europejskiej czy Rady Europy jest węższe w zastosowaniu, to jednak doświadczenia europejskie w zakresie ochrony tego obszaru są unikatowe. Ważnymi dokumentami wypracowanymi przez Radę Europy będą: *Europejska konwencja kulturalna* sporządzona w Paryżu 19 grudnia 1954 roku; *Konwencja o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy* sporządzona w Grenadzie 3 października 1985 roku; *Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego* sporządzona w La Valetta 16 stycznia 1992 roku<sup>164</sup>. W życie nie weszła *Europejska konwencja o przestępczości przeciwko dobrom kultury* sporządzonej w Delfach 23 czerwca 1985 roku, natomiast Polska nie jest stroną *Konwencji o ochronie dziedzictwa audiowizualnego*, sporządzonej w Strasburgu 8 listopada 2001 roku oraz *Konwencji ramowa Rady Europy w sprawie znaczenia dziedzictwa kulturowego dla społeczeństwa* podpisanej w Faro 27 października 2005 roku. Wiele problemów w ochronie dziedzictwa kulturowego Europy również staje się obiektem wydawania aktów prawa miękkiego (soft law). Są to takie obszary działania jak ochrona dziedzictwa podwodnego mórz i rzek czy ochrona dziedzictwa przed klęskami żywiołowymi<sup>165</sup>.

Natomiast w działaniu Unii Europejskiej obszar ten został ujęty w Traktacie o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Art. 3 podkreśla, że Unia Europejska „szanuje swoją bogatą różnorodność kulturową i językową oraz czuwa nad ochroną i rozwojem dziedzictwa kulturowego Europy.”<sup>166</sup>. Art. 167 ustanawia zasady polityki w zakresie kultury i kompetencje unijne w tym zakresie. O kulturze również mówi traktat Lizboński, który podkreśla znaczenie „kulturowego, religijnego i humanistycznego dziedzictwa Europy”. Unia Europejska pozostawia jednak kwestie ochrony i kultury państwom członkowskim, mimo że w swych rozporządzeniach i dyrektywach porusza kwestię ochrony dziedzictwa kulturowego.

Najważszymi aktami normatywnymi w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego pozostają umowy bilateralne oraz multilateralne. Dla polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą wschodnią kluczowe są umowy z Ukrainą, Litwą i Białorusią. Mimo tych dokumentów problemem często staje się ich wykonywanie. Widać to dokładnie na przykładzie ochrony polskiej mniejszości

---

<sup>162</sup> Zalecenie dotyczące ochrony i promowania muzeów i kolekcji, ich różnorodności oraz roli w społeczeństwie, [https://nimoż.pl/files/articles/194/zalecenia\\_UNESCO\\_w\\_sprawie\\_muzeow\\_PL\\_-\\_NIMOZ\\_\(2\).pdf](https://nimoż.pl/files/articles/194/zalecenia_UNESCO_w_sprawie_muzeow_PL_-_NIMOZ_(2).pdf), [dostęp: 13.03.2023].

<sup>163</sup> Zalecenia UNESCO w sprawie zachowania i dostępu do dziedzictwa dokumentacyjnego, [https://www.archiwa.gov.pl/files/broszura\\_ZALECENIA\\_UNESCO.pdf](https://www.archiwa.gov.pl/files/broszura_ZALECENIA_UNESCO.pdf), [dostęp: 13.03.2023].

<sup>164</sup> M. Marcinkowska, *Prawo ochrony dziedzictwa kultury jako dziedzina...* s. 51.

<sup>165</sup> Są to kolejno rekomendacje nr 1486 oraz nr 1042.

<sup>166</sup> Art. 3, Traktat o Unii Europejskiej, (Dz. U. 2004.90.864/30).

na wschodzie i jej prawo do własnego szkolnictwa. Stosunki międzypaństwowe z naszymi sąsiadami często ulegają drobnym konfliktom, przez co warunki umów pozostają martwe.

#### 2.4. Rejestracja strat wojennych i restytucja

Z uwagi na fakt, że odłączenie się ziem wschodnich nastąpiło na skutek II wojny światowej, problem rejestracji strat wojennych i restytucji powinien zostać ujęty w bardziej szczegółowym zakresie. Zawilości na temat własności owego dziedzictwa, możliwości jego odzyskiwania i tego jak rozwijał się proces wypracowywania systemu restytucji w specyficznych uwarunkowaniach po II wojnie światowej, nastrożają wiele pytań i wątpliwości. Pojęcie restytucji swoje początki bierze z rzymskiego prawa prywatnego.

Problem restytucji polskich dóbr kultury pojawił się jednak o wiele wcześniej, kiedy po okresie zaborów Polska powróciła na mapę świata. Nawet do dziś niektórzy badacze są zdania, że mienie zagarnięte przez Szwecję w czasie potopu szwedzkiego może stawać się przedmiotem działań rewindykacyjnych. Jednak ta kwestia jest niezwykle skomplikowana, mimo że traktat z 1660 roku z pokoju w Oliwie nadal obowiązuje, to nie ma jednak trybunału, który taki wyrok powinien wydać, z sama Szwecja nie zgadza się na zwroty tłumacząc to, że łupy wojenne były zgodne z ówczesnym prawem międzynarodowym<sup>167</sup>. pozostaje to w kategoriach filozoficznych rozważań. Chociaż należy podkreślić, że w muzeach Sztokholmu i Uppsali można spotkać wiele poloników. Powstające po trzech zaborach państwo polskie próbowało podnosić kwestię rewindykacji<sup>168</sup>, co więcej nie jest to jedynie polski dylemat, gdyż rozpad monarchii austro-węgierskiej na wiele państw Europy Środkowej i Południowej spowodował, że pojawiły się dokładnie te same głosy, co w Polsce. Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości zbierano informacje na temat dziedzictwa narodowego, które trafiało do kolekcji pruskich, austriackich i rosyjskich. W 1919 roku powstał w Warszawie Główny Urząd Likwidacyjny, który miał za zadanie podjąć się rozmów z zaborcami w kwestii zwrotów zbiorów naukowo-artystycznych. Niestety, mimo polskich starań nie włączono tych kwestii do rozmów pokojowych w Paryżu. Zaś argumentem do niepodejmowania tego tematu było uznanie, że w czasie utraty dóbr kultury Polska nie miała statusu państwa. Polska starała się również podejmować rozmowy dwustronne. W ramach podpisanych układów finansowych ze stycznia 1920 roku, Niemcy zobowiązywali się do zwrotów „wszystkich bibliotek, kolekcji muzealnych oraz wszystkich przedmiotów artystycznych, naukowych i religijnych, tak jak i pamiątek historycznych, które z jakiegokolwiek powodu były

---

<sup>167</sup> G. Łyś, *Szwecja powinna zwrócić dobra zrabowane podczas potopu*, <https://www.rp.pl/prawo/art13222781-szwecja-powinna-zwrocic-dobra-zrabowane-podczas-potopu>, [data dostępu: 10.05.2023].

<sup>168</sup> Pojęcie rewindykacji było jeszcze używane po II wojnie światowej. Później zaczęło się pojawiać pojęcie *restytucji* w aktach normatywnych Organizacji Narodów Zjednoczonych i zostało ono zaadoptowane również do polskiego systemu.

zajęte, skonfiskowane, zabrane lub wywiezione do Niemiec bądź przez niemieckich urzędników publicznych, cywilnych lub wojskowych, bądź przez osoby prywatne, obywateli niemieckich, z jakiegokolwiek terytorium Polski, w jakimkolwiek czasie, nawet jeżeli wspomniane przedmioty stały się częścią kolekcji publicznych lub prywatnych, znajdujących się dzisiaj w Niemczech. Zobowiązanie to stosuje się nie tylko do własności byłej Rzeczypospolitej Polskiej, ale także do własności Polskiej Korony oraz instytucji publicznych, religijnych, miejskich, naukowych i artystycznych, jak też właścicieli prywatnych<sup>169</sup>. Wydawać by się mogło, że tak korzystny zapis zaowocuje zwrotem wielu cennych dóbr do odrodzonej Rzeczypospolitej, jednak nie uzyskano właściwie nic. Nawet starania o zwrot takich zbiorów jak tzw. *Madonny Raczyńskich*, która należała do kolekcji Raczyńskich, nie zakończyły się pozytywnie i obraz nie powrócił do Polski<sup>170</sup>. Czy możliwym jest zatem powrót do wysuwania roszczeń dotyczących mienia zagrabionego nie tylko w czasie II wojny światowej, ale i z czasów zaborów? Niestety, wydaje się to obecnie niemal niemożliwe, głównym powodem takiego stanu rzeczy jest brak odpowiedniej dokumentacji. Obraz *Madonny* pędzla Sandro Boticellego został jednak zwrócony właścicielowi – Zygmuntowi Raczyńskiemu, który sprzedał go rządowi RFN w 1954 roku<sup>171</sup>.

Inaczej wyglądał proces zwrotów po rozpadzie monarchii austro-węgierskiej. Traktat z St. Germain-en-Laye stwarzał możliwość zwrotów dóbr kultury państwom dzieląc je na kategorie czasowe: wywiezione w czasie I wojny światowej, w czasie 10 lat przed wojną oraz z wcześniejszego okresu, już bez ograniczeń czasowych. Ostatni przypadek wymuszał na państwach wysuwających takie roszczenia przedstawienia listy takich dóbr, ale ostateczną decyzję podejmował „Komitet trzech prawników”. Polska upomniała się jedynie o jeden przedmiot – złotą czarę króla Władysława IV, jednak po pewnym czasie zrezygnowano z ubiegania się o zwrot. Przedmiot ten w zbiorach węgierskich przebywał już o tak długiego czasu, że wątpliwe było przyznanie Polsce prawa własności. Jednak sukcesem było odzyskanie wielu pamiątek wojskowych w 1932 roku z Heeresmuseum w Wiedniu<sup>172</sup>. Rezultaty działań polskiego państwa w tym przypadku były jednak równie nieudane, co w przypadku odzyskiwania dóbr kultury z zaboru pruskiego. Przeważały niewystarczające materiały dowodowe i do dzisiaj brak odpowiednich dokumentów by móc podjąć się starań o zwrot. Jedynym przypadkiem odzyskania dzieła sztuki był powrót zbroy Zygmunta II Augusta z Węgier, która została przypisana Ludwikowi II. Jest to unikatowa zbroja dziecięca w skali świata i w 24 grudnia 2020 roku rząd węgierski podjął decyzję

---

<sup>169</sup> P. Burnett, *reparation at the Paris peace conference from the standpoint of the American delegation*, vol. 1, New York 1940, s. 885-889.

<sup>170</sup> W. Kowalski, *Problematyka prawna restytucji utraconego dziedzictwa kulturowego Polski*, [w:] T. Gardocka, J. Sobczak (red.), *Prawna ochrona zabytków*, Toruń 2010, s. 72.

<sup>171</sup> S. E. Nahlik, *Zagadnienia międzynarodowej ochrony dzieł sztuki w czasie pokoju* [w:] T. Cieślak, L. Gelberg, W. Morawiecki (red.), *Księga pamiątkowa ku czci Juliana Makowskiego z okazji 50-lecia pracy naukowej*, Warszawa 1957, s. 219.

<sup>172</sup> W. Kowalski, *Problematyka prawna restytucji utraconego dziedzictwa...*, s. 74.

o przekazaniu zbroi Polsce. Zanim jednak znalazła się na Węgrzech, była częścią cesarskich zbiorów wiedeńskich i została przekazana Węgrom w 1933 roku na mocy specjalnej umowy zawartej w 1932 roku<sup>173</sup>.

Pozostałe próby zwrotu utraconego dziedzictwa dotyczyły jeszcze trzeciego zaborcy, czyli Rosji, która po rewolucji przestała być monarchią i skierowała swoją agresję w stronę nowo odrodzonej Polski, licząc na rozprzestrzenianie się rewolucji bolszewickiej. Jednak po odparciu ataku w 1920 roku i po trudnych negocjacjach udało się wynegocjować względnie dobre warunki zwrotów niektórych dóbr kultury. Należy również pamiętać, że skutkiem wojny polsko-bolszewickiej była totalna zagłada polskich dworów na ziemiach, które przypadły bolszewickiej Rosji. Dwory polskie utożsamiano ze starym systemem, który wyzyskiwał warstwy chłopskie i robotnicze. Taki obraz szerzyła przede wszystkim propaganda bolszewicka. Dwory były więc rozgrabiane, dewastowane, palone i równane z ziemią. Do dziś niewiele z nich pozostało. Jednak traktat ryski, podpisany 18 marca 1921 roku w Rydze jest do dziś wskazywany jako wyjątkowy, ponieważ obok zapisów restytucyjnych strona rosyjska oraz ukraińska (ona również była stroną traktatu), zobowiązywały się do zwrotów przedmiotów wywiezionych do Rosji i Ukrainy po 1772 roku. Przedmioty ujęto w dwóch kategoriach: trofeów wojennych, czyli wszelkich wojskowych drogocenności oraz bibliotek, księgozbiorów, zbiorów archeologicznych, dzieł sztuki, a także inne cenne przedmioty mające walory historyczne, artystyczne czy naukowe<sup>174</sup>. Jednak pomimo wynegocjowanych przez Polskę dobrych warunków, większość zapisów traktatu nie zostało zrealizowanych. Negocjacje dotyczące spełnienia zwrotów trwały przeszło 10 lat i do Polski powróciło część zbiorów z Biblioteki Załuskich, arrasy wawelskie, Szczerbiec, wyposażenie Pałacu na Wodzie czy Zamku Królewskiego w Warszawie. Jednak w większości dobra wywożone systematycznie, zwłaszcza w czasie represji popowstaniowych pozostały w Rosji do tej pory i dzisiaj podejmowanie prób ich zwrotów wydaje się być z góry skazane na porażkę. Należy pamiętać, że spora część polskiego dziedzictwa kulturowego odzyskanego z kryjówek w Austrii, Niemczech i na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej trafiła również do Związku Radzieckiego, jednak szanse na jego odzyskanie są znikome. Do dzisiaj strona rosyjska nie chce współpracować z Polską w ramach zwrotu polskich dzieł sztuki z tamtego okresu, więc kwestia zwrotów z czasów zaborów pozostaje poza możliwościami państwa polskiego. Największe zwroty z Rosji miały miejsce w 1956 i 1989 roku i były to obiekty poszukiwane przez polskie misje restytucyjne w Niemczech.

Losy polskiego dziedzictwa kultury w czasie II wojny światowej są tragiczne w skutkach. Już przed wojną niemieccy historycy sztuki i znawcy kolekcji jeździli do Polski, by dokonać spisów

---

<sup>173</sup> *Zbroja Zygmunta Augusta powróciła z Węgier do Polski*, <https://magazynterazpolska.pl/pl/a/zbroja-zygmunta-augusta-powrocila-z-wegier-do-polski>, [dostęp: 06.01.2022].

<sup>174</sup> W. Kowalski, *Problematyka prawna restytucji utraconego dziedzictwa...*, s. 76.

cennych przedmiotów, które miały później zasilać niemieckie prywatne i publiczne kolekcje. W listopadzie 1939 powstał pierwszy zespół, który miał na celu rejestrację strat z wojny obronnej i pierwszej fazy wojny. Opracowania zostały ujęte w formie referatów jako *Zestawienie strat wojennych poniesionych przez Polskę w czasie działań wojennych i pierwszego roku okupacji* (dział strat kultury) i ujęte w szczegółowych referatach dotyczących bibliotek, muzeów, budowli zabytkowych, archiwów państwowych i prywatnych<sup>175</sup>. Mimo trudności w gromadzeniu danych Polska podjęła się opracowań formułujących przyszłe żądania, które stanowiły, że: „odszkodowanie i zadośćuczynienie za straty kulturalne ma być pełne, a więc obejmować zarówno straty efektywne i jednorazowe, jak i straty wynikające z faktu przerwania na czas wojny narastania nowych wartości kulturalnych oraz z faktu podjęcia warunków do szybkiego odrobienia strat poniesionych do podjęcia normalnej pracy na wszelkich polach kultury; winny być również uwzględnione wszelkie koszty, jakie kraje okupowane będą musiały ponieść w przyszłości w celu wyrównania poniesionych w czasie wojny i wskutek wojny strat kultury.”<sup>176</sup>. Początkowo pierwsze dokumenty prezentowane przez państwa alianckie były kształtowane w tym samym duchu i strona polska brała udział w tych pracach. Tworzone były specjalne klauzule i wzory umowy pokojowej pomiędzy Polską a Niemcami. Z czasem jednak okazało się, że zadośćuczynienie Polsce nie leżało w niczym interesie, zwłaszcza po przejściu na stronę aliantów Związku Radzieckiego, który sam był grabieżcą polskiego dziedzictwa kulturowego i zależało mu na włączeniu Polski do swojej strefy wpływów. Dodatkowo stosunek do likwidacji strat w kulturze również się zmienił i o ile rozpoczęto proces restytucji, to kwestia odszkodowań została pominięta. Zmianie z czasem uległa również restytucja zastępcza. Polegała ona na przekazaniu dzieł sztuki o podobnej klasie wartości, w zamian za te nigdy nie odnalezione. O ile początkowo taka restytucja miała miejsce, to dosyć szybko została wstrzymana przez Stany Zjednoczone<sup>177</sup>. Ministerstwo Kultury i Sztuki podjęło jeszcze próbę umieszczenia odszkodowań kulturalnych w 15% przydziale<sup>178</sup>, jaki był jej przypisany do dostaw reparacyjnych wynikających z uzgodnień układu poczdamskiego, jednak nikt tego nie wziął nawet pod uwagę<sup>179</sup>.

Po drugiej wojnie światowej Polska w ramach Ministerstwa Kultury i Sztuki utworzyła Biuro Rewindykacji i Odszkodowań, które zajęło się przede wszystkim odzyskiwaniem mienia wywiezionego przez Niemców. Zaczęto się wówczas posługiwać pojęciem restytucji, które rozumie się jako: „zwrot dzieła sztuki nielegalnie wywiezionego, na przykład w czasie działań wojennych lub okupacji wojskowej”<sup>180</sup>. Największy sukces osiągnął Karol Estreicher, który działając w strefie

<sup>175</sup> K. Estreicher Jr., *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką...*, s. 5-6.

<sup>176</sup> W. Kowalski, *Likwidacja skutków II wojny światowej w dziedzinie kultury*, Warszawa 1994, s. 37.

<sup>177</sup> W. Kowalski, *Problematyka prawna restytucji utraconego dziedzictwa...*, s. 84.

<sup>178</sup> Liczono na część zbiorów drezdeńskich i berlińskich, które przyjechały do Związku Radzieckiego.

<sup>179</sup> W. Kowalski, *Likwidacja skutków II wojny światowej...*, s. 156.

<sup>180</sup> W. Kowalski, *Problematyka prawna restytucji utraconego dziedzictwa...*, s. 69.

amerykańskiej poszukiwał polskich dzieł sztuki i w odpowiednim czasie zdołał je zabezpieczyć i sprowadzić do Polski.

Zdumiewający pozostaje fakt, iż Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Ministerstwa Kultury i Sztuki zostało zamknięte już w 1950 roku. Wraz z nastaniem zimnej wojny, kwestia restytucji i poszukiwań stała się dla władz komunistycznych politycznie niepoprawna i została uznana za zagadnienie historyczne. Znaczna część dokumentacji zgromadzonej w tym czasie została zniszczona i tym samym bezpowrotnie utracona. Dzisiaj w rejestrze utraconym widnieje ponad 60 tysięcy pozycji, a trzeba pamiętać, że straty zaraz po wojnie wyliczono na ponad 516 000. Bez odpowiedniej zgromadzonej dokumentacji nie jest możliwe rozpoczęcie procesu restytucji. Do 1989 roku ta kwestia została przez polskie państwo zaniechana, nie licząc zwrotów w 1956 i 1989 ze Związku Radzieckiego. Oszacowanie strat jest niezwykle trudnym przedsięwzięciem, większość dokumentacji została stracona, co więcej zmieniło się samo pojęcie zabytku, a kilkadziesiąt lat od II wojny światowej to czas, gdzie olbrzymiej wartości nabrały dzieła, które bezpośrednio przed wojną i w jej czasie, jej nie miały. Olbrzymia część polskich zbiorów, zarówno publicznych, kościelnych, jak i prywatnych nie była wcale ujęta w przedwojennych rejestrach i ewidencjach. Podawana liczba ponad 516 000 obiektów jest szacowana na podstawie list zgłaszanych przez muzea oraz inne instytucje, i tylko niektórych kolekcjonerów i ich potomków. Niektóre instytucje zostały w czasie wojny doszczętnie zniszczone i niemożliwe jest odtworzenie ich ewidencji. Ujęte szacunki nie ujmują również majątku i kolekcji społeczności żydowskiej, która nieomal w całości uległa zagładzie. Co więcej, te zestawienia obejmują jedynie ziemie, które przed wojną należały do II Rzeczypospolitej i pozostały w jej granicach po wojnie. Ziemie wschodnie nie zostały w tych szacunkach ujęte, więc tak bogate zbiory takie jak lwowskie nie widnieją w rejestrze. Tak samo Ziemie Odzyskanie nie są przedstawiane jako obszar strat państwa polskiego, ponieważ przed wojną nie wchodziły w jego skład. Można więc domniemywać o ile większe byłyby wyliczenia, gdyby państwo polskie przed wojną zinwentaryzowałoby kompletnie swoje zbiory, jak również zbiory kościelne i prywatne, i gdyby ta dokumentacja przetrwała jakimś cudem wojnę.

Jeszcze w latach 70-tych powołana została Komisja do Opracowania Problemu Odszkodowań Niemieckich po rozpoczęciu rozmów polsko-niemieckich, jednak dopiero późne lata 80-te przyniosły odnowienie tematu. W Ministerstwie Kultury i Sztuki w 1991 roku został powołany Pełnomocnik Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i to właśnie on wypełniał to zadanie poprzez „gromadzenie danych dotyczących okoliczności utracenia ruchomych dóbr kultury i możliwości ich restytucji oraz organizowanie poszukiwań utraconych dóbr kultury polskiej za granicą i podejmowanie działań restytucyjnych”<sup>181</sup>. Pełnomocnik, poprzez

---

<sup>181</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 1996 r. w sprawie Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą, (Dz. U. 1996. Nr 107 poz. 504).

współpracę z muzeami i innymi instytucjami kulturalnymi, a także na podstawie zebranej już dokumentacji, próbował oszacować wielkość strat państwa polskiego, jednak okazało się, że jest to skomplikowane o tyle, że trudno było nawet oszacować dokładną liczbę polskich muzeów działających przed wojną. W pierwszej połowie lat 90-tych powstawała baza strat wojennych, która do tej pory jest jedynym ogólnopolskim rejestrem dóbr kultury utraconych w wyniku II wojny światowej. Praca Pełnomocnika została przerwana w 2001 roku po wyborach parlamentarnych i całość jego kompetencji zostało przeniesionych do Ministerstwa Kultury<sup>182</sup>.

Obecnie, przeszło 80 lat po wybuchu II wojny światowej, w bazie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego widnieje ponad 60 tysięcy obiektów zaginionych (należy pamiętać, że straty szacowane są na ponad 516 000 przedmiotów), z czego dokumentacje fotograficzną posiada około 10 000 obiektów<sup>183</sup>. Wydaje się więc to być znikomą częścią utraconego dziedzictwa, a nawet ułamkiem kiedy przywoła się liczbę odzyskanych obiektów. Jednak każdy odzyskany przedmiot jest tak naprawdę bezcenny, a jego odnalezienie ma głęboki wymiar symboliczny. Dodatkowo warto oddzielnie przybliżyć straty biblioteczne, które szacowane są na 40 000 utraconych bibliotek z pominięciem terenów dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej oraz oczywiście Ziemi Odzyskanych. Zbiory biblioteczne wylicza się na 70 000 000 tomów z czego około 50 000 000 zostało utraconych. Niektóre biblioteki przestały istnieć, natomiast tak ważne ośrodki jak Biblioteka Narodowa w Warszawie czy Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu utraciły kolejno 92% i 78% swoich zasobów<sup>184</sup>. Straty archiwów państwowych są szacowane na jeszcze wyższe, a skutki tego tak samo nieodwracalne, jak w przypadku bibliotek. Zabytki nieruchome mają szansę być odrestaurowane, a nawet odtworzone, jak w przypadku Zamku Królewskiego w Warszawie. W przypadku cennych przedmiotów piśmienniczych jest to niemożliwe. Przepadły bezpowrotnie unikatowe źródła historyczne i artystyczne, stąd także trudność w dokładnym oszacowaniu strat.

Problem restytucji pojawiał się jeszcze w pracach Ministerstwa Spraw Zagranicznych i w jego dwuosobowym Zespole ds. Restytucji Dóbr Kultury, którym kierowali Wojciech Kowalski oraz Monika Kuhnke<sup>185</sup>, a także w Międzyresortowym Zespole ds. Poniesionych Strat w wyniku II Wojny Światowej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji<sup>186</sup>. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1998 do 2016 funkcjonował jeszcze Pełnomocnik Ministra Spraw

---

<sup>182</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 października 2001 r. w sprawie zniesienia niektórych pełnomocników Rządu (Dz. U. 2001 Nr 122 poz. 1330).

<sup>183</sup> W. Kowalski, *Problematyka prawna restytucji utraconego dziedzictwa...*, s. 88.

<sup>184</sup> Tamże, s. 88.

<sup>185</sup> Zespół ds. Restytucji dóbr kultury, [https://dziennikurzedowy.msz.gov.pl/pl/p/msz\\_pl/polityka\\_zagraniczna/restytucja\\_dobr\\_kultury/zespol\\_ds\\_restytucji/in dex.html](https://dziennikurzedowy.msz.gov.pl/pl/p/msz_pl/polityka_zagraniczna/restytucja_dobr_kultury/zespol_ds_restytucji/in dex.html), [dostęp: 23.03.2023].

<sup>186</sup> W. Kowalski, *Problematyka prawna restytucji utraconego dziedzictwa...*, s. 92.

Zagranicznych ds. Restytucji Dóbr Kultury<sup>187</sup>. Dodatkowo, kwestię szacowania strat podejmowały jeszcze samorzady, w tym chyba najgłośniejszą było przeprowadzone przez miasto stołeczne Warszawa, które zostało doszczętnie zniszczone po powstaniu warszawskim. Zespół kierowany przez Wojciecha Fałkowskiego wyliczył, że straty wyniosły 45 mld 300 mln dolarów i dotyczyły jedynie materialnych strat miasta, nie ujmowały ani zbiorów muzealnych, ani strat ludności<sup>188</sup>. Takie wyliczenia powstawały również w innych miastach, np. w Poznaniu, gdzie władze miasta powołały specjalny zespół ds. ustalenia wartości strat powstałych w związku z wojną i okupacją niemiecką w latach 1939 – 1945. Zespół ten, pod redakcją Andrzeja Saksona oraz Andrzeja Skarzyńskiego, opracował raport, w którym oszacowano straty miasta na 1 124 965 155 zł według wartości złotego z 1 września 1939 roku, a według kursu jednego dolara amerykańskiego z września 2006 roku (1 USD = 3,1 zł) 10 986 894 880 zł<sup>189</sup>.

Kwestie restytucji zdecydowano się uporządkować w 2017 roku, kiedy została uchwalona specjalna ustawa zajmująca się tą kwestią. Ustawa uchwalona 72 lata po zakończeniu II wojny światowej, uporządkowała proces restytucyjny i mimo że można mieć wątpliwości czy po takim czasie rezultaty tego procesu są adekwatne do środków to należy podkreślić, że dla państwa polskiego każde odnalezione dobro kultury jest bezcenne, zwłaszcza, że w wyniku wojny straciliśmy większość naszego dorobku kulturalnego. Ustawa przywołuje pojęcie narodowego dobra kultury RP, którymi są: zabytki w rozumieniu ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r., a także zabytek w rozumieniu ww. ustawy niebędący zabytkiem (czyli taki, który nie jest wpisany do rejestru zabytków), muzealia, archiwalia i narodowy zasób biblioteczny<sup>190</sup>.

Organem właściwym do kierowania procesem restytucji został minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, więc ustawodawca z premedytacją całość kompetencji przeniósł z Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Takie rozwiązanie było zresztą pożądane już od dłuższego czasu, gdy w 2016 roku w raporcie Najwyższej Izby Kontroli skrytykowano podział tych kompetencji pomiędzy dwa resorty, które nie współpracowały ze sobą w tym zakresie, przez co rezultaty były poniżej oczekiwań. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego występuje o zwrot dobra kultury wyprowadzonego z naruszeniem prawa z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w kilku przypadkach: „które zostały przemieszczone poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na skutek II wojny światowej lub w związku z nią; którego wywóz nastąpił z naruszeniem obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej przepisów regulujących wywóz za granicę (...); którego wywóz

<sup>187</sup> *Kto w Polsce zajmuje się restytucją?*, <http://www.dzielautracone.gov.pl/faq/41-kto-w-polsce-zajmuje-sie-restytucja>, [dostęp: 23.03.2023].

<sup>188</sup> *Straty wojenne Warszawy*, <https://um.warszawa.pl/-/straty-wojenne-warszawy>, [dostęp: 07.01.2022].

<sup>189</sup> A. Sakson, A. Skarzyński (red.), *Raport o stratach wojennych Poznania 1939 – 1945*, Poznań 2008, s. 274-276.

<sup>190</sup> Art. 2. Ust. 4, Ustawa z dnia 25 maja 2017 r. o restytucji narodowych dóbr kultury, (Dz. U. 2017, poz. 1086).



nastąpił w następstwie kradzieży lub przywłaszczenia, którego wywóz nastąpił z naruszeniem rozporządzenia Rady (WE) nr 116/2009 z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie wywozu dóbr kultury (...); którego wywóz czasowy z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nastąpił zgodnie z prawem, jednakże nie zostało ono przywiezione z powrotem w terminie lub jeżeli naruszone zostały inne warunki jego czasowego wywozu<sup>191</sup>. Proces restytucji nie dotyczy więc tylko odzyskiwania dóbr kultury zagrabionych w wyniku wojny, ale również odpowiada na wyzwania i obecne zagrożenia. Rosnący rynek dzieł sztuki, a co za tym idzie, również rozwój przestępczości przeciwko dobrom kultury, wymusza skoordynowanie zadań i współpracy odpowiednich służb w całej Unii Europejskiej, która stworzyła swoją procedurę zwrotu. W ramach procesu restytucyjnego uczestniczą nie tylko przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z ministrem na czele, ale również polska służba dyplomatyczna, policja, straż graniczna, służba celna, prokuratura, Krajowa Administracja Skarbowa, kierownicy urzędów centralnych i wojewodowie. Należy również wspomnieć, że ustawa nie tylko określa proces ubiegania się o zwrot dobra kultury do Polski, ale przedstawia procedurę zwrotu dobra kultury, które w ramach nielegalnych działań został sprowadzony na terytorium Rzeczypospolitej.

Proces restytucji wszedł obecnie na zupełnie inny poziom niż w latach 90., a dzieje się to za sprawą nowych technologii. Z jednej strony wydaje się, że zadanie to będzie znacznie ułatwione, z drugiej, należy pamiętać, że to są również nowe możliwości nielegalnego obrotu dziełami sztuki, które obecnie stanowią jedno z głównych przedmiotów wykorzystywanych do prania brudnych pieniędzy i wspierania działalności przestępczej. Najczęściej na międzynarodowych aukcjach wpływają polskie dobra kultury od prywatnych właścicieli, którzy odziedziczyli konkretny przedmiot i próbują go zbyć na rynku antykwarycznym. Jednak w ramach odzyskiwania swoich zasobów Polska wdrożyła nie tylko ogólnodostępną internetową bazę strat wojennych, ale również uruchomiła aplikację mobilną ArtSherlok, która umożliwia rozpoznanie obrazów zrabowanych z polskich zbiorów w czasie wojny. Aplikacja ta została przygotowana przez Fundację Communi Hereditate i sfinansowana przez Fundację Kronenberga przy banku Citi Handlowy, oczywiście przy pełnej współpracy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego<sup>192</sup>. Aplikacja, mimo że pozwoliła zweryfikować kilka obrazów i miała realne zasługi dla odzyskiwania dzieł sztuki (w 2016 roku powrócił do Polski jeden obraz rozpoznany przez ArtSherlok) przestała być finansowana przez ministerstwo w 2019 roku, ponieważ jak wskazano: „Efekty działania aplikacji – po dwuletnim okresie jej finansowania – pokazały, że aplikacja spełnia swoją funkcję edukacyjną i popularyzatorską dotyczącą tematyki strat wojennych, natomiast w kwestii poszukiwania

---

<sup>191</sup> Art. 2. Ust. 3, Ustawa z dnia 25 maja 2017 r. o restytucji narodowych dóbr kultury, (Dz. U. 2017, poz. 1086).

<sup>192</sup> Aplikacja Artsherlock – innowacja w identyfikacji dzieł sztuki pochodzących z grabieży wojennych, <https://www.policja.pl/pol/kgp/biuro-kryminalne/aktualnosci/30703,Aplikacja-ArtSherlock-innowacja-w-identyfikacji-dziel-sztuki-pochodzacych-z-grab.html>, [dostęp: 11.01.2022].

i weryfikacji dzieł sztuki okazała się narzędziem niewystarczającym i nieprzynoszącym wymiernych efektów<sup>193</sup>.

Pozostaje jeszcze pytanie czy restytucja może objąć polskie dobra kultury, które pozostały za wschodnią granicą po 1945 roku. Z jednej strony znajdowały się tam przedmioty o nie ulegającej wątpliwości proveniencji polskiej, z drugiej jednak było to dziedzictwo przynależne do konkretnych miejsc, jak chociażby zbiory lwowskie. Podobny dylemat towarzyszył zbiorom na terenie Ziem Odzyskanych i dzisiaj strona polska przeprowadza proces restytucyjny zbiorów wrocławskich, szczecińskich i gdańskich. Dzięki uzyskaniu prawa własności do zbiorów miast przed wojną należących do Rzeszy, do Wrocławia powrócił m.in. obraz *Historia Apolla i Dafne* z 1592 roku pędzla niderlandzkiego malarza Abrahama Bloemaerta<sup>194</sup>.

Kwestia dóbr kultury pozostałych za wschodnią granicą mimo pewnych podobieństw do kwestii dóbr z Ziem Odzyskanych ma jednak nieco odmienny charakter. Zbiory lwowskie, które stanowiły olbrzymią część dorobku polskiego, były nieporównywalnie większe niż obecne zbiory niemieckie w zbiorach na Ziemiach Odzyskanych. Należy też pamiętać, że Ziemie Odzyskane miały być zadośćuczynieniem od agresora dla zagrabionej i zburzonej Polski. Po wielu staraniach w latach 1946-1947 do Polski trafiło część zbiorów lwowskich, jednak do dzisiaj nie wiadomo co znajduje się w pozostałych magazynach muzeów, bibliotekach i archiwach na Ukrainie. Dopiero takie przedsięwzięcie jak zorganizowana na 200-lecie Zakładu Ossolineum we Wrocławiu wystawa *Muzeum Książąt Lubomirskich. Nie/zapomniana historia*, zaowocowało przyjazdem do polski nieznanymi wcześniej dzieł malarstwa polskiego od XVII do XIX wieku, ale też wydaniem polsko-ukraińsko-angielskiego katalogu. Wydaje się, że najefektywniejszym działaniem, aby ochronić poloniki, jest wspieranie muzeów na Ukrainie, które mają ograniczone środki finansowe oraz wsparcie konserwatorskie, aby właściwie zaopiekować się zbiorami. Oczywiście stosunki polsko-ukraińskie w ten kwestii pozostają napięte, jednak działaniami miękkimi można uchronić zagrożone dobra kultury od dalszych strat.

Po wojnie polskie władze, wraz z muzealnikami zabiegali o sprowadzenie kolekcji Ossolineum i Muzeum Książąt Lubomirskich, jednak ich większość pozostała na Ukrainie (70% zasobów Ossolineum i 90% zasobów Muzeum Książąt Lubomirskich). Część udało się zabiegami odzyskać jako „dar narodu ukraińskiego”. Kiedy kwestia rewindykacji wróciła jako temat do dyskursu publicznego po 1989 roku, Polska złożyła wnioski rewindykacyjne, tłumacząc, że były to dary dla narodu polskiego, nie dla miasta Lwowa, jednak Ukraina odrzuciła te wnioski, mimo propozycji przekazania archiwum Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki, które w czasie wojny

---

<sup>193</sup> M. Kozubal, *Artsherlock już nie wytropi obrazu*, <https://www.rp.pl/historia/art1346371-artsherlock-juz-nie-wytropi-obrazu>, [dostęp: 11.01.2022].

<sup>194</sup> M. Talik, *Muzeum Narodowe odzyskało niderlandzkie arcydzieło*, <https://www.wroclaw.pl/muzeum-narodowe-odzyskalo-arcydzieło-manierysty-abrahama-bloemaerta>, [dostęp: 11.01.2022].

Niemcy wywieźli na Dolny Śląsk<sup>195</sup>. Czy zatem istnieje dzisiaj możliwość odzyskania zbiorów, skoro polska strona w dalszym ciągu nie zrezygnowała oficjalnie z ubiegania się o zbiory. Na pewno w najbliższym czasie nie będzie to możliwe. Strona ukraińska zdaje sobie sprawę, że zbiory lwowskie są bezcenne, i mogą się z nimi równać jedynie zbiory kijowskie.

## 2.5. Ochrona zabytków sakralnych

Ochrona zabytków sakralnych zasługuje na indywidualne spojrzenie nie tylko ze względu na swoją specyfikę, ale także z powodu skali w jakiej te zabytki występują na dawnych Kresach Wschodnich. O ile zagłada dworu polskiego niemal całkowicie go wyeliminowała z ziem wschodnich (poza twierdzami dawnej Rzeczypospolitej i częścią pałaców), to zabytki sakralne, oczywiście nie całkowicie, ale w sporej części się ostały. Ich stan w chwili obecnej, w większości jest bardzo zły, spora część z nich jest nie do odratowania, jednak ich ochrona podejmowana jest nie tylko przez państwo polskie, ale również Kościół, a przede wszystkim przez licznych społeczników.

Zabytki sakralne na Kresach Wschodnich są nie tylko związane z obecnością Kościoła Katolickiego na tych terenach, ale z punktu widzenia Polski, stanowią niezwykle cenne źródło informacji o historii Rzeczypospolitej. Okres przynależności do Związku Radzieckiego znacząco te źródła zubożył, jednak nadal w wielu świątyniach jest jeszcze wiele cennego wyposażenia. Problemem obecnie pozostaje ich status. Po wojnie, wraz z przesiedleniami, naturalnie świątynie w większości opustoszały, tym samym, pozbawione zostały naturalnej ochrony, jaką są wierni, dla których *sacrum* jest przedmiotem opieki. Proces desakralizacji świątyń na terenie dzisiejszej Ukrainy wiązał się z niszczeniem wyposażenia, jego kradzieżą i rozproszeniem. Część wyposażenia zostało przewiezione na tereny polskie, co dzisiaj pozostaje otwartym pytaniem czy było to jedynym sposobem na jego zachowanie, czy jednak spowodowało to zubożenie świątyń na Wschodzie, a tym samym doszło do zaburzenia warstwy zabytkowej. Obecnie już nie agresja wymierzona w Kościół Katolicki jest problemem (choć i w ostatnich latach można było zauważyć niechęć wobec polskich świątyń) a obojętność wobec zabytków kościelnych. Wiele z wyposażenia kościołów znajduje się w muzealnych piwnicach i od kilkudziesięciu lat pozostaje niekonserwowana, ani niezabezpieczona w odpowiedni sposób.

Oczywiście zabytki sakralne nie niszczały dopiero po II wojnie światowej, jednak proces wandalizmu przeprowadzony przez NKWD przyczynił się do największych strat tego dziedzictwa. Jediną szansą wówczas była możliwość wywiezienia dóbr kulturalnych należących do kościoła na mocy podpisanego w Kijowie 20 września 1945 roku protokołu dodatkowego do umowy

---

<sup>195</sup> P. Kosiewski, W. Konończuk, *Czy Polska odzyska od Ukrainy dzieła sztuki?*, <https://www.rp.pl/plus-minus/art2011511-czy-polska-odzyska-od-ukrainy-dziela-sztuki>, [dostęp: 11.01.2022].

repatriacyjnej, który nadawał prawo wywiezienia „urządzenia kościelnego i przedmiotów kultur religijnej”<sup>196</sup>. W przypadku archiwów i bibliotek, nawet tych prywatnych nie było to tak proste, mimo wstępnej zgody dla pracowników nauki do przewiezienia źródeł potrzebnych do swojej pracy. Na mocy umowy jednak zdołano przewieźć do Polski cenną bibliotekę i archiwum Lwowskiego Seminarium Duchownego oraz Archiwum Archidiecezjalnego, które złożono w Krakowie. Wielu księży przewoziło także księgi metrykalne ze swoich parafii. Mimo że władze radzieckie nie pozwalały na wywożenie bibliotek, obrazów i wyposażenia to jednak udawało się przewieźć i te cenne przedmioty. Ogółem ewakuowano z samego Lwowa aż 35 kościołów i 33 klasztorów. Kuria Metropolitalna rozpoczęła ewakuację dopiero w 1946 roku i mimo współpracy z Rejonowym Pełnomocnikiem Rządu do spraw Ewakuacji, władze radzieckie zablokowały wywóz biblioteki teologicznej Uniwersytetu Lwowskiego. Udało się wydostać na mocy odrębnego porozumienia Polski i Ukrainy kopie ksiąg metrykalnych wraz z lwowską biblioteką metropolitalną dopiero w 1948 roku<sup>197</sup>. Warto wspomnieć o roli duchowieństwa w sprawie ewakuacji nie tylko dóbr sakralnych, ale również ich udział w ewakuacji zbiorów Ossolineum, które potajemnie dostarczali do nich pracownicy Ossolineum.

Jedne z aktywniejszych działań ochrony zabytków sakralnych rozpoczął jeszcze w latach 60. XX wieku – Borys Woźnicki, dyrektor Lwowskiej Galerii Sztuki, który zorganizował proces ratowania rozproszonych dzieł sztuki po Ukrainie Zachodniej<sup>198</sup>. Przemierzał on opustoszałe dwory, klasztory i kościoły i zwoził dzieła sztuki do magazynów muzealnych, dzięki czemu większość z nich w ogóle przetrwała. Był również inicjatorem restaurowania Zamku w Olesku oraz klasztoru kapucynów w Olesku, który posłużył za magazyn. Opieką zostały otoczone również zamki w Żółkwi, Podhorcach czy Złoczowie. Szczególnie ważne było zaopiekowanie się w latach 70. obrazami batalistycznymi *Bitwy pod Wiedniem* oraz *Bitwy pod Parkanami* pędzla Austriaka Martina Altomontego<sup>199</sup>, które były częścią wyposażenia kolegiaty w Żółkwi, jednej z najznakomitszych zabytków sakralnych na Ukrainie. Konserwacja tych obrazów, które dzisiaj znajdują się w zbiorach Lwowskiej Galerii Sztuki, została sfinansowana przez polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i przeprowadzona przez zespół polskich i ukraińskich konserwatorów w 2011 roku.

Gromadzone przez Woźnickiego zbiory są szczególnie istotne ze względu na walory estetyczne – są to przykłady rzeźby nagrobnej prezentujące najwyższą klasę, ale też wskazujące na

---

<sup>196</sup> M. Matwijów, *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945-1948*, Wrocław 1996, s. 123.

<sup>197</sup> Tamże, s. 124.

<sup>198</sup> E. Korpysz, „*Są, a jakby ich nie było...*” *Ukryte dzieła XVI-wiecznej rzeźby nagrobnej z polskich kościołów na Ukrainie*, [w:] A. Kamler, D. Pietrzakiewicz (red.), *Dziedzictwo utracone – dziedzictwo odzyskane*, Warszawa 2014, s. 144.

<sup>199</sup> J. Petrus, *Powojenne losy obrazów z kościoła kolegiackiego w Żółkwi*, [w:] *Cenne, bezcenne, utracone*, Nr 1 (74) – 4 (77), 2013, s. 76-80.

wpływy włoskiego renesansu na tych terenach. Jest to także ważne źródło obyczajowości Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku oraz źródło wiedzy na temat bogatych środowisk magnackich i szlacheckich zamieszkujących te tereny. Przykładem takiego zabytku klasy zerowej jest dziecięcy pomnik Krzysztofa Herburta (zm. w 1558 roku), który od dłuższego czasu pozostaje złożony w magazynie i nie jest prezentowany w ekspozycji muzealnej<sup>200</sup>.

Status zabytków sakralnych na Ukrainie jest skomplikowany. Wiele świątyń po wojnie było przekształcanych na budynki użyteczności publicznej, wiele zostało przekazanych innym związkom wyznaniowym, spora część z nich dostała zniszczona. Jednak kwestie ochrony zabytków na Ukrainie zostaną poruszone w dalszej części pracy. W Polsce prawo ochrony zabytków nie odnosi się bezpośrednio do zabytków sakralnych, podlegają one podziałowi ujętym w ustawie z 2003 roku, czyli na zabytki nieruchome oraz ruchome. Jednak, mimo że są ujęte w rejestrze zabytków nieruchomych (13 tysięcy zabytków na 71 tysięcy stanowią zabytki sakralne<sup>201</sup>) włącznie z cmentarzami, to zabytkowe obiekty sakralne, wraz z religijnymi dziełami sztuki są poddane ochronie nie tylko państwowej, ale również ochronie przez organy diecezjalne. Ze względu na swój charakter zabytki sakralne są szczególnie zagrożone niektórymi zjawiskami. Przede wszystkim ich mnogość powoduje, że istnieją ograniczone środki na ich ratowanie, a mowa tutaj o często bardzo starych obiektach. Problemem pozostaje również kwestia niepełnych rejestrów zabytków. Inwentaryzacja obiektów sakralnych dokonuje się w dalszym ciągu. To powoduje, że zagrożenie przestępczością również rośnie, bo łatwo zatrzeć ślady kradzieży. W ten sposób ograbiane są przydrożne kapliczki, które niejednokrotnie posiadają bardzo stare rzeźby i malowidła. Charakter sakralny również przyciąga zagrożenie wandalizmem. Rezultatem takiej działalności przestępczej są często pożary czy rabunki, którymi dotknięte są również cmentarze. Warto wiedzieć, że zabytki sakralne i dzieła sztuki religijnej są nie tylko elementem dziedzictwa kulturowego, ale najczęściej pełnią rolę kultu religijnego, co pociąga za sobą podwójny wymiar ochrony.

Ustawodawca w ramach ochrony prawnej nałożył na właściciela zabytku obowiązki, które w tym wypadku realizuje proboszcz parafii, jako osoba reprezentująca parafię. To on jest w tym systemie osobą, która musi dbać o zachowanie cennego obiektu poprzez: „przeciwdziałanie zagrożeniom mogącym doprowadzić do uszczerbku na ich wartości oraz zapobieganie niszczeniu i nieodpowiedniej eksploatacji”, czyli nadzór nad użytkowaniem zabytków, np. organów kościelnych lub dzwonów; przyznawanie pozwoleń na prace konserwatorskie, badania bądź jakiegokolwiek prace przy zabytkach, a także udostępnianie tychże innym osobom<sup>202</sup>. Oczywiście

---

<sup>200</sup> E. Korpysz, „*Sq, a jakby ich nie było...*” ..., s. 146-147.

<sup>201</sup> Dane pochodzą z Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Rejestr zabytków nieruchomych, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/1130>, [dostęp: 17.01.2022].

<sup>202</sup> I. Jaroszewska, A. Opalska, *Problematyka ochrony zabytków sakralnych w polskim prawie karnym*, Kortowski Przegląd Prawniczy, 2016, s. 155.

pierwszym krokiem zawsze jest wnioskowanie o ujęcie zabytku w rejestrze przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytku, jednak w strukturach kościelnych jest również prowadzona ewidencja.

Wiele uwagi ochronie dziedzictwa sakralnego i dzieł sztuki religijnej poświęcone jest w kolejnych synodach kościoła po wojnie, a zwłaszcza po Soborze Watykańskim II. Pierwszym takim dokumentem była *Instrukcja o ochronie zabytków i kierunkach rozwoju sztuki kościelnej* z 1966 roku<sup>203</sup>. Jest to także okres kiedy po wojnie została uchwalona już nowa ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 roku i instrukcja kościelna zawiera również odwołania do dokumentów państwowych. W ramach Episkopatu funkcjonuje również Komisja Episkopatu ds. Sztuki Kościelnej, która wydawała dokumenty dotyczące ochrony zabytków jak: *Konserwacja i zabezpieczenie zabytków sztuki kościelnej* z 1977 roku. Z czasem komisja przyjęła nową nazwę jako Rada ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturalnego Konferencji Episkopatu Polski. Konferencja Episkopatu w ramach prawodawstwa kościelnego wydała również szereg ważnych dokumentów jak *Normy postępowania w sprawach sztuki kościelnej* z 1973 roku czy *Statut Muzeum Diecezjalnego* z 1976 roku, które stało się nie tylko miejscem zabezpieczenia ważnych zabytków, które nie miały wystarczającej ochrony w swojej parafii, ale również jest to instytucja kościelna prowadząca inwentaryzację zabytków znajdujących się na terenie diecezji<sup>204</sup>.

Poza dokumentami wydawanymi przez Konferencję Episkopatu i w czasie Polskiego Synodu Plenarnego ważnymi dokumentami jest ustawodawstwo Kościołów partykularnych, które się będzie zawierało przede wszystkim w uchwałach synodów diecezjalnych. Instrukcje w zakresie ochrony zabytków sakralnych można odnaleźć w: II Synodzie Diecezji Lubelskiej, III Synodzie Archidiecezji Łódzkiej, Synodzie Archidiecezji Przemyskiej, III Synodzie Gdańskim (jest to bardzo ważny dokument, ponieważ w nim zostały przywołane konkretne normy w zakresie postępowania i zabezpieczenia obiektów sakralnych i dzieł sztuki), I Synodzie Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, I Synodzie Diecezji Łomżyńskiej (gdzie zalecono przygotowanie inwentaryzacji w postaci elektronicznej i fotograficznej), I Synodzie Diecezji Opolskiej (wypracowana w jego trakcie została osobna *Instrukcja Synodalna dotycząca zabezpieczenia zabytków sakralnych w obiektach kościelnych*)<sup>205</sup> oraz I Synodzie Diecezji Legnickiej 2007 – 2012 (który wypracował *Instrukcje o normach postępowania w sprawach sztuki kościelnej*)<sup>206</sup>.

Ochrona dziedzictwa sakralnego jest polem do współpracy nie tylko ze służbą konserwatorską, ale również z innymi służbami, szczególnie w ramach zabezpieczeń systemów przeciwpożarowych ze strażą pożarną, a także w ramach walki z przestępczością i wandalizmem

---

<sup>203</sup> M. Leszczyński, *Ochrona zabytków sztuki sakralnej w świetle aktualnego prawa Kościoła Katolickiego*, [w:] *Muzealnictwo Rocznik*, 2019, s. 83.

<sup>204</sup> Tamże, s. 83-84.

<sup>205</sup> Tamże, s. 84-85.

<sup>206</sup> I Synod Diecezji Legnickiej (2007-2012), *Instrukcja o normach postępowania w sprawach sztuki kościelnej* [w:] *Program odnowy religijno-moralnej*, Tom I, Legnica 2012, s. 212-221.

z policją. Dualistyczny charakter ochrony dziedzictwa sakralnego z jednej strony może się wydawać podwójnym zabezpieczeniem, jednak naraża również na pewne trudności w egzekwowaniu ochrony i niejasności, co do obowiązków zarządzającego zabytkami. Co więcej, mimo dokumentów kościelnych, ochrona zabytków pozostaje niejednolita, zależna w dużej mierze od umiejętności zarządzającego parafią proboszcza o dbanie o powierzonego mu dobra.

W zakresie ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie prowadzona jest współpraca z Archidiecezją Lwowską, na czele której stoi arcybiskup Mieczysław Mokrzycki. Należy również pamiętać, że podział terytorialny Kościoła Katolickiego przebiega z nieco odmienny sposób od podziału administracyjnego Polski. Dawniej w skład archidiecezji lwowskiej wchodziły diecezje należące obecnie do Polski i pewne powiązania są nadal odczuwalne. Dodatkowo dziedzictwo sakralne wywiezione z Ukrainy po II wojnie światowej pozostaje do dzisiaj pod ochroną Kościoła Katolickiego w Polsce, mimo że w akcji ewakuacyjnej wiele z niego zostało bezpowrotnie utraconych.

## Rozdział III – Polskie dziedzictwo kulturowe na Ukrainie

### 3.1. Stosunki polsko-ukraińskie po 1989 roku

Historia stosunków polsko-ukraińskich jest zawiła i skomplikowana, nie tylko ze względu na współzamieszkiwane z różnymi nacjami terytorium, ale również ze względu na odmiennie przebiegający proces narodotwórczy, który sytuował na przestrzeni lat Ukrainę na słabszej pozycji, nie tylko wobec Rzeczypospolitej, ale również wobec innych sąsiadów, tj. Rosji, Węgier czy nawet Mołdawii. Do dzisiaj Ukraina boryka się z kwestią podważania istnienia własnego narodu. Takie głosy powątpiewania pojawiają się głównie z Rosji, ale również z innych krajów, najczęściej od członków radykalnych grup. Jednak biorąc pod uwagę badania przeprowadzone na samej Ukrainie w 2021 roku okazało się, że wewnątrz kraju nie brakuje zwolenników twierdzenia, że Ukraińcy i Rosjanie są jednym narodem<sup>207</sup>. Za potraktowaniem Ukraińców jako samodzielny byt narodowy odpowiedziało 55% respondentów, jednak aż 41% zgodziło się ze stwierdzeniem, że Rosja i Ukraińcy to jeden naród. Jest to w dalszym ciągu bardzo wysoki odsetek, zwłaszcza na wschodzie kraju, gdzie odpowiada się za nim większość badanych, zaś na zachodzie przeciwnie, nie zgadza się z nim 70%<sup>208</sup>. Te badania pokazują, że w dalszym ciągu proces narodotwórczy na Ukrainie jest bardzo dynamiczny i że kraj ten jest bardzo niejednorodny pod względem narodowościowym. Nie brakuje również stwierdzeń, że Ukraińcy nie są narodem etnicznym, a politycznym. Co więcej, Majdan, wojna w Donbasie i aneksja Krymu integrują Ukraińców zarówno tych ukraińskojęzycznych, jak i tych rosyjskojęzycznych<sup>209</sup>. Oprócz kwestii językowych także odwoływanie się do tradycji historycznych jest kłopotliwe, nie tylko w stosunkach polsko-ukraińskich, ale i z Rosją. Spór toczy się o to, kto pozostaje spadkobiercą Rusi Kijowskiej – Ukraina czy Rosja? Te wszystkie dylematy jasno pokazują, że dzisiejsza Ukraina ma niezwykle skomplikowaną historię, a jej teren nadal pozostaje stykiem wielu kultur i narodowości.

Okresem ważnym dla przebiegu procesu narodotwórczego na Ukrainie był XIX wiek. Na terenach zaboru austriackiego, w przeciwieństwie do zaboru rosyjskiego, stworzone zostały dogodne warunki do rozwijania się ruchów politycznych. I tak Lwów był stolicą prowincji, która stała się ośrodkiem rozwoju ruchów niepodległościowych zarówno polskiego, jak i ukraińskiego.

---

<sup>207</sup> Badania przeprowadzone 23-25 lipca 2021 przez ośrodek badawczy Rating zadały pytanie Ukraińcom czy zgadzają się z twierdzeniem rosyjskiego prezydenta Władimira Putina, że: „Rosjanie i Ukraińcy to jeden naród, który należy do jednej historycznej i duchowej przestrzeni.”, N. Dziurdzińska, *Ukraińcy i Rosjanie to jeden naród? Nie zgadza się z tym większość obywateli Ukrainy*, <https://forsal.pl/swiat/ukraina/artykuly/8216456,ukraincy-i-rosjanie-to-jeden-narod-nie-zgadza-sie-z-tym-wiekszosc-obywateli-ukrainy-sondaz.html>, [dostęp: 18.01.2022].

<sup>208</sup> N. Dziurdzińska, *Ukraińcy i Rosjanie to jeden naród? Nie zgadza się z tym większość obywateli Ukrainy*, <https://forsal.pl/swiat/ukraina/artykuly/8216456,ukraincy-i-rosjanie-to-jeden-narod-nie-zgadza-sie-z-tym-wiekszosc-obywateli-ukrainy-sondaz.html>, [dostęp: 18.01.2022].

<sup>209</sup> *Naród ukraiński jest rzeczywiście narodem politycznym, a nie etnicznym*, [w:] K. Czawagi (Wywiad z T. Lachowskim) *Kurier Galicyjski*, Nr 21 (385), 2021, s. 8-9.



Oczywiście Polska, która miała za sobą już kilkusetletnią historię państwowości, otrzymała po I wojnie światowej inne wsparcie międzynarodowe w dążeniu do niepodległego bytu<sup>210</sup>. Ukraina musiała jeszcze poczekać do roku 1991, kiedy po upadku Związku Radzieckiego proklamowała niepodległą republikę.

Po 1945 roku, kiedy wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej zostały włączone do Związku Radzieckiego, rozpoczęły się masowe przesiedlenia ludności polskiej na tereny w nowopowstałych granicach<sup>211</sup>. Jednocześnie wysiedlani z ziem polskich byli Ukraińcy, którzy liczyli około 500 tysięcy osób<sup>212</sup>. Historycy polscy i ukraińscy do dzisiaj spierają się o to, o jak dużej liczbie przesiedleńców można mówić, natomiast okres brutalnych przesiedleń poprzedzony został nie tylko tzw. rzezią wołyńską, ale również pacyfikacjami polskich wsi na terenie Związku Radzieckiego, wywózkami w głąb Syberii i Kazachstanu oraz licznymi aresztowaniami i mordami, jak np. „Operacja polska” z 1937-1938 roku<sup>213</sup>. Proces wyludniania się społeczności polskiej był rozciągnięty w czasie, z różnym natężeniem w konkretnych latach. Faktem jest, że dzisiaj Polacy stanowią zaledwie ułamek społeczności, jaką jeszcze stanowili przed wojną. Depopulacja narodu polskiego na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej dokonała się definitywnie i dzisiaj trudno sobie wyobrazić, że procesy historyczne mogłyby jeszcze doprowadzić do ponownej obecności polskiej na tych terenach.

Czasy Ukraińskiej Republiki Ludowej po 1945 zaowocowały przede wszystkim zwiększeniem terytorium URL ZR. Ostateczne granice ukształtowały się w 1954 roku, kiedy Nikita Chruszczow przekazał terytorium krymskie, co miało upamiętniać 300-lecie ugody perejeśławskiej, podpisanej przez Bohdana Chmielnickiego, na mocy której Hetmanat poddawał się władzy cara Aleksego I<sup>214</sup>. Główne przyczyny jednak miały charakter czysto ekonomiczny, gdyż po wojnie Krym był zrujnowany i potrzebował impulsu do rozwoju<sup>215</sup>. Po proklamacji niepodległości w 1991 roku wydawało się, że będą to ostateczne granice nowopowstałej Ukrainy, jednak ostatnie lata, począwszy od wojny w Donbasie i aneksji Krymu, aż do agresji w lutym 2022 roku, wskazują na to, że granice wolnej Ukrainy jeszcze długo będą ulegały zmianom.

Przez lata trwania władz komunistycznych sytuacja w Ukrainie była względnie stabilna. Dopiero szok wywołany wybuchem elektrowni atomowej w Czarnobylu spowodował, że coraz częściej zaczęto krytykować władzę i mówić o demokratyzacji Ukrainy. Społeczeństwo czuło się

---

<sup>210</sup> Państwa Ententy zatwierdziły administrację Polski na terytorium Galicji Wschodniej, chociaż ten teren uznawały za terytorium sporne. Natomiast założone w tym czasie, w oparciu o zasadę samostanowienia narodów, państwo Zachodnioukraińska Republika, nie doczekało się oficjalnego uznania.

<sup>211</sup> Na mocy ustaleń pojałtańskich w skład Ukraińskiej Republiki Ludowej przyłączono województwo wołyńskie, stanisławowskie, tarnopolskie oraz Lwów wraz z wschodnią częścią województwa lwowskiego.

<sup>212</sup> M. Klimecki, Z. Karpus, *Czas samotności. Ukraina w latach 1914 – 2022*, Warszawa 2022, s. 165.

<sup>213</sup> H. Głębocki (Wywiad z Nikitą Pietrowem), *Operacja polska 1937-1938 na tle mechanizmów Wielkiego Terroru*, Biuletyn IPN, Nr 7-8, 2017, s. 17-35.

<sup>214</sup> P. R. Magosci, *Historia Ukrainy. Ziemia i ludzie*, Kraków 2017, s. 303-306.

<sup>215</sup> M. Klimecki, Z. Karpus, *Czas samotności...*, s. 176.

przez władzę oszukane, ponieważ ukrywano prawdę o wybuchu i narażono je na choroby popromienne. Do dziś trudno oszacować dokładną liczbę ofiar, gdyż trudno zliczyć nie tylko ofiary śmiertelne, ale także dzieci, które urodziły się niepełnosprawne, z licznymi wadami i deformacjami, a także niemożliwym jest zbadać jak narażenie na promieniowanie wpłynęło na rozwój innych chorób wśród ludzi<sup>216</sup>.

Pierwszymi ruchami niepodległościowymi było wysuwanie żądań uznania języka ukraińskiego jako oficjalnego języka państwowego i przywrócenia go do szkół. W 1988 roku wznowił działalność Ukraiński Związek Helsiński (wcześniej znany jako Grupa Helsińska) i rozpoczął debatę o zmianie ukraińskiej nauki historycznej<sup>217</sup>. Jednocześnie dochodziło do zaktywizowania się kościoła grekokatolickiego, dotąd odprawiającego nabożeństwa w podziemiu<sup>218</sup>. 20 listopada 1988 roku Rada Najwyższa Ukrainy przyznała językowi ukraińskiego rangę języka narodowego<sup>219</sup>. Te wszystkie zmiany i aspiracje społeczeństwa ukraińskiego z niepokojem obserwowały władze komunistyczne, zwłaszcza, że tereny Doniecka czy Zaporozża odpowiadały za sporą część dochodu narodowego. Liberalny kurs przyjęty przez Gorbaczowa nie był w stanie ustabilizować tych nastrojów. W Kijowie w dniach 8-10 września 1989 roku odbył się zjazd założycielski Ruchu na Rzecz Przebudowy, który wziął sobie za cel „zbudowanie na Ukrainie demokratycznego i humanitarnego społeczeństwa” oraz „stworzenie suwerennego państwa ukraińskiego”<sup>220</sup>. Był to początek drogi do demokratyzacji Ukrainy, którą władza komunistyczna nie była w tym czasie w stanie zatrzymać. Zwłaszcza, że rozpoczęły się również strajki robotnicze, co dotychczas nie miało nigdy miejsca. Do strajków doszły również protesty powstających nowych ugrupowań tj. Ukraińskiej Partii Narodowej czy Partii Zielonych Ukrainy. Symbolicznym manifestem stało się utworzenie żywego łańcucha łączącego Lwów z Kijowem w 71 rocznicę zjednoczenia Ukraińskiej Republiki Ludowej z Zachodnioukraińską Republiką Ludową. Wybory do Rady Najwyższej Ukrainy przeprowadzone w marcu 1990 roku wyłoniły nową reprezentację w dotychczasowym monopartyjnym systemie, a nowe ugrupowania, złączone w Blok Demokratyczny wywalczyły 110 mandatów<sup>221</sup>. Rok 1990 obfitował w tworzenie się rozmaitych ugrupowań, ale również licznych stowarzyszeń i organizacji o charakterze narodowym. Mimo dużego wzmożenia aktywności obywatelskiej, społeczność ukraińska obawiała się powrotu

---

<sup>216</sup> K. Janicki, *Katastrofa w Czarnobylu. Jaka jest prawdziwa liczba ofiar?*, <https://wielkahistoria.pl/katastrofa-w-czarnobylu-jaka-jest-prawdziwa-liczba-ofiar/>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>217</sup> M. Klimecki, Z. Karpus, *Czas samotności...*, s. 198.

<sup>218</sup> Wzmożenie religijne będzie kontynuowane w kolejnych latach. Hierarchowie grekokatolicy zaczęli się ujawniać, a w 1990 na Synodzie Ukraińskiego Kościoła Katolickiego przywrócono oficjalnie istnienie Cerkwi grekokatolickiej. Poszczególne wyznania zaczęły się również zwracać o zwrot skonfiskowanego mienia i nieruchomości. Więcej w: W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009, s. 374.

<sup>219</sup> Tamże, s. 370.

<sup>220</sup> Tamże, s. 371.

<sup>221</sup> P. R. Magosci, *Historia Ukrainy. Ziemia i ludzie*, s. 924.

poprzedniego systemu i represji, stąd opowiedzenie się za utrzymaniem Związku Radzieckiego w referendum z 17 marca 1991 roku<sup>222</sup>.

2 grudnia 1991 roku Polska, jako jeden z dwóch pierwszych krajów na świecie<sup>223</sup>, uznała niepodległość Ukrainy. Stanowiło to nowy rozdział w stosunkach obu narodów w tworzącej się na nowo po 1989 roku polityce wschodniej. Deklaracja niepodległości Ukrainy została uchwalona przez parlament 24 sierpnia, w czasie kiedy w Moskwie miał miejsce nieudany zamach stanu, który był próbą przywrócenia władzy Komitetu Centralnego KPZR. Jednak postępującego rozpadu komunistycznego imperium nie można było już zatrzymać. Referendum niepodległościowe, do którego wezwano od razu w deklaracji z sierpnia, odbyło się 1 grudnia 1991 roku i miało wysoką frekwencję wynoszącą 82%. Aż 90,32% Ukraińców zagłosowało za niepodległością kraju<sup>224</sup>. Jeszcze tego samego dnia odbyły się pierwsze bezpośrednie wybory na prezydenta Ukrainy, gdzie każdy z kandydatów popierał utworzenie niepodległego państwa. 8 grudnia tego samego roku podczas spotkania w Puszczy Białowieskiej, po białoruskiej stronie, prezydent Rosji Borys Jelcyn, prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk oraz przewodniczący Najwyższej Rady Białorusi Stanisław Szuszkiewicz podpisali tzw. porozumienie białowieskie<sup>225</sup> o rozwiązaniu ZSRR i utworzeniu Wspólnoty Niepodległych Państw. W zamierzeniu miała być to luźniejsza forma dla republik radzieckich, w praktyce stała się jednak przypieczętowaniem rozpadu Związku Radzieckiego.

Stosunki polsko-ukraińskie po proklamacji niepodległości wpisują się w szeroko rozumianą politykę wschodnią. Nie jest ona jednak spójną koncepcją, lecz raczej zbiorem polityk bilateralnych, często pozostającym jedynie w wymiarze planów, nie realnych działań. Ze strony Ukrainy stosunki z Polską były mniej istotne jak stosunki z Rosją, która w dalszym ciągu chciała przewodzić krajom Europy Wschodniej, zwłaszcza w wymiarze wojskowym. Stąd ruchy polityczne Ukrainy czy krajów bałtyckich były przez pierwszy okres swego istnienia bardzo ostrożne. Jednak o tym, że Ukraina będzie ważnym kierunkiem polskiej polityki świadczy fakt, że już w 1989 roku parlamentarna delegacja złożona z polityków Solidarności uczestniczyła w pierwszym zjeździe Ludowego Ruchu Ukrainy na rzecz Przebudowy, który był w tym czasie największym ugrupowaniem opozycyjnym. Wystąpienia polskich polityków, m.in. Adama Michnika, były przyjęte bardzo przychylnie przez Ukraińców. Mianem przełomowego można nazwać spotkanie polskich i ukraińskich parlamentarzystów w Jabłonie koło Warszawy w dniach 4-5 maja 1990

---

<sup>222</sup> Ponad 70% głosujących opowiedziało się za utrzymaniem ZSRR.

<sup>223</sup> Drugim była Kanada. Wieczorem 2 grudnia 1991 niepodległą Ukrainę uznała również Związek Radziecki.

<sup>224</sup> M. Klimecki, Z. Karpus, *Czas samotności...*, s. 211.

<sup>225</sup> W. Marciniak, *Rozgrabione imperium: upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2001, s. 185.

roku<sup>226</sup>. Dotychczasowe spotkania były możliwe jedynie wśród środowisk emigracyjnych, stąd oficjalne nawiązanie stosunków było symbolicznym rozpoczęciem polsko-ukraińskiego dialogu.

Rozpad Związku Radzieckiego spowodował jednak olbrzymi kryzys gospodarczy, co przyczyniło się do znacznego zubożenia społeczeństwa i wywoływało protesty. Nie dziwi zatem fakt, że Ukraina w dalszym ciągu była zwrócona na wschód, a jej polityka ogniskowała się wokół tego, co się działo w Moskwie. Polska natomiast, przede wszystkim aspirująca do struktur zachodnich, w kwestii polityki wschodniej przyjęła w większości idee Jerzego Giedroycia i środowiska paryskiej „Kultury”, co krytykowało z kolei środowisko emigracyjne w Londynie<sup>227</sup>. Rząd Tadeusza Mazowieckiego, ukształtowany 12 września, z dużym dystansem podszedł do zdefiniowania polityki wobec republik Związku Radzieckiego, ponieważ nie do końca było wiadomo w jaki sposób przebiegnie jego rozpad i czy w ogóle zakończy się on w sposób pokojowy. Opozycja demokratyczna, związana z pismem „Kultura” w dużej mierze była pokoleniem wyrosłym z tradycji piłsudczykowskiej, które opowiadało się za przyznaniem prawa do samostanowienia Ukraińcom, Białorusinom i Litwinom. Za tym szło odrzucenie imperialnych aspiracji i rezygnacja ze zwrotu Wilna i Lwowa w granicach Polski. Do czasu zawięzania porozumień o przyjaznym sąsiedztwie z Ukrainą, Białorusią i Rosją, a także wycofaniu wojsk radzieckich z terenu Polski, polityka wschodnia była zawieszona i nie do końca było wiadomo jaki obierze kierunek, zwłaszcza, że wydawało się wówczas, że Polska w dalszym ciągu będzie przynależać do rosyjskiej strefy wpływów. W tym czasie scenariusz wejścia w Sojusz Północnoatlantycki (NATO) był mało realny, stąd zwrócenie się w stronę Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE). Do 1991 roku KBWE miało czynnik stabilizujący kwestie bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej, jednak z czasem okazało się, że to za mało. Za to nieśmiało pojawiały się pierwsze założenia wejścia w struktury Unii Europejskiej oraz do NATO. Zamach stanu w Moskwie w 1991 roku spowodował, że już otwarcie deklarowano w Polsce aspiracje prozachodnie. Mimo dosyć zachowawczego stosunku wobec Związku Radzieckiego należy podkreślić, że jednak upatrywano dużą nadzieję w procesy niepodległościowe w republikach radzieckich, zwłaszcza na Ukrainie<sup>228</sup>. 13 października 1990 roku minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski złożył oficjalną wizytę i podpisał *Deklaracje o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich*<sup>229</sup>. Jednak należy podkreślić, że założenia polityki przyjętej przez ministra Skubiszewskiego opierały się na zasadzie,

---

<sup>226</sup> T. Zarecka (red.), *Ukraina a Polska. Partnerstwo strategiczne. Historia. Czas Teraźniejszy. Przyszłość*, Kijów 2002, s. 7.

<sup>227</sup> M. Urbańczyk, *Idea ULB (Ukraina-Litwa-Białoruś) w myśl Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego*, [w:] *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku*, Tom 15, 2015, s. 309-314.

<sup>228</sup> D. Gibas-Krzak, *Ukraina między Rosją a Polską*, Toruń 2004, s. 40-41.

<sup>229</sup> K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989 – 2010*, Poznań 2011, s. 167.

że stosunki bilateralne z republikami związkowymi miały przede wszystkim nie narażać na szwank stosunki z Rosją<sup>230</sup>.

Dla Polski ważna była nie tylko wolna Ukraina, która oddzielała ją od Rosji, ale również Polacy i ich potomkowie, którzy zamieszkiwali ziemię ukraińskie. Oficjalne statystyki mówiły o zaledwie 0,5% ludności polskiej na Ukrainie, jednak prawdopodobnie było to o wiele więcej. Spora grupa Polaków po wojnie została wysłana do Kazachstanu i wróciła z niego po wielu latach, część nie przyznawała się do swojego pochodzenia w obawie przed represjami, duża grupa również uległa asymilacji, stąd mówiło się nawet o milionie Polaków na Ukrainie. Dla Ukrainy z kolei ważnym tematem była jej mniejszość w Polsce. Wprawdzie akcja „Wisła” również doprowadziła do licznych przesiedleń i nie przyznawania się do narodowości ukraińskiej, jednak po odwilży w 1956 roku powstało Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, które po 1990 roku przekształciło się w Związek Ukraińców w Polsce<sup>231</sup>. Wraz ze wzrostem aktywności obywatelskiej, Polacy zaczęli się oficjalnie na Ukrainie organizować. Ogłoszona polityka „głasnost” Gorbaczowa zlikwidowała cenzurę państwową, co zaowocowało powstaniem nowych wydawnictw i czasopism. Mniejszości narodowe również zaczęły wydawać własne pisma. Od 1988 roku również zniesiono formalny zakaz kontaktów Polaków z Ukrainy z Polską, co pozwoliło na zorganizowanie I Kongresu Polaków na Ukrainie w 1990 roku<sup>232</sup>. Po formalnym zatwierdzeniu struktur kościelnych przez Watykan, wzrosła również liczba katolickich nabożeństw w języku polskim. Taka aktywność społeczna była charakterystyczna nie tylko dla polskiego środowiska, ale także żydowskiego czy chociażby tatarów krymskich, którzy starali się o oficjalną zgodę na powrót na Krym i zrehabilitowania po zarzutach zdrady w czasie II wojny światowej. Dla odradzającej się Ukrainy aktywizacja mniejszości narodowych stanowiła zagrożenie destabilizacją wewnętrzną. Należy również pamiętać, że niektóre grupy otwarcie żądały uznania za odrębną narodowość i utworzenie suwerennego państwa (m.in. Tatarzy Krymscy, którzy osiągnęli status regionu autonomicznego, ale również ruch Rusiński na Zakarpaciu). Do tego, mimo uznawania Ukrainy na arenie międzynarodowej przez coraz to kolejne kraje, jej status nadal był bardzo niepewny<sup>233</sup>.

Jednak stosunki bilateralne Polski z Ukrainą były względnie poprawne. W dalszym ciągu kwestiami spornymi pozostawało spojrzenie na wspólną historię, brak możliwości ekshumacji polskich obywateli i sytuacja Polaków na Ukrainie, jednak w wymiarze gospodarczym oraz politycznym te relacje były bardzo częste. Ich początkiem było podpisanie przez Leonida Krawczuka 18 maja 1992 roku *Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym*

---

<sup>230</sup> K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna w 1991 roku*, Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1991, s. 16-17.

<sup>231</sup> W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 383.

<sup>232</sup> *Historia*, <http://z-p-u.org/index.php/zwiazek/historia-zwiazku/>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>233</sup> Podczas wizyty George’a H. W. Busha w 1991 roku w Kijowie wygłosił on przemówienie, w którym ostrzegał przed „nacjonalistycznymi ekstremistami oraz groźbą ziszczenia się ich urojonych marzeń o oderwaniu od Związku Sowieckiego”. Więcej w: P. R. Magocsi, *Historia Ukrainy*, Kraków 2017, s. 936.

*sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy*, w którym obie strony zobowiązywały się do współpracy na rzecz bezpieczeństwa, współpracy gospodarczej i na innych płaszczyznach, zgodnie z obowiązującym prawem międzynarodowym. Bardzo ważny pozostaje artykuł 2, w którym: „strony uważają za nienaruszalną istniejącą i wytyczoną w terenie granicę między nimi i potwierdzają, że nie mają wobec siebie żadnych roszczeń terytorialnych oraz nie będą takich roszczeń wysuwać w przyszłości”<sup>234</sup>. Strona polska tym samym uznawała ówczesne granice Ukrainy i potwierdzała, że wszelkie głosy o powrocie Lwowa do macierzy są jedynie sentymentalnymi mrzonkami, bez jakiegokolwiek wsparcia politycznego. W Traktacie zawarta jest również kwestia równego wsparcia, bez dyskryminacji, mniejszości narodowych. Jednak realizacja tego postulatu w rzeczywistości okazała się być skomplikowana. Jednocześnie w artykule 12 i 13 została ujęta współpraca na rzecz wspólnego dziedzictwa kulturowego Polski i Ukrainy, jako integralnej części dziedzictwa europejskiego, nie tylko w zakresie dziedzictwa materialnego, ale również wspierania wszelkich form aktywności artystycznej i naukowej. Ponadto strony zobowiązały się do ujawnienia i zwrotów dóbr kultury, które zaginęły i odnalazły się na terytorium drugiego państwa<sup>235</sup>. Jednocześnie w zapisach dokumentu nie znalazły się żadne kwestie zwrotu dziedzictwa kulturowego Polski pozostałego na terenach krainy po 1945 roku, takiego jak chociażby pozostała część Zbiorów Zakładu Ossolineum czy zbiorów Archiwum we Lwowie.

Rok po podpisaniu Traktatu rewizytę złożył Prezydent Lech Wałęsa, który odwiedził Kijów, Winnicę oraz Lwów. W czasie tej wizyty odbył się po raz pierwszy Komitet Konsultacyjny Prezydentów Polski i Ukrainy, który do dzisiaj pozostaje aktywnym forum wymiany dyplomatycznej. Bliższe rozmowy zaowocowały z czasem utworzeniem wspólnego batalionu żołnierzy oraz otwarciem w 1994 roku konsulatów – polskiego we Lwowie i ukraińskiego w Gdańsku<sup>236</sup>. Prezydent Krawczuk kładł szczególny nacisk na poszerzenie Grupy Wyszehradzkiej o Ukrainę, stąd usilne działania dyplomacji ukraińskiej, która prowadziła rozmowy nie tylko z Polską, ale również z Czechosłowacją i Węgrami, które z kolei otwarcie sprzeciwiały się wprowadzeniu Ukrainy do Grupy. Obawiano się ponownego zepchnięcia organizacji na Wschód, podczas gdy struktura organizacji miała mieć typowo środkowoeuropejski charakter i zbliżać te kraje do zachodu. Nie bez znaczenia była również reakcja Rosji na poszerzenie grupy. Strona ukraińska oczekiwała od Polski mocnego poparcia, jednak i ze strony polskiej można było do tej koncepcji wyczuć duży dystans. Podobnie jak w przypadku Trójkąta Weimarskiego, Polska nie

---

<sup>234</sup> Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy, sporządzony w Warszawie 18 maja 1992 r., (Dz. U. 1993, Nr 125, Poz. 573).

<sup>235</sup> Art. 13, Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy, sporządzony w Warszawie 18 maja 1992 r., (Dz. U. 1993, Nr 125, Poz. 573).

<sup>236</sup> W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 386.

była zainteresowała włączeniem w jego strukturę Ukrainy, co w Kijowie zostało odebrane bardzo negatywnie<sup>237</sup>.

Korekta polityki wschodniej nastąpiła w Polsce po upadku rządu Hanny Suchockiej i przejściu władzy przez rząd SLD-PSL, który chciał utrzymać dobre stosunki z Rosją i zrezygnował z aktywnej postawy na wschodzie. Założenia polskiej polityki zagranicznej zaprezentowane zostały w Senacie RP przez ministra spraw zagranicznych Andrzeja Olechowskiego, a w 1994 roku rozpoczęto nowy etap w polityce wschodniej z wpisaną koncepcją dwutorowości. Minister deklarował otwarcie na zachód, zarzucając jednocześnie poprzedniej władzy zaniedbanie stosunków z Rosją. Pojawiła się koncepcja trzeciej drogi, która zakładała mniejszą aktywność w kierunku zachodnim i zwrócenie się w stronę wschodu, szczególnie uwzględniając w tych działania Rosję<sup>238</sup>. Wielu przedstawicieli obozu rządzącego szczególnie upatrywało szansy w wymianie gospodarczej z rynkiem rosyjskim, a nawet pojawiały się głosy o wstrzymaniu się z większą aktywnością w relacjach z Ukrainą. W założeniach nowej polityki wschodniej uznano szczególne znaczenie Rosji i Ukrainy ze względu na swoje znaczenie gospodarcze oraz polityczne i wojskowe w regionie<sup>239</sup>. Bardzo szeroko zakrojone programy zostały jednak w dużej mierze koncepcją „na papierze”, ponieważ nie wprowadzono ich w realne działania. W kwestiach gospodarczych stosunki polsko-ukraińskie pozostawały poprawne, w dalszym ciągu jednak niezbyt rozbudowane. Polska zwróciła się przede wszystkim w stronę krajów Europy Zachodniej, zwłaszcza Niemiec. Ukraina zaś pozostawała w dużej zależności od Rosji. Trudności gospodarcze zarówno Ukrainy, jak i Polski, kierowały obydwoma państwami w stronę silniejszych podmiotów, a wymianę handlową dodatkowo utrudniały warunki transgraniczne – słaba infrastruktura i przestarzałe przejścia graniczne. Strona ukraińska była również rozczarowana dystansem jaki wobec niej przejawiała nie tylko Polska, ale i inne europejskie kraje.

Jedną z przyczyn wyraźnego ochłodzenia stosunków polsko-ukraińskich była tzw. afera Łysenki, czyli zatrzymania ukraińskiego oficera – majora Anatolija Łysenki – przez Urząd Ochrony Państwa z zarzutem o szpiegostwo oraz zgoda na budowę rurociągu jamalskiego, poprowadzonego przez terytorium Polski, a omijającego Ukrainę. Proces Łysenki został nagłośniony w mediach, mimo próśb strony ukraińskiej, żeby przenieść go na poziom poufnych rozmów. Ukraińiec usłyszał jednak wyrok skazujący<sup>240</sup>. Budowa rurociągu jamalskiego wytrącała z ręki Ukrainy istotny argument, czyli monopol na tranzyt rosyjskiego gazu do Europy. Był to jasny sygnał dla strony

---

<sup>237</sup> K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi...*, s. 180-181.

<sup>238</sup> Tamże, s. 59.

<sup>239</sup> Tamże, s. 61-64.

<sup>240</sup> *Najważniejsze wyroki o szpiegostwo w III RP*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/473755,najwazniejsze-wyroki-za-szpiegostwo-w-iii-rp.html>, [dostęp: 01.02.2022].

ukraińskiej, że Polska bierze pod uwagę fakt, że Ukraina pozostaje nadal w rosyjskiej strefie wpływów.

W niedługim czasie nastąpił w Polsce kolejny kryzys polityczny związany z konfliktem prezydenta Lecha Wałęsy z obozem rządzącym, gdzie MSZ znalazło się w grupie tzw. resortów prezydenckich<sup>241</sup>. Brak wyraźnych kompetencji w prowadzeniu polityki zagranicznej był spowodowany niezbyt precyzyjnymi zapisami tzw. *Małej Konstytucji*, ustawy konstytucyjnej z 1992 roku, regulującej stosunki władzy ustawodawczej z wykonawczą. Tak naprawdę dopiero zmiana prezydentury rozpoczęła nowy okres w prowadzeniu polityki wschodniej.

Aleksander Kwaśniewski jako prezydent deklarował zacieśnienie stosunków z Unią Europejską i NATO, jednak starał się także w proces integracji włączyć dawne republiki radzieckie, szczególnie Ukrainę. W tym czasie Białoruś powoli zacieśniała stosunki z Rosją, wracając na pozycję kraju satelickiego. Natomiast prezydent Kwaśniewski w czasie nieoficjalnego spotkania podczas pogrzebu prezydenta Francji Francois Mitteranda uzgodnił z prezydentem Ukrainy Leonidem Kuczmą datę jego pierwszej oficjalnej wizyty w Polsce. Co więcej, był on również specjalnym gościem prezydenta Kwaśniewskiego na spotkaniu przywódców państw Inicjatywy Środkowoeuropejskiej w Łąncucie 7-8 czerwca 1996 roku, co przez stronę ukraińską zostało docenione. W czasie oficjalnej wizyty prezydenta Kuczmy w Polsce 25-26 czerwca tego samego roku podpisana została *Wspólna deklaracja prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i prezydenta Ukrainy o strategicznym partnerstwie*<sup>242</sup>. Strona ukraińska nie kryła się z obawami wobec aspiracji Polski do wstąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego, zwłaszcza kwestii możliwości rozmieszczenia broni jądrowej na terytorium Polski. Jednak w kwestii deklaracji znalazło się zrozumienie dla polityki Polski w wymiarze bezpieczeństwa. Z kolei, Polska wyrażała poparcie dla Ukrainy w jej dążeniu do współpracy w Europie i popierała jej członkostwo w Radzie Europy i Inicjatywie Środkowoeuropejskiej. Z inicjatywy Aleksandra Kwaśniewskiego w połowie 1997 roku podpisano również *Kartę o szczególnym partnerstwie między NATO a Ukrainą*<sup>243</sup>.

Na tle aktywności prezydenta, polityka rządu była bardziej opieszala i prowadzona z pozycji głównie obserwatora, który tylko czekał na rozwój demokratyzacji na Ukrainie. W czasie wizyty Aleksandra Kwaśniewskiego w dniach 20-22 maja 1997 roku podpisane zostało *Wspólne oświadczenie o porozumieniu i pojednaniu*<sup>244</sup>. Ze strony Ukrainy podpisywał je Prezydent Leonid

---

<sup>241</sup> J. Eisler, *Skrócona historia III RP*, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/prof-jerzy-eisler-skrocona-historia-iii-rp/>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>242</sup> K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi...*, s. 193-194.

<sup>243</sup> J. Green, *Szczególne partnerstwo NATO – Ukraina obchodzi dwudziestolecie. Wnioski na przyszłość*, <https://www.nato.int/docu/review/pl/articles/2017/07/04/szczegolne-partnerstwo-nato-ukraina-obchodzi-dwudziestolecie-wnioski-na-przyszlosc/index.html>, [dostęp: 18.01.2022].

<sup>244</sup> Wspólne oświadczenie Aleksandra Kwaśniewskiego i Leonida Kuczmy z okazji 70. rocznicy tragedii Wołyńskiej w okresie II wojny światowej, <https://kwasniewskialeksander.pl/aktualnosci/wspolne-oswiadczenie-aleksandra->



Kuczma. W dokumencie znalazło się wiele wątków: rzezi wołyńskiej, przesiedleń Polaków i Ukraińców czy kwestie antyukraińskiej polityki w II Rzeczypospolitej, a także zapowiedź wyjaśniania kwestii spornych przez historyków, nie przez polityków. Mimo zapowiedzi odrzucenia resentymentów i stereotypów, a także dalszym działaniom na rzecz pojednania, po dziś dzień konflikt ten nie został zakończony. Kwestie przemiany świadomości pozostają obszarem, w którym polityka w bardzo ograniczony sposób jest w stanie wprowadzać szybkie zmiany i dopiero kolejne pokolenia są w stanie stworzyć naprawdę poprawne stosunki między narodami. Niestety, kształtowanie się narodu ukraińskiego i dobieranie do narracji politycznej narracji historycznej spowodowało, że w dalszym ciągu utrwalany był stereotyp polskiego pana – ciemżyciela. Przejawem tak prowadzonej polityki było nie tylko honorowanie przywódców grupy OUN-UPA, którzy Polakom kojarzą się jednoznacznie z brutalnymi mordami na polskiej ludności cywilnej, ale również kwestie dziedzictwa kulturowego i celowe utrudnianie prac konserwatorskich stanowiły jeden z przykładów takich działań. W 2000 roku przez Radę Miejską Lwowa zostało zaakceptowane porozumienie w sprawie Cmentarza Orląt Lwowskich, który jest autonomiczną częścią cmentarza Łyczakowskiego. Cmentarz ten, zaprojektowany w stylu art déco, został wybudowany w latach 20 XX wieku i spoczywać na nim mieli przede wszystkim uczestnicy walk polsko-ukraińskich o Lwów, a także polegli w wojnie polsko-bolszewickiej. Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Lwowa w latach 40. cmentarz został zdewastowany: katakumby splądrowane, pomniki porozbijane. W 1971 czołgami radzieckimi została rozbita kolumnada i pozostałe groby. W 1989 rozpoczęła się działalność polsko-ukraińskiej komisji dotycząca cmentarza i rozpoczęły się prace porządkujące i renowacyjne prowadzone przez polskie przedsiębiorstwo Energopol. Kwestie rekonstrukcji cmentarza ciągnęły się przez lata, były zawieszane i wznawiane, ostatecznie w 2001 roku zawarto porozumienie o kształcie cmentarza, jednak kwestią sporną pozostawało umiejscowienie dwóch pomników lwów, które trzymały przy sobie tarcze oraz szczerbca, który miał zostać uznany za przejaw „militaryzmu”. W 2005 roku w czasie wizyty Aleksandra Kwaśniewskiego podmieniono tablicę pamiątkową tuż przed złożeniem kwiatów przez polskiego prezydenta<sup>245</sup>. Dyskusja na Radzie Miasta Lwowa przed otwarciem cmentarza również była prowadzona długo ze względu na kontrowersyjne dla radnych miejskich napisy i symbole, a zgoda musiała być wyrażona, żeby cmentarz mógł zostać otworzony. Ostatecznie porozumienie osiągnięto, nie oznaczało to jednak, że kwestia nekropolii została załatwiona. W dalszym ciągu strona ukraińska nie dopuszcza do powrotu na swoje dawne miejsce dwóch pomników lwów, mimo usunięcia z tarcz napisów: „Zawsze wierny” i „Tobie Polsko”. Na cmentarzu pojawiły się one w 2015 roku bez jakiegokolwiek komunikatu, niedługo po wizycie prezydenta Andrzeja Dudy.

---

kwasniewskiego-i-leonida-kuczmy-z-okazji-70.-rocznicy-tragedii-wołyńskiej-w-okresie-ii-wojny-swiatowej, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>245</sup> W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 386-387.

W 2016 roku Lwowska Rada Obwodowa (organ samorządowy) zwróciła się do policji ukraińskiej o sprawdzenie czy pomniki nie posiadają antypaństwowego charakteru, w wyniku czego zostały obudowane płytami OSB. Dwukrotnie zostały one od tego czasu odsłonięte przez polskich turystów, natomiast w 2019 roku płyty zostały zerwane przez przechodzącą przez miasto wichurę. Powtórzyło się to w październiku 2021 roku<sup>246</sup>.

Po pierwszej kadencji Leonid Krawczuk przegrał wybory w 1994 roku z Leonidem Kuczumą, który ponownie zwyciężył w 1999 roku, tym razem pokonując w drugiej turze Petra Symonenkę, przywódcę Komunistycznej Partii Ukrainy<sup>247</sup>. Pozycja Leonida Kuczmy od początku drugiej kadencji malała. Jeszcze w czasie pierwszej kadencji Kuczma naciskał na uchwalenie nowej Konstytucji, która zastąpiłaby tę z 1991 roku. Nowa ustawa zasadnicza wzmacniała pozycję prezydenta, który obawiał się o swoją pozycję w państwie. Sytuacja gospodarcza kraju nie ulegała poprawie mimo trwającego procesu prywatyzacji, który miał ożywić gospodarkę. Przedsiębiorstwa w dużej mierze trafiały do członków poprzedniej nomenklatury, a także do przedstawicieli ówczesnej władzy i powiązanych z nią ludzi. W ten sposób na Ukrainie umacniała się oligarchia, która hamowała proces rozwoju kraju. Jednocześnie rosła przestępczość i bezkarność władzy, co wpłynęło na ochłodzenie stosunków z krajami Zachodu<sup>248</sup>. Poziom korupcji w kraju poważnie urósł, co również było widoczne na polsko-ukraińskich przejściach granicznych. Społeczeństwo wyrosłe w systemie komunistycznym nie było w stanie wymusić na władzach dalszej demokratyzacji, mimo wybuchających protestów i strajków. Do tych nastrojów dochodziły kontrowersje wokół niewyjaśnionych śmierci. Pierwsza dotyczyła wypadku samochodowego Wiaczesława Czornowiła<sup>249</sup> – przywódcy Ludowego Ruchu Ukrainy, druga opozycyjnego dziennikarza Heorhija Gongadze, którego śmierć wywołała poważny kryzys polityczny na Ukrainie<sup>250</sup>. Kuczma został dodatkowo obciążony podejrzeniem o zlecenie morderstwa na Gongadze, kiedy wypłynęły taśmy, na których zastanawiał się nad pozbyciem dziennikarza. Gongadze opisywał m.in. sposób zdobywania głosów podczas referendum konstytucyjnego, które umacniało władzę Kuczmy oraz ujawniał przypadki korupcji wysokich rangą urzędników. Po ujawnieniu nagrań przez byłego ochroniarza Kuczmy i odnalezieniu ciała Gongadze rozpoczęły się manifestacje na ulicach Kijowa, zaś na placu Niepodległości rozbito miasteczko, które zlikwidowano po krwawym stłumieniu demonstracji w marcu 2001 roku<sup>251</sup>. W między czasie

---

<sup>246</sup> M. Więckowski, *Wiatr odsłonił lwy na cmentarzu obrońców Lwowa. Czy władze miasta ponownie je zakryją?*, <https://pch24.pl/wiatr-odslonil-lwy-na-cmentarzu-obroncow-lwowa-czy-wladze-miasta-ponownie-je-zakryja/>, [dostęp: 18.01.2022].

<sup>247</sup> M. Klimecki, Z. Karpus, *Czas samotności...*, s. 236-237.

<sup>248</sup> P. R. Magosci, *Historia Ukrainy...*, s. 937.

<sup>249</sup> W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 386-387.

<sup>250</sup> *Śmierć Heorhija Gongadzego*, <https://antykorupcja.gov.pl/ak/aktualnosci/12950,Smierc-Heorhija-Gongadzego.html>, [dostęp: 18.01.2022].

<sup>251</sup> W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 389.

aresztowana była Julia Tymoszenko, wicepremier ukraińskiego rządu, którą zwolniono po kilku tygodniach, jednak w dalszym ciągu ciążyły na niej zarzuty popełnienia przestępstw gospodarczych. Po usunięciu miasteczka z placu Niepodległości, miesiąc później, zmuszono do dymisji premiera Wiktora Juszczenkę, który został wcześniej przez Kuczmę postawiony na czele rządu. Wraz z Julią Tymoszenko utworzył on środowisko opozycyjne, które miało doprowadzić do pomarańczowej rewolucji<sup>252</sup>.

Zarówno w czasie pierwszej, jak i drugiej kadencji Kuczmy, widoczne były przyjacielskie stosunki z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim, który był dość aktywny w rozwijaniu stosunków polsko-ukraińskich. Między innymi był inicjatorem wspomnianej już deklaracji o pojednaniu z maja 1997 roku, ale również Polsko-Ukraińskiego Forum Samorządowego z 1999 roku czy inicjatorem odsłonięcia pomnika ku czci ofiar obozu w Jaworznie w maju w 1998 roku. Kryzys polityczny i napięta sytuacja na Ukrainie po śmierci Gongadzego, spowodował pewną wstrzeźliwość i ostrożność we wzajemnych relacjach. Jednak Polska, która zbliżała się do momentu stania się członkiem Unii Europejskiej, starała się w dalszym ciągu być ambasadorem Ukrainy na Zachodzie. Istotnym wydarzeniem w tym czasie była konferencja „Ukraina w Europie” zorganizowana w Warszawie w 2002 roku z udziałem czołowych polityków polskich i ukraińskich<sup>253</sup>. W lipcu 2003 roku Aleksander Kwaśniewski wspólnie z Leonidem Kuczmą wydał wspólne oświadczenie *o pojednaniu w 60. rocznicę tragicznych wydarzeń na Wołyniu*, co w opinii potomków rodzin kresowych nadal było niewystarczającym gestem. W opublikowanym oświadczeniu omijano kwestię uznania zbrodni za ludobójstwo, co jednak nie załagodziło to napięcia związanego z tym tematem w stosunkach polsko-ukraińskich i kwestia ta wielokrotnie powracała w późniejszym czasie. Wspólne oświadczenie, już jako oświadczenie byłych prezydentów było również wydane w 2013 roku, w przeddzień 70-tej rocznicy jako *Wspólne oświadczenie Aleksandra Kwaśniewskiego i Leonida Kuczmy z okazji 70. rocznicy tragedii Wołyńskiej w czasie II wojny światowej*<sup>254</sup>. Oświadczenie, podobnie jak te sprzed 10 lat, podkreślało wsparcie Polski dla aspiracji integralnych Ukrainy oraz uczczenie pamięci ofiar dawnych konfliktów. Chwilę wcześniej podobną deklarację podpisali przedstawiciele kościołów Polski i Ukrainy, zaś abp Światosław Szewczuk powiedział wówczas: „Pragniemy przeprosić za wszystkie krzywdy wyrządzone Polakom. Mamy szacunek do ich pamięci o tamtej zbrodni. Chcemy mówić prawdę o tym co się stało, po to, by już nigdy żaden zbrodniczy system nie stanął na

---

<sup>252</sup> W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 389.

<sup>253</sup> E. Kaczor, *Współpraca Polski i Ukrainy na płaszczyźnie politycznej i militarnej po 1991 roku*, [w:] Facta Simonidis, Nr 1 (3), 2010, s. 95.

<sup>254</sup> Wspólne oświadczenie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i Leonida Kuczmy, <https://kwasniewskialeksander.pl/aktualnosci/wspolne-oswiadczenie-aleksandra-kwasniewskiego-i-leonida-kuczmy-z-okazji-70.-rocznicy-tragedii-wolynskiej-w-okresie-ii-wojny-swiatowej>, [dostęp: 18.01.2022].

drodze do pojednania narodów polskiego i ukraińskiego”<sup>255</sup>. Aleksander Kwaśniewski jest również do dzisiaj członkiem stowarzyszenia Jałtańskiej Strategii Europejskiej, pełniąc funkcję przewodniczącego Rady YES, międzynarodowej sieci promującej proces demokratyzacji Ukrainy i wspierającej ją w dążeniach do integracji europejskiej<sup>256</sup>. Rola prezydenta Kwaśniewskiego w czasie rządów Kuczmy była ograniczona do ważnych, jednak tylko do gestów, ponieważ poziom patologii ukraińskiego systemu politycznego rozwinął się wówczas do takiego stopnia, że reformy nie tylko zahamowały, ale również dochodziło do cofania się już osiągniętych zmian.

Warto również wspomnieć, że po kadencji SLD-PSL w 1993 – 1997 roku, nowy rząd ponownie zwiększył swoje zaangażowanie w rozwój stosunków polsko-ukraińskich. W 1998 roku minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek w czasie wizyty na Ukrainie podkreślił, jak ważne jest przyspieszenie reform u wschodniego sąsiada. Jego zdaniem tylko to gwarantowało stabilność systemu, co przekładało się na gwarancje bezpieczeństwa dla Polski. W swoim *expose* w Sejmie RP w 1998 roku minister Geremek zaakcentował, że Polska zamierza pogłębić dialog polityczny z Ukrainą<sup>257</sup>. Jednak uzależnione było to od tempa i kierunku zmian na Ukrainie, na której wyraźnie nastąpił regres w rozwoju i politycznym i gospodarczym. Reformy dążące do rozwoju wolnego rynku zostały wstrzymane, zaś w sferze politycznej umacniała się władza oligarchiczna i powiązania ze strukturami przestępczymi.

Od wyborów parlamentarnych w 2002 roku do wyborów prezydenckich w 2004 roku, atmosfera polityczna na Ukrainie była bardzo gorąca. Kuczma przygotowywał grunt do startowania na urząd prezydenta po raz trzeci, mimo że konstytucja tego zabraniała. Sąd Konstytucyjny Ukrainy w grudniu 2002 roku orzekł, że Kuczma może po raz trzeci wystartować w wyborach, co jak się okazało później, stało się po otrzymaniu dotacji rządowej. Ostra krytyka jednak spowodowała, że Kuczma nie wystartował, tylko wysunięto kandydaturę premiera Wiktora Janukowycza. Był on reprezentantem finansowej grupy, zwanej „klanem donieckim” i miał być gwarantem ochrony interesów oligarchii. Co ciekawe, jego znajomość języka ukraińskiego była początkowo bardzo słaba, dlatego posługiwał się językiem rosyjskim. Początkowo jego notowania były bardzo wysokie, ze względu na uporządkowania kwestii rentowo-emerytalnych na Ukrainie oraz ze względu na nagonkę, jaką przypuszczono na Wiktora Juszczenkę i jego rodzinę. We wrześniu 2004 roku doszło do próby otrucia Juszczenki w czasie kolacji wydanej przez wysoko postawionego oficera służb bezpieczeństwa, co nie zostało wyjaśnione do tej pory. Ciężki przebieg zatrucia

---

<sup>255</sup> Przedstawiciele Kościołów z Polski i Ukrainy podpisali wspólną deklarację w związku z 70. rocznicą zbrodni wołyńskiej, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/przedstawiciele-kosciolow-z-polski-i-ukrainy-podpisali-wspolna-deklaracje-w-zwiazku-z-ywr2l>, [dostęp: 31.01.2022].

<sup>256</sup> Jałtańska Strategia Europejska, <https://kwasniewskialeksander.pl/dzialalnosc-prezydenta/jaltanska-strategia-europejska>, [dostęp: 31.01.2022].

<sup>257</sup> K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi...*, s. 195-196.

pozostawił ślady widoczne na twarzy polityka<sup>258</sup>. W badaniach opinii publicznej podział Ukrainy był widoczny głównie ze względu na język, tam gdzie dominował język rosyjski w badaniach wygrywał Janukowycz, tam gdzie język ukraiński Juszczenko. Jednak szala zwycięstwa przechylała się na obóz opozycji. Po pierwszej turze, gdzie do Sądu Najwyższego wpłynęło ponad 42 tysiące skarg a pół miliona wyborców nie znalazło się na listach do głosowania, atmosfera na Ukrainie była coraz gorętsza. Kiedy w drugiej turze wyborów Janukowycz otrzymał 49% głosów, a Juszczenko 46% na placu Niepodległości rozpoczął się protest kolejnego miasteczka namiotowego. Demonstracje rosły i mimo że Janukowycz złożył przysięgę prezydencką to opozycja w dalszym ciągu próbowała doprowadzić do obalenia wyników. O mediacje do Polski i Litwy zwrócił się ustępujący prezydent Leonid Kuczma i tak do Kijowa 26 października przybył Aleksander Kwaśniewski oraz Valdas Adamakus. Dodatkowo przybył sekretarz generalny OBWE Ján Kubiš oraz przedstawiciel rosyjskiej Dumy Państwowej – Borys Grizłow<sup>259</sup>. Na spotkaniu, na którym obecni byli również obydwaj kandydaci i szef ukraińskiego parlamentu Wołodymyr Łytwyn, wykluczono użycie siły wobec demonstrujących, jednak nastroje społeczne były już doprowadzone do takiego stopnia, że trudno było cokolwiek przedsięwziąć. Najważniejsze budynki państwowe miały zrobione blokady i kiedy dowództwo sił specjalnych wydało rozkaz usunięcia demonstrujących sytuacja zaogniła się, zwłaszcza, że armia opowiedziała się po stronie ludności cywilnej. 27 listopada Rada Najwyższa Ukrainy ogłosiła wynik wyborów za nieważny, zaś 29 listopada Sąd Najwyższy rozpoczął rozpatrywanie skarg na fałszowanie wyników. Demonstrujący nie tylko stawiali opór służbom i nie pozwalały się usunąć z placu Niepodległości, ale również miasteczko rozrastało się, organizując służbę sanitarną, zaopatrzenie i łączność. Prezydent Kuczma mimo nacisków nie dał się przekonać do zorganizowania drugiej tury wyborów, co więcej przeprowadzał konsultację odnośnie sytuacji na Ukrainie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem, co zostało bardzo źle odebrane wewnątrz kraju. Jednak 3 grudnia Sąd Najwyższy, po rozpatrzeniu skarg, ogłosił przeprowadzoną drugą turę za nieważną i wyznaczył datę 26 grudnia na kolejną turę. Wyniki powtórzonej drugiej tury wyborów zostały ogłoszone dopiero 10 stycznia 2005 roku, jednak już wcześniej było wiadomo, że wygrał je Wiktor Juszczenko uzyskując 52% (Wiktor Janukowycz zdobył 44,2%)<sup>260</sup>. W czasie zaprzysiężenia prezydenta 23 stycznia 2005 roku w czasie orędzia Juszczenko wyraźnie podkreślał prozachodnie sympatie mówiąc: „Nasze miejsce jest w Unii Europejskiej. Moim celem jest Ukraina w zjednoczonej Europie”<sup>261</sup>, co dawało nadzieję na nowe otwarcie na dalszy proces demokratyzacji.

---

<sup>258</sup> M. Klimecki, Z. Karpus, *Czas samotności...*, s. 249.

<sup>259</sup> W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 394.

<sup>260</sup> M. Klimecki, Z. Karpus, *Czas samotności...*, s. 254.

<sup>261</sup> W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 395.

Entuzjazm po wyborze Wiktora Juszczenki jednak stopniowo opadał w kolejnych latach. Zastane układy i zależności polityki z grupą przemysłowo-finansową oraz ze strukturami mafijnymi w kraju były w dalszym ciągu bardzo silne, że nie sposób je było zmienić. Zwłaszcza, że społeczeństwo ukraińskie po spontanicznej pomarańczowej rewolucji wróciło do pasywnej postawy wobec elit politycznych. Nie były to jednak jedyne przyczyny szybkiego wzrostu niechęci wobec prezydenta Juszczenki. Przedstawiciele tego obozu również stanowili wcześniej część establishmentu ukraińskiego. Premier Julia Tymoszenko ciężką sytuacją gospodarczą kraju próbowała ożywiać dekretemi, co często stawało w sprzeczności z prawami rynku. Co więcej, wybuchł skandal w związku z ujawnieniem finansowania kampanii Wiktora Juszczenki przez rosyjskiego miliardera, mieszkającego na stałe w Wielkiej Brytanii – Borysa Bieriezowskiego, który z naruszeniem prawa przekazał 15 milionów dolarów na rzecz kampanii<sup>262</sup>. Groźba usunięcia ze stanowiska prezydenta Juszczenki nie została zrealizowana ze względu na skomplikowaną procedurę w parlamencie, jednak naruszyła zaufanie społeczne, jakim był obdarzony po pomarańczowej rewolucji. Konflikt, który pojawił się w obozie rządzącym, przyczynił się do usunięcia Julii Tymoszenko ze stanowiska premiera, zaś społeczne poparcie zarówno dla niej, jak i urzędującego prezydenta gwałtownie się załamało. Pogarszające się warunki życia na Ukrainie dodatkowo wzbudzały niechęć wobec niedawnych bohaterów.

W czasie wyborów w 2006 roku najlepszy wynik osiągnęła Partia Regionów Wiktora Janukowycza, który został premierem. Środowisko pomarańczowej rewolucji praktycznie przestało istnieć, a Ukraina ponownie zwróciła się w stronę Rosji. W ogłoszonym *Programie działania Rady Ministrów Ukrainy na lata 2006 – 2011* podkreślona została konieczność wzmocnienia współpracy w ramach Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej z Rosją, Kazachstanem i Białorusią. Mimo że później Wiktor Janukowycz oświadczył, że celem Ukrainy jest członkostwo w Unii Europejskiej, to jednak stało się jasne, że ten proces nie nastąpi zbyt szybko. Premier Janukowycz rozpoczął umacnianie swojej pozycji, zaczął również ściągać do Kijowa swoich zwolenników, którzy tworzyli na wzór rewolucji z 2004 roku niebieskie miasteczko. Gdy sytuacja była już poważnie zaogniona, prezydent Juszczenko w 2007 roku na mocy dekretu rozwiązał parlament i zarządził nowe wybory<sup>263</sup>. Nad Ukrainą zawisła groźba rozpadu państwa. W tym samym czasie Polska, wraz z kilkoma innymi państwami, zgłosiła chęć uczestniczenia w mediacjach, jednak odrzucono te propozycje.

Pomimo napiętej sytuacji na Ukrainie i wyraźnego osłabienia dążeń do integracji z Unią Europejską, w stosunkach polsko-ukraińskich dokonywano kolejnych prób rozwoju przyjaznych stosunków i łagodzenia napięć spowodowanych wydarzeniami historycznymi. Wsparcie dla

---

<sup>262</sup> W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 398.

<sup>263</sup> Tamże, s. 399.

Ukrainy w czasie rewolucji wiązało się z nadzieją na godne upamiętnienie ofiar rzezi wołyńskiej i w końcu rozpoczęcie procesu ekshumacji pomordowanych. Jednak tutaj stronę polską czekało duże rozczarowanie postawą prezydenta Juszczeki, który przez całą swoją kadencję czynił gesty wobec członków Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). 14 października 2009 roku w liście okolicznościowym powstałym z okazji 67 rocznicy powstania UPA Juszczenko stwierdził, że „Powołanie Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) było sprawiedliwą odpowiedzią Ukrainy na represje reżimu stalinowskiego i nazistowskiego, oraz wcielenie w życie dążeń naszego narodu do wolności i niepodległości”<sup>264</sup>. Słowa prezydenta oddają to jak w dużej mierze postrzegana jest UPA na Ukrainie – jako jednostkę dążącą do wyzwolenia narodu ukraińskiego, walczącą za niepodległość. Odsuwana jest wszelka odpowiedzialność za wymordowanie Polaków w czasie II wojny światowej w ramach czystki etnicznej.

W 2010 roku wybuch skandal po nadaniu Stephanowi Banderze przez Wiktora Juszczenkę tytułu Bohatera Narodowego Ukrainy<sup>265</sup>. Decyzja ta była wywołała protesty po stronie polskiej, list w tej sprawie wysłał również prezydent Lech Kaczyński. Odznaczenie budziło kontrowersje nawet w samej Ukrainie i po zmianie władzy Wiktor Janukowycz cofną tę decyzję<sup>266</sup>. Kryzys polityczny w Ukrainie, ponowne zwrócenie się w stronę ożywienia stosunków z Rosją po katastrofie smoleńskiej spowodowało, że stosunki polsko-ukraińskie nadal, mimo zapewnień i jednej i drugiej strony wyraźnie osłabły.

W późniejszych latach, w 2017 roku, w wywiadzie dla radia RMF FM Wiktor Juszczenko porównał UPA do Armii Krajowej, a Stephana Banderę do Józefa Piłsudskiego: „Polacy powinni zrozumieć jedno. W tym samym czasie na tych samych ziemiach powstały dwa ruchy narodowe, które miały jeden cel. Oni widzieli swoje państwa jako niepodległe. Tak zrodziła się UPA i tak zrodziła się Armia Krajowa. Nie byłoby sprawiedliwie mówić, że AKA to anioły, a UPA to diabły. Mamy dojść do porozumienia historycznego, a obie strony stawiały przed sobą te same cele. Tak jak dla Polaków bohaterem jest AK, tak dla Ukraińców bohaterem jest UPA. (...) Nie chciałbym, żeby pouczać Ukraińców, kto ma być bohaterem. Dobrze znam historię Piłsudskiego. Co robił złego Bandera czego nie robił Piłsudski? Bandera robił to samo co Piłsudski, używał tych samych narzędzi politycznych”<sup>267</sup>. Słowa Juszczenki wywołały w Polsce oburzenie i zdecydowaną reakcję Instytutu Pamięi Narodowej, który starał się od lat o wszczęcie ekshumacji polskich ofiar na Ukrainie. W oficjalnym komunikacie podkreślono, że wypowiedź Juszczenki „w której dokonuje

<sup>264</sup> *Ukraina: Juszczenko o UPA*, <https://info.wiara.pl/doc/347489.Ukraina-Juszczenko-o-UPA>, [dostęp: 13.03.2023].

<sup>265</sup> J. Junko, *Juszczenko do Buzka: Bandera walczył o naszą niepodległość*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/juszczenko-do-buzka-bandera-walczylo-o-nasza-niepodleglosc>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>266</sup> K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi...*, s. 220-221.

<sup>267</sup> *Oburzające słowa Juszczenki: Tak jak dla Polaków bohaterem jest AK, tak dla Ukraińców – UPA. Najlepszym wykładowcą dla Bandery był Piłsudski*, <https://wpolityce.pl/polityka/363753-oburzajace-slowa-juszczenki-tak-jak-dla-polakow-bohaterem-jest-ak-tak-dla-ukraincow-upa-najlepszym-wykladowca-dla-bandery-byl-pilsudski>, [dostęp: 13.03.2023].

on nieuprawnionych porównań pomiędzy Armią Krajową a UPA” uznano za „niestosowną i niezgodną z prawdą historyczną”<sup>268</sup>. Instytut podkreślił, że AK było częścią Polskich Sił Zbrojnych, które stanowiły część sił alianckich, podporządkowaną legalnego rządowi polskiemu na uchodźstwie, natomiast UPA było zbrojnym ramieniem nacjonalistycznej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Wydaje się, że w tym aspekcie jeszcze przez wiele lat nie będzie przełomu. Dla Ukrainy UPA jest symbolem walki o niepodległość, symbolem pielęgnowanym od co najmniej dwudziestu lat w sposób bardzo wyteżony

Wracając jeszcze do wsparcia przez Polaków pomarańczowej rewolucji, to należy zauważyć, że zbiegło się z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, wewnątrz której strona polska próbowała skłonić UE do większego zainteresowania polityką wschodnią. Jeszcze w 2001 roku polski rząd przyjął dokument *Polityka wschodnia Unii Europejskiej w perspektywie jej rozszerzenia o państwa Europy Środkowo-Wschodniej – polski punkt widzenia*<sup>269</sup>. Polska zakładała, że po rozszerzeniu Unii Europejskiej pojawi się potrzeba wypracowania nowego podejścia do krajów wschodnich. Granice unijne przesuwają się na wschód i możliwość oddziaływania na kraje takie jak Ukraina czy Białoruś, miały pomóc Polsce odegrać specjalną rolę w tym procesie. W założeniu dokumentu przygotowanego przez Polaków tylko spójna polityka prowadzona razem przez kraje unijne mogła wzmocnić proces demokratyzacji i budowy wolnego rynku. Wspólna polityka formułowała cele zarówno krótkodystansowe, jak i długodystansowe, które wraz z osiąganymi postępami, miały rozszerzać współpracę z krajami wschodnimi. Kwestiami wschodnimi zainteresowane były przede wszystkim Wielka Brytania oraz Szwecja, które zainicjowały wydanie przez Komisję Europejską dokumentu *Szersza Europa – sąsiedztwo: nowe ramy stosunków z naszymi wschodnimi i południowymi sąsiadami*<sup>270</sup>. Polska, jeszcze przed wstąpieniem do Unii, starała się wnieść do debaty propozycję rozgraniczenia polityki wobec wschodu i wobec krajów basenu morza śródziemnego, tłumacząc to tym, że specyfika obydwu regionów jest tak różna, że każdy zasługuje na inny model współpracy.

Wpływ Polski na kształtowanie polityki wschodniej Unii był jednak ograniczony, głównie ze względu na jej stosunek do Rosji. Mimo deklarowanych poprawnych stosunków z Moskwą, cały czas obawiano się, że Polska będzie najbardziej negatywnie nastawiona do współpracy, a wspólne interesy z Rosją, głównie gospodarcze, rozwijały takie kraje jak Niemcy czy Francja. Stąd wstrzeźliwość wobec polskich inicjatyw w tym obszarze, chociaż zdawano sobie sprawę, że Polska jako kraj tranzytowy musi odgrywać istotną rolę. Wśród krajów starej Unii utrzymywało się

---

<sup>268</sup> AK jak UPA? IPN odniósł się do słów Juszczenki, <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-ak-jak-upa-ipn-odniosl-sie-do-slow-juszczenki,nId,2458017>, [dostęp: 13.03.2023].

<sup>269</sup> Tamże, s. 72.

<sup>270</sup> K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi...*, s. 73.



przekonanie, że polityka wobec Ukrainy czy Białorusi może być prowadzona tylko w porozumieniu z Rosją.

Wybuch pomarańczowej rewolucji potraktowany był przez stronę polską jako przyznanie jej racji, co do kierunku polityki wschodniej. Protesty traktowano jako dużą wygraną z Rosją w geopolitycznym wyścigu. Powrócono do postawy prometejskiej z wczesnych lat 90. i aktywnego promowania współpracy w ramach Unii Europejskiej i NATO nie tylko na Ukrainie, ale też np. w Gruzji. Zdarzało się, że ton entuzjazmu wobec rozszerzenia jednych i drugich struktur o Ukrainę, był większy nawet w Polsce niż na samej Ukrainie. Liczne były również spotkania polsko-ukraińskie na szczeblu parlamentarnym. Rok 2004 ogłoszono Rokiem Ukrainy w Polsce, zaś 2005 Rokiem Polski na Ukrainie. Dodatkowo, poziom patologii władzy na Ukrainie po pomarańczowej rewolucji wcale się nie zmienił, stąd rozwój stosunków Ukrainy z krajami zachodnimi wyraźnie osłabł. W 2008 roku na szczycie NATO zwołaniu rozszerzenia Sojuszu o Ukrainę były już tylko Polska i Stany Zjednoczone. Wyraźne rozczarowanie brakiem postępów w demokratyzacji i zmiana władzy w Polsce ponownie doprowadziły do zmiany kursu i złagodzenia polityki wobec Rosji. Jednak działania indywidualne, ze względu na różnice potencjału geopolitycznego Polski i Rosji, nie miały większych szans powodzenia, stąd inicjatywa rozszerzenia polityki regionalnej, która miała być różna dla państw graniczących od wschodu z Unią Europejską. Nowa inicjatywa zapoczątkowana została w 2008 roku wspólnie ze Szwecją jako *Partnerstwo Wschodnie*<sup>271</sup>, zaś jej ostateczny kształt zatwierdzono rok później. Partnerstwo odnosiło się do Białorusi, Ukrainy, Mołdawii, Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu i miała na celu integrować te kraje z Unią i wspierać je w budowie trwałej demokracji. Polska powoli odchodziła od roli samodzielnego gracza na arenie międzynarodowej, na rzecz poszukiwania sojuszy, które byłyby w stanie realnie prowadzić politykę na tym obszarze. Wymiana gospodarcza Polski i Ukrainy również przeżywała zawirowania w związku z wejściem przez Polskę do strefy Schengen, co wpłynęło na przygraniczny handel i sposób wydawania wiz. Polska była zobowiązana do uszczelnienia swojej granicy, polskie konsulaty miały duże problemy ze sprawnym wydawaniem wiz. Dziwić może fakt, że Polska nie wystąpiła o żaden okres przejściowy, aby móc dostosować się do wysokich wymagań wizowych w strefie Schengen. Dodatkowo, przez dłuższy czas nie podpisano umowy o małym ruchu granicznym z Ukrainą, co w odróżnieniu do Polski od razu zrobiła Słowacja i Węgry. *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego* weszła w życie dopiero 1 lipca 2009 roku i od tej pory usprawniono przekraczanie granicy przez obywateli terenów przygranicznych<sup>272</sup>.

---

<sup>271</sup> K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi...*, s. 80.

<sup>272</sup> Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego podpisana w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku, (Dz. U. 2009 Nr 103 Poz. 858).

Zmiana władzy na Ukrainie ponownie przestawiła wektory jej polityki zagranicznej. Wiktor Janukowycz w 2010 roku wygrał wybory prezydenckie, pokonując Julię Tymoszenko, której reputacja po rządach obozu pomarańczowej rewolucji była mocno nadszarpnięta. Szybko uzyskał również większość w parlamencie i na czele rządu stanął jego zaufany człowiek Mykoła Azarow<sup>273</sup>. Wiktor Poroszenko, wspierany przez Władimira Putina skupił się na zacieśnianiu stosunków z Rosją. Mimo początkowych deklaracji przystąpienia do Unii Europejskiej nie zdecydował się podpisać umowy stowarzyszeniową z Unią. W czasie rządów Janukowycza Julia Tymoszenko została skazana i osadzona w więzieniu z zarzutami spowodowania strat przedsiębiorstwa Nafohaz Ukraina. Nastąpiło wyraźne ochłodzenie stosunków Ukrainy z Unią Europejską. W grudniu 2011 roku czasie dwustronnego szczytu podkreślono, że podpisanie umowy będzie uzależnione od poziomu demokracji na Ukrainie. W 2012 roku rozpoczęto negocjacje, zaś do podpisania umowy miało dojść na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie w listopadzie 2013<sup>274</sup>. Tak się jednak nie stało, gdyż Wiktor Janukowycz wycofał się z rozmów, a umowę podpisały same Mołdawia i Gruzja. W wyniku tych wydarzeń wybuchły masowe demonstracje na placu Niepodległości w Kijowie, podobnie jak 10 lat wcześniej. Protesty były brutalnie rozpędzane, co potępiła m.in. Polska i Stany Zjednoczone. Prezydent Janukowycz odsunięty od władzy wyjechał do Rosji, gdzie zbiegł również premier Azarow<sup>275</sup>. Z uwagi na przetaczające się przez Ukrainę manifestacje na wschodzie kraju nastąpiły działania separatystyczne, które stały się początkiem inwazji rosyjskiej. W czasie trwającego już kryzysu krymskiego, zakończonego później aneksją, podpisywana była umowa stowarzyszeniowa z Unią Europejską, która całkowicie weszła w życie 1 stycznia 2016 roku<sup>276</sup>. Tego samego dnia Władimir Putin rozwiązał umowę Ukrainy z Rosją o wolnym handlu. Ukraina tym samym wyznaczyła kierunek polityki zagranicznej, który wydaje się, że będzie realizowany przez najbliższe lata.

Te wydarzenia powinny były stać się impulsem do rozwoju stosunków polsko-ukraińskich, jednak kolejny prezydent Ukrainy Petro Poroszenko ponownie nadał tytuły Bohaterów Narodowych Ukrainy Banderze i Szuchewyczowi, tym samym wrócił do probanderowskiej retoryki. W czasie wizyty prezydenta Bronisława Komorowskiego Rada Najwyższa Ukrainy uznała UPA za organizację kombatancką, na co strona polska w ogóle nie zareagowała. W październiku 2018 roku prezydent Poroszenko podpisał ustawę, która nadała armii i policji jako oficjalne pozdrowienie używane przez banderowców; „Sława Ukrajini, Herojom sława!”. Wielu historyków ukraińskich odeszło od wspólnych polsko-ukraińskich seminariów i zaczęło prezentować swoją

---

<sup>273</sup> M. Klimecki, Z. Karpus, *Czas samotności...*, s. 266-267.

<sup>274</sup> Tamże, s. 271.

<sup>275</sup> Mykoła Azarow jest poszukiwany listem gończym przez Interpol od 2015 roku, <https://www.interpol.int/en/News-and-Events/News/2015/INTERPOL-issues-Red-Notices-for-former-Ukrainian-leaders>, [dostęp: 13.03.2023].

<sup>276</sup> Układ o stowarzyszeniu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Ukrainą z drugiej strony, (Dz.U. L 161 z 29.5.2014, s. 3–2137).

wersję historii, nie mającej odzwierciedlenia w żadnych źródłach historycznych, gdzie to nie UPA, a Polacy rozpoczęli czystki etniczne na terenie Chełmszczyzny i Łemkowszczyzny, natomiast działania UPA były obroną ludności ukraińskiej. Winą obarczono również Niemców i rosyjską partyzantkę, którzy zagrażali ludności cywilnej. Liczba ofiar Polaków i Ukraińców została właściwie zrównana. Cała narracja została stworzona przede wszystkim jako zapotrzebowanie dla prezydentów Juszczewki i Poroszenki, którzy musząc borykać się z problemami gospodarczymi oraz inwazją rosyjską, potrzebowali patriotycznego pobudzenia społeczeństwa ukraińskiego, zwłaszcza, przy tak dużych różnicach pomiędzy wschodem a zachodem kraju. Miało to również na celu podważenie ustaleń polskich historyków, którzy szacowali liczbę ofiar rzezi wołyńskiej. Tę politykę wspierał bardzo mocno Wołodimir Wiatrowycz, prezes Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej w latach 2014 – 2019, który podkreślał rolę UPA w walce o niepodległość Ukrainy. Mimo tych wydarzeń polski Instytut Pamięci Narodowej starał się w sposób otwarty prowadzić dialog z ukraińskim odpowiednikiem i zaproponował zorganizowanie Polsko-Ukraińskiego Forum Historyków, którego pierwsze posiedzenie miało miejsce w listopadzie 2015 roku<sup>277</sup>. Jednak mimo odbycia się kilku spotkań, nie opublikowano nigdy referatów historyków. W 2016 roku zarówno Sejm RP, jak i Senat RP w rocznicę rzezi wołyńskiej przyjęły uchwały, w których po raz pierwszy rzeź wołyńską nazwano ludobójstwem<sup>278</sup>, co zostało bardzo źle przyjęte na Ukrainie. Rada Najwyższa uznała uchwały za upolitycznienie historii i przekreślenie dotychczas osiągniętego dialogu polsko-ukraińskiego i wystosowała własną uchwałę, w której znalazł się jednak apel o pojednanie. W październiku tego samego roku Sejm RP i Rada Najwyższa przyjęły *Deklarację pamięci i solidarności*, w której znalazło się stwierdzenie o potrzebie wspólnych badań i współpracy<sup>279</sup>. Nigdy jednak założenia nie zostały przełożone na konkretne działania. Polsko-Ukraińskie Forum Historyków w 2017 roku odbyło ostatnie dwie sesje i zakończyło swoją działalność.

Przyczyną zaognieniem stosunków polsko-ukraińskich była uroczystość otwarcia kompleksu upamiętniającego strzelców Syczy Karpackiej poległych w marcu 1939, która miała miejsce 15 października 2017 roku. Za rozstrzelanie 600 Ukraińców obarczono winą „okupantów polskich i węgierskich”. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wezwało ambasadora Ukrainy Andrija Deszczycę i przekazało stanowisko rządu polskiego, w którym zakomunikowano, że Polska

---

<sup>277</sup> Pierwsze obrady Polsko-Ukraińskiego Forum Historyków – Kijów, 2-4 listopada 2015, <https://ipn.gov.pl/pl/nauka/polsko-ukrainskie-forum/24523,Pierwsze-obrady-Polsko-Ukrainskiego-Forum-Historykow-Kijow-24-listopada-2015.html>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>278</sup> Sejm przyjął uchwałę dotyczącą Wołynia ze stwierdzeniem o ludobójstwie, <https://www.rp.pl/polityka/art3460361-sejm-przyjal-uchwale-dotyczaca-wolynia-ze-stwierdzeniem-o-ludobojstwie>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>279</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 października 2016 r. Deklaracja Pamięci i solidarności Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Rady Najwyższej Ukrainy, (M. P. 2016, poz. 1016).

nigdy nie okupowała Ukrainy, a strona ukraińska nigdy nie przedstawiła dowodu na tezę o masowej egzekucji członków Siczy Karpackiej<sup>280</sup>.

Kolejnym konfliktem, który wybrzmiał, były uroczystości w Sahryniu, wsi która została spacyfikowana przez oddział Armii Krajowej 10 marca 1944 roku, w których udział wzięli Prezydent Poroszenko. Liczba ofiar jest różnie szacowana, jednak historycy nie mają wątpliwości, co do tego, że doszło do zbrodniczej akcji. Tego samego dnia Prezydent Andrzej Duda udał się upamiętnić wydarzenia w Ołyce, w czasie których zginęli Polacy i Żydzi z rąk policji niemieckiej i ukraińskiej. Obecność prezydenta Poroszenki, ogłoszona później, była więc odpowiedzią na obecność polskiej głowy państwa. Szef Kancelarii premiera Michał Dworczyk powiedział wówczas, że: „Trudno oprzeć się wrażeniu, że moment i sposób uczczenia osób, które zginęły w Sahryniu, był rodzajem prowokacji politycznej”. Jednak dodał również, że: „tak czy inaczej jestem dobrej myśli, jeśli chodzi o dobre relacje polsko-ukraińskie na przyszłość. Polska i Ukraina ze względu na położenie geograficzne czy geopolityczne są na siebie skazane. W interesie naszych krajów jest ścisła współpraca. Tylko wtedy nasi sąsiedzi ze Wschodu i Zachodu będą nas poważnie traktować.”<sup>281</sup>.

Pomimo niełatwych stosunków na szczeblu państwowym należy podkreślić, że w tym czasie pojawiało się bardzo wiele inicjatyw zarówno politycznych, jak i gospodarczych, tj. Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa czy Polsko-Ukraińskie Forum Gospodarcze<sup>282</sup>. Władze ukraińskie mimo prowokacji nie były w stanie zmienić kursu migracji ludności ukraińskiej do Polski czy zwiększenia się wymiany handlowej. Najwyższe obroty przypadły na rok 2013, po czym w 2014, po rozpoczęciu się wojny rosyjsko-ukraińskiej, spadły. Wyniki się poprawiły dopiero w 2016 roku, częściowo dzięki porozumieniu z Unią Europejską, częściowo na wskutek zawieszenia działań wojennych. Nowy prezydent Ukrainy doprowadził do dymisji prezesa Wiatrowycza, który wielokrotnie próbował antagonizować społeczeństwo ukraińskie z polskim, np. nawołując do zburzenia lwów na cmentarzu orląt lwowskich czy miejsc upamiętniających rzeź wołyńską, co ułatwiło prowadzenie rozmów.

Zwrot w relacjach polsko-ukraińskich dokonał się w 2019 roku po spotkaniu prezydenta Andrzeja Dudy i prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, który zapowiedział, że jest gotów na odblokowanie prac poszukiwawczych polskich ofiar na Ukrainie i liczy na to, że w Polsce również uporządkuje ukraińskie miejsca pamięci znajdujące się po jej stronie granicy. Prezydent Zełenski

---

<sup>280</sup> M. Cedro, Ł. Starzewski, *MSZ: Decyzje Ukrainy stawiają pod znakiem zapytania strategiczne partnerstwo*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1160665%2Cmsz-decyzje-ukrainy-stawiaja-pod-znakiem-zapytania-strategiczne-partnerstwo.html>, [dostęp: 13.03.2023].

<sup>281</sup> K. Janiga, *Dworczyk: Uroczystości w Sahryniu to prowokacja, ale Polska i Ukraina są na siebie skazane*, <https://kresy.pl/wydarzenia/polska/dworczyk-uroczystosci-w-sahryniu-to-prowokacja-ale-polska-i-ukraina-sa-na-siebie-skazane/>, [dostęp: 13.03.2023].

<sup>282</sup> W. Bonusiak, *Ukraina – Polska: nadzieja na powrót do „strategicznego partnerstwa”*, *Krakowskie Studia Międzynarodowe*, XVII, 2020 Nr 2, s. 252-254.

zapropował utworzenie wspólnego memoriału pojednania na granicy polsko-ukraińskiej. Po raz pierwszy od bardzo dawna doszło rzeczywiście do rozpoczęcia prac poszukiwawczych, natomiast Polska zapowiedziała odbudowanie zniszczonej tablicy na wzgórzu Monastyr, gdzie znajdują się ukraińskie mogiły. W czasie uroczystości zarówno prezydent Duda, jak i prezydent Zełenski wykonali gesty pojednawcze, natomiast w czasie wizyty prezydenta Dudy w Kijowie w 2020 roku podpisano *Wspólną deklarację Polski i Ukrainy*. Warte podkreślenia są słowa w deklaracji, które mówią o „potępieniu aktów wandalizmu dokonywanych wobec polskich zabytków kultury i miejsc pamięci na Ukrainie, jak i wobec ukraińskich zabytków kultury i miejsc pamięci w Polsce oraz apelują do właściwych władz o należytą opiekę nad nimi.”<sup>283</sup>.

W stosunkach polsko-ukraińskich widać, jak żywa jeszcze pozostaje pamięć o wydarzeniach historycznych, jednak świadomość zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, która dzisiaj znajduje się w stanie wojny z Rosją, rośnie. Ukraina nie jest już tylko buforem oddzielającym nas od Rosji. Jest również polem do rozwijania stosunków gospodarczych w regionie, a także szansą dla polskiej gospodarki. Zwłaszcza po wybuchu wojny w lutym 2022 roku, a także po praktycznym wchłonięciu Białorusi przez Rosję, proces demokratyzacji na Ukrainie staje się tym bardziej ważny, by zahamować tendencję do rozszerzania wpływów rosyjskich.

### **3.2. Polacy na Ukrainie po 1989 roku**

W XX wieku liczba Polaków zamieszkujących tereny dzisiejszej Ukrainy gwałtownie się zmniejszyła. Odrodzona po 123 latach zaborów Rzeczpospolita w swych granicach nie miała już rozległych na wschód terenów I Rzeczpospolitej i na terenie Związku Radzieckiego pozostało wielu rodaków. Tereny te najpierw dotknęła wywołana sztucznie przez władze bolszewickie klęska głodu tzw. Hołodomor, później przed II wojną światową, w latach 1937-1938 przeprowadzona została przez NKWD tzw. „operacja polska”, w wyniku której strzałem w tył głowy zamordowano przeszło 111 000 Polaków, natomiast ponad 28 000 skazano na pobyt w łagrach<sup>284</sup>. Dodatkowo, w głąb Syberii i Kazachstanu wywieziono ponad 100 000 Polaków. Polacy spośród różnych nacji stanowili ponad 40% wszystkich zamordowanych i akcja wymierzona przeciw nim charakteryzowała się wielką brutalnością i bezwzględnością, ponieważ najsilniej przeciwstawiali się oni ateizacji i kolektywizacji. Populacja polska spadła przed II wojną światową gwałtownie na tych terenach.

W 1939 roku w wyniku zajęcia ziem polskich przez wkraczającą Armię Czerwoną rozpoczął się kolejny czas terroru i agresji wymierzonej w polską ludność cywilną. W pierwszej fazie wojny, jeszcze przed atakiem III Rzeszy na Związek Radziecki ziemie te zostały podzielone

<sup>283</sup> Wspólna deklaracja Prezydentów Polski i Ukrainy, <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/wspolna-deklaracja-prezydentow-polski-i-ukrainy,4371>, [dostęp: 13.03.2023].

<sup>284</sup> D. Zagził, *Polscy komuniści: cena zaprzaństwa*, Biuletyn IPN, Nr 7-8, 2017, s. 93.

i tereny dzisiejszej Ukrainy w większości przypadły Rosjanom. Długofalowym celem jaki sobie postawiono była depopulacja Polaków na tych terenach i totalna sowietyzacja zamieszkujących je Ukraińców i Białorusinów. Łącznie w czasie wojny przeprowadzono cztery fale deportacji, głównie na Sybir i w głąb Azji Centralnej. Wraz z Polakami wywożeni byli również Żydzi, Ukraińcy i Białorusini, a w późniejszych falach także Litwini i Łotysze. Trudno dokładnie oszacować liczbę wysiedlonych, jednak Instytut Pamięci Narodowej oszacował ją pomiędzy 700 000 a 1 000 000 osób<sup>285</sup>. Do tych liczb dochodzi jeszcze około 240 000 polskich jeńców wojennych, którzy zostali wzięci do niewoli po kampanii wrześniowej. Wielu z nich zostało zesłanych do obozów pracy i łagrów, innych rozstrzelano. Kolejne represje jakie dotknęły ludność polską były to masowe aresztowania oraz siłowe wcielenie do Armii Czerwonej około 150 000 Polaków, czy włączenie do batalionów budowlanych tzw. strojbatów kolejnych blisko 100 000. Do czasu podpisania układu Sikorski-Majski wielu zmarło nie doczekawszy się wyzwolenia, z powodu głodu i chorób. Po agresji III Rzeszy na Związek Radziecki rozpoczęły się również masowe mordy na więźniach politycznych. Na terenach Zachodniej Ukrainy zamordowano około 21 000 osób. W samym Lwowie liczba ta waha się od 3500 do 7 000 ofiar<sup>286</sup>.

Po odwróceniu się sił na froncie niemiecko-sowieckim i ponownym zajęciu ziem wschodnich przez Sowietów, powrócono do polityki depopulacji. Masowe aresztowania, deportacje i eksterminacja ponownie dotknęły ludność polską. Szacowanie ofiar tych represji jest bardzo skomplikowane, ponieważ w przeciwieństwie do III Rzeszy, władze Związku Radzieckiego w ogóle nie prowadziły żadnych statystyk, wręcz przeciwnie starały się zacierać wszelkie ślady obecności polskiej na tych terenach. Wielu obywateli po prostu bezimiennie zniknęło. Natomiast można również szacować ocalałych z przeprowadzonych akcji depopulacyjnych. Armia Andersa uratowała około 115 000 zesłańców i ich dzieci, Armia Berlinga z łagrów wydostała około 30 000, od 1945 do 1947 roku do Polski z głębi Związku Radzieckiego przesiedlono ponad 266 000 tysięcy. Dodatkowo w latach 1955 – 1959 z głębi Azji Centralnej do Polski przyjechało jeszcze około 20 000, z czego pewna część byli to już potomkowie wysiedlonych<sup>287</sup>.

Przymusowe wysiedlenia ludności po 1944, trwające do 1946 roku oraz wysiedlenia w latach 1955 – 1959 były wynikiem ustaleń konferencji jałtańskiej, która przesunęła granicę Polski na zachód. Kulminacja przesiedleń miała miejsce na przełomie 1945 i 1946 roku. Z zachodniej części Ukraińskiej Republiki Ludowej przesiedlono według szacunków od 778 000 do 792 700 osób, w tym Polacy stanowili 752 100, wysiedlani byli również Żydzi i Ukraińcy, a także Romowie. Z terenów byłej Galicji Wschodniej (która obejmowała województwo tarnopolskie,

<sup>285</sup> P. Szubarczyk, *Czerwona Apokalipsa. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę i jej konsekwencje*, Kraków 2014, s. 229-230.

<sup>286</sup> B. Musiał, *Rozstrzelać elementy kontrrewolucyjne. Brutalizacja wojny niemiecko-sowieckiej latem 1941 roku*, Warszawa 2001, s. 93-104.

<sup>287</sup> P. Szubarczyk, *Czerwona Apokalipsa. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę...*, s. 230-232.

stanisławowskie i lwowskie) 652 000 osób, w tym Polaków 618 200, z czego liczba Polaków wysiedlonych z samego Lwowa wyniosła 98 865. Natomiast z województwa wołyńskiego przesiedlono 140 700 osób, w tym około 133 900 Polaków. Dodatkowo z Bukowiny odebranej Rumunii wyjechało około 6 tysięcy Polaków. Przesiedleni najczęściej osiedlani byli na Śląsku i Dolnym Śląsku, częściowo w Małopolsce. Pomimo przymusowej, brutalnej akcji przesiedleńczej we Lwowie pozostało około 12 000 Polaków<sup>288</sup>.

Druga akcja wysiedleńcza przypadła na lata 1955 – 1959 i była związana z odwilżą po śmierci Józefa Stalina. Pretekstem do dalszych przesiedleń były powroty więźniów politycznych przetrzymywanych w łagrach. Łącznie do Polski wysiedlono 245 501 osób, z czego z Ukraińskiej Republiki Ludowej 76 059 Polaków. Mimo tych wysiedleń, trzeba wspomnieć, że URL nadal zamieszkiwało około 360 000 Polaków, szczególnie w okolicach Żytomierza, Berdyczowa czy Chmielnickiego (dawniej Płoskirowa). We Lwowie spis powszechny z 1959 roku odnotował 59 100 Polaków, czyli więcej niż po wysiedleniach 1944 -1946. Było to efektem powrotu zesłańców oraz napływu ludności polskiej z terenów wiejskich.

XX wiek przyniósł brutalną depopulację wschodnich terenów Rzeczypospolitej, która przyspieszyła wraz z wybuchem wojny i zakończyła się drugą akcją wysiedleńczą w 1959 roku. Polacy, którzy zdecydowali się pozostać na tych terenach byli w bardzo ciężkiej sytuacji. Nie mogli przyznawać się do swojej polskości, ponieważ budziła ona nie tylko agresję ze strony komunistycznych władz, ale również miejscowej ludności, która zajęła miejsce Polaków. Wzbudzone antypolskie nastroje były bardzo żywe jeszcze przez długie lata i do dzisiaj można się spotkać z oskarżeniami o okupację Ukrainy.<sup>289</sup> Polacy nie mogli się uczyć swojego języka i historii, nie mogli również uczestniczyć w życiu religijnym. Smutnym wyrazem tego była w 1971 roku możliwość jedynie obserwowania przez Polaków, w jaki sposób, przy użyciu radzieckich czołgów, był dewastowany cmentarz orlat lwowskich, przy absolutnej obojętności ukraińskich mieszkańców Lwowa<sup>290</sup>. Jednak Polacy we Lwowie i na Ukrainie przetrwali okres trwania Związku Radzieckiego, nawet przy tak opresyjnym systemie zdołali w sobie zachować polskość, uczyć się języka i przekazywać historię i tradycję z pokolenia na pokolenie.

Po 1990 roku i proklamowaniu niepodległości Ukrainy Polacy zamieszkujący jej tereny zaczęli się organizować. W dużej mierze były to organizacje o charakterze edukacyjnym i kulturalnym. Również zmieniła się sytuacja wyznaniowa. Zniesiona została cenzura

---

<sup>288</sup> G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931 – 1948*, Toruń 2005, s. 331-334.

<sup>289</sup> *Polska okupacja Lwowa, czyli przewodnik Ukrainy po Euro 2012*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/620604,polska-okupacja-lwowa-czyli-przewodnik-uefa-po-euro-2012.html>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>290</sup> Audycja Hanny Marii Gizy z cyklu „Klub Ludzi Ciekawych Wszystkiego”, Polskie Radio, 14.04.1999, <https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/2794583,cmentarz-orlat-lwowskich-symbol-walki-o-niepodleglosc>, [dostęp: 14.04.2023].

i umożliwiono praktykę religijną, co poniosło za sobą oficjalne starania się o zwroty świętyń rzymskokatolickich. Katolicyzm był utożsamiany przede wszystkim z polskością, ale rozpoczął się wtedy również proces ukrainizacji kościoła. Jednocześnie Polacy na tle innych narodowości na Ukrainie mieli bardzo rozwinięte poczucie tożsamości narodowej. W przeprowadzonych w 1993 roku przez Instytut Socjologii Polskiej Akademii Nauk badaniach sondażowych aż 74 na 100 Polaków mieszkających na Ukrainie deklaroowało dojrzałe poczucie tożsamości narodowej, wśród Ukraińców wynik ten wyniósł jedynie 56, zaś wśród Rosjan 52. Co więcej, pozytywny stosunek do państwa ukraińskiego deklaroowało 56 na 100 Polaków, natomiast Ukraińców jedynie 51 i 40 Rosjan. Chęć budowy społeczeństwa obywatelskiego zadeklaroowało 37 na 100 Polaków, a tylko 31 Ukraińców i 28 Rosjan<sup>291</sup>. Dane to szokują kiedy porówna się stosunek Polaków i Ukraińców do nowopowstałego państwa ukraińskiego, i o ile wyniki Rosjan nie muszą dziwić, to jednak wydawałoby się, że poparcie Ukraińców dla niepodległości powinno być o wiele wyższe. Być może wiąże się to z faktem, że po raz pierwszy w takich granicach powstało państwo ukraińskie i jeszcze istniała uzasadniona obawa przed agresją ze wchodu. Społeczeństwo nie wierzyło do końca, że nowopowstały twór państwowy może być trwały. Opadł również wcześniejszy entuzjazm, gdyż pojawił się pierwszy kryzys gospodarczy.

Zdefiniowanie pojęcia „mniejszości narodowych” na Ukrainie przynosi pewne problemy, ponieważ według prawa ukraińskiego dokonuje się bardzo prostego podziału na: Ukraińców i nie-Ukraińców, nie dokonując jednocześnie rozróżnienia na mniejszości narodowe i grupy, których przynależność jest trudna do sprecyzowania, tacy jak chociażby Tatarzy krymscy<sup>292</sup>. Należy również przytoczyć artykuł 4 Konstytucji Ukrainy, gdzie wskazuje się, że na Ukrainie można posiadać tylko jedno obywatelstwo<sup>293</sup>. Polacy na Ukrainie nie mogą posiadać jednocześnie obywatelstwa polskiego oraz ukraińskiego, co na terytorium Polski byłoby możliwe. Według spisu ludności z 2001 roku (jest to ostatni spis przeprowadzony na Ukrainie) Polaków na Ukrainie było 144 100 i zamieszkiwali kolejno: obwód żytomierski – 49 000, chmielnicki – 23 000, lwowski – 18 900, miasto Kijów – 6900, tarnopolski – 3800, winnicki – 3700, iwano-frankowski – 2800, rówieński – 2000, pozostałe obwody – 34 000<sup>294</sup>. Sytuacja demograficzna mniejszości polskiej jest podobna, co w przypadku innych mniejszości. Niestety od wielu lat można zaobserwować kurczenie się ludności polskiej, przede wszystkim jest to problem starzenia się społeczeństwa, które bardzo dotknęło Ukrainę. Do tego dochodzą kłopoty natury gospodarczej. Polska mniejszość uległa

<sup>291</sup> W. Baluk, *Grupy etniczne Ukrainy w procesie przemian ustrojowych* [w:] J. Albin, J. M. Kupezak (red.), *Z badań nad problematyką narodowościową państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Wrocław 1998, s. 101.

<sup>292</sup> K. Dwornik, *Polscy wśród mniejszości narodowych współczesnej Ukrainy*, [w:] K. Bortnowska, A. Chyckowska (red.), *Wschód oczami młodych. Rosja. Ukraina. Białoruś*, Warszawa 2010, s. 169.

<sup>293</sup> Konstytucja Ukrainy uchwalona na piątej sesji Rady Najwyższej 28 czerwca 1996 roku, <https://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/ukraina-r0.html>, [dostęp: 13.03.2023].

<sup>294</sup> K. Dwornik, *Polscy wśród mniejszości narodowych...*, s. 170.



w dużej mierze pauperyzacji. W takich warunkach potrzeby egzystencjalne są ważniejsze niż potrzeby rozwijania swojej tożsamości narodowej i pielęgnowania zwyczajów i tradycji. Ustępują one codziennej walce o przetrwanie. Spadek liczby urodzeń dotyczy całego kraju, którego mieszkańcy wyjeżdżają masowo do innych krajów w poszukiwaniu godnego życia<sup>295</sup>. W sytuacji zagrożenia, w jakiej obecnie znajduje się Ukraina, społeczeństwo się konsoliduje i tym bardziej wzmacnia się poczucie tożsamości ukraińskiej. Według ostatniego spisu z 2001 roku Polacy jako swój język ojczysty wskazywali w większości ukraiński – 71%. Jest to znacznie więcej niż inne mniejszości, a język polski jedynie jako 12,9%. Nawet język rosyjski był przyjmowany częściej wśród Polaków żyjących na wschodzie kraju – 15,9%<sup>296</sup>. W przypadku innych mniejszości narodowych proces ukrainizacji nie przebiega w tak szybkim tempie, jednak jest to również spowodowane tym, że społeczność polska, zamieszkująca te tereny od wieków, po prostu traktuje je, jako swoją ojczyznę, w przeciwieństwie do współczesnej Polski. Porównując spis powszechny z 1989 i 2001 roku, niestety widać spadek deklaracji narodowości polskiej aż o 74 900. Zarzuca się często, że polityka polska przyczynia się do pogłębienia tych zjawisk. Wsparcie, zamiast koncentrować się na poprawie sytuacji mniejszości polskiej, i to w stopniu zrównoważonym w każdym obwodzie (Polacy na Ukrainie w największym liczebnie skupisku występują w obwodzie żytomierskim, jednak pomoc kierowana z Polski w największej mierze trafia do obwodu lwowskiego), skoncentrowało się na utworzeniu Karty Polaka, która zachęca do wyjazdu na stałe do Polski. Karta nie jest jedynie atrybutem polskiej mniejszości, podobne rozwiązanie wprowadziły Węgry – tzw. legitymację węgierską. Karta na terenie naszego kraju daje podobne uprawnienia, co obywatelstwo polskie. Wydaje się, że stworzenie tego typu możliwości dla Polaków z Ukrainy jest zadośćuczynieniem za to, że po II wojnie światowej zostali opuszczeni i przez kilkadziesiąt lat nie mogli się nawet przyznawać głośno do swojej narodowości, jednak ma ona też swoje negatywne skutki. Ukraińcy z niechęcią spoglądają na Kartę Polaka, gdyż może ona się kojarzyć z niepewnym elementem wewnątrz państwa.

Podstawą do funkcjonowania mniejszości narodowych jest obowiązująca ustawa o mniejszościach narodowych na Ukrainie z 25 czerwca 1992 roku<sup>297</sup>. Jest to dosyć ogólnie sporządzony akt prawny nadający pewne prawne ramy funkcjonowania, uzupełniany przez inne akty prawne. Dodatkowe odniesienia do sytuacji mniejszości narodowych posiada ustawa

---

<sup>295</sup> Ostatni spis ludności z 2001 wskazywał, że liczba ludności Ukrainy wynosi 48,4 mln. Jednak w 2020 roku minister gabinetu ministrów Dmytro Dubiłat przekazał, że aktualna liczba mieszkańców wynosi 37 mln 289 tysięcy. Liczba ta nie obejmuje mieszkańców zaanektowanego przez Rosję Krymu, a także zajętej przez separatystów rosyjskich wschodniej części Donbasu. Więcej w: *Liczba ludności na Ukrainie jest już niższa niż w Polsce. Nasz kraj nadal ma jednak demograficzny problem*, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/spis-ludnosci-na-ukrainie-liczba-ukraincow-nizsza-niz-liczba-polakow/vm180g9>, [dostęp: 04.02.2022].

<sup>296</sup> I. Zińko, *Polityka etniczna i narodowa Ukrainy*, [w:] R. Szwed (red.), *Dylematy tożsamości zbiorowych. Przyczynek do rozważań nad tożsamością ukraińską, polską i europejską*, Lublin 2007, s. 192.

<sup>297</sup> M. Malski, I. Zińko, *Mniejszości narodowe w systemie politycznym Ukrainy*, *Studia Europejskie – Studies in European Affairs*, 1/2020, s. 110.

o zapewnieniu funkcjonowania języka ukraińskiego jako państwowego z 25 kwietnia 2019 roku<sup>298</sup>, która miała uderzyć przede wszystkim w język rosyjski jako język urzędowy, jednak pogorszyła tym samym status języka polskiego. Dodatkowo Ukraina pozostaje stroną wielu umów międzynarodowych, w tym z Polską podpisaną w 1992 roku<sup>299</sup>, ale również stroną *Konwencji Rady Europy ramowej o ochronie mniejszości narodowych* z 1997 roku i od 2003 roku *Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych*<sup>300</sup>. Pomimo, że istnieją podstawy prawne do swobodnego wzrastania w swojej tożsamości narodowej na Ukrainie, to w większości tych zapisów pozostają one jedynie na papierze. Paradoksalnie można powiedzieć, że Ukraina powieliła błędy polityki wobec mniejszości narodowych z II Rzeczypospolitej, aczkolwiek Polacy stanowią o wiele mniejszą siłę na dzisiejszej Ukrainie, niż przed wojną Ukraińcy na terenach państwa polskiego.

Pod koniec lat 80. Polacy osiadli na terenie dzisiejszej Ukrainy zaczęli się organizować, czy to wokół życia religijnego czy kulturalnego. Zaczęły się także pojawiać towarzystwa oświatowe czy lekarskie. Rozpoczął się okres dużej aktywności, zaczęto wydawać pierwsze czasopisma i gazety, a także rozpoczęto działalność medialną. Jednak możliwości Polaków były ograniczone ze względu na bycie stosunkowo niewielką grupą narodowościową na tle całego społeczeństwa ukraińskiego, nieposiadanie żadnej siły politycznej, zamieszkiwanie w znacznym rozproszeniu całej Ukrainy, czy brak kapitału i odpowiedniego wsparcia ze strony państwa polskiego<sup>301</sup>. Dopiero z czasem Polacy zaczęli aktywnie włączać się w życie polityczne Ukrainy, nie tylko ze względu na potrzebę budowania swojej pozycji, ale też ze względu na poczucie obywatelskości. Takim poczuciem otwartości wobec innych mniejszości i całego społeczeństwa ukraińskiego, cechował się profesor Leszek Mazepa – polski muzykolog oraz znawca historii Polaków na Ukrainie, przewodniczący Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, który był również członkiem Towarzystwa Mowy Ukraińskiej oraz Rady Narodowości, która była częścią Narodowego Ruchu Ukrainy. Przede wszystkim jednak zapoczątkował on samoorganizację środowiska polskiego we Lwowie wraz z Adamem Kokodyńskim i Adolfem Wisłowskim<sup>302</sup>. Polacy w tym czasie włączali się do niepodległościowych manifestacji ukraińskich, gdzie występowali z biało-czerwonymi flagami, co wspomina ówczesny konsul RP Włodzimierz Woskowski: „Polacy aktywnie uczestniczyli w różnych akcjach politycznych, między innymi w wielu ogólnomiejskich wiecach potępiających represje stalinowskie, a popierających ukraińskie dążenia niepodległościowe i przeobrażenia demokratyczne. Wiece odbywały się na placu przed uniwersytetem, koło Brygidek, przed

---

<sup>298</sup> Konstytucyjność tej ustawy po długich dyskusjach uznał Sąd Konstytucyjny Ukrainy dopiero 14 lipca 2021 roku.

<sup>299</sup> Warto wspomnieć o tym, że Traktat o dobrym sąsiedztwie między Polską a Ukrainą był pierwszą regulacją, która regulowała status polskiej mniejszości na terenie byłego ZSRR. Więcej w: G. Janusz, *Ochrona praw mniejszości narodowych w Europie*, Lublin 2011, s. 536.

<sup>300</sup> A. Poglódek, *Status prawny mniejszości narodowych na Ukrainie*, Warszawa 2020, s. 11.

<sup>301</sup> A. Bonusiak, *Rzecz o działalności politycznej mniejszości polskiej na Ukrainie (1988 – 2018)*. *Wybrane aspekty*, Studia Migracyjne Przegląd Polonijny, Nr 2 (176), 2020, s. 328.

<sup>302</sup> L. Mazepa, *Rozmyślenia i wspomnienia o Lwowie i Lwowianach*, Lwów 2011, s. 28-29.

więzieniem na Łąckiego i we wspomnianym już centrum Lwowa. Na placu przed teatrem Skarbkowskim, po raz pierwszy w powojennym Lwowie, Polacy manifestowali pod biało-czerwonymi flagami. Po raz drugi z flagami narodowymi Polacy brali udział w tzw. łańcuchu solidarności, w styczniu 1990 roku. Taka postawa miejscowych Polaków miała pozytywny wpływ na ich relacje z lwowskimi Ukraińcami.<sup>303</sup>

Duży wpływ na zwiększenie aktywności polskiej we Lwowie miało powstanie konsulatu, o co walczono przez lata nie tylko z władzami radzieckimi, ale również z włodarzami miasta. Konsulat jednak został otworzony w 1987 roku i od tego czasu pełnił dużą rolę integracyjną. Lecz aktywność polityczna Polaków na Ukrainie nie ograniczała się jedynie do południowo-wschodniej Ukrainy ze Lwowem. Jednym z najbardziej znanych aktywistów i polityków polskiego pochodzenia jest dr Jerzy Sokalski z Berdyczowa, który jako dziennikarz i samorządowiec szerzył ideę społeczeństwa obywatelskiego. Aktywnym członkiem społeczności polskiej był także Lech Aleksy Suchomłynow z Berdiańska, czyli z terenów, które nigdy nie należały do Rzeczypospolitej, a pomimo tego rozwijała się na nich polska kultura.

W połowie lat 90. pojawiła się idea utworzenia polskiej organizacji politycznej na Ukrainie, jednak początkowo skoncentrowano się przede wszystkim na działalności kulturalnej i oświatowej, jako że praca u podstaw w pierwszym okresie niepodległej Ukrainy miała dać lepsze rezultaty. Pierwszą próbę podjęto w 2003 roku, jednak na wskutek prywatnych problemów ówczesny prezes zakładanej Partii Polaków Ukrainy – Stanisław Kostecki – wycofał się z działalności publicznej. Tak naprawdę pierwsze trudności organizacyjne zostały pokonane dopiero w 2010 roku, kiedy opracowano i przyjęto status oraz program partii. 11 września 2011 roku odbyło się posiedzenie założycielskie, natomiast niedługo później Kostecki złożył swoją rezygnację z pełnienia funkcji prezesa. Legalizacja partii wiązała się ze zdobyciem 10 000 podpisów poparcia i udało się ten cel osiągnąć w 2013, jednak władze zakwestionowały z tego aż 6000 podpisów<sup>304</sup>. Po powtórzeniu zbiórki i uzupełnieniu wszelkich potrzebnych informacji udało się przedstawić kompletną listę, która została przyjęta. Wniosek jednak nie został rozpatrzony pozytywnie, mimo późniejszej zmiany statusu, władze nie chciały się zgodzić na zarejestrowanie Partii Polaków Ukrainy, ze względu na jej narodowy charakter, który zdaniem władz był niezgodny z obowiązującym prawem. Dopiero po zmianie nazwy na Partię „Solidarność” 6 października 2014 roku, po wieloletnich staraniach została ona zatwierdzona<sup>305</sup>. Wcześniej działająca ukraińska partia „Solidarność” została zastąpiona przez „Blok Petra Poroszenki”, przez co nie była mylona z inną organizacją polityczną. Dodatkowo nazwa mogła kojarzyć się z polskim ruchem Solidarności i Lechem Wałęsą, który na

<sup>303</sup> W. Woskowski, *Takie były początki*, [w:] Kurier Galicyjski, Nr 5 (201), 2014, s. 19.

<sup>304</sup> L. Wątróbski, Wywiad z prezesem Stanisławem Kosteckim, <https://polishexpress.com.au/partia-polakow-ukrainy/>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>305</sup> J. Wójcicki, *Mniejszości poza politycznym nawiasem*, „Słowo Polskie”, Nr 1, 2015, s. 1-2.

Ukrainie jest oceniany dosyć pozytywnie. Rozwój partii przebiegał jednak dosyć opieszale, na czele struktur okręgowych mieli stać etniczni Polacy, ale w strukturach chętnie widziano także Ukraińców. Podkreślano, że organizacja ma się opierać na nurcie chrześcijańskiej demokracji i jednoznacznie odrzucano wszelkie radykalne postawy. Zanim jednak ukonstytuowały się władze i oddziały lokalne, partia Petra Poroszenki zwróciła się o zwrot starej nazwy swojej partii, co Polacy uczynili, uznając, że partia Blok ma do tej nazwy pełne prawo. Rozpoczął się kolejny proces rejestracji partii pod starą nazwą, jednak chęć zaangażowania się członków organizacji była coraz mniejsza. W końcu 28 listopada 2014 roku zarejestrowana została Partia Polaków Ukrainy, a do końca roku powstało szesnaście obwodowych oddziałów partyjnych<sup>306</sup>. Głównym celem jaki postawiła przed sobą partia jest ochrona interesów mniejszości polskiej (przede wszystkim w sferze oświaty), wspieranie działalności kulturotwórczej oraz wspieranie procesu demokratyzacji Ukrainy. W przeciwieństwie do Polaków na Litwie założeniem działalności organizacji była praca u podstaw<sup>307</sup>. Partia w pierwszych latach swojego funkcjonowania starała się aktywnie zabierać głos w tak ważnych kwestiach, jak ochrona przed agresją rosyjską czy apel o pojednanie polsko-ukraińskie. W oświadczeniu z 2015 roku można wyczytać: „Pragniemy z całą odpowiedzialnością ogłosić wszem i wobec, że my – Polacy na Ukrainie jednogłośnie i jednoznacznie uznajemy Rosję za agresora, a separatystyczne republiki, doniecką i ługańską, za organizacje terrorystyczne”<sup>308</sup>. Po 2016 roku jednak partia przestała aktywnie zabierać głos i działać.

Działalność polityczna polskiej mniejszości była także widoczna w czasie pomarańczowej rewolucji oraz rewolucji godności, czyli tzw. Euromajdanu z 2014 roku. W pewnym momencie obecność polska była tak bardzo widoczna, że Polacy zostali poproszeni o usunięcie barw biało-czerwonych, by nie zostało to wykorzystane przez rosyjskich separatystów<sup>309</sup>. W czasie walk Euromajdanu na kijowskich ulicach zginęło dwóch Polaków: Roman Toczyn i Leon Polański, co więcej w akcji ATO (Antyterrorystyczna Operacja na Wschodzie Ukrainy) również zginęło kilkunastu Polaków, określonych jako Ukraińców polskiego pochodzenia<sup>310</sup>.

W obecnej chwili szacuje się, że na Ukrainie istnieje ponad 260 ośrodków, wokół których toczy się życie mniejszości polskiej. O ile ostatni spis ludności w 2001 roku mówił o 144 tysiącach Polaków, to nieoficjalnie przytacza się, że może to być nawet ponad 2 miliony osób. Rzecz jasna nie każda osoba uważa się za etnicznego Polaka, jednak wiele z nich ma pochodzenie polskie i czuje łączność z polską kulturą i historią. W centrum i na wschodzie Ukrainy polskie organizacje

<sup>306</sup> Partia Polaków Ukrainy, [https://youcontrol.com.ua/catalog/company\\_details/39519133/](https://youcontrol.com.ua/catalog/company_details/39519133/), [dostęp: 05.02.2022].

<sup>307</sup> A. Bonusiak, *Aktywność polityczna Polaków na Litwie i Ukrainie na przełomie XX i XXI wieku: studium przypadków*, „Polityka i Społeczeństwo”, Nr 1 (12), 2014, s. 68.

<sup>308</sup> A. Bonusiak, *Rzecz o działalności politycznej mniejszości polskiej na Ukrainie (1988 – 2018). Wybrane aspekty*, Studia Migracyjne Przegląd Polonijny, , nr 2 (176), 2020, s. 343.

<sup>309</sup> Tamże, s. 334.

<sup>310</sup> Tamże, s. 335.

zrzeszone są w Związku Polaków na Ukrainie z siedzibą w Kijowie, natomiast na zachodzie w Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie powstałej w 1992 roku z siedzibą we Lwowie. Liczbę jej członków szacuje się na ponad 18 000, skupionych w ponad setce mniejszych organizacji. Przez lata Federacji udało się przyczynić do budowy Domów Polskich w Kijowie, Żytomierzu i we Lwowie<sup>311</sup>; powołać Zjednoczenie Nauczycieli Polskich na Ukrainie oraz stworzyć Ogólnoukraińskie Koordynacyjne Centrum Metodyczne Nauczania Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu w 2004 roku, a także przyczynić się do otwarcia polskich szkół m.in. Gródka Podolskim i Mościskach<sup>312</sup>.

Najwięcej organizacji zajmuje się działalnością kulturalną i oświatową. W sposób trwały dbają o dziedzictwo kulturowe polskie, związane częstokroć z wybitnymi Polakami pochodzącymi ze Wschodu i z nawiązaniem do tamtejszej kultury, co jest widoczne chociażby w strojach ludowych, które łączą w sobie elementy polskiego tradycyjnego stroju z motywami ukraińskimi.

### 3.3. System ochrony zabytków na Ukrainie

Ochrona zabytków na Ukrainie, w kraju trwającym w konflikcie z Rosją, ze słabo rozwiniętą gospodarką i demokracją, ma przed sobą wiele wyzwań. Dodatkowym problemem jest również ograniczone zaangażowanie obywatelskie w system ochrony zabytków. Jak w takich warunkach wygląda ochrona zabytków polskiego pochodzenia? Dodatkowo pojawia się problem poczucia obcości wobec zabytków wybudowanych przez Polaków, chociaż często występuje również zjawisko ukrainizacji tychże.

W Konstytucji Ukrainy z 28 czerwca 1996 roku, w rozdziale II „Prawa, wolności i obowiązki człowieka i obywatela” w artykule 54: „Dziedzictwo Kulturowe jest chronione prawem. Państwo zabezpiecza gromadzenie pamiątek historycznych i innych obiektów, które posiadają wartość kulturową, podejmuje starania o sprowadzenie na Ukrainę skarbów kultury narodowej znajdujących się za granicą.”. W art. 66 dodatkowo podkreślone jest, że każdy obywatel: „jest zobowiązany nie działać na szkodę środowiska, dziedzictwa kulturowego oraz winien ponosić koszty wyrządzonych przez niego szkód.”<sup>313</sup>. W ustawie zasadniczej Ukrainy nakłada się więc na obywatela również obowiązek wobec dziedzictwa kulturowego, bez względu na jego pochodzenie, w domyśle pojęcie dziedzictwa kulturowego jest traktowane bardzo szeroko i nie ma tutaj, jak np. w polskiej Konstytucji, odwołania do dziedzictwa narodowego.

---

<sup>311</sup> Budowie nowego Domu Polskiego we Lwowie towarzyszą obecnie kontrowersje, natomiast data otwarcia domu była już kilkakrotnie przesuwana.

<sup>312</sup> Dom Polski, <http://dom-polski.org.ua/o-nas/>, [dostęp: 07.02.2022].

<sup>313</sup> Konstytucja Ukrainy uchwalona na piątej sesji Rady Najwyższej 28 czerwca 1996 roku, <https://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/ukraina-r0.html>, [dostęp: 07.02.2022].

Podstawowymi aktami prawnymi, które regulują ochronę dziedzictwa kulturowego są ustawa z 21 września 1999 o „wywozie, wwozie i zwrocie dóbr kultury”<sup>314</sup> i przede wszystkim ustawa z 8 czerwca 2000 roku „o ochronie dziedzictwa kulturowego”<sup>315</sup>. Pierwszy rozdział ustawy jest poświęcony zdefiniowaniu czym jest dziedzictwo kulturowe, co wchodzi w jego skład, jakie jest jego otoczenie. Tak jak w przypadku polskiego prawodawstwa, dziedzictwo kulturowe dzieli się na ruchome i nieruchome. Jednak w przypadku Ukrainy pojęcie dziedzictwa kulturowego nie jest traktowane tak ogólnie jak w polskim prawodawstwie, tylko jest częścią definicji prawnych. Najważniejszym pojęciem jest pojęcie „zabytku dziedzictwa kulturowego”, które rozumie się jako „obiekt dziedzictwa kulturowego, który jest wpisany do Państwowego Rejestru Zabytków Nieruchomych Ukrainy lub obiekt, co do którego jeszcze nie rozstrzygnięto czy zostanie on wpisany lub niewpisany do rejestru. Do obiektów nieruchomych ukraiński prawodawca zaliczył: przedmioty, które nie mogą być przeniesione w inne miejsce bez utraty wartości z punktu widzenia archeologicznego, estetycznego, etnologicznego, historycznego, architektonicznego, artystycznego, naukowego lub zachowania jego autentyczności. Zabytki ruchome oczywiście mogą być przeniesione, jednak dodana jest kategoria zabytku ruchomego związanego z nieruchomymi obiektami. Są to obiekty, które można odłączyć, jednak tworzą z zabytkiem nieruchomym pewną całość i po oddzieleniu tracą one swoje wyżej wymienione właściwości. Samo pojęcie ochrony jest bardzo szeroko zakrojone, to: system środków prawnych, organizacyjnych, finansowych, logistycznych, informacyjnych, zapobieganie zniszczeniom i uszkodzeniom, konserwacja, właściwe użytkowanie, renowacja, naprawa, rehabilitacja<sup>316</sup>, adaptacja i muzeifikacja<sup>317</sup>. W przeciwieństwie do polskiej ustawy nie ma tutaj rozróżnienia osobno na ochronę i opiekę. Ciekawym jest fakt, że ustawodawca widzi potrzebę ochrony również takich sfer jak otoczenie zabytku, które określa się jako „strefa buforowa”, która ma chronić integralność i autentyczność zabytku. Wyróżnione zostało również pojęcie „wyjątkowej uniwersalnej wartości”, czyli wartości miejsca, które jest tak cenne, że przekracza granicę państwa i jest wspólną wartością wszystkich pokoleń.

Rozdział II ustawy o ochronie dziedzictwa kulturowego przedstawia system zarządzania. Uprawniony organ do prowadzenia polityki w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego jest Gabinet Ministrów Ukrainy, czyli rząd. Jest to istotna różnica w przeciwieństwie do polskiego prawodawstwa, które za najważniejszy organ uznaje ministra właściwego ds. kultury i dziedzictwa narodowego. W ukraińskim rządzie jest również jego odpowiednik (nazewnictwo ministerstwa

---

<sup>314</sup> Prawo Ukrainy o eksporcie, imporcie i zwrocie dóbr kultury, (Informacja Rady Najwyższej Ukrainy (WVR), 1999, Nr 48, art. 405), <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/1068-14#Text>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>315</sup> Prawo Ukrainy o ochronie dziedzictwa kulturowego, (Sprawozdania Rady Najwyższej Ukrainy (WVR), 2000, nr 39, art. 333, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/1805-14#Text>, [dostęp: 23.02.2022].

<sup>316</sup> Rehabilitacja jest rozumiana tutaj jako użycie naukowo uzasadnione środki przywracania kulturowych i funkcjonalnych właściwości obiektów dziedzictwa kulturowego.

<sup>317</sup> Muzeifikacja jest rozumiana jako doprowadzanie obiektów dziedzictwa kulturowego do stanu ich odpowiedniego zwiedzania.

kultury zmienia się w zależności od rządów, obecnie w rządzie Ukrainy jest minister kultury i polityki informacyjnej), jednak tym odpowiedzialnym podmiotem w ustawie jest rząd. Nie tylko to jedno ministerstwo będzie miało kompetencje w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego. Ustawodawca nie precyzuje, które dokładnie organy tym zadaniem się zajmują, ale z całą pewnością niektóre z nich są realizowane przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Budownictwa i Mieszkalnictwa Ukrainy oraz Państwową Służbę Ukrainy ds. Geodezji, Kartografii i Katastru, która podporządkowana jest przez Ministerstwo Polityki Agrarnej i Żywności Ukrainy.

To, co jeszcze wyróżnia system ochrony zabytków na Ukrainie to podział obowiązków także na regiony autonomiczne. Polska jako kraj jest spójna terytorialnie, natomiast Ukraina ma swoje regiony autonomiczne. Jest dodatkowo też w stanie wojny z Rosją, więc w regionach takich jak Autonomiczna Republika Krymu realnie władza ukraińska nie funkcjonuje. Ukraina posiada także miasta z wydzieloną administracją jak Kijów czy Sewastopol, które również są potraktowane w ustawie oddzielnie. Inaczej jest także potraktowany obszar skażenia po wybuchu elektrowni atomowej w Czarnobylu. Taką politykę państwa w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego sprawuje centralny organ wykonawczy w zakresie wykluczonej strefy. Władza samorządowa, która również w swym zakresie ma zadania ochrony dziedzictwa kulturowego jest określona jako „Organ wykonawczy wsi, osiedla i rady miejskiej”<sup>318</sup>.

Gabinet Ministrów Ukrainy według ustawy ma za zadanie: dokonywać wpisów obiektów dziedzictwa kulturowego do Państwowego Rejestru Zabytków Nieruchomych Ukrainy; wydawanie zezwoleń na przemieszczanie zabytku o znaczeniu państwowym; zatwierdzenie „Listy historycznych osad Ukrainy”; zatwierdzenie standardów i metod wyceny wartości zabytków; zatwierdzanie procedury ustanawiania rad nadzorczych obiektów światowego dziedzictwa. Dalej ustawodawca ustanawia centralne organy wykonawcze w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego, przede wszystkim jest to ministerstwo kultury, któremu ustawodawca dał za zadanie kształtowanie polityki państwa w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego oraz realizację tejże polityki. W ramach kształtowania polityki ochrony dziedzictwa kulturowego centralny organ ma za zadanie: opracowywanie i zatwierdzanie aktów prawnych i państwowych programów ochrony dziedzictwa kulturowego; informowanie Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO o zamiarze przeprowadzenia przekształceń urbanistycznych, architektonicznych, i krajobrazowych, rekultywacji, robót drogowych i ziemnych na terenie miejsca Światowego Dziedzictwa; topograficzne określanie terytoriów lub obiektów wodnych zawierających obiekty dziedzictwa kulturowego czy chronionych terytoriów archeologicznych; wdrażanie zaleceń naukowo-metodycznych w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego; gospodarowanie rezerwatami historycznymi i kulturalnymi; tworzenie lub wyznaczanie organów zajmujących miejscami

---

<sup>318</sup> Art. 4, Prawo Ukrainy o ochronie dziedzictwa kulturowego...

światowego dziedzictwa; zatwierdzanie zasad instalowania i konserwacji tablic informacyjnych oraz wykonywanie innych uprawnień przewidzianych ustawą lub przyznanych mu aktami prezydenta<sup>319</sup>.

W ramach realizacji ustawowych zadań, do których ustawodawca zobowiązał organ wykonawczy są: kontrola wykonywania ustawy i innych aktów prawnych; prowadzenie Państwowego Rejestru Zabytków Nieruchomych Ukrainy, jego koordynacja i kontrola certyfikacji i zapewnienie jego publikacji; koordynacja prac w zakresie identyfikacji, badań i dokumentacji obiektów dziedzictwa kulturowego; przedkładanie Gabinetowi Ministrów Ukrainy propozycji wpisania do rejestru zabytków kultury o znaczeniu państwowym i lokalnym; wydawanie zezwoleń przenoszenia zabytków o znaczeniu państwowym i lokalnym; przedstawianie Gabinetowi Ministrów Ukrainy Listy Zabytkowych Osiedli Ukrainy; ustalanie granic terytoriów zabytków o znaczeniu państwowym, lokalnym oraz zabytków światowego dziedzictwa i ich stref buforowych; nadzór nad badaniami, konserwacją, restauracją i wszelkimi innymi zadaniami wykonywanymi przez służbę konserwatorską; wydawanie zezwoleń na prace przy zabytkach; zatwierdzanie umów o ochronie zabytków; stosowanie sankcji finansowych za naruszenie ustawy oraz wykonywanie innych uprawnień przewidzianych ustawą lub przyznanych mu aktami prezydenta. Dodatkowo przedstawiany jest corocznie raport o stanie zachowania obiektów dziedzictwa kulturowego. Analogiczne zadania przekazane są do wymienionych w ustawie regionów autonomicznych, które mają własne organy odpowiedzialne za ochronę dziedzictwa kulturowego znajdującego się na ich terytoriach<sup>320</sup>.

Niestety na Ukrainie nie funkcjonuje zorganizowana służba konserwatorska, która byłaby w stanie zapewnić ciągłość prac nad zabezpieczeniem i opieką nad zabytkami. W 2002 roku powołana została, w ramach Ministerstwa Kultury i Turystyki Państwowa, Służba ds. Ochrony Dziedzictwa Kulturowego, przemianowana w 2006 roku na Państwową Służbę ds. Narodowego Dziedzictwa Kulturowego. Niestety, decyzją prezydenta Janukowycza, została ona zlikwidowana na podstawie dekretu, a jej kompetencje zostały przeniesione ponownie do ministerstwa<sup>321</sup>. Konserwatorzy ukraińscy muszą się mierzyć z wieloma wyzwaniami w zakresie powierzonego im dziedzictwa. Przede wszystkim są to bardzo małe środki budżetowe przekazywane na te cele. Od wielu lat wydatki państwa podporządkowane są sytuacji politycznej na ukraińsko-rosyjskim pograniczu. Ochrona dziedzictwa kulturowego znajduje się na dalekim miejscu listy potrzeb państwa. Nierzadko można spotkać przykłady źle przeprowadzonych konserwacji zabytków, jednak najczęściej popadają one po prostu w ruinę z powodu nieprzeprowadzania potrzebnych prac

---

<sup>319</sup> Art. 5, Prawo Ukrainy o ochronie dziedzictwa kulturowego...

<sup>320</sup> Art. 6, Tamże.

<sup>321</sup> W. Konończuk, P. Kosiewski, *Zagrożone dziedzictwo. Polskie dobra kultury na Ukrainie i Białorusi*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2020, s. 30-31.



konserwatorskich i restauracyjnych<sup>322</sup>. Wsparcie jakie otrzymuje Ukraina w tym wypadku to przede wszystkim wspólna opieka z przedstawicielami kościołów oraz wsparcie polskie na dziedzictwo kulturowe związane z Polską, które jest wsparciem nie tylko finansowym, ale przede wszystkim pracą polskich konserwatorów i ich wiedzą merytoryczną i umiejętnościami. Formalne zezwolenia na prace pozostają w gestii ministerstwa. W niektórych miastach, takich jak Lwów czy Kijów funkcjonują jeszcze lokalne organy samorządowe, które zajmują się danymi kwestiami.

Na Ukrainie nie działa zbyt wiele społecznych organizacji zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego, jednak warto wymienić m.in. Ukraińskie Towarzystwo Ochrony Zabytków Historii i Kultury<sup>323</sup>. Ich możliwości wpływu na politykę państwa są bardzo ograniczone, więc przede wszystkim zajmują się dokumentowaniem zabytków, propagowaniem postaw proobywatelskich i promocją dziedzictwa kulturowego Ukrainy. W ustawie znajduje się odniesienie o współpracy pomiędzy ośrodkami naukowymi, przedsiębiorstwami, organizacjami społecznymi, jednak do tej pory nie wykształciła się odpowiednia praktyka w tym zakresie.

System ochrony Ukrainy jest w dużej mierze bardzo nieefektywny. Z jednej strony jest zcentralizowany, nie ma ustanowionej państwowej służby ochrony zabytków. Kompetencje te przypadają na Departament Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Polityki Informacyjnej<sup>324</sup>. Z drugiej zaś, w 2012 roku dokonano znacznej dezorganizacji ustanawiając kilka centralnych organów – oprócz ministerstwa są to organy Autonomicznej Republiki Krymu, miasta Kijowa i Sewastopola, administracje państwowe regionów, organy wykonawcze wsi, osiedli, rady miejskiej. Wydaje się, że te same kompetencje nałożone na te wszystkie podmioty, mimo istotnych różnic pomiędzy nimi, powodują, że ochrona przestaje być konkretnym zadaniem do zrealizowania, a jest bardzo ogólnie traktowanym zapisem prawnym.

Państwowy Rejestr Zabytków Nieruchomych Ukrainy jest w dalszym ciągu dopiero na etapie tworzenia. Według danych Ministerstwa Kultury i Polityki Informacyjnej, na terenie Ukrainy istnieje około 130 000 obiektów dziedzictwa kulturowego, ale tylko 7% z nich znajduje się w rejestrze, natomiast tylko 9% posiada strefę ochronną<sup>325</sup>. Większość zabytków ma charakter lokalny, a brak odpowiednich służb w regionach przekłada się niestety na problemy w zabezpieczeniu zabytków i wpisania ich do rejestru. Obiekty, które nie są wpisane do rejestru tak naprawdę nie podlegają żadnej ochronie. Dodatkowym problemem w zakresie ochrony zabytków są zmiany prawne, często wydawałoby się, że są to drobne korekty, jednak dla deweloperów i innych podmiotów gospodarczych kluczowe dla procesu inwestycji. W taki sposób ustawa o regulacji

<sup>322</sup> W. Konończuk, P. Kosiewski, *Zagrożone dziedzictwo...*, s. 36-37.

<sup>323</sup> Tamże, s. 31-32.

<sup>324</sup> Dział Dziedzictwa Kulturowego, <https://mkip.gov.ua/content/departament-kulturnoi-spadshchini.html>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>325</sup> Instytucjonalne i prawne aspekty ochrony dziedzictwa kulturowego, <https://niss.gov.ua/doslidzhennya/gumanitarniy-rozvitok/instituciyni-ta-pravovi-problemi-zberezheniya-kulturnoi>, [dostęp: 07.02.2022].

rozwoju miast z 17 lutego 2011 roku usunęła artykuły 9.1 z innej ustawy – o ochronie dziedzictwa archeologicznego, który przedstawiał procedurę naukowej ekspertyzy archeologicznej<sup>326</sup>. Co więcej w ustawie o działalności architektonicznej w art. 7 ust. 3 jest zapis mówiący o tym, że „dokumentacja projektowa budowy obiektów, opracowana zgodnie z warunkami urbanistycznymi i ograniczeniami zagospodarowania przestrzennego, nie podlega zatwierdzeniu przez właściwe organy wykonawcze, samorządy, organy ochrony dziedzictwa kulturowego”<sup>327</sup>. Problem ochrony dziedzictwa nie jest więc skoordynowany z działalnością budowlaną na Ukrainie.

Jednym z ważnych dla Ukrainy obiektów dziedzictwa są osady historyczne. 21 lutego 2018 roku Gabinet Ministrów Ukrainy przyjął uchwałę, zgodnie z którą dokumentacja projektowa na terenach historycznych osad jest opracowywana z uwzględnieniem wymagań ustawowych odnośnie planu referencyjnego o charakterze historycznym i architektonicznym<sup>328</sup>. Przyjęta zmiana miała pozytywny skutek na zatwierdzanie owych planów, ponieważ wymusiła przygotowywanie uzasadnień historyczno-urbanistycznych przebudowy. Był to słaby punkt wcześniejszych ekspertyz, który pociągał za sobą korupcję urzędniczą i przede wszystkim doprowadzał do tego, że w przebudowach dokonywano zmian, które przyczyniały się do zniekształcenia pierwotnego charakteru budynku. Warto jednak podkreślić, że jedynie 20% z ponad 401 obiektów znajdujących się na Liście Zabytkowych Osiedli Ukrainy posiada plany o charakterze historycznym i architektonicznym. Przejawem skandalicznych dewastacji obiektów zabytkowych na terenie Ukrainy jest bardzo wiele, m.in. wyburzenie budynku dawnej żeńskiej szkoły handlowej w Kijowie (mimo wpisania do rejestru) czy budowa kompleksu mieszkaniowego w zabytkowej części Kijowa (tzw. Chicago Central House)<sup>329</sup>.

Ustawa o ochronie dziedzictwa kulturowego zawiera wprawdzie odpowiedzialność finansową za wykroczenie, jednak nie reguluje odpowiednio nakładania kar i odpowiedzialności administracyjnej i karnej. Ochrona prawnokarna dziedzictwa kulturowego na Ukrainie jest zawarta w prawie kodeksowym. Kodeks wykroczeń administracyjnych (k.w.a.) z 7 grudnia 1984 roku zawiera dwa przepisy: art. 92 o naruszeniu przepisów ustawodawstwa o ochronie dziedzictwa kulturowego i art. 92-1 o naruszeniu ustawodawstwa o narodowym zasobie archiwalnym i instytucjach archiwalnych. W kodeksie karnym (k.k.) Ukrainy nie posiada przepisów kwalifikowanego typu przestępczości, którego przedmiotem jest dobro kultury. Kradzież czy przywłaszczenie dobra kultury jest tak samo ścigane jak kradzież każdej innej rzeczy. Jednak k.k. zawiera przepisy odnoszące się do dóbr kultury: art. 201 k.k. o przemyście dóbr kultury; art. 298 k.k. o nielegalnym prowadzeniu prac archeologicznych, wykopalisk, innych robót ziemnych lub

---

<sup>326</sup> Instytucjonalne i prawne aspekty ochrony dziedzictwa kulturowego...

<sup>327</sup> Tamże.

<sup>328</sup> Tamże.

<sup>329</sup> Tamże.

podwodnych na obiekcie dziedzictwa archeologicznego, umyślne nielegalne zniszczenie, rujnowanie lub uszkodzenie obiektów dziedzictwa kulturowego lub ich części; art. 298-1 k.k. zniszczenie, uszkodzenie lub ukrycie dokumentów lub unikatowych dokumentów Narodowego Zasobu Archiwalnego oraz art. 438 k.k. o rabunku dóbr narodowych na terenach okupowanych<sup>330</sup>.

Dodatkowo kodeks karny w art. 193 przewiduje odpowiedzialność karną za nielegalne przywłaszczenie majątku lub skarbu, które mogą posiadać szczególną wartość historyczną, naukową, artystyczną lub kulturową<sup>331</sup>. Artykuł ten niesie za sobą pewne trudności, m.in. określenia wartości takiego mienia, co musi być sporządzone przez biegłego. Co więcej, trudno udowodnić, że osoba, która przywłaszczyła sobie majątek, wiedziała o jego znacznej wartości. W efekcie bardzo rzadko zdarza się by móc skazać kogoś na podstawie tego artykułu. O wiele częściej organy ścigania mają do czynienia z przemytem, tu jednak problemem pozostaje niewielki procent cennych zabytków umieszczonych w rejestrze, przez co ochrona nie obejmuje większość z nich.

W obliczu trwającej wojny, aneksji Krymu i zajęcia terenów wschodnich Ukrainy przez separatystów prorosyjskich, poważnym problemem stał się rabunek dóbr narodowych na terenach okupowanych. Ukraina po wydarzeniach z 2014 roku utraciła znaczną część cennych obiektów, zabytków narodowych i eksponatów muzealnych. Na początku roku 2021 pojawiła się informacja, że ikona, którą otrzymał minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiej Ławrow w Bośni i Hercegowiny może pochodzić z Ługańska, co potwierdza przypuszczenia, że dziedzictwo kulturowe na terenach separatystycznych pada ofiarą licznych grabieży<sup>332</sup>. Podsumowując kwestię ochrony prawnokarnej należy stwierdzić, że obecnie nie odpowiada ona istniejącym potrzebom i wiele przepisów powinno w przyszłości zostać doprecyzowane. Warto zwrócić uwagę, że w takich przypadkach, również prawo międzynarodowe, którego stroną jest Ukraina, nie jest w stanie właściwie objąć ochroną cennych obiektów.

Warto zwrócić uwagę na to w jaki sposób w systemie ukraińskim została rozwiązana kwestia własności. Dominująca pozostaje w dalszym ciągu własność państwowa. Dodatkowo w 2009 roku została przyjęta ustawa o zatwierdzeniu listy zabytków nie podlegających prywatyzacji<sup>333</sup>. Lista zabytków objęła wówczas 2464 obiekty, jednak z czasem około 40 zostało

---

<sup>330</sup> W. Hułkewycz, *Ochrona prawnokarna dziedzictwa narodowego w Ukrainie*, [https://www.academia.edu/29064944/Ochrona\\_karnoprawnna\\_dziedzictwa\\_kulturowego\\_w\\_Ukrainie](https://www.academia.edu/29064944/Ochrona_karnoprawnna_dziedzictwa_kulturowego_w_Ukrainie), [dostęp: 14.04.2023], s. 2-3.

<sup>331</sup> Tamże, s. 2-3.

<sup>332</sup> *Ministerstwo Kultury i Polityki Informacyjnej Ukrainy: Ukraina nie zezwalała na wywóz ikony z Donbasu. Takim dokumentem powinien dysponować jej posiadacz*, <https://kresy24.pl/ministerstwo-kultury-i-polityki-informacyjnej-ukrainy-ukraina-nie-zezwalala-na-wywoz-ikony-z-donbasu-takim-dokumentem-powinien-dysponowac-jej-posiadacz/>, [dostęp: 07.02.2022].

<sup>333</sup> Prawo Ukrainy. O Liście zabytków dziedzictwa kulturowego nie podlegających prywatyzacji, (Informacja Rady Najwyższej Ukrainy (WVR), 2009, nr 8, art. 105), <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/574-17#Text>, [dostęp: 14.04.2023].

z niej wyłączonych<sup>334</sup>. Zasadniczo prywatyzacji nie ulegają obiekty dziedzictwa kulturowego, archiwa, obiekty kultury i sztuki o wysokiej wartości, oczywiście obiekty znajdujące się w rejestrze zabytków, a także zabytki archeologiczne, kompleksy cmentarne, zabytki państwowego funduszu muzealnego oraz rezerwaty i parki krajobrazowe. Istnieje jednak możliwość korzystania z zabytków na podstawie umowy dzierżawy, jednak nieruchomości nie może być większa niż 200 metrów kwadratowych, żeby podmiot państwowy zarządzający zabytkiem mógł przekazać uprawnienia. Jeżeli powierzchnia wynosi więcej, postępowanie jest prowadzone przez Fundusz Mienia Państwowego. W tym procesie bardzo rzadko uczestniczą służby konserwatorskie, a cały system jest mało przejrzysty, często też stawki dzierżawy różnią się bardzo między sobą, co staje się więc kolejną słabością w systemie ochrony dziedzictwa kulturowego. Problemy pojawiają się także w przypadku prywatyzacji mieszkań w zabytkowych budynkach, np. jest to częsty problem we Lwowie. Zdarza się, że sprywatyzowane zostaje mieszkanie, natomiast w gestii publicznej pozostają piwnice, ściany, dachy budynków. Wówczas przeprowadzenie prac konserwatorskich zostaje poważnie utrudnione. Rozwiązaniem takiej sytuacji może być tworzenie spółdzielni mieszkaniowych, które być może byłyby w stanie dokonać niezbędnych prac konserwatorskich.

Omawiając system ochrony dziedzictwa kulturowego na Ukrainie należy zwrócić uwagę na fakt, że na jej terenie znajduje się wiele świątyń różnego wyznania i różnego pochodzenia. Powstaje pytanie w jaki sposób związki wyznaniowe, które są właścicielami i zarządcami świątyń chronią obiekty i gdzie jest ich miejsce w systemie państwowym. Już w drugiej połowie lat 80. dostrzec można było chęć normowania stosunków wyznaniowych na linii kościół – władza. W 1991 roku uchwalono uchwałę nr 83 o zabytkach architektury, które nie podlegają przekazaniu w stałe użytkowanie organizacjom religijnym (w domyśle można było przypuszczać, że część będzie przekazywana). Kolejnym aktem prawnym było ukazanie się Dekretu Prezydenta Ukrainy nr 279 o bezzwłocznych przedsięwzięciach w sprawie ostatecznego przewyciężenia negatywnych skutków totalitarnej polityki byłego Związku Radzieckiego odnośnie religii i odnowienia pogwałconych praw kościołów i organizacji religijnych<sup>335</sup>. Obydwa akty prawne stały jednak w sprzeczności ze sobą. Jeden stanowił, że przekazywać można tylko budynki mieszkalne, drugi zaś mówił o budynkach sakralnych i innych przedmiotach. Uporządkowane zostało to dopiero w 2002 roku, na mocy Uchwały Gabinetu Ministrów Ukrainy z 1 marca, nr 7 o warunkach przekazania budowli sakralnych uznanych zabytków architektury organizacjom religijnym<sup>336</sup>. Na

---

<sup>334</sup> J. Nikołajew, *Ochrona zabytków sakralnych na Ukrainie. Obowiązek państwa czy organizacji religijnych*, „Przegląd prawno-ekonomiczny”, 2017, Nr 41, s. 194.

<sup>335</sup> Tamże, s. 194.

<sup>336</sup> Uchwała Gabinetu Ministrów Ukrainy o warunkach przekazywania obiektów kultu - zabytków architektury organizacjom religijnym, nr 137, 2002, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/137-2002-%D0%BF#Text>, [dostęp: 14.04.2023].

mocy tego aktu zostały uchylone wcześniejsze rozwiązania. Stało się tym samym możliwość przeprowadzenia zwrotów w czasie, gdy inne organizacje zostaną z budynków przeniesione.

Ciekawym przypadkiem zwrotu majątku pozostaje kwestia Ławry Peczerskiej w Kijowie. Jest to kompleks 79 budynków sakralnych, które ze względu na swoją wartość historyczną, architektoniczną i kulturową wymagają szczególnej ochrony. Formalnie państwo ukraińskie pozostaje właścicielem kompleksu jaskiń, jednak 12 lipca 2013 roku, na mocy decyzji Gabinetu Ministrów Ukrainy zostały one przekazane w wieczyste użytkowanie Ukraińskiemu Kościołowi Prawosławnemu Patriarchatu Moskiewskiego. W marcu 2023 roku doszło jednak do rozwiązania umowy najmu. Oficjalnym zarzutem była samowolna budowlana na zapleczu zabytkowej architektury, jednak drugim zarzutem była kolaboracja z Rosją<sup>337</sup>. Natomiast w przypadku kościoła katolickiego przykładami jest zwrot świątyni w Barze i oddanie ziemi w Czerkasach. W Barze decyzja zwrotu z 2015 roku została podjęta przez przewodniczącego obwodowej administracji państwowej w Winnicy. Natomiast w Czerkasach po przekazaniu ziemi rozpoczęto budowę świątyni korzystając z pomocy polskiej. Świątynie coraz częściej przypadają kolejnym wyznaniam: prawosławnym, katolickim, ale też żydowskim i muzułmańskim. Było to także celowe działanie, które zdejmowało z państwa obowiązek utrzymywania i podejmowania prac konserwacyjnych przy zabytkowych budynkach. Niestety, mimo deklaracji ratowania zabytków ze strony państwa, cenne budynki o znaczeniu sakralnym albo są konserwowane i restaurowane dzięki finansowaniu zagranicznemu, albo dzięki zbiórkom publicznym i wsparciu organizacjom pozarządowym.

### **3.4. Współczesne zagrożenia dziedzictwa kulturowego na Ukrainie**

Dziedzictwo kulturowe na Ukrainie stanowi olbrzymią, niezbadaną przestrzeń wielokulturowej historii tych terenów. To nie tylko wpływy polskie, rosyjskie czy tatarskie, ale to historia emigracji niemieckiej, historia Żydów, Węgrów, Rumunów, i wielu mniejszych grup etnicznych takich jak np. Poleszczuki. To historia stanic obronnych, dworów, cerkwi i socrealistycznych budowli. To kraina mitów i opowieści ludowych, uprawy roli i rozwoju przemysłu naftowego. Ogrom bogactwa kulturowego często nie wywołuje odruchu zaopiekowania się nim w jak najlepszy sposób, a obojętność i obojętność wobec niego. Dziedzictwo kulturowe na Ukrainie niestety jest dzisiaj w kiepskiej kondycji, brak odpowiedniej ochrony powoduje, że co roku traci się kolejne zabytkowe obiekty. Warto prześledzić i uporządkować przyczyny tego stanu rzeczy. W ramach współczesnych zagrożeń dziedzictwa kulturowego można wymienić:

- słaby system ochrony zabytków (brak jasnej struktury, służb konserwatorskich, niski stan instytucji państwa);

---

<sup>337</sup> R. Szoszyn, *Ławra Peczerska. Walka o duchowe centrum Ukrainy*, <https://www.rp.pl/kosciol/art38212321-lawra-peczerska-walka-o-duchowe-centrum-ukrainy>, [dostęp: 14.04.2023].

- niski poziom finansowania (kłopoty gospodarcze kraju, brak odpowiednich środków, brak podmiotów odpowiadających za finansowanie);
- małą świadomość społeczeństwa i niski poziom zaangażowania obywatelskiego (niechęć do działania, niskie zaufanie do władz, brak poczucia odpowiedzialności za dziedzictwo);
- zagrożenie konfliktem wojennym i przestępczością wobec zabytków (wschód i Krym, przemyt, wandalizm, kradzieże);
- stan demograficzny kraju (starzenie się społeczeństwa, depopulacja, brak odpowiedniej polityki wobec mniejszości, wyraźny podział narodowościowy w kraju);
- obcość dziedzictwa kulturowego (antagonizowanie Ukraińców z Polakami – kultura panów, nie uznawanie mniejszych grup etnicznych, poszukiwanie własnej historii – naginanie faktów historycznych);
- słaby stan badań nad dziedzictwem kulturowym (wiele białych plam, brak ośrodków badawczych zajmujących się ochroną zabytków).

Słabość systemu ochrony dziedzictwa kulturowego na Ukrainie została już szczegółowo opisana w poprzednim podrozdziale, jednak warto jeszcze raz wskazać, co dokładnie odpowiada za ten stan rzeczy. Przede wszystkim brakuje jasno stworzonego systemu, który albo byłby scentralizowany, albo zdecentralizowany. Obecny system jest hybrydą jednego i drugiego, kompetencje przypadające organom centralnym są również dedykowane samorządom. Dodatkowo zmiana z 2012 roku w podziale administracyjnym kraju spowodowała, że ministerstwo kultury które jest organem centralnym i powinno spajać inne podmioty zajmujące się tymi zadaniami. Jednak organy centralne Kijowa i Sewastopola, czyli miast wydzielonych, czy Republiki Autonomicznej Krymu prowadzą własną politykę w tym obszarze<sup>338</sup>. Z jednej strony mają ten sam status co pozostałe 24 obwody, z drugiej są specyficznym tworem. Różne możliwości finansowania, różnie funkcjonująca administracja, różnice pomiędzy charakterem dziedzictwa powodują, że ochrona działa doraźnie, a w wielu przypadkach niestety wcale. Zabytki niszczej, nie doczekując przeprowadzenia prac restauracyjno-konserwatywnych. Oprócz specyficznego podziału administracyjnego dochodzą również kwestie podziału samorządowego. Na Ukrainie funkcjonuje podział podobny jak w innych byłych republikach radzieckich. Dwa szczeble niżej od poziomu państwowego są rejony, których do 2020 było aż 490. Obecnie, na mocy ustawy z uchwały Najwyższej Rady Ukrainy „w sprawie tworzenia i likwidacji okręgów” jest ich 136<sup>339</sup>. Stosunkowo większe rejony z jednej strony mają większe wyzwania w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego, z drugiej jednak są to obszary dosyć spójne w historycznym aspekcie i nie dotyka ich problem zbyt dużego rozproszenia, który był widoczny we wcześniejszej formie administracji.

<sup>338</sup> Obecnie Sewastopol i Autonomiczna Republika Krymu znajdują się pod kontrolą rosyjską.

<sup>339</sup> Uchwała Najwyższej Rady Ukrainy z 15 czerwca 2020 r. w sprawie tworzenia i likwidacji okręgów, Nr 3650, <https://www.rada.gov.ua/news/Novyny/196122.html>, [dostęp: 09.02.2022].

Dokończenie reformy samorządów na Ukrainie w założeniu miało pozwolić na efektywniejszą politykę regionalną. Od 2015 roku jednostki te uzyskały również samodzielność finansową i wraz z przeprowadzoną reorganizacją miały być zdolne do realizowania poszerzonej listy zadań własnych, w tym organizacji ładu przestrzennego. Dużą zmianą było odejście od corocznego negocjowania wysokości dotacji państwowej wpływów z podatków lokalnych i podatków od osób fizycznych, a także ustabilizowanie poziomu wpływów z dotacji budżetowych<sup>340</sup>. Ukraina stoi przed szansą usprawnienia administracji publicznej, jednak są to zmiany w dalszym ciągu nie zrealizowane. Na efekty reformy administracyjnej przyjdzie czekać jeszcze co najmniej kilka lat, a tocząca się obecnie wojna jeszcze bardziej tę perspektywę oddala. Istnieje też w dalszym ciągu potrzeba dobrego podziału zadań w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego na poziomie centralnym i regionalnym.

Problemem słabości systemu ochrony dziedzictwa jest także słaba służba konserwatorska. Ukraina obecnie nie posiada wyodrębnionej w ramach systemu służby konserwatorskiej. Wcześniejsza struktura została zlikwidowana w 2010 roku przez prezydenta Janukowycza. W czasie kiedy funkcjonowała, nie odznaczała się sprawną organizacją. Ograniczone możliwości przeprowadzania prac konserwatorskich powoduje, że konserwatorzy na Ukrainie nie zdołali zdobyć tak bogatych doświadczeń, jak chociażby konserwatorzy w Polsce, który realizując odbudowę powojenną wytworzyli w ten sposób polską szkołę konserwatorską. W ramach uczelni na Ukrainie funkcjonują często zespoły archeologiczne, które dokonują różnych odkryć i badań, jednak w sferze zadbania o istniejące zabytki należy wspomnieć, że częstokroć przeprowadzane prace konserwatorskie są przeprowadzane w bardzo niedbały sposób. Naturalnie, brak funduszy ma tutaj olbrzymie znaczenie, jest to stosunkowo słabo opłacana praca, bez większych możliwości doksztalcenia się. Aspekt finansowy wpływa też na brak funduszy do przeprowadzania niezbędnych prac konserwatorskich, stąd ich realizacja jest na tak niskim poziomie.

Finansowanie ochrony zabytków nie jest jednak wynikiem jedynie postrzegania tego aspektu polityki jako nieopłacalnego czy niezbyt istotnego. Jest to o wiele bardziej złożony problem sytuacji gospodarczej w jakiej znajduje się Ukraina. W 1991 roku ogłaszająca niepodległość Ukraina na tle innych krajów związkowych, a także krajów bloku wschodniego, w tym także Polski, nie prezentowała się tak źle. Kraj znajdował się wtedy na 60 miejscu gospodarek światowych, co nie oznaczało większego dobrobytu, ale był to średni wynik w tej części Europy<sup>341</sup>. Kluczowe okazały się jednak inne czynniki, czyli nastawienie społeczne i wcześniejsze doświadczenia. W Polsce żyło jeszcze społeczeństwo pamiętające czasy przedwojenne, obecna była

---

<sup>340</sup> D. Szeligowski, *Kolejny krok do decentralizacji na Ukrainie*, [https://pism.pl/publikacje/Kolejny\\_krok\\_do\\_decentralizacji\\_na\\_Ukrainie](https://pism.pl/publikacje/Kolejny_krok_do_decentralizacji_na_Ukrainie), [dostęp: 09.02.2022].

<sup>341</sup> M. Kozak, *30 lat wzlotów i upadków Ukrainy*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/30-lat-wzlotow-i-upadkow-ukrainy/>, [dostęp: 14.04.2023].

również własność prywatna, inne było również nastawienie elit do zmian. Na Ukrainie wyglądało to zgoła odmienne, ówczesne elity były modelowym przykładem homo sovieticus, wpływy rosyjskie były bardzo duże i nie było takiego naturalnego zwrócenia się w kierunku Unii Europejskiej.

Obecnie realny dochód Ukrainy jest dzisiaj niższy niż w 1991 roku. Dla porównania realne PKB Polski wzrosło z 5511 do 17387 dolarów amerykańskich (USD), podczas gdy Ukrainy spadło z 3600 do 3225 USD<sup>342</sup>. Aspiracje na początku lat 90. były naprawdę duże. Ukraina mogła się pochwalić naprawdę rozbudowanym sektorem gospodarczym, który z biegiem czasu okazał się jednak niewydolny. Niestety, dla Ukraińców rozpoczął się czas masowej grabieży majątku państwowego, który popłynął do nomenklatury powiązanej ze starym systemem, do ich rodzin, a później do powstających struktur przestępczych. W sposób drastyczny na samym początku niepodległości zostali okradzeni obywatele, których 94% posiadało konto w Sbirbanku, czyli banku sowieckiego, który po likwidacji Związku Radzieckiego, również miał przestać istnieć. Mimo że odradzające się państwo miało przejąć wkłady oszczędnościowe, które w banku zgromadzili obywatele, to jednak w efekcie wypłacono ich niewielką część. Wiele milionów dolarów, które miały być przeznaczone na rozwój gospodarki poprzez inwestycje i konsumpcje, oficjalnie „przestało istnieć”, nieoficjalnie, trafiły one do prywatnych kieszeni rosyjskich właścicieli. Hiperinflacja w pierwszej połowie lat 90. praktycznie zubożyła społeczeństwo ukraińskie do tego stopnia, że w latach 1996-2000 PKB wynosił około 41-43% wartości z roku 1990<sup>343</sup>. Później nastąpił gwałtowny wzrost gospodarczy i pobudzenie gospodarcze pozwoliło Ukrainie odrabiać straty, jednak sprywatyzowane majątki, w tym wiele obiektów zabytkowych – budynków przemysłowych, kamienic, zabytkowych zabudowań nie dotknął w pozytywnym znaczeniu wzrost zamożności. Kolejnym szokowym wydarzeniem okazały się rządy Janukowycza, wokół którego skupiła się grupa oligarchów, mających wpływ na reformy kraju, obsadzanie kluczowych stanowisk w administracji państwowej i wpływania na procesy gospodarcze. Rzeczywistość polityczno-gospodarcza nie pozwoliła na rozwinięcie się drobnej przedsiębiorczości i rozwinięciu klasy średniej, społeczeństwo w dalszym ciągu dotknięte było pauperyzacją. Brak skłonności do reform kraju i walki między oligarchami i ich rodzinami o wpływy na rynku ukraińskim spowodowało wielką słabość państwa i rozwój korupcji. W takim systemie państwa, gdzie nie ma jasnych reguł, gdzie wpływ obywateli na losy państwa jest ograniczony, ich aktywność jest bardzo niska, co przykłada się na brak zaufania do władzy i małe zaangażowanie

---

<sup>342</sup> D. Rząsa, *PKB per capita: Polska i Ukraina były gospodarczo równe, dziś dzieli je przepaść (wykres dnia)*, <https://forsal.pl/artykuly/780100,historyczne-pkb-per-capita-polski-i-ukrainy-1990-2012-wykres-dnia.html>, [dostęp: 23.02.2022].

<sup>343</sup> M. Kozak, *30 lat wzlotów i upadków Ukrainy...*



w życie społeczne<sup>344</sup>. Wówczas i dziedzictwo kulturowe jest traktowane z dużą obojętnością i brakuje chęci opieki nad nim.

Spółeczeństwo ukraińskie od 1991 roku doświadczało wielu trudów, sytuacja gospodarcza, nieudane reformy, oligarchizacja kraju, to wszystko powodowało, że poziom zaufania obywateli do instytucji publicznych jest na bardzo niskim poziomie. Na płaszczyźnie prawnej nie ma zbyt dużego umocowania aktywności obywatelskiej. System władzy jest scentralizowany, zaś niejasny podział kompetencji i podzielenie zadań pomiędzy władze centralne i samorząd jest przeszkodą do większego zaangażowania obywatelskiego. Dlatego w agendzie po rewolucji na Majdanie jedną z pierwszych ustaw było zarządzenie zatwierdzone przez Gabinet Ministrów Ukrainy 1 kwietnia 2014 roku *O zatwierdzeniu koncepcji reformy samorządu lokalnego i terytorialnej organizacji władzy na Ukrainie*<sup>345</sup>. Dokument ten został przyjęty na dwa miesiące przez wyborami prezydenckimi i pół roku przed wyborami parlamentarnymi i miał obrazować gotowość władzy do stworzenia przestrzeni do aktywności obywatelskiej, co po masowych protestach mocno wybrzmiało. Dwa lata wcześniej Wiktor Janukowycz podpisał dekret „Państwowa strategia promocji rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie”<sup>346</sup>. Petro Poroszenko podpisał podobny dokument na lata 2016 – 2020<sup>347</sup>. Większość analizy i zaleceń działania w tych strategiach się powtarza. Pojawiają się argumenty o niskiej przejrzystości działań władzy, barierach stworzonych przez biurokrację w relacjach władza – obywatele, brak stworzenia warunków prawnych do inicjatyw obywatelskich czy brak możliwości rozwoju instytucji obywatelskich. Jedyną różnicą pomiędzy dokumentem podpisanym przez Janukowycza, a tym podpisanym przez Poroszenkę, jest podejście do samych obywateli. Wcześniejsza strategia pisze o niskim poziomie świadomości społeczeństwa i braku zdolności samoorganizacji. Strategia Poroszenki odwraca te argumenty wskazując na winę władzy, która nie wspiera finansowo organizacji społecznych i nie posiada jasno sprecyzowanej polityki w zakresie krzewienia wartości obywatelskich. Skoro więc świadomość ukraińska jest na tak niskim poziomie, to angażowanie się w ochronę dziedzictwa kulturowego będzie dotyczyła naprawę wąskiej grupy osób.

Spółeczeństwo ukraińskie nie jest również tak jednorodne, jak społeczeństwo polskie. Wyraźny podział na część zachodnią i wschodnią spowodował, że społeczne zachowania bardzo różnią się w poszczególnych częściach kraju. Większą aktywizację obywatelską widać

---

<sup>344</sup> A. Maliszewska, *Ograniczenia w kształtowaniu się społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie*, [w:] Adeptus. Pismo Humanistów, Nr 5, 2015, s. 45-46.

<sup>345</sup> V. Zheltovsyy, *Civil society as an actor in political processes of local governance reform in Ukraine*, *Środkowoeuropejskie studia polityczne*, Nr 2, 2019, s. 90-95.

<sup>346</sup> P. Kaźmierkiewicz, *Stan ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego – próba diagnozy*, *Czasopismo kulturalno-społeczne. Kultura enter*, Nr 52, 2013, <https://kulturaenter.pl/article/stan-ukrainskiego-społeczenstwa-obywatelskiego-proba-diagnozy/>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>347</sup> V. Zheltovsyy, *Perspektywy rozwoju stosunków Unia Europejska – Ukraina*, *Facta Simonidis*, Nr 1 (14), 2021, s. 68.

zdecydowanie na zachodzie. Tam częściej pojawiają się też inicjatywy związane z ochroną zabytków. Nadal jednak społeczna aktywność nie znajduje pola do współpracy ze sferą publiczną, np. w formie przekazywanych grantów czy w formie realizowania programów w sferze ochrony dziedzictwa kulturowego. Obojętność wobec dziedzictwa wspólnego często spowodowana jest samych pochodzeniem zabytków. Opustoszałe kościoły katolickie nie znajdują opiekunów wśród ludności w większości prawosławnej i grekokatolickiej. Z kolei obszar Ukrainy jest sam w sobie tak zróżnicowany kulturowo i etnicznie, że trudno czasami o poczucie wspólnoty dziedzictwa kulturowego i o postrzeganiu jego jako elementów pewnej całości.

Kolejnym zagrożeniem dla dziedzictwa kulturowego na Ukrainie jest sytuacja demograficzna, która charakteryzuje się starzeniem społeczeństwa ukraińskiego. Ostatni spis demograficzny został na Ukrainie przeprowadzony w 2001 roku, dlatego przeprowadzono w 2019 roku elektroniczne szacowanie ludności<sup>348</sup>. Po uzyskaniu wyników okazało się, że liczba ludności, którą wcześniej przyjmowano do chociażby kształtowania reform i polityki gospodarczej kraju znacząco się różni od rzeczywistej. Oczywiście korygowano liczbę z 2001 uzupełniając ją o dane dotyczące emigracji, liczby urodzeń i zgonów, aneksję Krymu i wojnę w Donbasie. Jeszcze kilka dni przed ogłoszeniem wyników elektronicznego oszacowania władze Ukrainy podawały liczbę ludności niespełna 42 mln. Później okazało się, że jest to nieco ponad 37,2 mln. Około 31% Ukraińców to emeryci, w wieku produkcyjnym jest 44% obywateli, natomiast dzieci i osób do 24 roku życia około 25%<sup>349</sup>. Bardzo ważny jest również rozkład ludności na terenie kraju. W samym Kijowie mieszka około 10% ludności Ukrainy, w pobliskich miastach i w obwodzie kolejne 6%. Jest to bardzo dużo biorąc pod uwagę jak dużym powierzchniowo krajem jest Ukraina. Pozostała część kraju zaczyna gwałtownie pustoszeć, co bardzo mocno wpływa na chociażby politykę transportową, która będzie się koncentrować niedługo jedynie na utrzymaniu głównych traktów. Do zmniejszenia się liczby ludności Ukrainy przyczyniła się w dużej mierze emigracja, ale też zmiana życia młodych Ukraińców, których obecnie jedynie około 6% planuje mieć dziecko<sup>350</sup>. Wydaje się, że trwający konflikt z Rosją tylko przedłuży negatywne zjawiska wpływające na procesy demograficzne. Skoro społeczeństwo się starzeje, są trudności z utrzymaniem rozbudowanej budżetówki i grupy w wieku emerytalnym, emigracja w dalszym ciągu jest popularna, to nie wydaje się, by w najbliższych latach, proces aktywizacji obywatelskiej miał gwałtownie wzrosnąć. A za tym idzie również dziedzictwo kulturowe, zostanie niestety pozostawione samo sobie. Wyludnianie się Ukrainy i brak należytej opieki nad zabytkami doprowadzi w końcu do ich kompletnej dewastacji.

---

<sup>348</sup> M. Kozak, *Ukraińców znacznie mniej – czy ukraińska gospodarka to wytrzyma?*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/ukraincow-znacznie-mniej-czy-ukraińska-gospodarka-to-wytrzyma/>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>349</sup> Tamże.

<sup>350</sup> Tamże.

Jednym z najpoważniejszych czynników zagrażających istnieniu polskich zabytków na Ukrainie jest jego „obcość”, czyli brak poczucia związku emocjonalnego i wartości dla społeczeństwa. Ta wspomniana obcość jest często mylnie postrzegana, bo dlaczego zabytki tworzone, wznoszone przez ostatnie kilkadziesiąt lat przez nację zamieszkującą te ziemie miałyby być obce? Dlaczego z taką łatwością Ukraina wyzbywa się swojej różnorodności nadając często na siłę charakter współcześnie ukraiński? Część problemów wynika z przyjętej polityki historycznej, zgodnie z którą charakter narodowy jest utożsamiany z historią Rusi Kijowskiej, później Kozaczyzny i później z ukraińskim ludowym charakterem, a po wojnie ze wschodnią, sowiecką spuścizną, mimo negatywnie postrzeganej obecnie roli Rosji. Olbrzymi obszar państwa ukraińskiego nie włącza więc w spuściznę narodową nie tylko wpływy polskie, węgierskie, rumuńskie czy tatarskie, co jest typowe dla tych terenów, ale nie uznaje również regionalnych grup etnicznych, takich jak Poleszczuki. Budowanie narracji historycznej wokół kultu grup OUN-UPA spowodowało odrzucenie historii udziału ziem ukraińskich w I i II Rzeczypospolitej i naznaczenie tego czasu jako „okupacji”. W związku z tym dziedzictwo pozostawione przez okupanta jest uznawane nie tylko za obce, ale wręcz wrogie, manifestujące agresywną politykę wobec ludności ukraińskiej. Właśnie te argumenty podnoszono kiedy toczyła się dyskusja nad odbudową cmentarza orląt lwowskich. Bardzo często zastane dziedzictwo jest ukrainizowane, wymazuje się pamięć o wcześniejszych twórcach, właścicielach, bądź przypisuje się im pochodzenie ukraińskie. Trudno rozpatrywać kwestię pochodzenia w wielu przypadkach ze względu na skomplikowane losy właścicieli i twórców zabytków, mieszane pochodzenie, poczucie bycia częścią tamtejszej społeczności, a jednocześnie częścią narodu politycznego, jakim bez wątpienia była I Rzeczypospolita. Granice pochodzenia są w wielu przypadkach trudne do ustalenia, stąd by właściwie chronić dziedzictwo kulturowe, otaczać je opieką i móc czerpać z niego, warto przyjmować kategorie dziedzictwa wspólnego<sup>351</sup>, będącego częścią większej całości dziedzictwa Europy Środkowo-Wschodniej. Zmiany ludnościowe, jakie dotknęły tereny współczesnej Ukrainy, spowodowały też kompletną zmianę wyznań i liczby członków wspólnot religijnych. Opustoszałe świątynie, użytkowane przez inne wyznania, zmienione w czasach sowieckich na budynki użyteczności publicznej, zaś później zniszczone i opustoszałe, są dzisiaj smutnym świadectwem tego jak dewastujące na otoczenie kulturowe mogą być siłowo wprowadzane zmiany.

Z poczuciem obcości dziedzictwa kulturowego wiąże się również kolejny czynnik stanowiący zagrożenie dla dziedzictwa kulturowego, mianowicie nikły stan badań nad dziedzictwem kulturowym Ukrainy. Zamiast rzetelnych badań, które w sposób obiektywny przedstawiałyby historię tych ziem, obecnie przyjmuje się narracje polityczną. Wspólne seminaria historyczne i badania nad dziedzictwem kulturowym ustąpiły przyjętej linii budowania narodu

---

<sup>351</sup> Źródło własne, Wywiad z Dorotą Janiszewską-Jakubiak.

ukraińskiego przez budowaną kreację historyczną, która ten proces ma wzmacniać. Przyjęta poprawność polityczna i narracja historyczna przedstawia historię tych ziem przede wszystkim jako kilkusetletnią walkę o niepodległość. Kultura polska traktowana jest obco jako „kultura panów”, mimo że pozostałości kultury szlacheckiej tych ziem pozostało już naprawdę niewiele. Praktycznie poza podniszczonymi lub będącymi w całkowitej ruinie rezydencjami magnaterii nie ma już śladów polskich dworów na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Ten proces tworzenia narracji historycznej odpowiadającej aspiracjom Ukraińców związany jest z polityką państwa ukraińskiego, które w obliczu agresji rosyjskiej stara się kierować nastroje społeczne w kierunku wspierania haseł nacjonalistycznych. Tym bardziej ten kierunek polityki jest wybierany ze względu na rozdarcie kraju na część ukraińskojęzyczną i rosyjskojęzyczną. Tworzenie dogodnej narracji, wokół której pobudza się propaństwowe działania, jest potrzebne także ze względu na słabą sytuację materialną społeczeństwa i trudności gospodarcze. W takich warunkach zazwyczaj osłabia się poczucie patriotyzmu, chęć zaangażowania obywatelskiego oraz lojalność wobec własnego państwa. Jednak polityka tworzenia narracji, które nie do końca jest się w stanie kontrolować, a tak jest z ruchami o podłożu nacjonalistycznym, często kieruje tę politykę w stronę agresji wobec mniejszości, a nie ogniskowania się wokół ochrony własnego państwa. Z drugiej strony należy także wziąć pod uwagę, że społeczeństwo rosyjskojęzyczne na Ukrainie mające w sobie wpojona pamięć sowiecką może bardzo różnie reagować na narzucenie „nowej” dla nich historii Ukrainy i może to doprowadzić do zwrócenia w kierunku Rosji, a nie zaś konsolidacji narodu. Takie tendencje bardzo wpływają na badania naukowe prowadzone na Ukrainie.

Z kolei badania nad sztuką i kulturą Ukrainy są ograniczone ze względu na możliwości finansowania. Obecnie konserwacja zabytków jest przeprowadzana w ograniczonym zakresie, stąd i zainteresowanie badaniami jest mniejsze. Badania nad konserwacją są prowadzone przede wszystkim na Lwowskiej Narodowej Akademii Sztuki oraz Lwowskim Państwowym Instytucie Sztuki Dekoracyjnej i Stosowanej im. Iwana Trusza. Częściowo również na politechnikach, gdzie także są tworzone wydziały konserwacji, np. na Politechnice Lwowskiej. Biorąc pod uwagę potrzeby kraju jest to zdecydowanie zbyt mało nawet na zabytki o czysto „ukraińskim” pochodzeniu, a co dopiero na te inne, „obcego” pochodzenia, traktowane często jako zabytki gorszej kategorii.

Zagrożeniem dla dziedzictwa kulturowego Ukrainy jest również przestępczość przeciwko zabytkom, czyli pospolity wandalizm, dewastacja, kradzież oraz przemyt. W części dotyczącej systemu ochrony nad dziedzictwem kulturowym przedstawiona została podstawa prawna, wraz z rozwiązaniami z zakresu ochrony prawnokarnej. Warto podkreślić, że obowiązujące rozwiązania są niewystarczające. Charakter przestępstw przeciwko dziedzictwu kulturowemu jest również bardzo różny. Pospolity wandalizm związany jest często z bardzo zaniedbanym otoczeniem

kulturowym. Zabytki i teren na jakim się znajdują, często mają charakter ruiny, są opuszczone, nie mają żadnego zarządcy czy właściciela, który by o nie dbał. Sama definicja wandalizmu ma nieostry charakter. Zdarza się, że jest on działaniem przypadkowym, gdzie pod wpływem wystąpienia innych czynników, dochodzi do umyślnego zniszczenia, mimo że zabytek nie jest celem samym w sobie. Wandalizm ma często również charakter ideologiczny czy religijny, wtedy właśnie dotyka takich obiektów jak budynki sakralne, zabytków o odmiennym charakterze czy pochodzeniu. Zjawisko to wzmaga się w sytuacji gdy otoczenie jest zaniedbane, więc przy ograniczonych środkach finansowych i przy niewielkich nakładach prac konserwatorskich zabytki będą padały ofiarą tego typu działań. Niski poziom świadomości społecznej, brak poczucia odpowiedzialności za mienie publiczne również się do tego przyczynia. Warto jednak dodać, że w przypadku wandalizmu możliwe jest odwrócenie negatywnych następstw. Jednak wymaga to odpowiedniego zaangażowania władz publicznych, a także napiętnowania ze strony społeczeństwa. Kiedy dany zabytek traktowany jest obojętnie, wówczas zjawisko wandalizmu również nie jest tak potępiane.

Kolejnym rodzajem przestępczości jest kradzież zabytków, która wiąże się również z przemytem i rozwojem przestępczości zorganizowanej, co widać na przykładzie przestępczości wymierzonej w określony rodzaj sztuki. Przez wiele lat dziedzictwo sztuki cerkiewnej nie było wyceniane zbyt wysoko, jednak po 2000 zaczęło zyskiwać na popularności na Wschodzie. Zazwyczaj wartość danego dzieła sztuki jest najwyższa tam, gdzie ono powstało, wyjątkiem są oczywiście dzieła sztuki osiągające zawrotne kwoty na światowym rynku dzieł sztuki, skupywane teraz często przez kolekcjonerów z krajów arabskich czy azjatyckich. Jednak w przypadku mniej znanej sztuki zazwyczaj tam, gdzie jest stosunek emocjonalny do tego typu dzieła, tam jego wartość jest najwyższa. Na Ukrainie w latach 90., podobnie jak w Polsce, społeczeństwo uznawało sztukę rodzimą za mniej wartościową, jednak z czasem wzrosło zainteresowanie sztuką ludową i cerkiewną i tym samym zmieniły się szlaki przemytu dzieł sztuki. Współcześnie ikony wracają na rynki wschodnie, gdzie wywołują zainteresowanie kolekcjonerów<sup>352</sup>. Skala przemytu sztuki cerkiewnej jest dosyć wysoka, na samym przejściu granicznym w Medyce w 2020 roku udaremniono przemyt 49 zabytków<sup>353</sup>. Jeśli się więc weźmie pod uwagę wszystkie przejścia granicznie można przyjąć, że co roku udaremnia się kilkaset prób, a także, że spora część zabytków sztuki cerkiewnej z powodzeniem jest wywieziona bez zezwoleń. Kradzież zabytków jednak nie ogranicza się jedynie do kwestii przemytu, ale należy pamiętać, że jest to również drobny rabunek. Opustoszałe po II wojnie światowej świątynie, z których wyposażenie nie było wywiezione do

---

<sup>352</sup> *Kolekcja powstała z przemytu*, <https://regiony.rp.pl/archiwum/art17576351-kolekcja-powstala-z-przemytu>, [dostęp: 21.02.2022].

<sup>353</sup> *Funkcjonariusze KAS udaremnili przemyt ikon w Medyce*, <https://rzeszow.tvp.pl/52907308/funkcjonariusze-kas-udaremnili-przemyt-ikon-w-medyce>, [dostęp: 21.02.2022].

Polski, zostały rozgrabione w dużej mierze przez miejscową ludność. Bardzo cennym surowcem było drewno czy cegły. Przeznaczenie wielu budynków sakralnych było zmienione na budynki użyteczności publicznej, stąd powolne rozkradanie ich trwało przez lata. Zwłaszcza gdy po pewnym czasie pustoszały i nikt się nimi nie opiekował, stawały się źródłem materiału budowlanego oraz miejscem spotkań, w czasie których głównie spożywano alkohol. Zagrożenie okradaniem kościołów i zabytków jest również bardzo wysokie z powodu niskiego stopnia zabezpieczenia, co spowodowane jest głównie brakiem funduszy na monitoring. Często zabytki nie posiadają nawet sprawnych zamków i zamknięć, są źle zabezpieczone, stają się więc łatwym łupem dla szukających zarobku.

Ostatnim zagrożeniem, którego widmo w ostatnim czasie coraz bardziej zaczyna się materializować wyraźnie jest wojna, która wybuchła w 2014 roku i została wznowiona w 2022 roku. Po odsunięciu od władzy Wiktora Janukowycza i odsunięciu jego prorosyjskiego ugrupowania – Partii Regionów, w obwodach donieckim i ługańskim rozpoczęły się demonstracje nawołujące do autonomii lub wręcz przyłączenia do Federacji Rosyjskiej. Bardzo szybko przemieniły się one w zamieszki, które w nieudolny sposób były tłumione przez Służbę Bezpieczeństwa i milicję. Separatyści, którzy mieli częściowo wsparcie we wspomnianych służbach, byli wspierani również przez Rosję. Po proklamacji Donieckiej Republiki Ludowej Ukraina rozpoczęła akcję antyterrorystyczną, która przemieniła się w działania wojenne. Mimo czasowego zawieszenia broni od 2014 roku co rusz przeprowadzane były działania wojenne, a na terenach separatystycznych było obecne wojsko rosyjskie. Obecnie, po wznowieniu rosyjskiej ofensywy od lutego 2022 roku zagrożenie dla dziedzictwa kulturowego Ukrainy wzrosło w niemal każdym obszarze. Działaniami wojennymi bezpowrotnie niszczone są całe wsie i miasta, dewastowane i rozkradane są kolejne zabytki, rabunek toczy się na pełną skalę. Rozpoczęcie ofensywy rosyjskiej na Ukrainie oznacza dalsze zniszczenia, kradzieże, dewastacje i zepchnięcie kwestii ochrony dziedzictwa kulturowego na dalszy plan. Niestety, jest to zagrożenie nie tylko dla warstwy zabytkowej, ale przede wszystkim zagrożenie życia i zdrowia obywateli i istnienia państwa. Pomimo że zarówno Ukraina, jak i Rosja pozostają stronami Konwencji UNESCO, nie zostały zachowane wszelkie procedury wobec dziedzictwa kulturowego i że w czasie wojny brana pod uwagę będzie ochrona zabytków. Prawo międzynarodowe w chwili wojny często pozostaje prawem tylko na papierze. A w przypadku tego konfliktu oczywistym stało się, że żadne zapisy żadnej konwencji nie będą przestrzegane, nawet te dotyczące ochrony ludności cywilnej.

### **3.5. Bariery współpracy polsko-ukraińskiej**

Współpraca polsko-ukraińska w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego na Ukrainie często wygląda znacznie lepiej w sferze deklaracji niż w realnym życiu. Jest ona mocno

uzależniona od wielu czynników: kulturowych, politycznych, gospodarczych i społecznych<sup>354</sup>. Kwestia ochrony i odpowiedniej opieki nad pozostałym tam polskim dziedzictwem kulturowym skłania do przyjęcia postawy rozwijania współpracy na wielu poziomach i w ujęciu bardzo szerokim. Wspólne projekty polsko-ukraińskie w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego są nie tylko kwestią polityki kulturalnej, ale wpływ na ich prowadzenie mają także inne interakcje, w sferze edukacji, gospodarki czy działań politycznych. Jest to system naczyń połączonych, co widać np. po kwestii odbudowy cmentarza orłąt lwowskich, kiedy najpierw musiało dojść do rozmów politycznych, później musiały być przeprowadzone badania i opracowany projekt rekonstrukcji i konserwacji cmentarza i to doprowadziło do jego odbudowy. Inne czynniki cały czas miały wpływ na to jak ten projekt zostaje przeprowadzony i do dzisiaj niedokończona odbudowa cmentarza i kwestia posągów dwóch lwów jest uzależniona od czynników natury politycznej.

Od 1991 roku wiązane były wielkie nadzieje z rozpadem Związku Radzieckiego i z ogłoszeniem niepodległości Ukrainy oraz odzyskaniem suwerenności przez Polskę. Jednak pomimo, że Federacja Rosyjska była osłabiona, nadal była silnym graczem w wewnętrznej polityce i miała bardzo wiele wpływów zarówno w jednym, jak i drugim państwie. Polska szybko starała się zmienić ten stan rzeczy i wprost deklarowała chęć przystąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej. Ukraina zaś, mimo wstępnych deklaracji, nadal uzależniona była tak bardzo od swojego wschodniego sąsiada, że niezbędne reformy kraju zostały zahamowane, co osłabiło polsko-ukraińską współpracę. Stąd też bariery natury politycznej bardzo silnie hamowały proces współpracy. Zarówno ze strony polskiej, jak i ukraińskiej istniała uzasadniona obawa przed ingerencją Rosji, stąd daleko posunięta ostrożność w deklarowaniu wspólnych projektów. Wpłynęło to na zahamowanie reform na Ukrainie i jednocześnie na odegranie przez Polskę dużej roli w byciu łącznika Ukrainy tzw. światem zachodnim.

Powoli jednak pojawiały się wspólne przedsięwzięcia, które miały charakter nie tylko współpracy na szczeblu państwowym (*Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy z 18 maja 1992 roku*)<sup>355</sup>, ale również na samorządowym. Z uwagi na fakt, że na poziomie gospodarczym przede wszystkim na początku dochodziło do wymiany handlowej zaistniała potrzeba utworzenia przestrzeni współpracy transgranicznej. Pierwszy polsko-ukraiński region transgraniczny powstał na podstawie tzw. porozumienia tomaszowskiego podpisanego 18 grudnia 1991 roku w Tomaszowie Lubelskim<sup>356</sup>. Składa się na niego pięć rejonów: województwo podkarpackie i lubelskie po stronie polskiej, oraz

---

<sup>354</sup> B. Kawalko, *Wybrane problemy polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej*, „Barometr Regionalny”, Nr 2 (24), 2011, s. 35.

<sup>355</sup> Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy, sporządzony w Warszawie dnia 18 maja 1992 r., (Dz. U. 1993, Nr 125, poz. 573).

<sup>356</sup> W 1991 roku na obszar Polsko-Ukraińskiego Regionu Transgranicznego składało się województwa chełmskie, zamojskie, przemyskie i krośnieńskie oraz obwodów lwowski i wołyński.

ukraiński obwód lwowski, wołyński i zakarpacki<sup>357</sup>. W Polsce zapanowało wówczas ożywienie, zwłaszcza na początku lat 90. w końcu otworzyły się możliwości podróży na wschód. Jednak pomimo tego współpraca polsko-ukraińska nie przebiegała w dalszym ciągu płynnie i harmonijnie. Obszary tworzące wspólną przestrzeń do współpracy gospodarczej cechowały się słabo rozwiniętą infrastrukturą i przestarzałymi przejściami granicznymi. Ukraińska gospodarka, mimo dużego potencjału, na początku lat 90. nie była w stanie zafunkcjonować w warunkach wolnego rynku. Polska, mimo również wielu problemów gospodarczych, takich jak bezrobocie, dosyć agresywnie przeprowadzana prywatyzacja majątku państwowego, systematycznie zwiększała swoje PKB, podczas gdy Ukraina wyraźnie zwiększała dystans do krajów Europy Zachodniej<sup>358</sup>. Różnice w rozwoju obydwu krajów widać chociażby w gęstości sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Te oczywiste różnice hamują współpracę gospodarczą. Tereny Ukrainy nie były dla polskich podmiotów aż tak atrakcyjne. Inaczej przebiega również współpraca z administracją ukraińską, a inaczej z polską. Usługi publiczne świadczone są na niższym poziomie u naszego wschodniego sąsiada, wyższy jest również poziom korupcji, stąd wszelkie projekty, w tym projekty nastawione na ochroną dziedzictwa kulturowego, napotykają trudności w sferze biurokracji. Problemy te oczywiście nie są tylko charakterystyczne dla współpracy transgranicznej, ale ogólnie dotyczą wszystkich projektów prowadzonych wspólnie. Inny pozostaje model funkcjonowania samorządów. Podczas gdy po stronie polskiej to typowy model samorządowy, po stronie Ukrainy jest to model administracyjno-samorządowy, gdzie kompetencje rządowe powielają się z samorządowymi. Stagnacja gospodarcza w oczywisty sposób stała się barierą do współpracy. Początkowe oczekiwania i jednej i drugiej strony ustąpiły zniecierpliwieniu i rezygnacji z podejmowania wspólnych działań.

Państwo ukraińskie w dalszym ciągu jest na etapie reformowania kraju, stosunkowo często zmienia również orientowanie się polityczne. Z jednej strony wyraża swoje aspiracje prounijne, z drugiej silne więzy z Rosją nie pozwalają nawet na wyznaczenie przybliżonego terminu wstąpienia do struktur zachodnich. Powoduje to, że polityka ukraińska jest postrzegana jako chwiejna i mocno niestabilna. Dodatkowo na kreowanie polityki państwa ukraińskiego olbrzymi wpływ mają oligarchowie, mający powiązanie personalne z byłą nomenklaturą całego Związku Radzieckiego oraz ze strukturami przestępczymi działającymi na terenie Ukrainy. Są to podmioty mające o wiele większy wpływ na państwo ukraińskie, aniżeli kraje zachodnie.

---

<sup>357</sup> B. Kawalko, *Wybrane problemy polsko-ukraińskiej współpracy...*, s. 38.

<sup>358</sup> A. Lewandowska, D. Szeligowski, I. Petryk, E. Inglot, Ł. Cywiński, R. Pater, R. Harasym, U. Dzyuma-Zaremba, *Bariery polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej oraz perspektywy płynące z utworzenia strefy wolnego handlu między Unią Europejską a Ukrainą*, WSiIZ Working Paper Series, 2014, [http://workingpapers.wsiz.pl/pliki/workingpapers/Raport\\_Ukraina\\_raport.pdf](http://workingpapers.wsiz.pl/pliki/workingpapers/Raport_Ukraina_raport.pdf), s. 14-15, [dostęp: 23.02.2022].



Bariery współpracy częściowo zostały przedstawione już we wcześniejszych rozdziałach. Na tle historycznym w dalszym ciągu istnieje bardzo ostry konflikt, który pozostaje nierozwiązywalny. Polska oczekuje, że w końcu Ukraina przeprosi za rzeź wołyńską, a za tym pójść konkretne działania, takie jak godne upamiętnienie ofiar, a przede wszystkim możliwość przeprowadzenia ekshumacji i pochowania zmarłych. Z kolei współczesna propaństwowa polityka ukraińska opiera się na kulcie OUN-UPA, która dla Polaków jest zbrodniczą organizacją, a dla wielu Ukraińców jest przede wszystkim strukturą antysowieckiego podziemia<sup>359</sup>. W obliczu faktu, że cały czas Ukraina pozostaje w stanie wojny z Rosją, nie należy mieć raczej nadziei, że zmieni się podejście władz ukraińskich. Zwłaszcza, że z powodu słabego stanu gospodarki i coraz większego ubożenia społeczeństwa ukraińskiego, podtrzymywanie propaństwowych nastrojów odbywa się przede wszystkim przez kultu OUN-UPA. Od ponad 20 lat nie udało się rozwiązać tego problemu i doprowadzić do realnego pojednania, stąd w wielu środowiskach rozwinęło się przekonanie, że współpraca polsko-ukraińska powinna się opierać przede wszystkim na płaszczyźnie gospodarczej.

Pierwsze działania w zakresie badań nad dziedzictwem kulturowym zostały podjęte już w latach 80. XX wieku, a rozwinęły się w latach 90. kiedy Polacy po kilkudziesięciu latach mogli otwarcie mówić o swojej obecności na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Obecnie jednak można odnieść wrażenie, że zainteresowanie badaczy tą tematyką również osłabło. Mimo wielu białych plam i tego, że badania w tym obszarze przeprowadzane były w trudnych warunkach, w ostatnich latach pojawiło się wiele ciekawych publikacji na ten temat. Z pewnością na osłabienie zainteresowania miały wpływ ostatnie 30 lat współpracy, która okazała się jednak bardzo trudna. Olbrzymie nadzieje po upadku Związku Radzieckiego i późniejszy impas we współpracy naukowej dzisiaj jest trwałą barierą w rozpoczynaniu nowych projektów. Wraz z wybuchem wojny perspektywa szerokiej współpracy badawczej tym bardziej się oddala.

Problemem mającym bezpośredni wpływ na projekty konserwacji i restauracji zabytków jest poziom funkcjonowania ukraińskiej służby konserwatorskiej. Podczas gdy w Polsce jest ona wyodrębnioną strukturą, funkcjonującą na poziomie centralnym oraz wojewódzkim (często również na poziomie lokalnym w postaci miejskich konserwatorów zabytków), to na Ukrainie ma ona charakter bardzo płynny, nie ma umocowania prawnego w systemie ochrony dziedzictwa kulturowego. Proces kształcenia konserwatorów zabytków jest także w systemie szkolnictwa ograniczony głównie do środowiska lwowskiego, które jest rzecz jasna niezwykle ważne, ale ogranicza się jedynie do części zachodniej wpływa na nierówny poziom ochrony oraz na brak przeprowadzonych badań w innych częściach kraju. Polska rozwinęła szkołę konserwatorską po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, jednak już w czasie zaborów rozpoczęły działalność

---

<sup>359</sup> S. Zabrowarny, *Polska i Ukraina na drodze do porozumienia i współpracy*, [w:] S. Zabrowarny, *Polska – Ukraina. Historia, polityka, kultura*, Szczecin – Warszawa 2003, s. 14.

towarzystwa zajmujące się ochroną zabytków. Po II wojnie światowej doświadczenie odbudowy kraju bardzo mocno wpłynęło na poziom profesjonalizmu naszej służby. Natomiast Ukraina nie podejmowała tak zdecydowanych działań w celu odbudowy zniszczeń wojennych. Zabytki były adaptowane na rzecz działalności publicznej bez odpowiedniego zabezpieczenia wartościowej warstwy.

Barierą, która również ma duży wpływ na ochronę zabytków jest bardzo wysoki poziom korupcji w życiu publicznym Ukrainy. W przypadku wspólnych projektów, z których większość kosztów ponosi strona polska, istnieje duże ryzyko, że część środków zostanie użyta niezgodnie z przeznaczeniem. Poziom korupcji na Ukrainie jest wysoki nie tylko ze względu na niski poziom egzystencji obywateli, ale także ze względu na społeczne przyzwolenie, które ma swoje źródło w niskim stanie wiedzy, świadomości, brakiem zaufania do władzy. Przeciętny obywatel nie ma poczucia, że aparat państwowy stanowi zabezpieczenie praw obywatelskich, a raczej, że w starciu z tym aparatem pozostaje on bezsilnym. Te wszystkie czynniki wpływają później na sposób obracania środkami publicznymi. Dobro wspólne nie jest traktowane jako własne, tylko jako majątek pozostający w rękach władzy. I niestety, w opinii większości obywateli, przykład idzie z góry, gdyż zjawisko korupcji jest tolerowane na różnych szczeblach władzy, od samorządowej po centralną. Również zarzut korupcji pojawiał się we współpracy z polskimi służbami dyplomatycznymi i wydawaną przez nie Kartą Polaka, do której otrzymania fałszowano dokumenty<sup>360</sup>. Zjawisko korupcji na Ukrainie, dotychczas tolerowano, urosło to tak poważnego problemu, że prezydent Wołodymyr Zełenski uczynił walkę z nią jednym z największych wyzwań swojej prezydentury. W 2020 roku została powołana specjalna instytucja Narodowa Agencja ds. Zapobiegania Korupcji<sup>361</sup>. Funkcjonuje również Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy oraz wyspecjalizowana Prokuratura Antykorupcyjna i Najwyższy Sąd Antykorupcyjny. Jednak mimo powołania tych instytucji i silnego wsparcia politycznego dla tych działań, duża część elity politycznej sabotuje te działania, włącznie z Sądem Konstytucyjnym wydającym m.in. orzeczenia uchylające przepisy agencji<sup>362</sup>. Wszelkie projekty międzynarodowe, bilateralne są więc obciążone ryzykiem, że dojdzie do zdarzeń korupcyjnych, że środki finansowe nie zostaną odpowiednio wykorzystane, jest więc to czynnik hamujący podejmowanie współpracy ze stroną ukraińską. Propozycje korupcyjne pojawiały się także w czasie prowadzonych projektów konserwatorskich, co przyznają sami organizatorzy<sup>363</sup>.

---

<sup>360</sup> *Na Ukrainie zatrzymano fałszerzy dokumentów. Wyrabiali zaświadczenia do Karty Polaka*, <https://www.polskieradio24.pl/5/1223/Artykul/2808659,Na-Ukrainie-zatrzymano-falszerzy-dokumentow-Wyrabiali-zaswiadczenia-do-Karty-Polaka>, [dostęp: 23.02.2022].

<sup>361</sup> P. Żochowski, *Nowy rozdział w walce z korupcją na Ukrainie*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2023-03-07/nowy-rozdzial-w-walce-z-korupcja-na-ukrainie>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>362</sup> M. Zaniewicz, *Niekończąca się opowieść – walka z korupcją na Ukrainie*, [https://www.pism.pl/publikacje/Niekonczaca\\_sie\\_opowiesc\\_\\_walka\\_z\\_korupcja\\_na\\_Ukrainie](https://www.pism.pl/publikacje/Niekonczaca_sie_opowiesc__walka_z_korupcja_na_Ukrainie), [dostęp: 23.02.2022].

<sup>363</sup> Źródło własne, Wywiad z dr. Michałem Laszczkowskim.

Czynnikiem, który ma olbrzymi wpływ na obecne i przyszłe funkcjonowanie państwa ukraińskiego ma sytuacja demograficzna i związane z tym wyludnianie się ukraińskich miast i wsi. Ma to dwojaki charakter, ponieważ z jednej strony słabszy potencjał ludnościowy będzie oznaczał po prostu mniejsze zainteresowanie ochroną dziedzictwa kulturowego, brakami kadrowymi w sferze ochrony zabytków i brakami w sferze zarządzania dziedzictwem kulturowym. Z drugiej strony Ukraina powoli się wyludnia, a jej obszar ze względu na swoją powierzchnię stanowi olbrzymie wyzwanie by właściwie mieć zbadany i udokumentowany stan dziedzictwa kulturowego. W najbliższych latach najprawdopodobniej dojdzie do korekty prowadzonej polityki, chociażby w zakresie transportu, gdzie większe siły zostaną przerzucone na główne szlaki handlowe, nie zaś na drogi lokalne. Z biegiem lat dotarcie do zapomnianych zabytków będzie coraz trudniejsze. Ta korekta w obliczu trwającego konfliktu tym bardziej zostanie szeroko zakrojona i będzie koncentrowała się na zabezpieczeniu i odbudowie najcenniejszych obiektów.

Ostatnią barierą jaka będzie w najbliższych latach decydowała i już decyduje na podejmowanie wspólnych projektów konserwatorskich jest trwający konflikt zbrojny. Mimo że większość polskich zabytków znajduje się na części zachodniej Ukrainy, natomiast w sferze bezpośredniego zagrożenia pozostaje wschodnia część kraju, to jednak ryzyko działaniami wojennymi w dalszym ciągu jest bardzo wysokie. Dodatkowo pośredni wpływ zagrożenia wojną ma także znaczenie w przypadku finansowania tego typu przedsięwzięć, gdyż wszelkie wolne środki finansowe można przekierować na sferę obronności. Już dzisiaj wiele zabytkowych budynków zostało zniszczonych po atakach artyleryjskich czy rakietowych. Wśród nich są m.in.: dawna siedziba Ukraińskiego Muzeum Starożytności im. Wasyla Tarnowskiego w Czernihowie, Katedra Zaśnięcia Bogurodzicy w Charkowie czy Doniecki Akademicki Obwodowy Teatr Dramatyczny w Mariupolu. Ministerstwo Kultury i Polityki Informacyjnej Ukrainy utworzyło specjalny rejestr udostępniony publicznie na stronie internetowej, gdzie można dowiedzieć się o zniszczeniach nie tylko zabytki rejestrowane, ale również budynki o wartości historycznej. Udostępniona została również mapa zniszczonych budowli religijnych, z podziałem na wyznania, przez Państwową Służbę Ukrainy ds. Polityki Etnicznej i Wolności Wyznania. Niestety, okoliczności wojenne rysują bardzo smutną perspektywę zniszczeń dziedzictwa kulturowego na terenie Ukrainy. Zapewne wiele z polskich zabytków zostanie bezpowrotnie zniszczonych. Tym bardziej wszelkie dotychczasowe inicjatywy pozwoliły chociaż na częściowe zapoznanie się z tym co było dla nas cenne na dawnych ziemiach wschodnich i co stało się obecnie dziedzictwem utraconym<sup>364</sup>.

---

<sup>364</sup> *Zniszczone dobra kultury na Ukrainie*, <https://www.gov.pl/web/kultura/zniszczone-dobra-kultury-na-ukrainie#:~:text=W%C5%9Br%C3%B3d%20najcenniejszych%2C%20zniszczonych%20podczas%20rosyjskiego,XX%20w,> [dostęp: 21.02.2022].

Bariery z jakimi styka się strona polska to nie tylko kwestia tego, co ma miejsce na Ukrainie, ale jest to związane również z sytuacją wewnętrzną w naszym kraju. Politycznie kwestia przeznaczania środków finansowych na projekty na Ukrainę, nawet gdy mają być one przeznaczone na ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego, wywołuje jednak opinie, że w pierwszej kolejności powinno się dbać o dziedzictwo kulturowe na terenie kraju. Jedną z silnych potrzeb wskazuje się stan wieloletnich zaniedbań w sferze ochrony i opieki nad zabytkami Dolnego Śląska. Co więcej, pojawiają się głosy, że zabytki, na których odbudowę i konserwację Polska przeznacza środki, są użytkowane przez Ukraińców, nie zaś przez mniejszość polską. Wydaje się, że problemem takiego rozumienia wspólnych działań mających na celu ochronę dziedzictwa kulturowego są kwestie natury informacyjnej oraz edukacyjnej. W wymiarze informacyjnym to przede wszystkim dokładne i przejrzyste wyjaśnienie tego, jaki jest cel takich przedsięwzięć, czyli zachowanie oryginalnego, cennego charakteru obiektu zabytkowego. Natomiast w wymiarze edukacyjnym przekazania, jak duże znaczenie dla polskiej tożsamości narodowej ma spuścizna pozostawionego dziedzictwa za naszymi wschodnimi granicami. Dlatego działania, które powinny być prowadzone nie mogą się jedynie ograniczać do podejmowanych na terenie Ukrainy, ale działań skierowanych na budowanie świadomości, jakie znaczenie dla nas ma dziedzictwo dawnych ziem wschodnich.

## Rozdział IV – Działania polskie wobec dziedzictwa kulturowego na Ukrainie

### 4.1. Inwentaryzacja

Prace inwentaryzacyjne na terenie Ukrainy przebiegały często w sposób nieuporządkowany, dosyć chaotyczny, przeprowadzany przez różne podmioty, które również w odmienny sposób dokumentowały przeprowadzone przez siebie prace. Byli to nie tylko historycy, historycy sztuki czy konserwatorzy zabytków, ale również młodzież biorąca udział w projektach takich jak „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”<sup>365</sup>. Dzisiaj częściowo możemy korzystać z inwentaryzacji, którą rozpoczęto jeszcze w czasach zaborów, chociaż raczej traktuje się to w kategoriach ciekawostki historycznej. W Galicji, która uzyskała autonomię w latach 60. XIX wieku ruch ochrony zabytków rozwinął się szczególnie we Lwowie, gdzie konserwatorem Galicji Wschodniej został Mieczysław Potocki<sup>366</sup>. Mimo trudności w uzyskiwaniu środków finansowych na prowadzenie badań nad tkanką zabytkową, konserwatorzy, pełniąc swe funkcje najczęściej honorowo, bez żadnych finansowych gratyfikacji, starali się zachowywać polskie dziedzictwo. Jednymi z pierwszych inwentaryzacji, których podjęło się grono krakowskich konserwatorów były opisy drewnianych kościołów i cerkwi, które były szczególnie zagrożone ich stratą. W 1908 roku we Lwowie zakupiona została kamienica tzw. „Kamienica Sobieskich”, która miała stać się siedzibą Muzeum Narodowego im. Króla Jana Sobieskiego<sup>367</sup>. W ten sposób powstawały pierwsze siedziby muzeów i archiwów, które gromadziły zbiory, po raz pierwszy poddając je inwentaryzacji. Aby jednak przedstawić przebieg działań inwentaryzacyjnych warto dokonać rozróżnienia na poszczególne rodzaje dziedzictwa kulturowego: na cmentarze i miejsca pamięci, zabytki ruchome i innego rodzaju cenne zbiory; na zabytki sakralne; dwory, pałace i twierdze; zabytki architektury miejskiej oraz na dziedzictwo niematerialne. Powodem takiego podziału jest przede wszystkim chęć pokazania jak różne podmioty brały udział w inwentaryzacji i w jak odmienny sposób ona przebiegała ze względu właśnie na rodzaj dziedzictwa kulturowego. W przypadku dziedzictwa polskiego na Ukrainie takie prace podejmowane były często niejako poza systemem przy milczącej zgodzie tamtejszej administracji<sup>368</sup>.

Wiele badań podejmowanych na przełomie lat 80. i 90. XX wieku sięgało jeszcze do źródeł przedwojennych. II Rzeczpospolita z kolei korzystała z pracy wykonanej jeszcze w czasach zaborów. Po odzyskaniu niepodległości rozpoczęto przeprowadzenie pierwszej państwowej formy

---

<sup>365</sup> X edycja akcji „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”, <https://www.kuratorium.wroclaw.pl/category/ksztalcenie-i-wychowanie/mogile-pradziada-ocal-od-zapomnienia/>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>366</sup> K. Broński, *Ochrona dziedzictwa galicyjskiego w polityce galicyjskich władz autonomicznych. Zarys problematyki*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Nr 803, 2009, s. 64.

<sup>367</sup> Tamże, s. 75.

<sup>368</sup> Źródło własne, Wywiad z Michałem Laszczkowskim.

inwentaryzacji zabytków, która nie została ukończona, bowiem przerwał ją wybuch II wojny światowej. Zniszczenia I wojny światowej jednak uzmysłowiły wówczas nowopowstałym władzom polskim, że istnieje konieczność przeprowadzenia prac inwentaryzacyjnych. Wiele miast zostało doszczętnie zniszczonych, a brak odpowiednich opisów tkanki zabytkowej spowodował, że niemożliwe stało się odbudowanie zniszczonych budowli. Stan zabytków i ich zniszczeń był opisany w pracy T. Szydłowskiego *Ruiny Polski*, która została wydana we Lwowie przez Namiestnictwo i Wydział Krajowy, czyli organ autonomicznej autonomii Galicji, który funkcjonował w latach 1867 – 1922. Działania inwentaryzacyjne, zapoczątkowane jeszcze w czasach zaborów, zaczęły się w odrodzonej Polsce od Dekretu Rady Regencyjnej z 31 października 1918 roku, kiedy powołano „inwentarz sztuki i kultury”. Natomiast w czasie Pierwszego Zjazdu Plastyków Polskich, który odbył się w marcu 1919 roku, działalność plastyczna została połączona z nowopowstałymi urzędami konserwatorskimi<sup>369</sup>.

Jedną z ważniejszych pozycji przedwojennych, które warto wymienić, są *Zbiory polskie* Edwarda Chwalewika, polskiego bibliotekarza, współzałożyciela Towarzystwa Bibliofilów Polskich oraz Towarzystwa Miłośników Exlibrisu<sup>370</sup>. Autor nie tylko skrupulatnie starał się opisać, które poszczególne miejscowości posiadają cenne zbiory, ale również wiele poświęcił polskim dziełom sztuki będącym w posiadaniu Związku Radzieckiego i innych krajów. Był zresztą członkiem Mieszanej Komisji Specjalnej, odpowiedzialnej za wykonanie traktatu ryskiego. Miejscowości opisane w *Zbiorach polskich* są wymienione w porządku alfabetycznym, zebrane w dwóch tomach. Dzięki jego pracy dzisiaj można się dowiedzieć, że na Podolu w miejscowości Antoniny, istniała rezydencja Potockich zniszczona podczas rewolucji bolszewickiej, bogata w zbiory malarskie (m.in. dzieła Baciarelliego czy Matejki), kolekcję porcelany i inne zabytkowe zbiory, niestety w większości dzieła te zostały zniszczone<sup>371</sup>. Ten sam los spotkał pałac w Białej Cerkwi należący do Karola Radziwiłła, został on w 1918 roku spalony wraz ze zbiorami przez tzw. chłopstwo zrewoltowane. To, co cenne w *Zbiorach* to przede wszystkim wiedza na temat obecności polskiej na ziemiach wschodnich, zwłaszcza kultury dworskiej czy świątyni, które na wskutek wydarzeń historycznych przestały istnieć. Jednak z czasem polskość stawała się coraz słabsza w porównaniu z żywiołem ukraińskim, zniszczona w dużej mierze w czasie wojny-bolszewickiej, w rezultacie zanikła doszczętnie w wyniku depopulacji po II wojnie światowej. Przedwojenne inwentaryzacje, mimo że niepełne i że wiele ich źródeł zostało utraconych w wyniku wybuchu II wojny światowej, stanowią jednak do dzisiaj cenne źródło dla dzisiejszych prac konserwatorskich

---

<sup>369</sup> J. Lewicki, *Inwentaryzacja zabytków w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Ochrona Zabytków”, Nr 1, 1999, s. 376-377.

<sup>370</sup> A. Łuczak, By ślad nie pozostał „tylko w Chwalewiku”, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kultura/76733,By-ślad-nie-pozostal-tylko-w-Chwalewiku.html>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>371</sup> E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa Biblioteki Gabinety Galerje Muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, Tom I, Kraków 1991, s. 4.

prowadzonych na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Stare opracowania doczekują się wydawanych obecnie reprintów, tj. chociażby *Ilustrowany przewodnik po Lwowie* Mieczysława Orłowicza, wydany w 1925 roku przez Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze Książnica-Atlas i wydany jako reprint w 2013 roku w Rzeszowie przez Wydawnictwo Libra PL. Wartym uwagi jest reprint tego samego wydawnictwa – *Przewodnik po Polsce. Polska południowo-wschodnia* wydany pierwotnie w Warszawie w 1937 roku przez Związek Polskich Towarzystw Turystycznych. Opracowania te zawierają nie tylko wiedzę na temat ówczesnych zabytków dawnych ziem wschodnich, ale również opis infrastruktury i uwarunkowań przyrodniczych<sup>372</sup>. Dzięki przedwojennym źródłom możliwe jest nie tylko dokonanie analizy strat tkanki zabytkowej, ale przede wszystkim upamiętnienie polskiej obecności na tych ziemiach. Natomiast oczywistym jest, że z tych archiwalnych inwentaryzacji do dzisiaj przetrwało niewiele obiektów.

Próbując dociec, jaka jest skala potrzeb w ochronie dziedzictwa kulturowego na Ukrainie, większość opinii na ten temat było jednoznacznych<sup>373</sup>. Nie jest możliwym określić tej skali na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w samej kwestii zabytków, a co dopiero zbadać potrzeby ochrony dziedzictwa niematerialnego czy w tym wsparcia dla mniejszości polskiej. Nie oznacza to oczywiście, że należy zrezygnować z wszelkich działań i nic nie robić. Polityka jest również sztuką wyboru i dokonywaniem wyborów, także w dziedzinie realizacji zadań. Niemożność określenia skali potrzeb nie jest wyłącznie kwestią dziedzictwa za granicą, również w Polsce jest to niemożliwe monitorowanie wszystkich obiektów zabytkowych. W wypadku dziedzictwa za granicą, poza punktowymi działaniami, nie wiadomo ile obiektów istnieje, nie ma możliwości monitorowania wszystkiego, a co więcej, konflikt zbrojny na Ukrainie, który wybuchł w lutym 2022 roku, jeszcze bardziej zmieni obraz tego, co pozostało po Rzeczypospolitej na dawnych ziemiach wschodnich.

Po 1989 roku rozpoczęły się badania, które równolegle szły w kilku kierunkach: z jednej strony były to kontynuowane badania Romana Aftanazego nad dziedzictwem ziemiańskim, drugim były prace inwentaryzacyjne nad sztuką sakralną pod kierunkiem Jana K. Ostrowskiego oraz działania prowadzone były w kierunku badań cmentarzy i miejsc pochówku prowadzone przez wiele podmiotów<sup>374</sup>. Zwłaszcza ten ostatni kierunek stał się istotny z punktu widzenia pamięci o przodkach. Zmiany ludnościowe po II wojnie światowej, wysiedlenia, emigracje i zbrodnie na Polakach pozbawiły cmentarzy ich naturalnych opiekunów. Wiele nagrobków miało wyjątkową wartość historyczną i artystyczną. Inwentaryzacje cmentarzy i narodowych nekropolii przeprowadzane były z jednej strony przez środowisko historyków sztuki i konserwatorów, którzy

---

<sup>372</sup> S. Lenartowicz (red.), *Przewodnik po Polsce. Polska południowo-wschodnia*, Warszawa 1937.

<sup>373</sup> Źródło własne, Wywiad z Michałem Laszczkowskim.

<sup>374</sup> J. K. Ostrowski, *Ćwierć wieku inwentaryzacji zabytków na Kresach*, Rocznik Międzynarodowego Centrum Kultury, Nr 25, 2016, s. 46-55.

badali zabytkowe nagrobki. Ze strony państwa polskiego również były to działania mające upamiętnić szczególnie ważne postacie historyczne i miejsca pamięci narodowej. Z drugiej strony, były to również działania podejmowane przez środowiska kresowe, wspierane działaniami organizacji harcerskich, a później również rozwijających się w Polsce organizacji pozarządowych. Istotny udział w pracach miała również mniejszość polska na Ukrainie, należy jednak pamiętać, że nie miała ona ani środków finansowych, dzięki którym mogła owe prace przeprowadzać, ani nie posiadała siły przebicia i wpływów w nowopowstałym państwie ukraińskim. Trudności z jakimi zderzali się polscy badacze i wolontariusze była też nikła wiedza topograficzna, gdzie można odnaleźć polskie cmentarze. Rzecz jasna, nie wszystkie cmentarze traktuje się w kategorii dziedzictwa narodowego, są jednak to wyjątkowe miejsca pamięci o obecności polskiej społeczności na tych ziemiach. Ma to wyjątkowe znaczenie dla dziedzictwa kresowego jako całości. Pamięć o nagrobkach Polaków jest głęboko zakorzeniona w polskiej kulturze. Niestety na terenach dzisiejszej Ukrainy są one dziedzictwem kłopotliwym, jak określił to Jacek Purchla, stanowią one dziedzictwo „niechciane”, „odrzucone”<sup>375</sup>.

Wyjątkową inicjatywą społeczną, nakierowaną na opiekę nad miejscami martyrologii polskiej, było Stowarzyszenie „Straż Mogił Polskich na Wschodzie”, które zostało założone przez dysydenta radzieckiego, pochodzenia białoruskiego, Nikołaja Iwanowa, który osiadł i pracuje w Polsce. Inspiracją dla działania tej organizacji była historia przedwojennej Straży Mogił Polskich Bohaterów ze Lwowa, która miała dbać o Cmentarz Obrońców Lwowa i mogiły poległych w walkach o miasto<sup>376</sup>. Idea odkrywania miejsc pochówków miała nie tylko upamiętnić ofiary, ale także zaangażować miejscową ludność i władze poprzez symboliczne umieszczenie krzyża i przekazania nad nim opieki<sup>377</sup>. Bardzo szybko działalność połączono z pomocą charytatywną dla Polaków na Wschodzie oraz działalnością popularyzatorską dziedzictwa kulturowego, m.in. w akcji „Wszechnica Polska na Wschodzie”<sup>378</sup>. Działalność stowarzyszenia zakończyła się po dekadzie z podobnych przyczyn, co w przypadku innych organizacji. Powoli odchodziły zaangażowane osoby, a kolejnych chcących się włączyć z te działania, było coraz mniej. Niemniej jednak, ważne w podejmowanej działalności było przede wszystkim zaangażowanie koncentrujące się na budowaniu wspólnoty i odpowiedzialności za miejsca pamięci.

Polskie nekropolie odkrywane były przez lata na Wołyniu, przy dużej nieprzychylności i podejrzliwości ze strony władz ukraińskich, Podolu i w innych częściach Ukrainy. Postawa ludności ukraińskiej była bardzo zróżnicowana w zależności od regionu kraju, zarówno od

---

<sup>375</sup> A. Czyż, B. Gutowski, *Podręcznik do inwentaryzacji polskich cmentarzy i nagrobków poza granicami kraju*, <https://polonika.pl/upload/2021/03/cmentarze-light-17-03-www.pdf>, [dostęp: 06.03.2022].

<sup>376</sup> K. Popiński, *Stowarzyszenie „Straż Mogił Polskich na Wschodzie” i jego działalność*, [w:] A. Kwiatek, Z. Machelski (red.), *Europa Środkowo-Wschodnia jako obszar wielu kultur i polityk*, Opole 2020, s. 287-288.

<sup>377</sup> Tamże, s. 291.

<sup>378</sup> Tamże, s. 294.



zycziwego zainteresowania, jak i po nieskrywaną niechęć. Jednak przez lata prowadzone prace, przez organizacje takie jak np. Stowarzyszenie „Kresowiacy”, które zaowocowały stworzeniem listy istniejących cmentarzy podolskich<sup>379</sup>. Również inne, jak Fundacja Wolność i Demokracja, Stowarzyszenie Wołyński Rajd Motocyklowy czy Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie prowadziły projekty opieki nad grobami i kwaterami wojennymi. Rejestrowaniem nagrobków polskich zajmują się również strony poświęcone genealogii, których misją jest gromadzenie i publikowanie korzeni polskich rodów ziemiańskich<sup>380</sup>.

Do społecznej inicjatywy odnajdywania cmentarzy i zabytków sztuki sepulkralnej włączyły się instytucje państwowe oraz struktury kościelne. Prace rozpoczęły się już w 1992 roku, choć w formie trwałej są prowadzone od 2008 roku, przede wszystkim w formie trwałego programu konserwacji nagrobków na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, która jest finansowana ze środków pochodzących z budżetu państwa polskiego (z funduszy własnych Departamentu Dziedzictwa Kulturowego oraz Programu „Dziedzictwo kulturowe”). Od 2018 roku działania prowadzi i koordynuje Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika”<sup>381</sup>. Opiekę nad cmentarzami podzielono na Instytut (cywilne) i na Ministerstwo (wojskowe). Pojawił się zatem, po wielu latach, uporządkowany i zorganizowany model działania. Napięcia polityczne raz osłabiają tę współpracę, raz ją pobudzają, jednak można to już uznać za trwały proces. Niestety, w obecnej sytuacji konfliktu zbrojnego z Rosją, może on zostać zahamowany, a nawet całkowicie wstrzymany. Trzeba również podkreślić, że konserwacja i restauracja cmentarzy i nagrobków polskich za granicą oczywiście w dużej mierze obejmuje dawne ziemie wschodnie Rzeczypospolitej, jednak prowadzone są na całym świecie, tam gdzie dotarła polska emigracja, gdzie polskie jednostki przemierzały szlaki bojowe, gdzie Polacy prowadzili badania naukowe. Wraz z powstaniem bazy poloników Instytutu Polonika w marcu 2023, opracowywane są kolejne karty inwentaryzacyjne z opisami, zdjęciami, ekspertyzami i dokumentacją archiwalną<sup>382</sup>. Trzeba również dodać, że cmentarze wojskowe są objęte opieką przez Instytut Pamięci Narodowej, który zastąpił w tej funkcji zlikwidowaną Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

O ile zaangażowanie państwowe kierowało się w stronę najcenniejszych nekropolii i nagrobków, to właśnie strona społeczna w dużej mierze wzięła na siebie ciężar odkrywania dawnych pochówków, po których nie zostawało niemalże żadnych śladów. Największym

---

<sup>379</sup> *Inwentaryzacja podolskich nekropolii*, <https://pol.org.pl/2017/08/22/inwentaryzacja-podolskich-nekropolii/>, [dostęp: 06.03.2022].

<sup>380</sup> Cmentarze – Ukraina, <https://genealogia.okiem.pl/archiwum-zdjec/18>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>381</sup> *Polskie groby za granicą pod opieką Instytutu POLONIKA*, <https://dzieje.pl/ochrona-zabytkow/polskie-groby-za-granica-pod-opieka-instytutu-polonika>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>382</sup> *„Dziedzictwo za granicą – baza poloników – inauguracja portalu Instytut POLONIKA*, <https://www.gov.pl/web/kultura/dziedzictwo-za-granica-baza-polonikow--inauguracja-portalu-instytutu-polonika>, [dostęp: 14.04.2023].

przedsięwzięciem, jakie prowadzone jest od wielu lat, to dolnośląska akcja „Mogilę pradiada ocal od zapomnienia” prowadzona od 2009 roku, dzięki której zlokalizowano już ponad 100 000 mogił<sup>383</sup>. Zaczątkiem prowadzonych działań na rzecz polskich cmentarzy była rozpoczęta w 1999 roku walka o zachowanie historycznej nekropolii w Kołomyi. Akcja obecnie prowadzona jest przez Fundację Studio Wschód, która prowadzi również szeroko zakrojoną działalność telewizyjną, wydając materiały o tematyce kresowej, realizowaną przez red. Grażynę Orłowską-Sondej, wspólnie z telewizją publiczną. Co roku, w miesiącach wakacyjnych, fundacja przeprowadza szeroko zakrojoną akcję, która realizowana jest przy dużym udziale młodzieży ze szkół dolnośląskich, do których dołączają się również inne organizacje pozarządowe, samorządowcy, członkowie jednostek straży i policji i wielu innych. Jednym z celów stawianych sobie przez organizatorów, oprócz prowadzonych prac na rzecz polskich cmentarzy, jest budowanie świadomości społecznej o korzeniach na Wschodzie, szczególnie wśród młodzieży. Przez ponad dekadę w akcji wzięło udział ponad 200 000 uczniów<sup>384</sup>. Jednak jest również druga strona medalu tego projektu, ponieważ specjaliści w zakresie konserwacji sztuki kamiennej niechętnie obserwują takie akcje, wskazując, że brak specjalistycznej wiedzy i odpowiednich środków finansowych, a także chęć „uratowania”, jak największej liczby nagrobków doprowadziła do zniszczeń, np. przez czyszczenie płyt kamiennych drucianymi szczotkami, co bezpowrotnie zniszczyło materiał<sup>385</sup>. Buduje to oczywiście napięcie i niechęć między organizatorami a środowiskiem konserwatorów, bo z jednej strony mamy szeroko zakrojoną akcję edukacyjną, która niesie za sobą olbrzymią wartość, z drugiej zaś jest to niestety olbrzymie zagrożenie bezpośredniej utraty zabytkowej płyty nagrobnej. Dlatego Instytut Polonika wydał publikację, która skierowana jest zarówno dla profesjonalistów, jak i amatorów *Podręcznik do inwentaryzacji polskich cmentarzy i nagrobków* autorstwa Anny Sylwii Czyż i Bartłomieja Gutowskiego, w której zostały m.in. zawarte informacje z zakresu materiałoznawstwa, by nie dochodziło do niezamierzonych zniszczeń. Podręcznik został również wydany w wersji ukraińskiej i co więcej, dla instytucji i organizacji zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego, jest udostępniony bezpłatnie<sup>386</sup>.

Prace prowadzone przez środowiska studenckie również zasługują na wyróżnienie, ponieważ jest to wiele projektów, realizowanych zarówno na uczelniach artystycznych, jak i na uczelniach technicznych i uniwersytetach. Przykładem jednostki akademickiej, prowadzącej tego typu projekty jest Towarzystwo Tradycji Akademickiej z Warszawy, którego jednym z celów jest

---

<sup>383</sup> *Mogilę pradiada ocal od zapomnienia*, <http://www.studiowschod.pl/mogile-pradiada-ocal-od-zapomnienia/>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>384</sup> Tamże.

<sup>385</sup> Źródło własne, wywiad z Michałem Laszczkowskim.

<sup>386</sup> *Podręcznik do inwentaryzacji polskich cmentarzy i nagrobków poza granicami kraju*, <https://polonika.pl/wydawnictwo/wydawnictwa-popularnonaukowe/podrecznik-do-inwentaryzacji-polskich-cmentarzy>, [dostęp: 06.03.2022].

ochrona zabytków związanych z polskimi korporacjami akademickimi<sup>387</sup>. W ramach praktyk studenckich oraz prac dyplomowych często prace konserwatorskie prowadzi Akademia Sztuk Pięknych, które kształcąc kolejne pokolenia specjalistów konserwacji zabytków, jednocześnie realizują zadania w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego na Wschodzie. Prace Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie od lat prowadzi Janusz Smaza, od lat 80. nawiązujący współpracę z konserwatorami ukraińskimi, która była możliwa dzięki podpisaniu w 1983 roku porozumieniu pomiędzy Polskim Towarzystwem Opieki nad Zabytkami a Ukraińskim Towarzystwem Opieki nad Zabytkami Historii i Kultury<sup>388</sup>.

Prace inwentaryzacyjne i porządkowe prowadzi również organizacje harcerskie, tj. Związek Harcerstwa Polskiego czy Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, które starają się dbać o mogiły przedwojennych harcerzy, ale również i innych, zwłaszcza wojskowych. Zaangażowanie harcerskie jest jednak nie tylko ze strony z organizacji działających w Polsce, ale również czynnie włączone jest w nie Harcerstwo Polskie na Ukrainie, które dzięki dofinansowaniu z Polski prowadzi akcję „Iskra pamięci”. W ramach tych działań możliwe są porządkowanie polskich grobów wojskowych i harcerskich, czy takie akcje jak „Światelko pamięci dla Cmentarza Łyczakowskiego”<sup>389</sup>. Polscy harcerze, często wspólnie z rodakami z Polski pełnią warty honorowe i dbają o uporządkowanie nagrobków.

Obecnie większość społecznych projektów jest wspomaganych finansowo grantami z budżetu państwa. Akcje porządkujące cmentarze prowadzi polskie organizacje wspólnie z organizacjami polskimi na Ukrainie. Jedną z nich jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” powołana w 1992 roku, jako Fundacja Skarbu Państwa, nad którą nadzór prowadzi Ministerstwo Spraw Zagranicznych<sup>390</sup>. Fundacja systematycznie wspiera prace porządkowe i konserwacyjne cmentarzy za granicą, organizując różnego rodzaju wolontariaty, najczęściej wspólnie z innymi środowiskami, tj. harcerstwo czy Międzynarodowym Stowarzyszeniem Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie, z którymi w 2021 roku skatalogowała polskie nagrobki na cmentarzu im. Bajkowa w Kijowie przy wsparciu finansowym z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów<sup>391</sup>.

Zabytki sztuki sakralnej, w przeciwieństwie do zabytków kultury pałacowo-dworkowej, mimo że są w większości w kiepskim stanie, to jednak w dużej mierze ocalały zawieruchę trudnej

---

<sup>387</sup> O Towarzystwie Tradycji Akademickiej, <http://korporant.pl/p-3/Cele>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>388</sup> Wywiad z dr. hab. Januszem Smazą, <http://www.cracovia-leopolis.pl/index.php?pokaz=rozmowy&id=1043>, [dostęp: 06.03.2022].

<sup>389</sup> *We Lwowie po raz 18. zapłonęło „Światelko Pamięci dla Cmentarza Łyczakowskiego”*, <https://www.polskieradio.pl/399/7978/artykul/2839629,we-lwowie-po-raz-18-zaplono-swiatelko-pamieci-dla-cmentarza-lyczakowskiego>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>390</sup> Statut Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego, <https://pol.org.pl/wp-content/uploads/2017/05/Statut-22.03.pdf>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>391</sup> *Rejestr i atlas cyfrowy „Miejsca pochowań Polaków na cmentarzu im. Bajkowa w Kijowie”*, <https://pol.org.pl/2021/12/21/rejestr-i-atlas-cyfrowy-miejsca-pochowan-polakow-na-cmentarzu-im-bajkowa-w-kijowie/>, [dostęp: 06.03.2022].

historii XX wieku. Przede wszystkim dlatego, że posiadały opiekuna w postaci wiernych, którzy nawet jak nie mogli oficjalnie uprawiać kultu w swoim kościele, to zdarzało się, że nadal przychodzili się pomodlić. Często od czasów wojny zmieniały swoje przeznaczenie stając się magazynami, budynkami użyteczności publicznej czy później miejscami sakralnymi, ale już innego wyznania. Inwentaryzacji polskich zabytków sztuki sakralnej, od początku lat 90. XX wieku podjęło się środowisko krakowskie, w tym Koło Naukowe Studentów Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kilkuletni rezultat tych prac został wydany w czterech tomach jako *Materiały do dziejów sztuki sakralnej*. Później kolejne tomy wydawane były już przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, jednak w dalszym ciągu pod opieką Jana K. Ostrowskiego. Celem, jaki przyświecał temu środowisku, było przedstawienie stanu zachowania zabytków z 1939 roku, czyli jeszcze sprzed wojny. Materiały przedstawiały bogate opisy inwentaryzacji na terenach Kresów Wschodnich, z uwzględnieniem również stanu sprzed II wojny światowej, opisem artystycznym, zarysem historycznym, opisem obiektu wraz z wyposażeniem<sup>392</sup>. Prace inwentaryzacyjne i opracowania naukowe były finansowane z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Fundacji Lanckorońskich. Łącznie w latach 1993 - 2015 roku wydano aż 23 tomy pod tytułem *Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*. Jednocześnie prace inwentaryzacyjne prowadzono również na terenach dzisiejszej Białorusi i Litwy<sup>393</sup>.

Co należy podkreślić, to badania terenowe prowadzone były w sposób kompletnie niezinstytucjonalizowany, przez studentów historii sztuki, w dużej mierze za pieniądze prywatne. Wyjazdy były również dofinansowane przez Uniwersytet Jagielloński i Międzynarodowe Centrum Kultury. Jednak cała realizacja była przeprowadzona na zasadach wolontariatu, po prostu dlatego, że uczestnicy chcieli wziąć udział w tym przedsięwzięciu. Późniejszy etap, czyli powstawanie *Materiałów*, finansowane było z grantów naukowych. Jak podkreśla uczestnik tych badań, Andrzej Betlej, udział w tym przedsięwzięciu brał się z potrzeby serca, ale też dlatego, że ktoś tu musiał zrobić. Poza tym była to doskonała okazja do nauki, której tak naprawdę nikt wcześniej, ani później nie miał<sup>394</sup>. Momentem kryzysowym dla badań był koniec lat 90. Kiedy zainteresowanie wyjazdami na Wschód spadło, zaś wcześniej była nawet nadwyżka chętnych do podjęcia się tego zadania, mimo że wiązało się to z bardzo ciężką pracą. Też osoby, które rozpoczynały badania na początku

---

<sup>392</sup> A. Betlej, A. Dworzak, *Inwentaryzacja zabytków sztuki sakralnej dawnych województw Rzeczypospolitej. Przeszłość – Terażniejszość – Przyszłość*, [w:] M. F. Woźniak, *Inwentaryzacja zabytków w Polsce. Dzieje Metody Osiągnięcia*, Toruń 2021, s. 234-235.

<sup>393</sup> D. Janiszewska-Jakubiak, *Ćwierć wieku badań inwentaryzacyjnych na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej*, <https://dzieje.pl/ochrona-zabytkow/cwierc-wieku-badan-inwentaryzacyjnych-na-ziemiach-wschodnich-dawnej-rzeczypospolitej>, [dostęp: 08.03.2022].

<sup>394</sup> Źródło prywatne, Wywiad z Andrzejem Betlejem.

lat 90. wykruszały się z przyczyn prywatnych, np. zakładania rodziny czy podejmowania pracy zawodowej. Po kilku latach badań stali wolontariusze również rezygnowali.

W czasie tych badań współpraca instytucjonalna ze stroną ukraińską można stwierdzić, że była szczątkowa i daleka od oficjalnych deklaracji. Wszystko się opierało się na kontaktach wzajemnych. Ogólne dokumenty wystawiał instytut ze Lwowa, zajmujący się projektami restauracyjnymi. Jednak wsparcia w ramach szerszych porozumień instytucjonalnych nie było. Wydarzenia polityczne również wpływały pośrednio na prowadzone badania. Bywały okresy bardzo spokojne, a bywały nawet chwile, gdzie Służba Bezpieczeństwa Ukrainy prowadziła obserwacje uczestników projektów. Jednak i zmiany polityczne w Polsce miały istotne znaczenie. Dużym kryzysem był pierwszy rząd SLD-PSL, dla którego tematyka wschodnia w kontekście dziedzictwa kulturowego była kompletnie poza ich zainteresowaniem. Co więcej, kwestia polityki historycznej wpływała również na pozostałe rządy i ochrona dziedzictwa kulturowego na dawnych ziemiach wschodnich nie była priorytetem.

Warto także przedstawić jak przebiegała współpraca ze związkami wyznaniowymi. W ocenie Andrzeja Betleja, po 1989 roku na Wschód zostali wysłani najlepsi kapłani i współpraca z nimi przebiegała na bardzo dobrym poziomie<sup>395</sup>. Jest to bardzo ważne, zwłaszcza, że to Kościół Katolicki jest właścicielem większości zabytków sakralnych, o które można zadbać. Badania terenowe opierały się w większości na sieci parafii, które po 1991 roku się zaczęły odnawiać. Kościół jednak w większości budowany był od nowa, i była duża potrzeba pozyskania otwartych duchownych, którzy poradziłoby sobie w trudnych warunkach. Jedną z takich postaci był ksiądz Augustyn Mednis, który z pochodzenia był Łotyszem, natomiast kiedy trafił na Ukrainę spolszczył się. Uratował on bardzo wiele obiektów zabytkowych, co więcej posiadał wiedzę specjalistyczną, jak dane obiekty zabezpieczać<sup>396</sup>. W dalszym ciągu pomoc Archidiecezji Lwowskiej jest nieprzeceniona do przeprowadzenia wszelkich badań terenowych, gdyż bierze ona na siebie wsparcie logistyczne przy zapewnieniu polskim konserwatorom zakwaterowania na czas prowadzonych prac<sup>397</sup>.

Ciekawym przykładem przeprowadzonej inwentaryzacji jest projekt przeprowadzony przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wspólnie z Samorządem Województwa Podkarpackiego pt. *Inwentaryzacja założeń ogrodowych na dawnych Kresach*<sup>398</sup>. Projekt został przeprowadzony w siedmiu etapach i stanowił uzupełnienie jednego z najważniejszych opracowań opisujących dziedzictwo kultury magnackiej i szlacheckiej na dawnych ziemiach wschodnich, czyli

---

<sup>395</sup> Źródło prywatne, Wywiad z Andrzejem Betlejem.

<sup>396</sup> A. Betlej, J. Skrabski (red.), *Fides Ars Scientia. Studia dedykowane pamięci księdza kanonika Augusta Mednisa*, Tarnów 2008, s. 26-33.

<sup>397</sup> Źródło własne, Wywiad z Mieczysławem Mokrzyckim.

<sup>398</sup> *Inwentaryzacja założeń ogrodowych na dawnych Kresach. Etap I*, <https://bolestraszyce.com.pl/projekty-i-zadania/inwentaryzacja-zalozen-ogrodowych-na-dawnych-kresach-etap-i/>, [dostęp: 14.04.2023].

dzieła Romana Aftanazego, polskiego historyka i bibliotekarza. *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej* zostały wydane najpierw jako *Materiały do dziejów rezydencji* przez Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w latach 1986 – 1993. Natomiast drugie wydanie w 11 tomach zostało wydane przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich w latach 1991 – 1997. Autor zbierał materiały ikonograficzne jeszcze przed wybuchem II wojny światowej publikując je w formie artykułów. Po wojnie, w ramach akcji wysiedleńczej, jako pracownik Ossolineum, podjął się dalszego gromadzenia materiałów o polskich pałacach i rezydencjach, co było niespotykanym wysiłkiem, ponieważ niemożliwe było uzyskanie materiałów ze Związku Radzieckiego. Roman Aftanazy szukał potomków dawnych siedzib po całym świecie i przez kilkadziesiąt lat udało mu się zebrać ponad 7000 rycin i fotografii, opisując blisko 1500 rezydencji. Monumentalny wieloksiąż pozostaje dzisiaj jedynym świadectwem istnienia wielu zabytkowych budowli dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej<sup>399</sup>. Projekt *Inwentaryzacja założeń ogrodowych na dawnych Kresach* stanowi uzupełnienie zebranej przez Romana Aftanazego wiedzy na temat dawnych siedzib, ponieważ ta część materii zabytkowej była najczęściej pomijana. Dzięki projektowi również uaktualniono stan wiedzy o istniejących do tej pory zabytkach. Kultura ziemian i jej dziedzictwo nie jest traktowana tak priorytetowo jak dziedzictwo sakralne, ponieważ poziom dewastacji na Ukrainie był tak wielki, że pozostało go już naprawdę mało. Do tego dochodzi kwestia własności, czyli brak naturalnego opiekuna jakim są potomkowie rodów ziemiańskim. Właścicielem pozostałości tych obiektów jest państwo ukraińskie. W przypadku dziedzictwa sakralnego są to wierni i duchowieństwo. I nawet gdy jest ich niewielu, to nadal pozostają aktywnym uczestnikiem ochrony dziedzictwa.

Pomysł na projekt powstał w Arboretum i Zakładzie Fizjografii w Bolestraszcach, które jest miejscem wyjątkowym, ponieważ nawiązuje do starej tradycji małopolskich ogrodów. Początkiem badań były przeprowadzone przez Jerzego Pióreckiego terenowe inwentaryzacje na terenie trzech ówczesnych (przed reformą administracji w 1998 roku) województw: krośnieńskiego, przemyskiego i rzeszowskiego<sup>400</sup>. Później rozszerzono inwentaryzację na tereny dzisiejszej Ukrainy i nawiązano współpracę z badaczami z Ogrodu Botanicznego im. Ivana Franki we Lwowie. Prace dzielono na dwa etapy: w pierwszym lokalizowano dawne założenia parkowe i ogrodowe, w drugim badano stan zachowania i wyodrębniano istniejące cenne okazy, rzadkie i będące pod ochroną. Inwentaryzacja miała na celu przede wszystkim zebranie dokumentacji. W roku 2013 w pierwszym etapie zinwentaryzowano 39 założeń ogrodowych, w 2014 roku 48, w 2015 roku 39, w 2016 roku 51, w 2017 roku 74, w 2018 roku 34, natomiast w 2019 roku aż 106 założeń. Łącznie w siedmioletnim projekcie zdołano zinwentaryzować pracami polsko-ukraińskich badaczy aż 391

---

<sup>399</sup> T. Kukiz, *Roman Aftanazy*, Kwartalnik Cracovia Leopoldis, 2005, Nr 1, s. 10-12.

<sup>400</sup> *Inwentaryzacja założeń ogrodowych na dawnych Kresach. Etap I*, <https://bolestraszyce.com.pl/projekty-i-zadania/inwentaryzacja-zalozen-ogrodowych-na-dawnych-kresach-etap-i/>, [dostęp: 14.04.2023].

założeń ogrodowo-parkowych<sup>401</sup>. Jest to znaczący projekt, nie tylko ze względu na to, że był to program wieloletni, ale zaangażowanie było obecne ze strony państwowej, samorządowej i naukowej, zarówno po stronie polskiej, jak i ukraińskiej. Dokumentacja projektu w dużej mierze jest zdigitalizowana i udostępniona publicznie na stronie internetowej Arboretu i Zakładu Fizjografii<sup>402</sup>. Unikalny charakter zebranych materiałów jest niezwykle cenny ze względu na nikłą wiedzę w tym obszarze dziedzictwa kulturowego.

Dziedzictwo kulturowe dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej odcisnęło znacząco się na polskiej kulturze, chociaż świadomość tego wśród społeczeństwa jest dosyć nikła. Przykładem takiego wpływu jest powszechny w Polsce kult maryjny wywodzący się z tych ziem. Badania dotyczące losów obrazów i rzeźb maryjnych, które po II wojnie światowej trafiły do Polski prowadził Tadeusz Kukiz, lekarz i potomek Kresowiaków. W swoich wieloletnich pracach badał losy poszczególnych wizerunków maryjnych, które w wyniku akcji wysiedleńczej ludności polskiej i duchowieństwa zostały wywiezione, często w ukryciu i z narażeniem życia. Historie przywiezionych wizerunków Matki Boskiej uporządkował i opisał, gdzie się aktualnie znajdują<sup>403404</sup>. Jest to przykład tego, jak Kresowiaci próbowali uchronić cokolwiek ze swojego dorobku. Jednocześnie wiedza społeczeństwa na temat pochodzenia tych wizerunków jest bardzo mała.

Należy również dodać, że cały czas prowadzone są prace inwentaryzacyjne, a wybuch wojny w 2022 roku nawet przyspieszył ten proces. W ramach projektu „Digitalizacja i udostępnianie cyfrowych dóbr kultury – zabytków, grobów i cmentarzy wojennych”, prowadzonego przez Narodowy Instytut Dziedzictwa, wykorzystywane jest co do tego nowa technologia taka jak skanowanie metodą laserową w 3D<sup>405</sup>, co pomaga nie tylko dokumentować, ale jest pomocnym narzędziem konserwatorskimi i rekonstrukcyjnym<sup>406</sup>.

Warto także wspomnieć o najnowszej inicjatywie Instytutu Polonika, czyli o utworzeniu bazy internetowej poloników, powstałej w marcu 2023 roku<sup>407</sup>. Jest ona systematycznie

---

<sup>401</sup> *Inwentaryzacja założeń ogrodowych na dawnych Kresach...*

<sup>402</sup> Projekty i zadania, <https://bolestraszyce.com.pl/projekty-i-zadania/inwentaryzacja-zalozen-ogrodowych-na-dawnych-kresach-etap-i/>, [dostęp: 10.03.2022].

<sup>403</sup> Więcej w: T. Kukiz, *Madonny Kresowe i inne obrazy sakralne z Kresów w diecezjach Polski. Suplement*, Wrocław 2008.

<sup>404</sup> Więcej w: T. Kukiz, *Madonny Kresowe i inne obrazy sakralne z Kresów w diecezjach Polski (Poza Śląskiem)*. Część II, Wrocław 2008.

<sup>405</sup> *Skanowanie 3D pozwala chronić polskie zabytki – Narodowy Instytut Dziedzictwa otrzymał dofinansowanie projektu digitalizacji*, <https://nid.pl/2022/05/10/skanowanie-3d-pomaga-chronic-polskie-zabytki-narodowy-instytut-dziedzictwa-otrzymal-dofinansowanie-projektu-digitalizacji/>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>406</sup> *Dyrektor Instytutu Polonika: wracamy na Ukrainę*, <https://dzieje.pl/wiadomosci/dyrektor-instytutu-polonika-wracamy-na-ukraine#:~:text=B%C4%99dziemy%20kontynuowa%C4%87%20te%20projekty%20konserwatorskie,Kulturowego%20za%20Granic%C4%85%20%E2%80%9EPolonika%E2%80%9D>, [dostęp: 12.03.2022].

<sup>407</sup> Dziedzictwo za granicą. Baza Poloników, <https://nid.pl/2022/05/10/skanowanie-3d-pomaga-chronic-polskie-zabytki-narodowy-instytut-dziedzictwa-otrzymal-dofinansowanie-projektu-digitalizacji/>, [dostęp: 14.04.2023].

uzupełniana o coraz to nowsze obiekty ze wskazaniem lokalizacji historii, a także bogatym materiałem ikonograficznym. Cmentarze opisane w bazie są podzielone na cywilne, którym zajmuje się Instytut, a także wojskowe oraz miejsca pamięci walki i męczeństwa, którymi zajmuje się Ministerstwo. W katalogu umieszczone zostały również dane osób, których miejsca pochówków odnaleziono, co może także pomóc osobom poszukującym swoich przodków. Dzięki tej bazie będzie można bardzo przystępny i trwały sposób opisać obiekty zabytkowe, jak również cmentarze związane z Polakami na całym świecie. Stanowi to również bardzo dobre źródło dla badaczy, uczniów i studentów oraz innych osób zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego za granicą<sup>408</sup>.

Archiwa nie są jednak tworzone jedynie przez instytucje państwowe, ale także przez organizacje społeczne, które zadanie przyjęły dokumentowanie historii dawnych ziem wschodnich i ludzi z nimi związanych. Takiego zadania podjęła się Fundacja Pomocy i Więzy Polskiej „Kresy RP”, która rozpoczęła projekt pt. „Kresy nieutracone”, realizowanym od 2017 roku<sup>409</sup>. Jest to baza dokumentująca archiwalia pozyskane ze zbiorów prywatnych kresowiaków rozsianych po całym świecie. Opracowanych zdjęć i dokumentów jest już w bazie ponad 11 000. Jak również cenny jest zbiór wywiadów, not biograficznych i wspomnień w archiwum audiowizualnym. Stworzone zostało przez Fundację także wirtualne muzeum, w którym znajdziemy nie tylko olbrzymią wiedzę, ale także nagrania muzyki kresowej, jest to więc również udokumentowanie dziedzictwa niematerialnego. Wsparcia temu projektowi udzielił Senat RP, Samorząd Województwa Mazowieckiego oraz Narodowy Instytut Wolności. Edukacyjnym walorem tego projektu jest także wędrująca wystawa, którą można zarezerwować dla swojego miasta. Dzięki temu wiedzę nt. dawnych ziem wschodnich można przybliżyć mając do dyspozycji profesjonalnie przygotowane materiały<sup>410</sup>.

Inwentaryzacja przeprowadzana na zabytkach to w zasadzie jedna z form poznawania i porządkowania wiedzy na temat dawnych ziem wschodnich, ale nie jest to jedyna możliwość. Tak samo bardzo ważne jest zbieranie dokumentów pozostających w rękach prywatnych. Niosą one za sobą bardzo dużą wiedzę na temat Polaków mieszkających na tych terenach, w jaki sposób pracowali, jak przebiegało ich życie. W wielu polskich domach są pamiątki po przodkach pochodzących z dawnych ziem wschodnich. Po 1945 roku Polska utraciła całe archiwa z tamtych terenów, tracąc bezcenne źródła historyczne, co jest olbrzymią luką w dziedzictwie kulturowym. Dzisiaj niemożliwym jest odzyskanie ich, ponieważ nie zgadzają się na to kraje, których te źródła się znajdują, mimo że są np. pisane w języku polskim. Jednak to co można robić i co w wielu organizacjach kresowych zrobiono, to przede wszystkim zbieranie relacji i dokumentowanie ich.

---

<sup>408</sup> *Dziedzictwo za granicą. Baza poloników*, <https://baza.polonika.pl/>, [dostęp: 12.03.2022].

<sup>409</sup> Kresy Nieutracone, <http://kresynieutracone.pl/portal/>, [dostęp: 14.04.2023].

<sup>410</sup> Tamże.